



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGIELL.
CRACOVIE-VARS.

kat.komp.

390158

2

I

Mag. St. Dr.

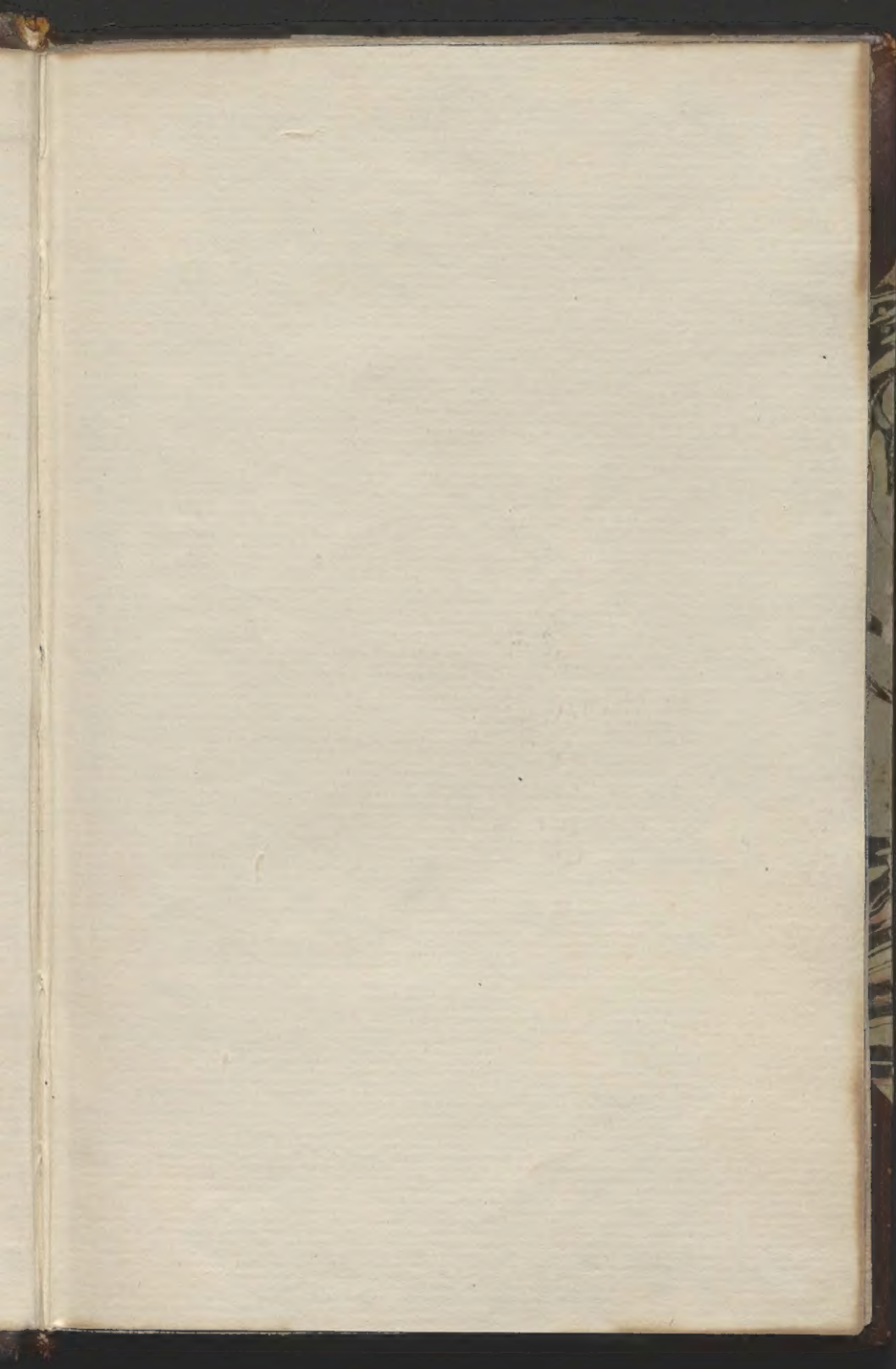


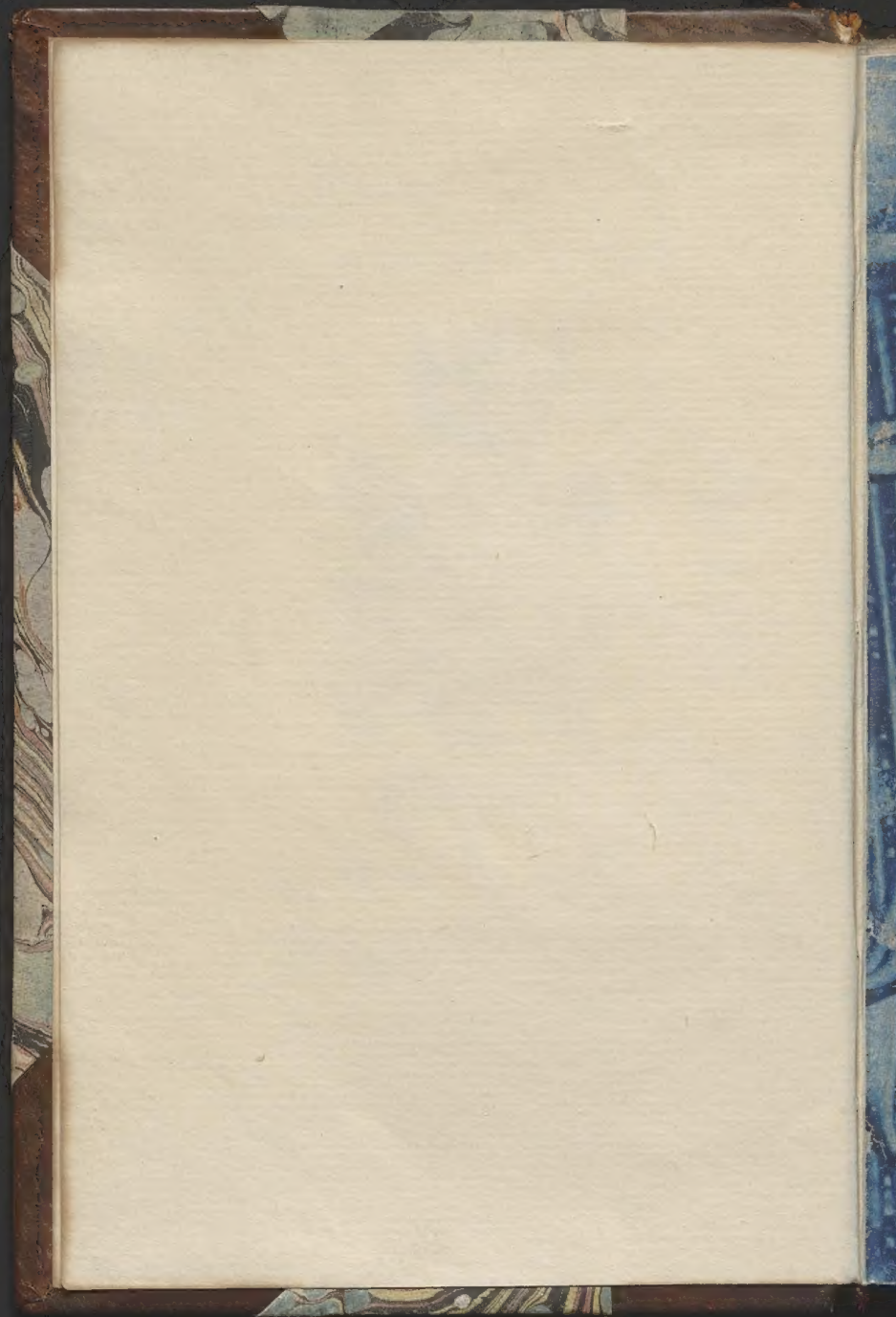


390158

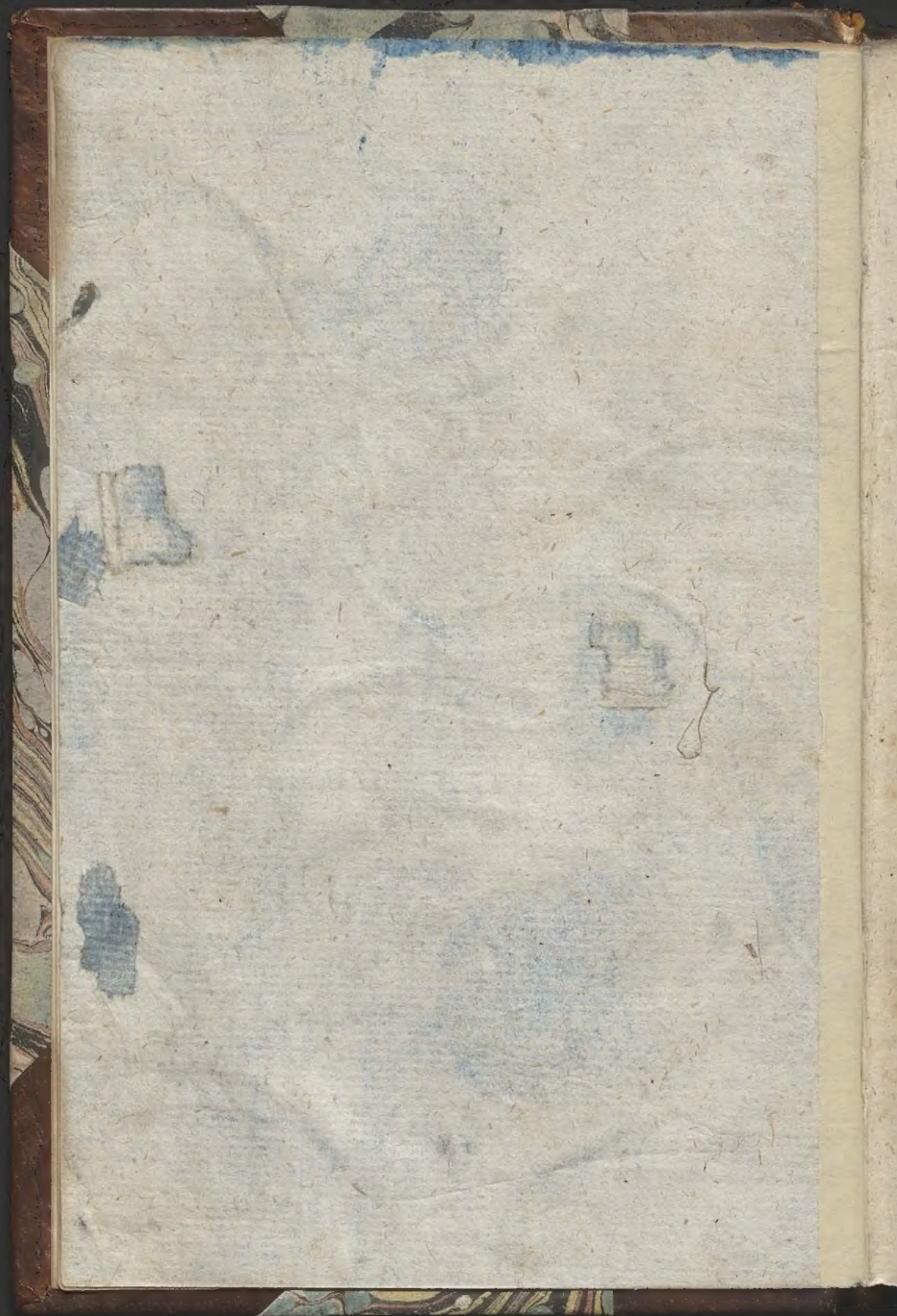
Mag. St. Dr. I

Podhorce









60/61/43

ZBIOR
MOW ROZNYCH

w czasie
DWOCH SEYMOW
OSTATNICH

Roku 1775. y 1776.

MIANYCH.

TOMIK DRUGI

*Mowy w czasie Seymu Ordynaryjnego
Roku 1776. osobliwie od początku
Seymu do dnia 19. Września.*



W POZNANIU

w Drukarni J. K. MCI y Rzeczypospolitey
Roku 1777.



390158

I-2



M O W Y

W drugim tomiku znajdujące się z wyrażeniem Osob, od których, y czasu, którego miane, iakoteż karty, na ktorey w druku położone.

Mowy NAYIASNIEYSZEGO KROLA JMCI.

29. Sierpnia Roku 1776. na karcie 34

Mowy z Senatu y Ministerium.

J. W. Ostrowskiego Bisk: Kuiawskiego

23. Sierpnia - - - 1

J. W. Młodzieiowskiego Biskupa Poznanskiego Kanc: W. Kor.

10. Września - - - 141

J. W. Nieśiołowskiego Woiwody Nowogrodzkiego.

29. Sierpnia - - - 47

w Wrześniu - - - 306

J. O. Xcia Lubomirskiego Mar: W. K.

6. Września - - - 260

J. W. Branickiego Hetmana W. Kor:

6. Września - - - 271

J. W. Gurowskiego Marszałka Nadw:

W. Xięstwa Lit:

- - - - - 119

7. Września - - - 133

J. W. Rzewuskiego Hetmana Pol: Kor:

28. Sierpnia - - - 14

6. Września - - - 85

)(a 2)(*J. W.*



*J. W. Sosnowskiego Hetmana Polnego
W. Xięstwa Lit:*

7. Września - - - 137

J. W. Lipskiego Kaszt: Łęczyckiego

28. Sierpnia - - - 141

J. W. Hryniewickiego Kaszt: Kamieniec:

6. Września 116. y 283

J. W. Gurowskiego Kaszt: Przemyśl:

10. Września - - - 177

*Mowy Posłow z Prowincyi Wielko-Pol-
skiej Mało-Polskiej y Litewskiej.
z Woiewodztwa Poznańskiego.*

J. W. Małachowskiego Pisarza W. K.

19. Września - - - 299

*J. W. Kęszyckiego Starosty Mosińskiego,
Posta Kościńskiego*

- - - - - 91

*J. W. Zakrzewskiego Kasztelanica Łę-
dzki: Posta Ziemi Wschowskiej*

- - - - - 97

Z Woiewodztwa Wileńskiego

*J. W. Kościatkowski Starosty Czoty-
rskiego Posta Witkomirskiego.*

30. Sierpnia - - - 51

6. Września - - - 101

Z Woiewodztwa Sandomirskiego.

J. W. Małachowskiego Referend: Kor:

10. Września - - - 206

J. W. Święcickiego Podstol: Wislickiego

10. Września - - - 181

z Wo-

Z Woiewodztwa Kaliskiego.
J. W. Malczewskiego Pošta z Pow: Pyzdr:
12. Wrzeſnia - - - 197

Z Woiewodztwa Trockiego
J. W. Ogińskiſkiego Sekretarza W. W. X.
Lit: Konf: Gen:| Litt: y Seymo-
wego Marſzałka.
26. Sierpnia - - - 12
2. Wrzeſnia - - - 68
4. Wrzeſnia - - - 75

Z Woiewodztwa Brzeſkiego Kuiawſkiego.
J. W. Krafzuſkiego Generała Majora
Woysk Koron:
31. Sierpnia - - - 58
11. Wrzeſnia - - - 193

Z Woiewodztwa Kiiowſkiego.
J. W. Bukara Sędziſzego Ziemi Zytomir:
1. Wrzeſnia - - - 248
10. Wrzeſnia - - - 227


Z Woiewodztwa Inowrocławſkiego
J. W. Oſniałowskiſkiego Łowcz: Rypin:
Pošta Ziemi Dobrzyń:
19. Wrzeſnia - - - 210

Z Woiewodztwa Wołyńſkiego
J. W. Olizara Stolnika Koronnego.
- - - - - 72
12. Wrzeſnia - - - 203

J. O. Xcia Czſtwertyńskiſkiego Star: Wor:
11. Wrzeſnia - - - 186

Z Wo-

Z Woiewodztwa Smoleńskiego	
<i>J. W. Bouffata Łowcz: Nadw: Litt: Po- sta Starodubowskiego.</i>	
28. Sierpnia - - -	27
5. Września - - -	81
Z Woiewodztwa Lubelskiego	
<i>J. W. Skarszewskiego Skarb: Urzędow:</i>	
11. Września - - -	292
Z Woiewodztwa Mazowieckiego.	
<i>J. W. Mokronowskiego Generała Leut: Woysk Koronnych Konf: Gen: Koron: y Seymow: Marszałka.</i>	
26. Sierpnia - - -	7
<i>J. W. Nowowiejskiego Łowczego y Po- sta Wyszogrodzkiego</i>	
6. Września - - -	108
<i>J. W. Wiszowatego Miecz: y Post: Łom:</i>	
2. Września - - -	254
19. Września - - -	214
Z Woiewodztwa Podlaskiego	
<i>J. W. Markowskiego Stolnika y Posta Miel:</i>	
- - - - -	31
Z Woiewodztwa Czerniechowskiego	
<i>J. W. Międzyńskiego Starosty Łosickiego</i>	
6. Września - - -	277
Znayduie się w tym Tomiku.	
<i>Akt Konfederacyi Generalney - -</i>	309
<i>Mowa J. W. Bardzińskiego Stolnikie- wicza Brzezińskiego na Seymi- kach w Łęczycy. 15 Lipca 1776.</i>	315
	MO.



M O W A

JASNIĘ WIELMOŻNEGO JMCI XIĘDZA
OSTROWSKIEGO
BISKUPA KUIAWSKIEGO

Na Sessyi Rady Nieustającej

Dnia 23. Sierpnia, Roku 1776.



Ozwol Najiaśnieyszy KROLU
P. M. M. Prześwietna Rado, a-
byim na schyłku urzędu, który
mi w tym poważnym zgromadzeniu daie
mieysce, mógł otworzyć usła moje na
wynurzenie oślatniego zdania, iakie stan
dzisieyszych okoliczności, poprzyśiężone
obowiązki Senatora, y powinność dobre-
A go

go Obywatela złączona z gorącym życzeniem *ut melius sit patrie*, przełożyć kałą.

Od czasu ogłoszenia *Circularium* Waszey Królewskiej Mości, a potym Uniwersałow na Seymiki, nudziłem się z uślawicznymi myślami, pilnie rozważając wszystkie sposoby, iakiemiby wygorowaną do naywyższego stopnia między Obywatelami dysydencyą, opaczne umysłow uprzedzenie, y szkodliwą w zdaniach niesformość, iak naykuteczniey uleczyć, y zupełnie uśmierzyć należało?

Nauczyłem się nie bez żalu: że ledwie kto znajduie się przeświadczoneym, iako wszystkie dzisieysze, na ktore sarkamy, kłeski z dawniejszych zrzodeł nierządu powszechnego wzięły swoy początek, y dotąd sprawują iednostayne udręczenie czulemu sercu Waszey Królewskiej Mości, częścią przez smutną pamięć poniesionych niedawno strat w odpadłych od ciała Rzeczypospolitey znacznych Prowincyach, częścią przez żalofną bacność na wielkie zubożenie y upodlenie reszty.

Każdy podług swoiego przywidzenia, passyi, y fantazyi sądzi o rzeczach publicznych, składa winy na niewinnych, y zamiast zaradzenia, iak ulegać okolicznościom iak ocalić, dostojność Waszey Kró-

le-

iewskiej Mości? iak rozrządzić pozostałe Prowincye? w nich administracyą sprawiedliwości? Ekonomii publiczney udokonalenie? handlu utrzymanie y rozkrzewienie? na resztę wszystkich innych części rządu, które od wieku z przyzwyczajonych wypadły obrębów, do należytych przyprowadzenie kluby? zamiast mówić zaprzętania się tak chwalebnym y potrzebnym usiłowaniem, widzimy wysilać y się cały przemysł na to iedynie iak iątrzyć Obywatelów? wzmacać niechęci? zakładać tamę najlepszym intencyom? a nakoniec podać nas w ostatnie niebezpieczeństwo.

Wydało się to wszystko na Seymikach przed-seymowych; okazuje się y tu podobnie Warszawskiej Królewskiej Mości, iak niesforne chcemy zaczynać przyszłe Obrady, od których dalsze całego narodu zawisły losy.

Niechcemy pamiętać na świeże doświadczenie: że sprzymierzone z sobą sąsiedzkie potencye umiały korzystać z wewnętrznych rozruchów naszych, a iakich użyły środków do wymuszenia na przeszłym Seymie Traktatów cesyji, komuż pod słowem, byź może tajno?

Wszakże gdyby na rugach wzmacać

A 2 się

się miały spory, gdyby z nich przyśię miało do porywczey gwałtowności w I-zbie Połelskiej, a potym do różroźnienia zdań na Seymie, w takim razie czyż nie-byloby przyczyny obawiać się wtargnie-nia obcych Woysk od troiakiey ściany? a zatym zguby oślatniey? y zupełnego (nie day Boże) pozostalezy reszty rozebrania?

Niewidząc żadney odmiany w ułoże-niu Gabinetow względem naszych interes-fow, a unikając omamienia na czczych y błędnych mniemaniach zafadzonego, miar-kować roztropnie należy przyszłe skutki przez wymiar przeszłych; wniesć zatym potrzeba, że sąsiedzkie Mocarstwa po-strzegłszy zamieszanie y niezgody nasze, zapewneby nieopuściły sposobney pory do wprowadzenia Woysk swoich w gra-nice nasze, za tym poszłoby uciemiężenie ubogiego ludu tylą już klęskami wyniszczo-nego, uciśnienie Obywatelow, obarczenie Woiewodztw nieznośnemi ciężarami, y ostatni upadek tego nieszczęśliwego kraiu.

W ten czas dopiero przypisowanoby Wafzey Królewskiej Mości y Radzie na-szey zaniedbanie wcześnych środków do zapobieżenia ostatniemu złemu: w ten czas sam nawet Duch przeciwnieństwa nagiąć się dziś do potrzeby wymagających okoli-

czności zbraniający głośnoby załkarzał nie
własną swoją niesforność; ale iedynie nie-
dostatek zaradzenia od władzy styrem rzą-
du kierującej powinnego; cożby, dopiero
o nas |rozumieli ci Obywatele, którzy pod
cieniem opieki Wafzey Królewskiej Mci,
y pod dawnym przywilejem wolności
w domach spokojnie fiedzący, a od in-
tryg dalecy; rowny iednak z winnemi
ponosićby musieli uciskow wymiar?

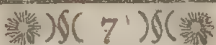
Zeby więc nieprzychodziło do tak o-
kropnych konfekwencyi, pierwszy *ex Or-*
dine rozważywszy doyrżale, co nas czeka,
BOGA y iego Błogosławieństwo wziąwszy
na pomoc, sumnienie, winną Oyczyźnie
miłość y poprzyfężone obowiązki mając
przed oczyma, życzę Wafzey Królewskiej
Mości, y Prześwietney Radzie J. O. J. W.
WM. Panom w tym mieyscu y posiedze-
niu wziąć się do związku Konfederacyi,
a tym węzłem obwarować spokojne Sey-
mu terażnieyszego doysćie, y naylepsze,
jak być mogą, ustawy ubespieczyc.

Niech to niepodziwia Wafzey Króle-
wskiej Mości y Prześwietney Rady, że mo-
wiąc o ratunku Oyczyzny, podaie na ten
koniec sposob czynienia niezwycainy.
Ale procz tego, że inny rownie skute-
czny znaleść się niemoże, uczą mnie nad

to rozliczne przykłady że tego lekarstwa Rzeczpospolita podług okoliczności w gwałtownych potrzebach swoich od dawności zażywała; A do tego sądząc się bliższy grobu przez podeszłość wieku moiego, niespodziewam się iednak odpowiedzieć za to Naywyższemu Sędziemu, żem tak radził, gdyin inaczey radzić niemogl.

Aby zaś Waszey Królewskiej Mości y Prześwietney Radzie opis y haśło tego związku były wiadome. Projekt do tego dzieła oddaę Jmć Panu Sekretarzowi *Consiili*, y o przeczytanie uniżenie dopraszam się.





M O W A

J. W. JMCI PANA

ANDRZEJA

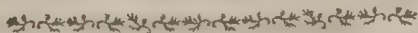
MOKRONOWSKIEGO

GENERAŁA LIEUTENANTA w WOYSKU
KORON: MARSZAŁKA KONFEDERACYI
GENERALNEY KOR: y SEYMOWEGO.

Przy Zagaieriu Seymu, die 26. Augusta

Roku 1776.

M I A N A.



NAYIASNIEYSZY KROLU

PANIE NASZ MIŁOŚCIWY.

TAkie było życzenie W. K. Mci, takie
zdanie Prześwietnego Senatu, taka wo-
ła Rycerskiego Stanu, aby związkiem Kon-
federacyi Seym teraznieyszy był działany.
Podobnych albowiem, choć w różnych
sposobach, szukała ratunkow każda Rzecz-
pospolita, bądź nachylona do upadku, bądź
przez burzliwe Obywatelow umysły ro-

zdwoiona, aby takowym węzłem podzielone części spoiwszy, prędey się w nagłych razach podeprzeć mogła. Ktoraż tych wieków, iak nasza iroźszych nie-szczęścia ciosow doznawała? niechcę wzruszać bolu świeżych tak okrutnych ran w twym czułym, a litościwym sercu, Nayaśniejczy KROLU, ni waszych rozjątrzać dolegliwości, Zacni Oboyga Narodow Obywatele, od lat tylu uciśnieni, a od czterech odłączeni, a prawie odcięci od kochanych Braci Naszych, przez oderwanie nayobfitszych Prowincyi. Europa zadumiona patrzy na to, ale milczy, wspominaią z żalem Kraie inſze kłęski Nasze, y tym nieszczęśliwym z Nas przykładem siebie od podobney zguby ostrzegają. Mowią oni, a my czuiemy, że niezgoda nasza y nieład sprawiły, żeśmy się tak uszkodzi-li, bo u siebie zwątleni, ni sobie, ni ko-mu użyteczni bydz nie możemy. Rozerwani w kaźdey radzie, chwiciący się w rezolucyach, do powszechney Narodu po-myślności szukamy tylko osobistego uszczę-śliwienia; bo' mało tey cnoty Patryoty-czney, ktora dla Dobra publicznego z wła-snych Fortun y życia samego ofiarę czy-nić zwykła. Ubiegamy się, ah! iakiemi czaſem drogami po prywatne mienie, ktore

z natury swoiey już nietrwale, na ostatek
ie przez zbytki utracamy. A gdyby się
y cokolwiek z nich zatrzymało, czyż w
nierządzie, w jakim żyjemy ubezpieczone
być może? Prawa na moment piszemy,
a tym posłuszni i bydź nie chcemy, iakby
tylko dla słabszych stanowiące były; część
Narodu od nich wolną się sądząc, samym
passyom podlegamy,

Wyniesieni łaską Królów, niewdzię-
cznością im płaciemy; a często tey samey
ich szczodroblewości na umartwienie ser-
ca ich zażywamy, Darami Ojczyzny obfi-
cie opatrzeni, wewnętrzności iey raniemy, y
od miłości tey dobrej y hojney Matki
się odrywamy; sami walcząc między so-
bą, niszczymy się, a ciało Rzeczypospoli-
tey polityczne rozdieramy, y do tego
stopnia nieszczęść ią przywiedziemy, że
własnego majątku niepewni, w niebezpie-
czeństwie ustawicznym, obcą broń w rę-
ku na Nas widzimy. Nieposłuszni Pra-
wom, niechcąc Rządu, cudze rozkazy
wykonywać musimy. Wszakże ten los
okrutny trwać będzie, jeżeli miłość pra-
wdziwa ieszcze w nas dla Ojczyzny nie
wygasta, serc naszych nie zagrzeie, jeżeli
rozum zdrowy oczu nam nie otworzy,
chyba już cnotę Obywatelską za próżne
nazwi-

nazwisko rozumiemy, y o własną całość przynajmniej w Rządym zachowaniu tego, co Nam wyroki zostawiają starania zaniedbamy. Ależ przecie Szlachetność w myśli, y wspaniałość dawna w duszach Polaków nie zatarta; za iey pochopem mieymy ufność Prześwietne zgromadzone Skonfederowane Stany w BOGU Zastępow, który tworzy Królestwa, y wzmacnia Narody, że y Naszego ieszcze nie obali, lecz go podeprze, przy naszym wiernym z ufnością w nim staraniu, y pracy iednostajney, w tym tu poświęconym miejscu, gdzie Wiara Święta panująca utrzymana, dla ktorey Przodkowie nasi krew wylać nie wzdrygali się, w tey Świętnicy, ulzanowaniem dla Królów naszych zaszczyconey, miłością swobod Obywateli upoważnionej. Wszakże znamy Miłościwy KROLU Nasz, uroczyste Twoie z tym Narodem, na którego łonie wychowany jesteś, obowiązki; znamy gorliwe y szczere serca Twoiego dla niego pragnienia y chęci; nie podobna, abyś od nas dla siebie niedoświadczył ufności. Boleisz jako KROL, Ociec Ludu powierzzonego sobie, y naysprawiedliwszy Obywatel; a Boleisz tyle, jeżeli nie więcej ieszcze jak my wszyscy, bo w Tobie Miłościwy Pa-

nie

nie powszechnie Narodu ią zkoncentrowane żale, nad strapioną tą Oyczyzną, chwytasz momenta, y którakolwiek zaświeci sposobność, wyciągasz do zaratowania iey ręce ku Nam, abyśmy Ci pomagali. Ja partykularnie wkroś przenikniony iestem uśliwą W. K. Mci PANA Mego Miłościwego Dobrocią. Starac się zatym ze wszystkich sił będę, usprawiedliwić ią czynami memi. Dobro publiczne jedynym Moim celem y wymiarem będzie, naymilszy dla mnie y nayszaczowniejszy obowiązek. Czuję y czuć po-ki życia będę niezmierną obligacyą Wam Prześwietne Skonfederowane Stany za wybór Osoby moiej z łaski waszey na tym mieyscu postawionej. W każdej przeszley życia moiego porze, nie miałem inżey myśli, ni chcenia, tylko wszystko siły moje poświęcać tey kochancy Oyczyźnie, bez chciwości, ni zyskow, ni ozdob, ni honorow; tym samym sercem poświęcam y teraz Osobę, serce, y wszystko moje; na usługi tey miłej, a nieszczęśliwey dzisiay Rzeczypospolitey, zapraszając zgromadzonych na ratunek iey Stanow. Znam w nich cnotę; znam gorliwość, abyśmy ią wspólnie wszyscy już zzięgruntu obalającą się podnosili, y zdarz

☼ (§ 12 §) ☼
BOŻE wydzwignęli, aby tey chwili, ie-
szcze uchybiwszy, Inię Polakow nie zgi-
nęło, a My w łzach nie pomarli.



M O W A

J. W. JMCI PANA
OGINSKIEGO

SEKRETARZA W.

WIELKIEGO XIĘSTWA LITEWSKIEGO

MARSZAŁKA

GENERALNEY KONFEDERACYI

Y

SEYMOWEGO.

Die 26. Augusti 1776.

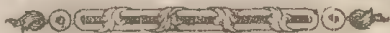
M I A N A.

PRowincya W. Xięstwa Litewskiego,
wierna dawnym Królom, a w Oso-
bie W. K. Mci, Pana swego Miłościwego,
wielbiąca Obywatelskie myśli, stosowane
do powszechnego Dobra przedsięwzięcia,
stawa dziś przed Tronem Jego węzłem
Konfederacyi spoiona, a mnie nad war-
tość

tość y zaślugi moje Marszałkowską Łaskę powierzywszy, używa ust moich na wyrażenie naygłębszego uznanowania y naywyższego, którym tchnie do Dostoieństwa W. K. Mci przywiązania.

Oświadczam to, że czuła zawsze powinny dla Praw y Konstytucyi szacunek, y wołałaby w ustanowieniu onych Prawodawczyey mocy nie bydź uczestnikiem, niżeli raz ustanowioną nie być posłusznym, lecz gdzie idzie grożące wzruszeniem publicznego bezpieczeństwa, niespokojności wstrzymywać lub odwrócić zapędy, gdzie słabość, lub obojętność Praw stać się nie skutecznym lekarstwem, było to zawsze maxymą dobrych Obywatelów *Salus Populi suprema Lex esto.*! Ze gdy maxyma ta W. K. Mci PANU Naszemu Miłościwemu, oraz Radzie przy Boku Nieustającej była przewodnikiem, winne za to W. K. Mci, Prowincya W. Xśwa Lit: składa dziękczynienie, a zapatruiąc się na Akt swego związku, pełnego w punktach do wykonania moderacyi widząc przyśięgi Marszałkow tak ściśle Ich krępujących, widząc Konfederacyą bez straszliwych osobnych Narodowi Sądów, ręczę, że pokłada całej Prowincyi nadzieię y ufności, w tey Naywyższej Ręce, która podpisem swoim związek

☼]9[14]9[☼
zek ten zaſzczycić raczyła, y o'pozwole-
nie ucałowania oney przezemnie doprafza
ſię.



M O W A
J. W. JMCI PANA
RZEWUSKIEGO
HETMANA POLNEGO KORONNEGO
M I A N A

N A
S E Y M I E

Die 28 Auguſti 1776.



NAYIASNIEYSZY KROLU
PANIE MOY MIŁOSCIWY.

ZA Wiarę y Wolność z Seymu w nie-
wolę, z niewoli na Buławę Polną
idąc, a idąc na Buławę za ſzczegulną Ła-
tką Waſzey Królewſkiey Moſci, niolę do
Tronu Waſzey Królewſkiey Moſci PANA
Mego Miłoſciwego Serce pełne Wiary,
Wolności, y KRÓLA Śwego.

Nie

Nie umiem Nayiaśnieyszy KRÓLU: mo-
wić inaczey, iak czuig, ani czuig tylko iak
Obywatel, tylko iak Polak czuic powinien,
y dla tego tu kładę, razem' Wiare, wol-
ność, y KRÓLA, bowiem; iż te razem złą-
czone życie Rzeczypospolitey; rozprzężo-
ne zgon y upadek Rzeczypospolitey przy-
noszą.

Niech kto chce, iak' chce ludzi Tron
śłodkim wyobrażeniem iednowładnego Pa-
nowania, y zagubienia tey wolności, od
ktòrey Tron' Polski naywięcey bierze za-
szczytu, słowa iego nie mogą byđz tylko
śmiertelnym iadem, y szczęśliwość KRÓ-
LA, y szczęśliwość Obywatela truigcym.

Ja iedno mówię: nie masz szczęścia dla
Królów Polskich, tylko byđz z Narodem,
nie masz szczęścia dla Narodu Polskiego,
tylko byđz z KRÓLEM. A tę prawdę, któ-
rą w Sercu noszę iak Polak, radbym ią
iak Człowiek! przelał do Serca wżysłkich
Królów Świata, przelał do Serca wżysł-
kich poddanych.

Kto inaczey Wafzey Królewskiej Mci
mowi, bogdayby przepadł, bogdayby imię ie-
go odtąd Polaka niegodne, wieczną niepa-
mięcią zasute zostało.

Powiem ieszcze: chceszli Wafza Kró-
lewśka Mość widzićć Narod sławnym,
chcesz-

chceszli nad inſzych Królów, ſam bydź
większym KRÓLEM, bierz ſię z Narodem,
ſto tyſięcy ſerc wolnych, ciſnie ſię do Wa-
ſzey Królewſkiej Moſci, przemów KRÓLU,
a uznasz, iż nie maſz iednowładnieyſzego
Panowania, iak te, które miłość podda-
nych ku Królom ſwoim im daie.

Jeżeli w tych nieſzczęśliwych, a day
BOZE nie oſtatnich ieſzcze Rzeczypoſpo-
litey czaſach pełnić obowiązki Urzędu
Hetmańſkiego ieſt to iedno, co bydź za
oddaną Buławę wdzięcznym? KRÓLU
maſz mię wdzięcznym: ieżeli uſtawnie
na czele woyska ſtoiąc bydź uſtawnie o-
broną KRÓLA y Narodu ieſt iedno, co
bydź Hetmanem? KRÓLU maſz mię He-
tmanem: ieżeliby zaś iedno było być He-
tmanem, co odſtąpić praw ſtarych dla Bu-
ławy? Panie, wolność wziąć nazad Bu-
ławę, zoſtanie przy mnie cnota, y będę
w potrzebie za rozkazem Obywatelów He-
tmanił Obywatelom bez Buławy, tak iak
dziſ Hetmanie Woysku! przy Buławie.

Jeſt BOG y czuwa nad loſem! Polſki,
przydzie czas, kiedy KRÓL y Narod otwo-
rzywſzy lepiej oczy nad właſnym a
wſpolnym nieſzczęściem, poznaią, iż im
bydź z ſobą potrzeba. Kiedy Obywatele
patrząc na Tron, nie uyrzą w KRÓLU,
tyl-

tylko Oyca, a wzajem KRÓL nie jurzy
w poddanych swoich, tylko Synów koronnych, kiedy obrazić Tron będzie dla Nieprzyjaciół Ojczyzny iedno, co obrazić Narod cały, a wzajem pokrzywdzenie iednego z Obywatelów KRÓL biorąc za swoje, poniesie potężne swe ramie na Obronę tego, który Pana y KRÓLA swego, życiem zastąpić był gotow. W ten czas Krew lejąc przy dostoięństwie Waszey Królewskiej Mości y Ojczyzny, pokażę Światu, iż za oddaną mi Buławę umiem byđź wdzięcznym. A Wasza Królewska Mość nauczysz Królów, iż nie chciałeś Mię mieć tylko cnotliwie wdzięcznym.

Jdę do Rzeczypospolitey, idę do Seymu. Tak się Panu BOGU podobało, aby to, co za Przodków naszych było lekarstwem Rzeczypospolitey, za nas truczną Rzeczypospolitey stało się. Dzwigały Rzeczypospolite w okropnych na nią ciosach Konfederacye, w naszym wieku Konfederacye, w nieszczęścia Rzeczypospolite pogrążyły.

Szło nam nieszczęście po nieszczęściu. Konfederacya Seymowa po Konfederacyi Seymowej, Cios po Ciosie, a szło nieprzerwanym ciągiem przez lat kilkanaście. Zaczęła smutną scenę Konfederacya|Seymu Kon-

wokacynego, poszła za nią Radomska, gorza od pierwszej; nastąpiła Konfederacya przeszło ostatnia, która ciosami swemi na Oyczyznę zpuszczonemi, tamte dwie przewyższyła, przyszło nakoniec do dzisiejszey, day BOŻE ostatniy, a ktorey się ja (wybaczcie Prześwietne Stany że powiem) równie tak iak y tamtych lękam się y obawiam.

Była przemoc na pierwszej, y Zamek żołnierzem był opasany. Była przemoc na drugiej i wzięto w niewolę Senatorow i Posła. Była przemoc na trzeciej y Warszawa pod wartą zostawała. Jest przemoc y na czwartej, która pierwszych idąc Torem, tym ich ieszcze przewyższa, iż Posłów Legalnych, Posłów według prawa obranych, bez Sądu, bez Rugow, bez wywo-
du, bez wysłuchania, nawet z tej Prześwietney Izby wyłączyła. A od Prawodawstwa y od wspólnego Seymowania odłączyła.

Y coż dobrego dla Oyczyzny Prześwietnej Zgromadzone Stany, z terazniejszego Seymu spodziewać się mamy, kiedy tych tylko Posłów miano, których za Posłów chciano. a nie tych, których Woiewodztwa y Prawo postanowiły. Kiedy wybranych nawet Posłów do Izby Poselskiej

skiej nie pułczono, kiedy Marszałek Seymowy w Izbie Poselskiej y nie był, y nie był za Marszałka Seymowego obrany, kiedy tu w tey Prześwietney Izbie zgromadzeni, *Semotis Arbitris* mimo zwyczaju Narodowego seymuiemy!

Jeżeli na dniu pierwszym seymowania była impozycja; coż będzie na drugim, coż będzie na ostatnim? Ah zaprawdę Prześwietne Zgromadzone Stany iakiegoż się końca spodziewać mamy, kiedy początki Jego są Nam tak okropne.

Chciałbym Ja Prześwietne Stany milczyć, chciałbym się iakowąż Dobra publicznego karmić na tym Seymie nadzieją. Ale białą w oczy przykłady, y doświadczenia, które nas uczą, iż iakim krokiem co jest ustanowione, takim krokiem zwykło się utrzymywać.

Niechę już więcej moim głosem iątrzyć rany Rzeczypospolitey y moie. Radbym się mylił w lękaniach moich, radbym za nadto troskliwego o Dobro Ojczyzny, za nadto bojaźliwego, za nadto podeyrzliwego był poczytany, byle Mi wolność Moja cała była, byleby ten Seym infzy miał koniec, niż go Nam początkowe Dzieła Jego zapowiadają.

Tego zaś zamilczyć nie mogą, iż od-

dalenie Posłów Legalnych od Prawodawstwa y od Seymowania, iest krzywdą znacznych Mężów, iest krzywdą Prawa, iest krzywdą Prześwietnych Woiewodztw, a zatym iest krzywdą Narodu, tudzież iż to iest założony fundament Kraiowego między naypierwszemi Domami rozróżnienia, za którym co idzie, każdy z Nas żyjący wie, bo każdy żyjący na to patrzył.

Dopraszam się więc Prześwietnych zgromadzonych Stanów, aby owi oddaleni od Seymu Mężowie, którzy Nam we wszystkim równi; ani zacnością Urodzenia, ani miłością Ojczyzny, nikomu tu z Nas zasiadających naprzód nie dadzą, byli do tej Prześwietney Izby y do wspól Prawodawstwa przypuszczeni. Niech Prawo na Nich wyrok kładzie, niech mieysca sw. Poselskie opuszczają, iесли ich Prawo od tych oddali. Niech ie zasiadają, iесли Prawo zasiadać ie Im dozwala. Mówić zaś iż *Sancitum* Prześwietney Konfederacyi już temu zagrozdziło (ktora to Konfederacya nie może Prawa stanowić na Seym, bo sama pod Prawo Seymu podpada) iest to iedno co powiedzieć; gwałt tak chciał, gwałt tak posłanowił, gwałt tak utrzyma.

M O W A

J. W. JMCI PANA

SYMEONA KAZIMIERZA

SZYDŁOWSKIEGO,

KASZTELANA ZARNOWSKIEGO;

Dnia 28. Sierpnia, Roku 1776.

Na Seffyi Seymowej.

M I A N A,

Bylem wprawdzie tey myśli, położyć palec na usta moje, aby milczały, y zachować się w spokojnym słuchaniu, nie mając wewnętrzney z żadnego ukontentowania do mówienia dyzpozycyi.

Ciąg bowiem nieprzerwaney dotkliwosci y nieszczęść tak ogólnych krajowych, iako y w szczególności Obywatelskich bezprześcannie z bolesnego serca wyciskając wzdychania, duch do mówienia osłabia. Tych wszystkich nieszczęść przyczynę trudno tać, domowa winą, to jest: niechęci, emulacye, niesnaski y wspólne; nieufności Obywatelskie.

Pobudzony iednak dopiero słyszany
głosem J. W. Jmć Pana Lipskiego Kasztela-
na Łęczyckiego, a wyrazami Jego mówią-
cemi do Rady Nieustającej; w tey umie-
szczony będąc, iako członek oney winie-
nem odpowiedzieć.

Ta nowa y naywyższa w krainu utwo-
rzona Magistratura, naszemi teraz zaszado-
na osobami, mówić od niey a wraz w
niey od umieszczonych śmiało mogą.
Staraliśmy się pod światłością mądrego y
sprawiedliwego KRÓLA, nami z naywyż-
szym naszym y tey Magistratury zaszczy-
tem prezydującego, dopełniać pilnie y
bacznie nasze zaprzyśiężone obowiązki,
strześliśmy cnoty naszej, aby ta nieczym
zmaszana nie była, y choćby od niechę-
tnego bezpieczną została zarzutu.

Czynności nasze, gdy będą Stanom
Prześwietnym okazane, przeświadczą ich
o nie małej pracy naszej y czuney pil-
ności Urzędow: to nawet, o co gorliwy
y godny tenże Senator J. W. Jmć Pan
Kasztelan Łęczycki mówi, aby Notę po-
dać o Ewakuacyą woyska zagranicznego,
znaydzie w pilności Rady Nieustającej
nieopuszczone; była podawana z rozkazu
J. K. Mci P.M.M. za zdaniem teyże Rady
Nota o Ewakuacyą do Jmć Pana Posła W.
Roslyi.

Rosyjskiego; a dla doskonalszego swojego w tym przekonania zechce się informować w Kancellaryi teyże Rady. przeczytaniem Noty podaney y odpowiedzią na nią, z iakich przyczyn woysko Rosyjskie w kraiach Polskich zostało się.

Rada przy Boku J. K. Mci Nieustająca więcey nie mająca mocy, iak radzić, to też czyniła, y dopełniała powinność swoją, zaradzając w zdarzanych okolicznościach; zaś o być mającym żołnierzu Rosyjskim na Seymikach Poselskich iako nie wiedziała, tak mocy nie miała do zastrawienia od niego lub rugowania go: gdy nawet w niektórych przypadkach między Obywatelami spokojność y bezpieczeństwo wzruszających, lubo na grzeczną reprezentacyą swoją choć własnego krajowego y płatnego nie miała posłusznego żołnierza.

Dalo się słyszeć w tymże Godnego Senatora głosić, że Rada Nieustająca zrobiła związek Konfederacyi: winieniem y na to dać odpowiedź. Była Nayaśnieyszemu PANU na Sessyi Rady uczyniona reprezentacya, wewnętrznych krajowych zamieszaniów, od pierwszego w porządku naszym Kolegi naszego Konsyliarza Senatora: a z tych wystawiona niespokojnego

Seymu teraznieyszego konsekwencya; o-
tworzył zdanie swoje, iakby tym spodzie-
wanym zabieżyć skutkom, ktoreby nie-
chęć y niezgoda sprawić mogła, a Sey-
mowe w niepomyślny sukces podać o-
brady: podany Proiekt do związku Kon-
federacyi gdy nam był przeczytany, a w
nim na czele y głową tego związku usły-
szeliśmy bydz Nayiaśnieyszego PANA, za-
pytana Rada, czy się to nam zdaie: nie
mogliśmy inaczey y lepiej radzić dla Oy-
czyzny naszej, tylko przystać do tego
Proiektu, tym więcey gdy wszystko do-
bre dla niey y Obywatelow iey w opi-
sach Jego słyszeliśmy. W tym samym
czasie wezwani do KRÓLA Jmci J. WW.
Senatorowie, Ministrowie y Posłowie w
liczney liczbie obozga Narodow, podo-
bnie sobie mając komunikowane y o-
tworzone intencye Nayiaśnieyszego PANA;
chętnie do tego naypoważnieyszego iedno-
myślnym serce y usł odgłosem przychy-
lili się proponowanego im dzieła y swe-
mi go utwierdzili podpisami.

Niechay zbyt prędko troskliwe serce o
los y skutki tego Seymu pod związkiem
Konfederacyi będącego w spokojnym zo-
staie oczekiwaniu: dosyć mi będzie na
uspokoienie tych wczesnych troskliwości
powie-

powiedzieć; kto zrobił związek tey Konfederacyi? kto iey jest Głową? oto ukoronowana, oto siedzi na Tronie, oto KRÓL Jmé, a KRÓL z Rodu naszego z równości naszej wybrany; poczekaymy w cierpliwości spokojney skutkow tego dzieła.

Ja mam usność tak, iak koniecznie spodziewać się powinienem, że będą zapewne daleko lepsze niż przeszłych Konfederacyi (wiemy tamtych iakie były) Konfederacya Ractomska co zrobiła? z wyrokow iey iakie gwałtowności y pokrzywdzenia Praw? z tey urodziła się Barska Konfederacya, skutki iey okropne, każdy pocciwy y rodowity Polak radby mieć w swej zatarte pamięci, tak, żeby y Potomności naszej, dla iey wzgorzenia przecięta była wiadomość. W tym wewnętrznym całego kraju zburzeniu sąsiedzkie mocarstwa, gorszącemu inne narody przypatrując się widowiskowi; gdy Bracia przeciw Braci powstawali, przerwawszy węzeł wzajemney między sobą Braterskiey y Obywatelskiey miłości y konfidencyi, upatrzyły nayzręcznieyszą dla siebie porę, pierwey wprowadziwszy do krajow Rzeczypospolitey Woysko, ogłosiły do znacznych części Jego pretenzye swoje, Seym złożył

wymo-

wymogły, związek przeszley *immediate* Konfederacyi zrobić wystarały się, y do uczynienia traktatu cessyi przymusiły.

Dzisieyszey związek Konfederacyi iak nie może bydź nigdy poważniejszy, tak y ogulnemu kraiovi, y każdemu w szczególności Obywatelowi, szczęśliwy! rokować powinien sukces. KRÓL zrobił z Stanami Rzpltey związek Konfederacyi, KRÓL naypilnieyszą mieć będzie bacność y dozor, aby z niey powszechna dla całego Narodu, wraz y dla niego wypłynęła szczęśliwość. Starać się dziś naywięcey Jego Nayiaśnieyszey Osoby, będzie naydelikatnieyszym obowiązkiem, w zobopólne, zaradzeniem y starunkiem swoim uszczęśliwić swoje y Narodu swiego losy. Albowiem Narod szczęśliwy, KRÓL szczęśliwy, Narod nieszczęśliwy, KRÓL przy nim nieszczęśliwy.



M O W A

J. W. JMCI PANA

FRANCISZKA

BOUFFAŁA

ŁOWCZEGO NADWORNego LITT:

POSŁA STARODUBOWSKIEGO

Na Seymie walnym, w Roku 1776.

Dnia 28. Augusta.

M I A N A.

PRzym Miłościwy PANIE zlecone mi Instrukcyą od Powiatu moiego y z partykularnych a pełnych życzliwości moich winne Dostoieństwu Pańskiemu uszanowanie, w tym miłszym dla mnie obowiązku oświadczeniu; że go nie w słownych pozorach, lecz w cnocie Obywatelskiej okazywać pragnący, nayistotniey teraz dopełniam gdy zostawiwszy czci przywiązania y życzenia offiary w gruncie serca y umysłu, a skutek onych poleciwszy okazyom, zażywam drogiego czasu na Radę po-

trze-

trzebom Oyczyzny y nierozdzielnym z nią życzeniom W. K. Mci PANA Miłościwego poświęconego.

Wnoszone na dniu wczorayszym y dzisieyszym sentymenta skrupulatnością formalizacyi prawnych ogłoszone, jeśli tylko w zamierze swym mają potrzebę konwikcyi? ta nazbyt łatwa w iasney prawdzie, że Konfederacya będąc naturą Prawodawstwa ma moc Praw stanowienia, lecz nie od mocy onych zawisła.

Znam ja wagę Konstytucyi, którą y Konfederacya władzą swoją poważać baraczy odmieniać powinna, lecz tych różnic na Prawach Kardynalnych między potocznymi zakładam; pierwsze niewzruszonemi być powinny, drugie wiele potrzeb na lepsze odmieniać jest Seymowania obiektem, jest Konfederacyi Seymującej przyzwoitością.

Nie wyliczam Praw Kardynalnych, bo te składającym Radę ninieyszą są wiadome, z nich zaś nayisłotniej tłomaczyć się mogą, które o pożytku swym teraz każdego przekonywają, tymże swey isłoty walorem, y potomności przeświadczają będą, lecz mówię o prawach potocznych, między ktoremi sądzę sposób, naznaczenia Sędziów do Seymowych Sądów.

Pre-

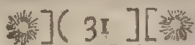
Pretextowa to tylko zdaie się poznawać
exageracya, że zaczynać Prawodawstwa
niegodzi się od Praw łamania, Igdyż Kar-
dynalne łamać, iest przeſłęſtwe, a poto-
czne z doſwiadczenia przypadkow ule-
pſzać, iest Prawodawſtwa zaletą; wſzakże
ſkrocoay ſpoſob obierania Sędziow naPro-
wincyalnych Seſſyach, a z rowną ſatiska-
kcyą potrzeby publiczney, iest tym ſa-
mym ſzacownieyſzy, że krotſzy ochroną
czaſu Seymowego, uyina ſatygi Nayia-
iſnieyſzemu Panu, iest widomyin pożytkiem,
a z naypodeyrzliwſzych umyſłow,
żadna w tym inkonweniencya przeważa-
jąca zyſk z reformy w tym prawa wynale-
zioną bydź nie może, lecz taki pretext
zaprzeczonego ulepſzenia Prawa daie się w
tym poznawać, iak dał uczuć z wniefio-
ney w tym do potencyi gwarantuiących
referencyi, ktorym nie tayne Akta Konfe-
deracyi uwiadomiły się, że obieranie Kon-
ſyliarzow do Rady Nieuſtaiającey teraz ma
bydź odłożone, a zatym naznaczenie Sę-
dziow Seymowych tą Elekcyą poprzedzić.
My zaś bogdayby się nie wzwyczaiali tey,
a ieſzcze w niepotrzebie dependencyi,
ſtrzegąc się grzechu owego Kaznodziei,
ktory go zakazuiać ludziom, tak niewcze-
śnie, niepotrzebnie, y nazbyt, rozwieźle
mo.

mówił, że y tych słuchaczów nauczył, co o tym grzechu niewiedząc z tey pierwsey nauki skłonność do grzeszenia w tym uczuli, czego pierwey nieznali.

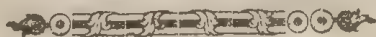
Trzeba odłożywszy form legalnych obserwacyi ustąpić mocy Konfederackiego Seymowania, a mówić w nim do istoty Praw stanowionych, nie do formalności stanowienia mocą powagi Konfederackiey dyspensowanego.

Dałby BOG, iżbyśmy oddalając kolo-ry gorliwości od istoty, aplikowali ie do stanowienia y poważania takowych Praw, które w ogolności y szczególności uszczęśliwiają naród, a który nic z tąd nie uczuie, że Konfederacya Rugow Obrządek przeistoczyła, że Seym Konfederacyi naypierwszą swoją ustawą sposób Elekcyi Sędziów Seymowych ukrocił, a zatym na lepszy odmienił.

Burzające Narod Impresye, cieniem' rewerencyi Praw z MALKONTENTSTWA Republikańskiego przyślaniane, już się dały poznać Narodowi: Kray rozerwany, czemuż go te gorliwości sentymenta nie obroniły? Bo ślaba Rzeczpospolita, a ślaba nierządem; mowmyż o tym co jest Rząd y na czym zalega? a nie wyciągamy krytyki wczelną wymówkę, te-
rażniey-



rażnieyszego związku, powagą Najjaśniejszego PANA zaszczyconego, który niewzruszając spokoyności powszechney, nieprzerywając Sądow w Juryzdykcyach, owszem zabezpieczywszy wszystko to w kraju w początkowych swych krokach czyni ważnie, bo pełnomocnie; czyni trwale, bo gruntownie; y czyni przezornie, bo w skutkach czynienia pożytecznie.



M O W A

J. W. JMCI PANA

MARKOWSKIEGO

S. M. POSŁA PODLASKIEGO

MOwić o związku Konfederacyi, z wolnego Seymu przeistoczoney, czas już jest odigty. Mówić zaś o całość Praw y Wolności, nigdy nie jest późno; Zwłaszcza że od trzech dni Głos moy proszony, a przez Jmci Pana Marszałka wstrzymany, zaświadcza w oczach Stanow, iż przed wszystkimi propozycyanii, y czytaniem Proiektami był pierwszy, był w miejscu y czasie przyzwoity.

Początkowy porządek obrad naszych

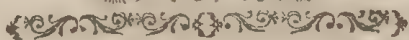
zawisł był, aby mieysca Senatorskie y Poselskie, Osoby zasiadali Proceſſami nieobciążone; Aby Elekcyą (gdy nie z jednomyślnych Wotow Obywatelskich, to przynajmniej z onych więkſzoſci] Poſtów zaſzczycali: Aby z rozdwoionych Seymikow przychozące na funkcyę Poſelskie Osoby, o legalnieyſzey ſwoiey Elekcyi dowodzili, y Nas przeſwiadczali. Te to *principia* Obrad, prawa liczne dopełniać nam każą, a żadne niewalnia. *Sancita* zaś Konfederackie Praw uchyłać nie mogą bo w tym czasie ſą cześć, ſą nie nieznać. gdy wſzyſkie Zgromadzone ſtany zoſtają w czynnoſci. Tuaczeż wſzyſcy te mieysca co zaſiadamy, martwe Członki Oyczyzny okazywalibyſmy, a w kilkunaju Konſyliarskich Osobach, Duch ożywiający byłby zamknięty. A zatym jako Świętość Praw Narodowych odrzucać nam niegodzi ſię [bo te ſą y najmocnieyſzych Królestw twierdzą] tak poſtępować nie możemy do obrania Sędziow Seymowych, z Poſtów wybierać ſię mających, nie rozetawſzy wprzód, czyli tychże Poſełstwo ieſt prawe. Niech więc Nayiaſnieyſzy PANIE ci wſzyſcy dwoiſcie obrani Poſtowie, przed W. K. Mę y przed Skonfederowanemi Stanami, dowodzą ſwoię legalniey-

galnieyszą Elekcyą. Niech wezwane będą obydwie Strony do tey czystey Praw Świątnicy usprawiedliwiać się, ktorzy y iak przepisy Prawa o Seymikach postanowione zachowali. My co mamy byź Stanowicielami Prawa, bądźmy wprzod z dawnych Praw exekucyi sprawiedliwemi Sędziami. Ten sposob przedsięwzięty, skrzywdzonym, a w daleką żal swoy przenoszącym potomność, Obywatelom obierającym y Posłom obranym, powroci zaszczyt Wolności, powroci ich do nas ferce. Ten sposob może wielu y tych znacznych Mężów y Posłow (cnotliwych zachęci, ktorzy acz żadney skazy w swoiey Elekcyi nie mają, przecięż początkowe wstręty, a z nich wnoszone dla Oyczyzny przeciwności, zastanowiły ich od złączenia się z nami, y podpisania Aktu Konfederacyi.

Pozwol Nayiaśnieyszey PANIE y Wy Przeseświetne Stany, nieodwłocznego tak procellow, iak rozdwoionych Seymikow rozeznania, aby podobne przykłady, wiek późnieyszey nie gorzły. Z tym ia na fundamencie Praw [w obydwóch wzmiankowanych okolicznościach iasno napisanych] śtawam. Y o to z nayprzychylnieyszą Czciał Maiestatu Waszey KRÓLEWSKIY MCI upraszam.

C

MO.



M O W A KROLA JMCI

NA SESSYI SEYMOWEY

Die 29. Augusti Annō 1776.

M I A N A

Jako wcale nie przewidziana, i tak równie y niemiła, gdy mi się nadarza mowienia okazała, z wznieconey tak niespodziewanie sprawiedliwey Stanu Rycerskiego dotkliwości, niemogę niewyrazić, iak szczerze y żywo dziełę tegoż Przekazanego Stanu żal y czułość. Cnota y honor im są czyścieysze, im blask ich iest świetnieyszy; tym bardziey duch pary najmnieyszey, naganę lub podeyrzenie zawieraiący, szkodliwie one dotyka. Dziełę mowię z przekazywanym Stanem Rycerskim sprawiedliwą y żywą jego dotkliwość. Kocham ten Stan, w którymem się rodził, y w którego przywiązaniu nierozdzielny dla mnie y Oyczyzny przyszłego ulepszę-

lepszania łosów naszych pokładam nadzieję

Aże wspólność zamyśłów y czynności tegoż Przewodnego Stanu ze Mną, na tym się naybardziej funduje, gdy iednakowe Maxymy Nam służyć za prawidła. Tak trzymam, tak rozumiem, że każdy z W. Panów będzie wolał już niepamiętać, już y nieznaydować dla siebie urazy, gdy słowko, w prawdzie mniey ostrożne, ale *in actu disceptationis* wypadłe, zostanie zartartym przez oświadczenie tych samych ust zkąd wyszło, że winne uszanowanie, cześć y miłość dla Przewodnego Stanu Rycerskiego jest w sercu, w umyśle, y zapewnie będzie w słowach zawżze J. P. Podkanclerzego Koronnego: czego spodziewając się po doświadczoney tegoż Ministra roztropności, y dobrym Obywatelstwie, które każe umiarzać przez wszystkie, łagodności nayprzyzwoitsze sposoby, cokolwiek spokoynosc między Obywatelami mięsza, a tym bardziej, cokolwiek sprawiedliwego ich nieukontentowania może się nazwać przyczyną; odwracam już, od tey, ze wszech miar nie miłej, dla nas materyi, tak moją iak wszystkich W. Panów atencją, ku tey, która nas od trzech dni zatrudnia.

Jest w deliberacyi Projekt o nowym

C a

sposo.

Spółobie obierania Sędziów Sejmowych. O Jego dobroci sądzić należy z powodów y skutków onego. Powód, dało doświadczenie Mnie y wraz zenną na Radzie Nieustającej zasiadającym, gdzieśiny doznali, że gdy trzech tylko Kandydatów podać było potrzeba, mimo opisy tak wyraźnie w tym punkcie Rady Nieustającej, nie tylko często czas blisko godziny upływał, ale y zawsze prawie omyłki się przytrafiły. A jeżeli tak było w liczbie Osob zawsze od trzydziestu mniejszey, czegoż dopiero spodziewać się, gdy Nasze tutejsze z więcej: iak dwóchset Osob, złożone zgromadzenie, pięćdziesiąt y cztery Osob, nie trzy, obierać by miały. Pewnie czwarta jeżeli nie trzecia część całego czasu szczęsoniedzielnego, zwykle Sejmom idestynowanego (a przeciwko ktorego przedłożeniu zawsze y teraz mnogie powstają wczesnie przeciwienia.) Pewnie, mówię, blisko dwóch Niedziel na tey samey tylko zeszłoby Elekcji, a czyż takowa strata czasu może byćż pożądaną od dobrego Obywatela?

Skutek w praktyce podanego nowego w projekcie sposobu, w czymże czyiakołwiek budzić może sprawiedliwie trwożliwość? Na Prowincyalnych Sejsiach ktoż

bę.

będzie obierał tych Sędziów? Wszak Posłowie, y ci sami Senatorowie, y Ministrowie, którzy tu o ich Elekcyą tyle pokazują troskliwości, więc iakże sami sobie wierzyć nie mają? Ze zaś łatwo y prędko ten wybór staie się; ztąd wrożyć należy, że każdego Woiewodztwa Posłowie y Senatorowie do razu prawie pomiarkować y zgodzić się mogą na iednego z pomiędzy siebie, przeciwko któremu nie będzie żadney od współkollegow Jego zarzutu, a zatym przeszkody, y któryby sam się takowego Urzędu podjąć niewymawiał. Bo coż za korzyść, gdyby takich obrano, których domowe interesa, lub nie smak do tego gatunku usługi publiczney, oddalać będzie od mieysca y czasow tychże Sądow. Iako się to dało dość iasno widzieć przy ufundowaniu wkrótce po ostatnim Seymie teyże Juryzdykcyi. Wszak nie dla pozoru tylko te Sady chcemy! stanowić, ale żeby były w istotney bytności swoiey realną podporą Obrad Naszych Seymowych y przeszłych Rady Nieustaiącey. Życzę y spodziewam się, że nie będą miały te Sady kogo sądzić, że nie będzie winnego; ale na ten właśnie koniec, żeby nie było winnego, trzeba żeby Sady były, żadney niepewności niepodlegające.

A że żaden zamiysł przesładowania, żadna dołoſtrości zbyteczney ſkłonnoſć Nam i w tey mierze nie rządzi, ztąd naylepiey okazuię ſię, że ſkładaiąca ſię Konfederacya, ktorey wolno było kogo chcieć, y iakimkolwiek ſpoſobem poſtanowić za Sędziow; niechciała tego uczynić, nieprzewiduiąc nawet, żeby w tym tak niewinnym, y od wszelkiey złey myśli dalekim ſpoſobie, megl kto cokolwiek upatrywać ſzkodliwego.

W wieloſci mowiących o tey materyi do tych czas, uważałem zdanie z nayleplzey zapewne wynikające intencji, radzące wybrać trzydzieſtu także tylko Senatorow do tych Sądow. Niemogę nie przełożyć Przechacnym Stanom, że *à condita Republica*, Senatorow y Miniſtrow Prerogatywą było te Sędziowskie zaſiadać mieyſce, czego ſama ich przyſięga ieſt dowodem. Więc bez krzywdy oczywiſtey oddalić Ich, *Meo ſenſu*, od tego Prawa nie można; ile, że ſamo Senatorskich y Miniſtrowskich Oſob, do wyższego Stanu wynieſienie każe naturalnie w nich ſupponować, y w mairkach ich domowych więkſzą ſpoſobnoſć częſtego przebywania onych w mieyſcu y kadencyach tychże Sądow.

Już zaś wczoraysze liczne głosy dość dały poznać *in majori parte sensum publicum*, iż nie tylko jest wolno, ale y że *expedit* czynić odmianę w przeszłorocznych Prawach, których gorliwcy obrony y pochwały nie należało się spodziewać dzisia, od tych samych, którzy ie tak mocno ganiłi do tych czas, y którzy bardzo dobrze pamiętać muszą, iakiemi stopniami do tey nawet Sądowej ustawy przyszło nakoniec, gdy po trzyletnich blisko sprzeczkach, zmordowani y wyfieni pracą y wydatkiem tak długiego Seymowania, końca już nadewszystko, nie dla tego, że był dobry, ale dla tego, że koniec, pragnęli. Dziś przy początkach nowego Seymu, łatwo jest y nayniewinnieyszą materiją zatrudnić, y podeyrzliwość budzić, choć bez fundamentu. Powinienby Nam na koniec uprzykrzyć się ten zwyczaj albo raczey nałóg, starownego utrzymywania Ducha przeciwności, przeciw rządowej mocy y Zwierzchności, pomniąc: że ten właśnie nałóg, stopniami Nas doprowadził do tey sytuacji, którą tak obficie oplakujemy.

Ponieważ słyszałem na dniu wczorayszym *librum generationis*, jedney po drugiej idących za sobą Konfederacyi; znajduję potrzebę uczynić obserwacyą, że ta

genealogia, ani *exatré* nie była referowana, ani przyczyny, z kąd się iej pokolenia rodziły, dobrze wyłuszczone.

Na Seymie 1766. kto rząd dobry, kto independencyą od wszelkich pobocznych influencyi bardziey, gorliwiey, odważniey promowował na de Mnie samego? kto Mi w ten czas był przeciwnym? kto się obce-
nai wspierał podporami, y na iaki koniec? wszak każdy pamięta! więc *parco nomini-
bus*. Kto był Posłem na Seymie 1767.? wszak nie inisi, tylko ci, którzy poprze-
dniczo pisali się na Radomską Konfederacyą; a raz pisawszy się na nią, gdy prze-
ciwko iej woli y myśli mówili na tegoż-
rocznym Seymie, już sami sobie przez to kontradykowali. Wszak pierwszą Konfe-
deracya Radomska jest ta, która o gwa-
rancyą prosiła; a gdy ją otrzymała, też
same osoby, po więkšzey części, które skła-
dały Konfederacyą Radomską, porwały się
potym, ieszcze nim Rok wyszedł, do Kon-
federacyi Barskiej; o ktorej wczoray nie
Ryszałem wzmianki: *Est hic lacuna fuit in
libro generationis*. Dość iednak pamiętna
zdaie się, że byłoby powinna, gdy ręką
Obywatelów pisany rozkaz najżycie! Mo-
narchy, krwią Jego został potwierdzonym.
Poydźcie zej Mną do grobu bliźna na gło-
wie

wie moiey od tych cioſow pozostała. Nie dla tey jednak przyczyny ia Konfederacyą Barſką naybardziey pamietam, lecz dla tych ran publicznych, ktore ona całemu zadała krajowi. Ona pięcio-letniey wojny domowey była krynicą; dla niey więcey sześciudzieſiāt tyſięcy głów Obywatelskich ubyło w Polſzcze; ona wojnę Turcką, a z iey okazyi powietrze do Polſki wprowadziła; y iuż nie dzieſiátkami, ale krociami, tyſięce ſmierci w Oyczyźnie naszej przyſzło rachować. Ona ludzi, dobytek, ſtada wytraciwſzy marnie, Domy maiętne wyprożniała, a potym y wywracała, paliła. Na przyſpoſabianie tego wſzyſtkiego na nowo, ſwysła po więkſzey części y gotowizna z Kraiu Naszego. Do tego to ſtany ogółocenia, bez pieniędzy, broni y rąk, gdy nas przyprawdziła nieumiejętna płochość; w tedy ſię obeyrzały Sąſiedzkie Mocarſtwa na tę zaroſł ſpuſtoſzałą, y rzekli:,, Burżliwi tych „ mieyſc mieſzkańce, ſą dla nas częſtą o- „ bawiań y wojen nakoniec przyczyną; „ nas uſtawnie wzywają na ſwego Króla, „ ktory im nie złego nie zrobił; ſzaty m „ y my im wierzyć racyi nieſi mamy; „ korzyſtamy więc z nich, podług na- „ ſzego upodobania.,, Temi to ſlo-
pniami

pniami szły, a bardziey leciały po sobie lata nieszczęsne, aż do Roku 1773.

Pod tych okropnych okoliczności ha-
stem, zaczęła się konfederacya, zaczął się
Seym ostatni. Wszak widzę dzisia, le-
dwie nie w więkzey połowie tego zgro-
madzenia świadkow czynności, Ina ow
czas moich. Nie wchodzę ja tu w ro-
ztrząsanie, kto źle, kto dobrze uczynił
na ow czas; to iedno powiem, że ci, kto-
rzy przedemną zdaniem swoim przychy-
lili się do mocniejszy na ow czas stro-
ny, nigdy Prawa mieć nie będą na mnie
kładzenia winy o cożkolwiek, z kąd za-
łość, lub szkoda czyiakolwiek wyniknęła.
Ledwiebym sobie nie pozwolił, przyro-
wnać Moy postępek, w tamtey okoliczno-
ści, do owego Cesarza Karola V., który
po przegranej w Afryce, już nie widząc
sposobu utrzymania woyska swego na
tych fatalnych brzegach, bez nieuchron-
ney y całkowitey zguby, kazał żołnier-
stwu swemu reysterować się *tandem* na
Flotę, ale sam swą osobą ostatni dopiero
wsiadł na Okręt.

Gdy zał głosow liczeniem, większa li-
czba Osob Seymuigcych *in* 1773. odemnie
się odpisała, w tedy dopiero przeciw się
przesłałem ustanowieniu Delegacyi, y nie-
odzo-

odzwowney iey mocy. Na teyże zaś De-
legacyi, Duch moy w osobach kilkudziesię-
t, y na tamtym mieyscu ieszcze żyjący,
w tedy dopiero przestał passować się z o-
gromną mocą, gdy wyrzeczono, że Kray
cały cierpieć będzie nowe plagi, ieżeli Ja
daley przy Moich obstawać będę Preroga-
tywach. W tedy, ale nie prędzey, (bo
tak należało) uczynilem z siebie ofiarę,
którą miłość Oyczyzny kazała, y tak czy-
nić każdy powinien, a gdym z siebie dał
przykład, śmiało każdemu mogę, toż sa-
mo zalecić.

Nie były acz te Prerogatywy Moie,
łaską darmodaną. Były one ufundowane
na najsświętszych obowiązkach, na Paktach
Konwentach, to jest: na wolney a zobol-
polney umowie, między obierającym Na-
rodem, a obranym KROLEM, ktorych
Narod łamać, Prawa nie miał, ponieważ
KROL Narodowi ściśle Paktów dochował.

A żem ich dochował, wszak mam za
świadkow tych wszystkich, ktorzy mi
Prerogatywę odebrali. Wszakże publi-
cznym głosem żądałem, aby powstał y
mówił śmiało, ktokolwiek choć iedne
przesiępsstwo Paktów Konwentów mógłby
Mi zadać. Wszyscy zamilkli, a nie z
boiaźni, bo moc naywiększa była przy
nich,

nich, przy Mnie żadna, tylko czystość intencji, y niewinność krokow Panowania Mego; te mi jedyną wtedy były obroną: te przy Bożej pomocy będą Mi do oślatnich dni moich towarzyszyć. Y te to są, które ustom y sercu mojemu dają śmiałość y odwagę, bo wiem, że dobrze chcę dla Ojczyzny; y z tego powodu wezwałem Was przezacne Stany do związku konfederacyi.

Doznałem, y wy ze Mną, iak nieszczęśliwe były dla Ojczyzny te wszystkie zapędy, gdzie bez Królów y bez referencyi do nich swoje osobne czynili Obywatele do konfederacyi kroki. Alboż szczęśliwszą wrożą terazniejszą poydzie! y spodziewać się tego godzi, bo konce iey są wiadome y są chwalebne: podpory iey są mocne; Rządu wewnętrznego, roztropnie y mocno ufundowanego żądamy; a mocarstwa Nas otaczające, nietylko nam tego nie bronią, ale nam tego życzą. Jestem Przyjacielem Imperatorowy Rosyjskiey; mówię to tak głośno, iak prawdziwie, bo interes Ojczyzny Moiey każe Mi być Jey Przyjacielem. Ktokolwiek okoliczności, stopnie y zamiary oślatnich Jey krokow dość iawne dobrze zważy; uzna, że Moją kochając Ojczyznę, tak myśleć powinienem.

Sły-

Słyszałem na dniu wczorayszym zapraszanie niby Osoby Moiej do społeczności z Narodem. A z kimże Ja tu jestem? alboż to obce Osoby z Nami Seymują? Słyszałem nieuznawanie Seymu teraznieyszego za Seym. Nie trzeba' podobno większego dowodu dobroci i y łagodności, który jest Duchem Obrad Naszych, iako że bez napomnienia osobistego, na ten raz raczy seymująca Rzecz-Pospolita puścić mimo siebie niedołączney niechęci wyrazy. Ale że zna też Rzecz-Pospolita moc y powagę swoią, postępuje nieprzerwanym krokiem w rozpoczętych czynach swoich, y dziś decydować będzie nad Proiektem onegday do Deliberacyi podanym, y nie będą da Pan Bog mieli sto tysięcy Obywatelów potrzeby, żeby im kto Hetmanil bez Buławy, bez rozkazu legalney Narodowej Zwierzchności, gdy doświadczą z dzieł Seymu teraznieyszego, że przez rząd dobrego umocowanie, spokojność wewnętrzna ugruntowana zostanie, a przez tę Oyczyzna na nowo zakwitnie z poiniędzy ciernia y chwastów, które niezgoda y prywatnych Osob po całym kraiu posiała ambicya. Czas jest aby podzięściolietnim rozbuianiu osłuchał się tandem ten Narod, żeby wierzył doświadczonemu w

póćci-

pocziwości KROLOWI, y swoje własne
chciał dobro. Mam racją dufać przez
tak ochoczą Przekazanych Stanow na głos
Moy powołność, gdy m Ich do Konfede-
racyi wezwał, że iak zaczęły, tak y kon-
tynuować będą, y że te powłoki pozor-
nego patryotyzmu, które ćmiły tak dłu-
go, a tak szkodliwie dla Ojczyzny' Oby-
watelów oczy, tak *tandem* rzuciły się, że
już każdy przez nie przejrzy. Z uczci-
wych, użytecznych y od wszelkiego prze-
śladowania dalekich powodów, był pro-
ponowany Projekt *in deliberatione* zostają-
cy. Więc spodziewam się, że albo po-
włocznym y ochotnym okrzykiem ap-
probowany będzie, albo *per Turnum* bez
dalszey zwłoki, zacięte zdania uspokoi-
ne zostaną-



M O W A

J. W. JMCI PANA

NIESIOŁOWSKIEGO

WOIEWODY NOWOGRODZKIEGO

Na Seymie Roku 1776. Dnia 29. Augusta

M I A N A.

NAYIASNIEYSZY KROLU,
PANIE MOY MIŁOSCIWY.

PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE
RZECZYPOSPOLITEY STANY.

Czas pracom dla Oyczyzny oddany,
imże szczegulnie poświęcać, miley
jest W. K. Mci PANU Miłościwemu, niż
słuchać przeciągłych choć należytych wier-
ności oświadczeń, ile że tey KRÓL z Oy-
czyzną nierozdzielny, od dobrego Oby-
watela pewien jest zawsze. Te ia w skro-
coney słow szczerých zamykam ośnowie.
a przed się biorę to, co na wczorayszey
Seslyi było obiektem wniesienia J. W.
Jmci

Jmci Panu Mielnickiego godnego Pośła,
wspartym od Wielkich Meżow Przecież-
nego *Ministerium y Senatu.*

Wola W. K. Mci PANA Miłościwego
Prawem zmocnioną zwołani na Sejm Or-
dynaryiny Wolny, zaślaliśmy nieśpodzia-
nie [zdaniem Pana y Rady przy Boku ie-
go Nieustającej uznana potrzebę spojenia
się Generalney Konfederacyi węzłem. Na
odgłos tedy wykonanego kilka-dniami
przed Seymem dzieła, na wzmiankę prze-
wodniczego nayłaskawzey Ręki KROLA
do tego Aktu pisania się, y na powabne
hasło, że jest przy dostojenstwie Majestatu
y Praw obronie, lubo minionych Konfe-
deracyi skutki Oyczyźnie zgubne, wstę-
p y ohydę do siebie wskroś serca Obywate-
low wpoity, otucha iednak pomyslniey-
szych losow, gdy KROL y Obywatel ra-
zem, na iey jest czele, zasileni, akces do
niey uczyniliśmy.

Senatoriką więc przyśięgą pierwey, a
teraz nowym obowiązkiem do czuley
Praw straży ściśnieni, z smutkiem y po-
dziwieniem patrzymy, że się na samym
początku y od Praw, y od dawnych po-
winności, y nawet od zbawiennych tera-
źniejszyego uroczystego związku celow od-
dalany, tak, iakbyśmy się, nie bronić Praw,
ale

ale przeciwko nim powstawać y dopełnienia onych zabraniać zprzymierzyli.

Wszak za naypierwizy powód Generalnego Obojga Narodow zprzymierzenia się wzięły, (iак wyraz Aktu Konfederacyi nie-
[sic] Patryotyczne serca rozróżnione, po wielu mieyscach Seymiki tumultuarne y gwałtowne na iednych, na drugich zaś Seymikach dwoistych obranie nieprawne Posłow. Wnieść tedy każdy z Nas był powinien, że, skoro tylko wytknięty tak wielo Prawami na początku Seymu czas się otworzy, w mieyscu swoim, tych to Seymików nastąpi roztrząśnienie. Ważność porządnych, nikczemność nieprawnych uznana będzie, że ustąpią ci, których gwałt lub podstęp wtrącił, a wey-
dą, co ich chęci y zaufania Obywatelskie do Urzędu wezwały. Lecz opak się dzie-
je, miniono to Prawo, mimo czas y mieysce Prawem na to wyznaczone; do środka robot przystępujemy początku Seymu nie zrobiwszy, gwałt więc Prawu prawodawcy czyniemy.

Stoia za drzwiami tey prawodawczej Świątnicy liczni Prowincyow Koronnych y W. X. Litewskiego Posłowie, nie słuchani, nie łądzeni a odłączeni, przecież sposobem dotąd w wolnym Narodzie nieo-

świadczoneym od wólpolnego z Nami Prawodawstwa, wstrzymani od wstępu do tego mieysca, które wybor Woiewodztwa za Uniwersałami W. K. Mci Pana Miłościwego na Seymik zgromadzonych, uczynił im otwarte.

Czekają od tych wyroku, którym moc y powinność rozeznawania ich Elekcyi, Prawami dawnemi jest oddana, a żadnym nowym nie odjęta; którą moc nawet Akt teraźniejszy Konfederacyi przezornym na Prawa Kardynalne względem, wyraźnie zostawił. Czytam słowa; *Nie naruszając w niwczyn, ani wstrzymując biegu zwyczajnego wszystkich Władzistratur wyższych y niższych Rzeczypospolitey: a możnaż iawniey wytknąć w całości zostawioną władzę Juryzdykcyi Izby Poselskiej, decydować o ważności Seymikow powinney.*

Upraszam więc z mieysca moiego, niech Najjaśnieyszy Królu y Wy Przświetne Rzeczypospolitey Stany, ta kwestya na prawie załadzona choć późniey nad przepis Prawa, weźmie iednak swoją rezolucyą, niech prawo przez Prawodawcow będzie zachowane późniey czy przedzey posłuszeństwo Prawu jest lepsze, niżli zupełnego przestępstwo.

GŁOS

☼ 51 ☼

G Ł O S

J. W. JMCI PANA

T A D E U S Z A

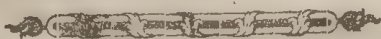
KOŚCIAŁKOWSKIEGO,

STAROSTY CZOTYRSKIEGO

POSŁA WILKOMIRSKIEGO.

Na Seſſyi Piątey Dnia 30 Auguſti.

M I A N Y.



NAYIASNIEYSZY KROLU

PANIE MOY MIŁOSCIWY.

PRZESWIETNE ZGROMADZONE Y SKONFEDEROWANE RZĘCZYPOSPOLITEY STANY.

W Ten czas kiedy po więkſzey części naród rozdwoieniem umyſłow za-
trwożony zdawał ſię na oſtatnie bieżec
nieſzczęſliwości, Nayaſnieyſzy KROLU PA-
NIE Naſz Miłoſciwy, Przewacne Zgroma-
dzone Skonfederowane Rzechypolpolitey-
Stany, w ten czas y Prześwietny Powiat

Da moy

moy Wilkomirski równego już z całą Oycyzną oczekiwał losu. W tym wewnętrznym jednak a frogim zamieszaniu, wspomniawłzy że ma ieszcze wybornego Rządzcę, który styrem Oycyzny przezornie kieruie, iednostaynemi głōsy a to w liczbie trzech tysięcy kochaney Szlachty, co więkſza na obydwóch Seymikach nakazał mi, abym Urząd Pofelstwa ſprawu-
iąc w oczach całego Narodu zdania zbawienne dając, zupełne a iak nayſzanownieyſze, złożył nayprzod u Nog W. K. Mci Pana Mego Miłościwego oświadczenie, z tym nawet dokładem, że za Pańſki Jego honor zdrowie, maiątki, y życie wſzyſcy położyć ſą gotowi, ile iż poznawaią doſkonale że całość y ſzczęśliwość wſzelkich Pańſtw na związku Narodow z Królami y Królów z Narodami iſtotnie zawilla. Ten dopełniwſzy obowiązek prawdziwemu Obywatelowi przyzwoity, idę do oświadczenia proźby moiey, którą z prawdziwey miłości pokoju Oycyzny przedsiębiorę złożyć u Tronu W. K. Mci Pana Mego Miłościwego y u Was Przeczacne zgromadzone Skonfederowane Stany, ile w czas przyzwoity, bo po Elekcyi właſnie Sędziow Seymowych.

Nie niemam miłſzego nad Rodkie użycie

cie domowego Pokoju, ten kiedy zanurzonemu w oyczystym łanie Szlachetnemu Gospodarzowi, przez różne wykrętne drogi rwać się zaczyna, z tak małej zda się przyczyny, chwieią się iednak w mocy swojej Królestwa, zatrząsają się wysokie Trony, upadają nakoniec nayszerze mocarstwa, Rolnik w pracy swej wstrzymany czyni tyle, iż żołnierz ślania się niepłatnym, Skaib ubogim, grunt nieużytecznym, a cała osada śmiałą tylko pamiątkę zyzności zostawia po sobie. Tak nieszczęśliwych ludzi okropne wyobrażenie dało się widzieć, po posłanowionych Kommissyach, z przeszłego Seymu, gdzie troskliwy Ociec gromadką Dzieciątka zdać się ubłogosławiony, oślatnie ważyć musiał, aby przy tym zagonie utrzymał Synów, z którego cnotliwi a mężni Pradziadowie jego służąc w potrzebach Oyczyzny, już Szwedzkie wytrzymywali natarczywości, już północne opanowywali Stolicy, już nakoniec niewiernych Machometanów, w brudnej kąpali psoce. Ledwo troskliwość ustąpiła Oyca, alić słyhać było, o nowym ucisku do spraw publicznych nie mieszającego się Szlachcica, ten wrodzoną pobożnością łaskawe wielbiąc nieba za wyniesienie na Tron dobrego, a z łona Oy-

czynny wziętego KRÓLA, gdy w swoim przedświewiętym kończy modły zwyczajne, alić przebrzydł, a chciwą natarczywością przez czas Delegacyi, wyrobiwszy sobie Sasiałiego, a wielkiego niby świata zamieszkały ucześnik, Sąd podług swej woli, dokonać mu miłych Niebu y Bogu nie daie oświadczeń, a w krotce, tu zapozwał, tu otrzymał Dekret, a to jeszcze wczas niebytności tu już zaiechał, y wypędził. Alić pocziwy Obywatel o ki-
iu z torbą kończy Monarche błogosławieństwo, ale zaczyna piosnkę na tak gwałtowne w kraju ustawy. Widzę daley aźci pobożni Kapłani z krzyżem z funduszowych wychodzą murów, ustaie zatym Chwała Boża, pamiątka za zmarłych, a zaczyna się modlitwa za nieprzyjaciół, zgola nawet Rzemieślnik z Warsztatu, Kupiec z Sklepu, pospolity człowiek z Rynku Kommissyami ruszony, iakby ową rozrywka gdzie się przebiegłszy po Sali, na in-
sze każdy wraca mieysce, a zawsze jednemu niestaie właściwego siedliska. Ten to obraz nieszczęśliwych Sądów mocno wryty na moim umyśle, każe mi brać pomiar dalszych okropnych skutków ze wszelkich Sądów ostatniego stopnia, to jest *ultima instantia*. A iż wszystkich toczących

cych się Subfeliow w Kraiu zagarnywią-
cym morzem zdaie się byđ Sąd Seymo-
wy [bo wszystkie Sprawy podciągnąć
można pod Tytuł *Criminis status, denega-
ti Judicii, corruptionis Judicis, perjurii*
&c. &c.] Komuż się więc nie zda iak nay-
czyśsze wyłuszczenie y objaśnienie, we-
dług ktorego Sprawy w szczególności wy-
rażone byđ mają, wiem ia że Konstytu-
cya 1588. Roku *Crimina lasse Mattis Et Sta-
tus*, wiem że osobne Konstytucye obja-
śniaią te materye *denegati judicii, corru-
ptionis Judicis, &c.* Z tym wszystkim o-
szczegulnieysze ieszcze a iasnieysze dopra-
szam się z moiego miejsca opisanie, co
ma Sąd Seymowy sądzić. Sąd ten z isto-
ty swoiey iak iest wielki, tak też waro-
wnych potrzebuie granic; aby zamiast po-
prawy w Kraiu ostatnim czalein nieszczę-
ściem nie napelnil Królestwo, iest to w li-
cznych osobach zawarta dyktatura w kto-
rey ręku Obywatelskie zdrowie, Honor,
maiątek, y życie. Gdy to mówię sam
przeciwno sobie zda się mówię, gdyż Pro-
wincyi moiey Prześwietney Litt: wolą o-
barezony Sędziego Seymowego obowią-
ski mam na siebie włożone. Lecz nie iest
to swobodą co w powinności granicach
owinno byđ zawarto, prędzey łacie ten

na mecie, kto wąską ale przyzwoitą idzie ścieżką, niż co na bitym gościńcu a w inſze iednak knieie prowadzonym idzie torem. Wolemy mieć wytkniętą drogę niż po różnych przefmykach biegać do nieſprawiedliwości przyſić iaſkini, gdzie w głuchey przepaſci nieſzkaiąca potwora rykiem broni Boże czaſem ſwoim, wſyſtkim Echom po Pańſtwach da odgłos, że Sądy Seymowe pryncypalną mieſzkania iej tą Stolicą. Oto tedy upraszam Nayiaſnieyſzy KRÓLU PANIE Imoy Miłoſciwy, Przeſwiętacie Skonfederowane, Rzeczypoſpolitey Stany, ażeby opiſane były dokładnie y wyraźnie, a ieżeli można jak nayſzczegulnieyſze Sprawy, które mają pod Sąd tak ſtraſzny podpadać.

Lecz gdy ſię już do końca biorę, ſława ieſzcze przed oczyma okropne wyobrażenie nieſzczęśliwych naſzych teraznieyſzych rozruchow kraiowych. Wiemy a ledwie już nie ſłyszemy, o nowych znowu formach Rządu, który co Seym ſię odmienia, a co dwa lata w między ſródku Seymow nieſzczęśliwe rodzi ſkutki, ſą którzy już czekają okropnych w krotce loſu ſwoiego wyrokow. Są którzy na pozor przytłumieni wewnątrz niezagoioną czuć będą ranę. Twoia to rzecz Nayiaſniey-

śnieyszzy Panie a dobry KRÓLU, abys zwy-
kley łaskawości pomiarem rządzący się
skrufzone, a o mocy twoiey przeświadczo-
ne już serca dobrocią zwyciężył, miłością
zacholdował, a samym wspaniałym prze-
pomnieniem uraz cały zaspokoił Narod.
Niech ziednoczonemi będąc Królewską
wielbiąc dobroczynność, a razem z Panem
swoim ukochanym rzuca się co żywo do
obrony, ieżeli nie tak prędko zewnątrz ro-
zerwanego Kraiu, tedy przynajmniey do
zagoienia wewnątrz zranionych Oyczyzny
wnętrznosci. Oby się tak szczęśliwy y
złoty wiek wrocil, słodko by było, czy
w radzie, swoje w trudnościach dawać zda-
nia, czy w boiu otwartemi pierściami za-
staniać całość Królestwa, czy w Pokoiu
Oczyścłym pługiem twarde wykraiać za-
gony. W tenczas by Narod. Nayłaska-
wszym cię nazwał KRÓLU Tytusiem, gdy
Cię y teraz dobry Panie, dobrym już nie
dopiero nazywa AUGUSTEM.



☀]9[58]6[☀

M O W A

J. W. JMCI PANA

KRASZEWSKIEGO

GENERALA MAJORA WOYSK KOR:

POSŁA WOIEWODZTWA

BRZESKIEGO KUIAWSKIEGO

Na Seymie Die 31. Sierpnia

Roku 1776.

M I A N A.

PO ustanowieniu Sądow Seymowych
naypierwsze podziękowanie należy się
Waszey Królewskiey Mci, Panu memu
Miłościwemu, że y po Królewsku, y po
Oycowsku Panując ludowi, raz Sprawie-
dliwością, raz łagodnością, ubezpieczał
wszelkie początki. Tym, y bez tego wi-
goru, kwitnęły, y niknęły, zawsze Króle-
stwa.

Powierzyli Naszey 'poczciwości pozo-
stali w domach Bracia *tabular sui naufragii*
My założyli naygruntownieyszą w Bogu
Wia-

Wiarę, y nadzieję, a potym w Twoiey miłości ufność, że determinowawłzy się iść na czele Naszey Konfederacyi; upatrzyłeś cel, y trąciśz do niego y wygraśz ten los publicznego szczęścia, a nie rozdzielnego dla Naszey Oyczyzny razem y dla swego Maieftatu.

Nayiaśniejczy Panie: My Skonfederowane Rycerstwo [kochamy Cię, a kochamy, wiernym y nieustraszonym, gdyby y do samego zginienia sercem. Przy Tobie śródki KRÓLU, y zaradzać, y zawadzać, y żyć, y ginąć, włożyłko Nam miło, nie może Nas wśpak nikt przekonać, kto tylko Świętym darom wielkiey Duszy twoiey, y wczoray nacyzłszym wyrazom powiniem, a powinien przez Religiją, przez cnotę y przez wzajemną Wiary wartość dowierzać.

Mowię: y poki żyję mówić będę, kochamy Cię, Wielki, y między naywiększemi, większy, z przymiotow Królewskich KRÓLU, ufamy Ci, y iestleśmy uspokoiem, że przy wysokiey przezorności, y niewinnych Twoich intencyach dźwigniemy udręczony z rozpaczy Narod, dźwigniemy siebie samych, dźwigniemy y Ciebie z nami.

Nie śmuci się serce, widzi nie daleko
od

od Ciebie śniatych Wodzow, determinacya w przeszłym Seymie J. W. Jmć Pana Hetmana W. K. (gdzie y fortunę, y życie, y z życiem Buławę poświęcał w iednęż mogiłę) iest wielka y wielkim Wodzom właściwa, nikt ci z żyjących by tego podobno nieuczynił, gdyby nieprzeniknionym wskroś sercem naygorętszą miłością Waszey Królewskiej Mci y Oyczyzny.

JW. JMci Pana Hetmana Polnego Koronnego w dzisieyszym Seymie ton, *Mow Panie, sto tysięcy serc wiernych masz na skrzydle*, nie iest ci to *expressya*, aby się waleczny Duch Waszey Królewskiej Mci wewnątrz nieucieszył? Mądry Panie, gruntowi pewnie stałość Architektury przyznał, a powierzchowna, która cegielka choć też czasem obruszy się, nie sądzisz ruiny: czyliż powątpiwa Ogrodnik o trwałości szczepu? choć na nim powierzchu czasem wędły z przykrości powietrza i stek, iaki zobaczy? gładzi go, obwija go, bo wie, że mu pożytek będzie czynił w Ogrodzie, a wie, bo go sam szczepił, a szczepił z upodobaney latorośli, y przeto, lubo się też na czas od nawalnicy pochyli, nie traci o nim nadziei, nie wykorzenia, podporę daie y prostaie.

Nayaśniewyzy PANIE, burzliwa Stanu

[Na-

Naszego kondycya, zewsząd p'awiemy się
w nawałnościach Naszych, tak, iak z ro-
zbitego Okrętu mnostwo, ieden drugiego
pogrąża, y po głowie Jego niby się wspi-
na dla iakiegoś ratunku, a w biednym
momencie nie zna; że y sam: y wszyscy
zwierzchu na doł za pogrążonemi potoną,
Bogu nieprawość, Poświęconemu KRO-
LOWI STANISŁAWOWI AUGUSTO-
WI niewierność, Oyczyźnie nieżyczli-
wość, Sobie ządrość, łakomstwo. y po-
dłość, figurują Naszę burzą do generalnego
za karę Bożą potopu, tam każdy chwytą
się swoiey twierdzy, to na gory, to na
pagorki, na drzewa, na wieże rozdzielają
się, potop powoli przewyższa, y poźniej
lub prędzey wszyscy giną, szczęśliwi na
ow łczas, ktorzy wspólnie do Korabiu zdą-
żyli, gdzie y Lew z Barankiem, y Jastrząb
z Gołębiem zgodliwie, cicho, pod łaska-
wym ratującego Noego skrzydłem siedzą,
swornie wyglądają wspólnego dla wszyst-
kich wybawienia. Ty jesteś teraz, Naya-
śnięwszy Pańie, do tego Okrętu palcem
Bożym (*per me Reges regnant:*) wytchnię-
ty Dyrek:or. Ty jesteś KROL, Ty jesteś
Ociec na czele ratunku, Zgromadziliśmy
się pod Twoje skrzydło, ubiegając każdy
przed generalną (ktora tuż przed oczyma)
zgu-

zgubą, Ty jesteś Jeden, gdzie płynie 'publiczna (wrożemy) całego Królestwa szczęśliwość, wzbudźże nayprzyjemniejszą Swoią roztropnością, ażeby się nikt nie żałował, tylko wraz wzięli się [wszyscy do pomocy [iaka tylko bydz może] ku naypomysłniejszey żegludze, Oycowską ręką przygarnoleś, przytulże tąż samą do miłościwego serca wszystkie Dzieci, Połączay, poiednay, kochay, każ, niech sie kochaia; bo już nie masz czasu kłócić się, po Oycowsku powiedziałeś co cię boli, po Oycowsku cierp (źle z dziećmi, źle bez dzieci) po Oycowsku ciesz się z teyżę gorzkiej Rodyczą, gdy pogłaskane kochaną ręką, y uściskane dzieci poydą y zawsze, y wszędzie za Oycem, któreż jest Nayjaśniejszy Panie, tak twarde przedsięwzięcie? ażeby go Twoje Heroizmy? Podobnoć y Tobie z Rąk naydawniejszymi Prawami Uprzywileiowanych wypuścić rozdawniczą własność, nie było w smak, a przecież to uczynił oddalając chmurę od Królestwa swojego, y tym swoim przykładem potwierdziłeś Prawo Narodu, *non sibi sed Patriae vivere civis ament.*

Nayjaśniejszy KRÓLU Panie moy Miłościwy nasłuchałem się 'tyle napierających głosów, ażeby prawem o porządku seymowania,

wania, raczyłeś W. K. Mć przystąpić do formowania Radzców Nieustających. Nayaśnieyszy Panie Seymy Seymom prawa pisać, Konfederacye same sobie knuia, y same wykonywają, Konfederacye z różnych przypadków y okoliczności, różne mieć muszą zawiasy, ani jest iedna drugiey formą, nie iednakowa rana, nie iednakowy plaster, kogo głowa boli, kogo zęby, kogo ręka lub noga, niemożna iednymże leczenia leczyć przepisem. Tak jest a nieinaczej Nayaśnieyszy PANIE, przeszley Konfederacyi niektore prawa całym przeciągiem narzekane dopiero chwalone, sporządziły kraiową gangrenę, ale nie zostawiły do uleczenia instrumentu, trzeba o nim zaradzić. Inszym sposobem rani się, inszym sposobem goi się wszelkie ciało. Naprzykład ranę szkodliwą gojąc: w najpierwszym przyłożeniu ziadliwego plastru leczyć y gwałt wołać przychodzi, a przecie to na zdrowie, y z tąd ozdrowiały paeyent kontent. Jednym tedy z dawnemi kształtem, Elekcya wzmiankowana, a na początku Seymu uskutkowana bydź nie może, a to z tych względów: *Pierwszy N. Panie, Przeszłego prawa przepis jest. Ażeby po obranym w Izbie Poselskiej, Marszałku, y po złączeniu się Izby Poselskiej z Se-*

z Senatorſką, naypierwey przyſtąpić do Ele-
kcyi Radzców nieuſtających. A tu rzecz ſtała
ſię już inną koleją obraliſiny nie Marſzałka,
tylko Marſzałkow Oboyg Narodow, nie
w Izbie Poſelskiej, tylko gdzieſmy formo-
wali Konfederacyą. Nie Proiekt Rady nie-
uſtanney, ale Proiekt Sądow Seymowych
przedſięwzięliſmy y uſkutkowaliſmy. A
zatym naſze pierwſze już ukazują, że nie
wſzyſkie przeſzłej Konfederacyi prawa ſą
tak Święte z ſkoſciami, ażeby ich w dzi-
ſiey Izbie przeiſlać było grzechem.
Drugi wzgląd. N. Panie. Nie potrzeba
kwapić tego proiektu Rady przed inſzemi.
Tu ieſt Rada y radząca y czyniąca prawo
Radzie. Jeſieſ W. K. Mć, ſą ci, ktorzy w
Radę nieuſtającą wchodzili, albo wchodzić
będą, ieſieſiny y my, ktorzy ſłodkim wi-
dokiem Pana ſwego naſycamy oczy! y ſer-
ca naſze. Więc ieſt Rada, na coſ w leſie
drew ſzukać, w Radzie Rady, doſyć czaſu
będzie ku końcowi tey, tamtey ſzukać.
Trzeci wzgląd. N. Panie, a nuſz przyidzie
do reformy albo oboſtrzenia teyże Rady,
mialiſmy obrać Radzców wykonywaczow,
a ciſz ſiedzieliby cały Seym Prawodawca-
mi ſami dla ſiebie: dziſy obrany Radzca,
juſz wie, iutro formuie ſobie regulę (iaka
mu zda ſię przyiemnieyſza) a w tym trzy-
dzie-

dzieści y kilka osób, nie małe to jest *sequito* do poparcia iedney myśli. *Czwarty* *względ*, N. Panie, Wiemy, że część z dawnieyszey Rady w nowey Radzie przez Elekcyą zostać się powinna. Wiemy że sprawunek czynności swoich tu w tey Izbie złożyć obowiązana: (na pamięć o nikim złe nie rozumiem, choway Boże) ale nużby komu po ludzku zdarzyło się z Karbu wypaść? a losem swoim w części dawnieyszych zostałby na drugą kolej? więc zamiast reprehensyi dostałby wieniec nadgrody. A co naywięcey; *quis argueret de peccato*? Odważyłby się ktoś przeciwko obranemu w oczach swoich Radcy, a onby mu przez dwa lata miałby plac kwitować tę pamięć.

Nie: N. Panie, zdrowsze prawo zdaie mi się, gdy po uskutkowanym Jchmość Panow Konfyliarzow Nieustaiących *de peractis*, a z tąd po zobaczeniu komu dziękować y wdzięczność zостаie, a komu też na wśpak: y potym po uięciu, lub przydaniu, lub obostrzeniu (co się zdarzy) do reguł na przyszły czas Radzie Nieustaiącey, dopiero pora przezorna nie na początku ale na ostatku Seymu, dogodzi tęskney kwapiących się czyli zasiadać, czyli wiedzieć kto będzie zasiadał w teyże Radzie.

Idziemy teraz Nayiaśnieyszy Panie mo-
wić do rozdwoionych Seymikow, ktorym
sprawiedliwość y legalizacyą, że iest po-
winnym dla troskliwey satysfakcyi celem,
przyznaię wielce, ale ieszcze więcey żału-
ię, że przy formowaniu Generalney Kon-
federacyi czas y mieysce do legitymowa-
nia się zamieszkali Ichmość Panowie Po-
slowie tak iak gdyby w wolnym Seymie
na Rugach. Nieprawiedliwość bez winy
y Sądu, że, y iak niewinnemu fercu boli?
Ja sam umiałbym uczynić relacyą, ale na
ten bol niewidzę dogodnieyszego lekarstwa
iak słodczy y łagodność Waszey Króle-
wskiej Mci P. M. M.

Nie iest to Panie przymiot Natury Two-
iey ludzi smutkami od siebie wypuszczają,
ażeby zaś tego więcey nie zdarzało się, iest
potrzeba zaradzić iak załapać na potym
rownym trafunkom. Co się tycze otwar-
cia tey Izby dla Ichmć Panow Arbitrow,
ażeby też byli świadkami zdań partykular-
nie dla Oyczyzny każdego, y ia sam z
mieysca moiego będę suplikował o to Wa-
szey Królewskiej Mci y Prześwietnych
Skonfederowanych Stanow, tylko się da-
ley porozumieamy.

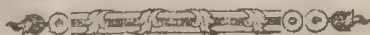
Nayiaśnieyszy Królu Panie a P. M. M.
pierwszy raz usta otworzywszy w tey
Izbie

Izbie, niemogę ich zawrzeć bez upewnienia naygorętszych wdzięczności y dziękow
W. K. Mci P. M. M.

Miedzy temi murami brzmi ieszcze Głos Pański, nieme kamienie przez reperkusyą ieden drugiemu podać echo, że KRÓL sprawiedliwy, KRÓL Wielki, KRÓL dla każdego dobry y litościwy, widząc że cnota nie jest naypewniejszyą w rzeczach ludzkich swoiey nagrody, odważył Święte Usta swoje na wsparcie małoważonego żołnierstwa, y nieprożno Ten wielki przykład wspaniałym Królom rzadki, żeś mnie na straży Kraiowych granic straconego ze wszystkim żołnierza, y na ten czas tak silną trzymał ręką, y do dziś dnia tąż samą żywisz; naykamiennieysze ferce ku Tobie skruszy N. P. nayciemniejszy ślepoty przeyrzy na zobaczenie tak wygutowanych cnot Twoich, zachęca się żołnierz tym upewniony widokiem, że choćby na pocziwość stracił wszędzie względy, N. P. w Tobie ma ich szukać y znaleźć.

Bodayżeś Wnukom, Prawnukom Twoim podawał ten Tron z twemi iasnieniami cnotami, bodayżeś zwyciężał wszystkie nieszczęścia, bodayżeś tryumfował nad zaślepieniami ludźmi. Ten ci życzy, ktoryby Ciebie rad po swoim trupie pod-

sadzał, do Naywyższych Twoich y całego Królestwa sukcesow. Ten ci życzy, który tędy y tu na głowie wyrytym kanalym resztę krwi chce wylać przy Dościoieństwie Twoim y Oyczyzny.



M O W A
J. W. JMCI PANA
A N D R Z E I A
O G I N S K I E G O
S E K R E T A R Z A

WIELKIEGO XIESTWA LITEWSKIEGO,
 GENERALNEY KONFEDERACYI LITT:

^y
'SEYMÓWEGO
M A R S Z A Ł K A

Na Seßyi Szostey Dnia 2. Septembris 1776.

M I A N A,



NAYIASNIEYSZY KROLU P. M. M.
 PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE STANY

U Czyniona teraz przez Ichmć Panow
 Demarkatorow do Granic Rossyiskich
 relacya, otwiera na dniu dzisiejszym usta
 mo-

moie, w tenczas! własnie: kiedy dla'dania
świadełstwa prawdzie, one otworzyć ka-
żdy jest obowiązany. Zaszczycony bę-
dąc urzędem Sekretarza Rady, szła prawie
cała ta negocyacya, Papiery, Rysunki y
Mappy do niey należące, przez ręce moie
y znaydują się *in Archivo* Rady, Lecz wy-
żey zacząć potrzeba.

Nie tajno jest każdemu iako już to od
dawnych lat przez długoletnie obce y we-
wnętrzne Woyny przytłumiona Edukacya
y formowanie serc y umyśłow Obywa-
tełskich popsuły obyczaje, a'te osłabiły sprę-
żyny Rządu sforności.

Nie tajno, że z tąd wyniknęło iż to
tylko mniemaliśmy być dobrym powsze-
chnym, co zdaniem szczególnym przez
osobiste względy udecydowaliśmy, a gdy
tak każdy myślał, ieden drugiemu nie u-
stępuiąc, brał się do obrony y poparcia
zdania swoiego, ani mając, ani ulegając
takiemu Sędziemu, któryby miał moc, al-
bo pogodzić, albo przeważyc milionowe
przedsiewzięcia.

Nie tajno, że z tąd wypłynęło zbiera-
nie Partyi, gromadzenie Ołob, któreby
iurarent in verba Magistri, upor y zacie-
tość przy osobistym zdaniu, które podbi-
wszy w przod umyśły zanosiły potem do

fere Obywatelów niezgodę, tam rożarzone podniętą własney miłości, wybuchały potym w płomienie nienawistnych, utarczek y wojen domowych.

Nie tajno że takim pożarem w popioł zostały obroczone więkšie od Nas Mocarstwa, y że na przeszłym *immediate* Seymie, za pomocą Naywyższej Opatrzności a za staraniem y roztroprym powodowaniem W. K. Mci Pana M: Miś: ledwośmy resztę Kraiu z tego ognia wyrwali, więc o tym mówić niebędę.

Stało się: poczynione są Cessye, nastąpiły Traktaty; została demarkacya którą Seymujące na ow czas Stany zdały na Radę przy Boku W. K. Mci nieustaiącą do approbacyi y ratyfikacyi na terażnieyszym Seymie.

Tu wyznać muszę, iak nieskwapliwie, iak roztroprnie Departament interessów Cudzoziemskich tę negocyacyą prowadził, przyświadczą Protokoły Konfederacyi w Radzie *in pleno* czytane, iż *nil intentatum reliquit*.

Zapatrzywszy się Rada Patryotycznym y politycznym okiem na powiększenie Kraiu Rzeczypospolitey, przez powroccenie choć niezbyt wie'kich częstek zabranej ziemi, na korzyści z handlu wynikające,

iące, na moderacyą Nayiaśnieyszey Imperatorowey, która nie to co przywłaszczyć mogła, zagarnęła, ale to co przez Traktaty jest iey uступionym odgraniczyć żądała; uznając w tey mierze nieposzlakowaną wierność gorliwość y spokoynność Ichmość Panow Demarkatorow, do sposobności tey Demarkacyi przychyliła się, która w obrębach Traktatow zamknięta, szkodliwą być niemożła, a względow handlowych y Politycznych stała się już użyteczną y stać się może użytecznieyszą.

Narody Narodami szczęśliwość y existencya Kraiow pomocą y przyiaźnią drugich utrzymują się; Niech już nie niezostanie, coby było tamą Nayiaśnieyszey Imperatorowey do zupełney z Rzeczpospolitą Konfidencyi, przyiaźni y obrony, przekonany jestem, iż naywiększe szkody y utraty nasze z tąd naybardziej wypłynęły, że Dwor Petersburski Interesłow naszych niebrał za swoje własne.

Smiało więc mówię y życzliwie Oyczyźnie moicy radzę, kiedy o przeczytanie y przyięcie podanego do Łaski Ptoiektu W. K. Mci y zgromadzonych Skonfederowanych Stanow upraszam.

M O W A

J. W. JMCI PANA

KAJETANA

OLIZARA

STOLNIKA KORONNEGO

Die 3. Septembris Anno 1776.

M I A N A.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M.M.

PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE

RZECZYPOSPOLITEY STANY.

CZuie Narod, zna Woiewodztwo mo-
ie, srodkiem bydz obowiazkiem serca
swe do tego zrzodla obracac, z ktorego
powszechney szczęśliwości plynie po-
czątek.

Dopelnia go Nayiasnieyszzy KROLU
Woiewodztwo Wołyńskie, gdy pierwsze-
go ust nich otwarcia, nie inaczey, iak na
oświadczenie winney Maiestatowi wdzię-
czności, używać zlecilo.

W kro-

W krotkich ią, ale z serca idących zawieram wyrazach, iż ile W.K. Mć PAN Moy Miłościwy Cnot w sob'ie posiadalf, tyle Tronow, chwały, w sercach tychże Obywatelow znayduiefz, a przeto fzczegulnych Pochwał zamiar kładę.

Proiekt dnia wczorayfzego Aktu Demarkacyi, a zatym cały Traktatu skutek zamykaiący, pod tytułem Ratyfikacyi przyięty, nieść powinien wfpolny zadość uczynienia na wzaiem obowiazek.

Stało się od Nas wfzystko, stać się powinno y dla Nas, gdy iefzcze Obywatele pokrzywdzeni, Obywatele żalący się na Woysko Rossyifskie, fwych skarg ułatwienia y ufpokoienia czekaia.

W porządku czego doprafzam się W. K. Mci Pana Mego Mill: y Prześwietnych Stanow, aby Nota podana bydź mogła do J. W. Jmć Pana Pofta Pełnomocnego Rossyifkiego, żądaiąca wyznaczenia Kommissarzow z ftrony Dworu Jego, ktorzyby z mianowanemi od Nas Kommissarzani po Woiewodztwach ukrzywdzonym Obywatelem, gdzie znaleść się mogą, iflotną y nieodwłoczną fzkod Ich dowiedzionych uczynili nadgrode, zwłafzcza że Imperatorowa Imość Rossyifka Woysko fwe nie tylko tytułem, ale y skutkiem chce mieć Przyziacielfkim. Niech

Niech będzie koniec temu, co Mieszkańca dolega y co go boli, aby już odtąd uczuł, iż Traktatu utwierdzenie iest dla niego nie tylko tamą dalszych dolegliwości, ale też Epochą miłego pokoiu.

Pozna więc cnotliwy Obywatel, iakie są pierwsze owoce związku, ktoremu Miłościwy Panie przodkujesz.

Używać ich będzie w pogodzie serca y ducha. Odeymie się pretext y pochop mowienia, że gwałt tak chciał, gwałt tak postanowił, gwałt tak utrzyma.

Na przeciw czemu głosić on będzie głosem serca y prawdy, że ten związek wątle naprawił, czcze wypełnił, podeyrzliwe zawstydził y nieinney zażył mocy, tylko samey miłości Dobra powszechnego y całości, Oyczyzny.

Zwać będzie prawdziwą wolnością, a nie dążeniem do samowładztwa, gdy Prawa nie będą niższe y słabsze nad Urzędy.

Rzeknie w sobie: Cnotliwa mądrość KROLA; iest bezpiecznym zawsze y pożytecznym dla Narodu przewodnictwem.



M O W A

J. W. JMCi PANA

A N D R Z E I A

O G I N S K I E G O

S E K R E T A R Z A

WIELKIEGO XIĘSTWA LITEWSKIEGO
GENERALNEY KONFEDERACYI LITT:

^y
S E Y M Ó W E G O

M A R S Z A Ł K A

Na Seymie Die 4. Septembris 1776.

M I A N A.



NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M.

^y
PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE STANY

Jeszcze i tkwić muszą w pamięci Prze-
świetnych Skonfederowanych Stanów,
wyrażone, przezemnie na dniu onegdaj-
szym stopniety gradacye upadku Państw
Rzeczypospolitey, zły to Lekarz, który
ubolewa nad gangreną, a pozostałych cia-
ła

ta nie myśli uzdrawiać cząstek. Gdy poznano y przyczynę choroby naszej, czyż do zglądzenia iey brać się nie mamy? wszakże *si blata causa, tolluntur effectus*. Gdy żal nasz nad upadkiem Kraiu rozpóścieramy, czyliż zaradzać o dalszey iego trwałości nie powinniśmy.

Nie znayduie się tu podobno nikt, w tym Oświeconym Zgromadzeniu y wyborze Narodu, któryby nie wiedział, że chcąc zabezpieczyć dalszą trwałość Państwa Rzeczypospolitey, a szczęśliwość w niej mieszkających zaręczyć Obywatelow, nie maż innego sposobu iako poiednoczyć rozróżnione zdania, y rozprzęgłe wole, w jeden obiekt dobra powszechnego, y miłość Ojczyzny usposobić.

Święte wspomniane nazwiska, zdaie się że już wszystkich zapalacie serca, że na was iak na słodki lep z naywiększą padaią łatwością: lecz nie tak jest, trzeba wam ofiar z prywaty y parcyalności, a na to ambicya woła nie maż zgody, trzeba na koniec z Fortun y majątku, a temu skąpstwo, rozwiązłość obyczajow, zbytek nie potrzebnych wydatkow osobiste przeciwia się względy.

Nie skleicie umysłow iednym tylko przeświadczeniem, że to jest dobro powsze-

włzechne, chcąc ie tym połączyć sposobem iest to chcieć aby iednostayne były zdania oświeconego z ciemnym, wipnianego z podłym, bogatego z ubogim, rozrzutnego z skąpym, y tam daley, a iest że to w naturze popstatego świata, uprzedzonych umysłów ludzi na nim żyjących, potrzebna iednomysłność, gdy nie będzie, możnaż sobie zakładać dalszą Państwa trwałość? możnaż wrożyć o iego pomyslnym powodzeniu.

Poznały dawno tę prawdę inne Narody, lecz nie na samym iey poznaniu uspokajały się, szukały sposobow, widziały że potrzeba była w iedną wolą wpoić wszystkie, w ieden Cel wlepić wszystkich zdania y oczy, iednym słowem z rozmaitych kółek ieden uformować łańcuch, któryby był nie rozerwany wewnątrznie, a dla mocy y tęgosci swoiey szacowany y szanowany zewnątrznie, tym końcem zaczęte Prawa pisać, w układaniu ktorych, musiał każdy Obywatel sakryfikować część zdania y woli swoiey, częśćkę naturalney wolności, częśćkę nawet fortuny y majątku swego, a to żeby w tym powszechnym wyrażeniu zdania y woli wszystkich znalazł rowne do wszystkich prawidło, a więc krzywdy nie maź, żeby

niko-

nikomu niewolno było następować na cudzą pozostałą wolność, a więc zysk iest zewnętrznego bezpieczeństwa, żeby znalazł nakoniec pomoc y obronę do wspól Obywatelow swoich, a więc zabezpieczył się zewnątrznie.

Zdawało się że tak mądrze y roztropnie zapobiegłszy niesforności, umysłow, iuż więcej nic nie zostawało do uszczęśliwienia Narodow.

Y takby być powinno, gdyby rozum ludzki szedł zawżę za prawdą, a serce dobrego zawżę pragnęło, lecz skażytelna natura przyćmiła rozum pozorami, a serce napelniła namiętnościami.

Zaczęto więc nadciągać Prawa do swoich wygod y potrzeb, zaczął każdy onym, ten sens dawać, koren rozumiał być dla siebie nayprzydatniejszy, a gdy nie było Sędziego któryby miał ziednoczyć umysły wszystkich względem myśli prawa, stały się prawa pisane niepotrzebnemi, wypowiedziane onym posłuszeństwo, w stan natury czleka przywrociło, a społeczność została znou tym okropnym skutkom y niebezpieczeństwu podległą, którą nierząd y anarchia za sobą ciągnie.

Nauczyło na ten czas doświadczenie że niedosyć iest prawo pisać, ale go trzeba

exekwować, a ta exekucya byż nie może bez mocy krempuącej Obywatelow y wiodącej do pośluszeństw.

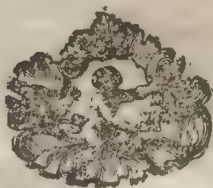
Poty, wżyltkich wypolerowanych Narodow jednolayne są zdania, ale się różnią w sposobach ustanowienia powierzenia tey mocy, iedni są co samym tylko Monarchom z przydaniem im możnieyszych Osob y doświadczenszych Radzcow, ktorym mocy tey udzielili, a to według o-
golney formy Rządu.

Nasza Rzeczpospolita w trzech Stanach skład swoy mając, ustanawiając na przeszłym Seymie Radę Nieusłaiącą exekwującą Prawa, sprawiedliwie ustanowiła aby Stan Rycerski mógł mieć miejsce swoje w teyże Praw exekucyi.

Lecz odigta moc tłumaczenia Prawa Waszey Królewskiej Mości y Radzie przy Boku Jego Nieusłaiącej, dała prawo tłumaczyć ie każdemu Obywatelowi, z tą niepośluszeństwem Dosłoięństwu Waszey Królewskiej Mości y Naypierwszey w Kraiu Magistraturze, z tą urągania y wzgardy teyże Magistratury, z tą nierząd w całej Administracyi Polityczney, z tą niespokoyność y zburzenie umyśłow Obywatelow, z tą wzruszona z zamiar swoie-
pokoyność y bezpieczeństwo każdego, z
tąd

tań ukarzenie się na exytlencyą dzisiey-
 ſzey Konfederacyi y na okoliczności nią
 otaczające, która przecieźby nie była gdy-
 by moc exekwująca prawa, przyzwoitą
 sobie miała podległość.

Jest w mocy Naszey z terażnieyſzego
 przypadku zapobiegać przyſzłym, mam
 do tego podany u Łaski projekt, o prze-
 czytanie ktorego śmiem upraszać Waſzą
 Królewską Mość y Prześwietnych Zgro-
 madzonych Stanow.



M O W A

J. W. JMCI PANA

BOUFFAŁA

LOWCZEGO NADWORNEGO

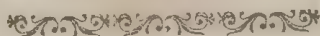
W. X. LITEWSKIEGO

POŚŁA z POWIATU STARODUBOW.

SKIEGO y DELEGOWANEGO

*z Sessyi Prowincjonalney, na Szymie wal-
nym w Roku 1776. Miesiąca Sept: 5. dnia.*

M I A N A.



NAYIASNIEYSZY KROLU

PANIE NASZ MIŁOSCIWY.

PRZESWIEETNE SKONFEDEROWANE STANY

MOwić z Ducha Obywatelskiego w
przeświadczeniu Sentymentow, y
mówić w zleconym mi od Prowincyi O-
bowiązku, są to równie ważne; iak miłe
dla Mnie powinności pobudki.

Łaskawe W. K. Mci Pana Naszego Mi-
łościwego, na potrzeby Królowe, y sytu-
acyą Prowincyi względy, dozwoiliły nam,

F

abvs.

abyśmy na Sellyi Prowincjonalney ułożyli ordynacyą Sądow Seymowych, ktorey iednomyslnie u nas postanowione y tym pewniejszy spodziewamy się u Nayiaśnieyszego PANA, y Prześwietnych Stanow approbacyi, im ściśle y oną do Kardynalnego Naszego Prawa Statutowego stosując, ku celowi terażnieyszych Ustaw Ordynacyi przybliżyliśmy.

Sądy Seymowe, według potrzeb Kraiu składają się z materyi sądzenia, y z obzrądku w sądzeniu; materye Statut nasz tym Sądom własne, bo nayważnieysze naznaczył, to jest: o znowie lub uczynku przeciw Maieństwu Królewskiemu popełnionym, o buntach, o wzruszeniu pokoju polspolitego przeciw Królom albo Rzeczypospolitey, o biciu Mińcy, o poddaniu Fortecy, o zdradliwym wprowadzeniu ludzi nieprzyjacielskich, o znowie z nieprzyjaciolami przeciw Królom y Rzeczypospolitey, stosując się do tego Prawa dawnieysze Konstytucye *Crimina Status* tymże Sądom poddały, już tedy dość materyi ważnych do tych poważnych Sądow, dalby Bóg, aby w nich przestępstwa, y na nie Dekrety nie było.

Lecz przydawać Spraw rodząc, zamierzanie przez to w Sądowych czynić Juryzdy-

zdykcyach, a dopieroż na sądzone Sprawy implikować apellacyi, nie jest to ani potrzebą do stanowienia w tym prawa, ani przyzwoitością łamać ustanowione.

Jeżeli dawności zwyczajnie wszystkie nierzędnieysze zachowują Krolestwa, a iakże prawa ustanowionego przed Unią, a w Rządzie Republikańskim, przez Prowincyą Należą przyiętego, przez Zygmunta zaś trzeciego Szlubeł przyięci stwierdzonego, y dotąd exekwowanego pilnować się nie mamy? Wszakże dyfferencya, chybaby z nieporozumienia bydl miała, bo *Statut Crimina lase Majestatis perduellionis* & *Statut* wyraża, Sądy na nie Seymowe ustanawia y ostro przestępnym karze, w przeszley więc Delegacyney Konstytucyi wyliczone przypadki, albo są ważnymi kryminałami, więc *ex re Criminum Status* do sądow Seymowych należą, albo są partykularne, więc w Ordynaryjnych Juryzdykcyach wedle przepisu o nich Prawa, uskramiać się powinny.

Co się zaś tyczy Ordynacyi, tak iak do obrządkow Sądowych ściąga się, tak Prowincya Litewska *In Sistenmate* zgadzając się z Koronnemi, Procesy sobie Litewski a zatym explikacyą Spraw przez wolność użycia Palestry Litewskiej, pisanie Dekre-

tow przez Pisarza Litewskiego do prawności naszej zwyczajnego ostrzega.

Idziemy do Tronu Twego Miłościwy PANIE w cnocie zaufani Obywatele, gdy Prawa Nain zaręzonego pilnując się, Praw Kardynalnych strzegącemu Królowi życzenia nasze usprawiedliwiamy.

Idziemy w iednomyślnym zdaniu, a ztąd szacunku sentymentom spodziewamy się, w teyże iednomyślności przy dostojenstwie Twego Majestatu y Prerogatywach Królewskich obławać pragniemy, nierozdzielnych mu życząc pomysłności z Oyczyzną.

Mowiącemu w końcu głosu tego, o powadze Statutu Litewskiego szacownego dla Prowincyi naszej Prawa; przychodzi mi na myśl *Ministerium* Lwa Sapiehy pod ow czas Kanclerza W. X. Litewskiego a dokładnego do skutkowania tego Prawa Statutowego pracownika, wielkiego w Oyczyźnie Męża, ktoremu Prowincya nasza, za to między naycelnieyszymi dziełto publiczne, części wiekopomnney godne, czując winny poważania y wdzięczności obowiązek, w zacnym iego Potomku na tymże Ministeryalnym Urzędzie osadzonym, łącząc osobistym Jego zasługom względy, uiszczać pragnie obligacye;
miła

miłą zatym z Instrukcyi na Mnie włożo-
ney dopełniam powinność, składając dzie-
ki W. K. Mci PANU Memu Miłościwemu,
za konferowaną Pieczęć J. O. Xciu Jmci
Kancelarzowi, który będąc wielkiego Po-
przédnika równym następcą, potrafi Oy-
czyźnie y W. K. Mci zasługiwać się, a za-
służonych zalecać.

M O W A

J. W. JMCI PANA

SEWERYNA

RZEWUSKIEGO

HETMANA POLNEGO KORONNEGO

M I A N A.

Na Seymie Dnia 6. Septemb: Roku 1776.

NAYIASNIEYSZY KROLU

PANIE MOY MIŁOSCIWY

PRZESWIEETNE SKONFEDEROWANE

RZECZYPOSPOLITEY STANY.

SToiemy nad przepaścią Prześwietne Sta-
ny; y krok nam tylko uczynić trzeba,

F 3

abyś.

abyśmy zginęli. Dajmy tylko więcej władzy Radzie Nieustającej; A już będzie po Rzeczypospolitey.

Przebog! kto się tak na swą zawziął Ojczyznę, że nie wzdrygnął się ściągając rękę, do tak okropnego Projektu? Kto mu dał tyle serca, że tak śmiało idzie w nie-wolę?

BOŻE Oycow Naszych! Skłoń jeszcze raz litościwe Oczy Twoie, ku tey nie-szczęśliwey Rzeczypospolitey! Niech jeszcze będziemy wolnemi; Niech będziemy Polakami.

Ale podźmy do Projektu. Czytam go:
 „ Chcąc po teyże Radzie, ażeby wraz z
 „ Nami, niewdając się w żadnym przy-
 „ pądku w Prawodawstwo, ani w moc
 „ Sądową, iedynie Exekucyi Praw pilno-
 „ wała, y obojętnościom, lub wątpliwo-
 „ ściom, (jeżeli by z nich jakie wynikały)
 „ Ona sama tłumaczenie dawała; A wży-
 „ skie Ministeria, Juryzdykcyę, y wszel-
 „ kiey kondycyi Obywatele Rzeczypo-
 „ spolitey, rezolucyi, Listow napominal-
 „ nych, y rekwizycyjalnych, od niey
 „ wypadłych, bez żadney exkuzy słuchali,
 „ y im pod zasuspendowaniem przez Nas
 „ za zdaniem Rady, sprawowania Urzę-
 „ dow, przez Osoby tymże rezolucyom

„ y listom nie posłuszne, posłusznemi
 „ byli; a w czymby takowe Osoby, prze-
 „ stępstwo Prawa posłrzęgały, y uciśnie-
 „ nia siebie, lub kogożkolwiek doświad-
 „ czyły; na każdy następuiący Seym, o
 „ to wszystko, zaskarżenie zaniośly, przez
 „ przełożenie na piśmie Nam y z Nami
 „ Seymuiącey! Rzeczypospolitey, tego
 „ wszystkiego, w czym Rada przy Boku
 „ Naszym granice Władzy, y mocy swo-
 „ iej przestąpiła.

Y coż Prześwietne Stany czuiecie! fly-
 ząc ten Proiekt? Nie widzicie! iarzma
 nad Wami? Nie czuiecie! iż lepiej u-
 mrzeć, niż żyć ustawnie pod obuchem?

Prześwietne Stany; czas iuż nam zo-
 stać Polakami. Widzę serca Wasze na
 twarzach Waszych; widzę zadumienie po-
 wszechne; widzę troskę, ale nie dość iest;
 trzeba ieszcze śmialey wymowy, trzeba
 odważnego głosu; A wybaczyć mi Prze-
 świetne Stany że wyznam, iż go dosyć
 nie widzę. Więc ia powiem.

Obił się dopiero o uszy moje głos
 Wielkiego w tey Rzeczypospolitey Męża,
 Następcy Sławnego Jerzego w Urzędzie,
 a cnot y Krwi Jego Dziedzica Xiążęcia
 Imci Lubomirskiego. Wszystko powie-
 dział, wszystko wyłuszczył, wszystko na

iał wyślawił; y trudno jest dodać co do głosu Jego. Jednak idzie o zbawienie Rzeczypospolitey; y o Rzeczypospolitey nigdy nadto mówić nie można; dla tego choć krotko, mówić iednak należy.

Cztery w tym Proiekcie dla powiększenia władzy Rady Nieustającej są położone Punkta; A wszystkie cztery dla zagubienia Rzeczypospolitey założone. To jest: moc tłumaczenia Prawa, moc zawieszania Ministrów, Sędziów, y wszelkich Urzędników od sprawowania ich Urzędów, moc czynienia rekwizycyi, czyli moc nakazywania; na koniec niepodległość karze, albowiem tu w tym Proiekcie, żadney iev, dla wykraczającej niemalz Rady Nieustającej.

Pierwszy Punkt, daie Radzie Nieustającej moc Prawodawczą. Drugi, moc Sądowniczą; Trzeci moc wykonywającą; Czwarty bezpieczeństwo grzeszenia.

Prześwieczne Stany; Y coż więcey mają nad te cztery władze tu dopiero wyrażone, owe straszne, o których tylko slyszemy Azyatyckie Samowładztwa? Stanowią owi Samowładzcy iak chcą Prawa? Rada ie tłumaczyć, iak zechce będzie mogła; Sądzą Oni y karzą iak chcą? Rada y bez Sądu karać, moc będzie miała; rozkazuia

zują Oni co chcą? Radzie pod słowem rekwirowania, równie iak Owym rozkazywać będzie wolno; Słowem są oni nieszczęściem rodzaju ludzkiego? Rada gdy zechce, Narodu Polskiego nieszczęściem bydź może, bo równie iak Owym, ani granice Jey woli są zamierzone; Ani żadna kara, gdy źle czynić będzie, iest Jey w tym Proiekcie położona; Jeżeli iezcze rzuciem okiem na Skarb y Woysko, y te bydź w rękę Rady Nieustającej obaczemy; gdy ona y rekwizycye, y napomnienie, y karę, do Ministrów Pokoju, y Woyny, do Hetmanów y Podskarbi, posyłać będzie mogła. Kto się w ten czas z Urzędem swoim, kto z majątkiem, kto z życiem, przed ścigającą Jey Władzą ostoi?

Panowało przedtym Prawo w Polsce, y byliśmy Wolnemi; bo Prawo panowało; Dziś Rada Nieustająca panować będzie? Dziś Wolnemi bydź przełaiemy.

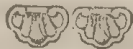
Przełaiemy bydź Wolnemi; Czuiemy to, przecież ogromnego głosu na obronę Wolności nie podnoliemy?. Gdzie są owi Polacy, Wielcy Mężowie, którzy gdy Prawo Wolnościom Narodowym przeciwnie pisano, y na Nichże włożyć chcia-no; oni w oczach Jagella, w oczach Króla
fwe-

(wego wydobywszy Szabel w Senacie, ie posiekali?. Niemasz Oleśnickich, niemasz Gorkow, niemasz Wielkiego Zamoyckiego; Dla tego też niemasz Wolności; Bo My, My [śmiele mówię) pozostali Polacy; albo iey nie znamy, albo ią bronić nie umiemy.

Prześwietny Stanie Rycerski, Twierdzo y Obrono Rzeczypospolitey, Przechacni Posłowie; do Was obracam mowę moją. Byłem y ią Posłem y znam Rzeczypospolitę. Warszawa nie jest Narod; Narod jest w pozostałych po Woiewodztwach Obywatelach.

Wyidą ku Wam powracającym, Przechacni Mężowie, pozostali w Domach Ziomkowie Wasi; y rzeką Wam: Bracia!. Powierzylismy Wam maiątku, życia, y Wolności Naszych. Co nam niesiecie? Tu się Was pytam Przechacni Mężowie, co im powiecie?.

Słuchaycie,. Rozpacz iuż jest w Narodzie. Dziś w Waszym jest ręku, albo ią uspić, albo ią wzniecić!. Ale pomniycie, iż gdy zagubiecie Rzeczypospolitą, y Sami w Niey zginiecie.



91

M O W A

J. W. SMCI PANA
X A W E R E G O
N A Ł Ę C Z

K Ę S Z Y C K I E G O
S T A R O S T Y M O S I N S K I Ę G O,

P O S Ł A W O I E W O D Z T W A
P O Z N A N S K I E G O

N A S E Y M I E

M I A N A

Roku 1776.

N A Y I A S N I E Y S Z Y K R O L U P. M. M.
P R Z E S W I E T N E Z K O N F E D E R O W A N E
R Z E C Z Y P O S P O L I T E Y S T A N Y.

Niechcieć rozrządzeń kraiovych, uni-
kać dobrego porządku, iest nosić na
sobie piętno odrodnego Oyczyzny swey
Syna.

Chcieć pomnożenia Podatkow, bez ro-
zważenia terażnieyszego stanu Kraiu, iest
kłaść

Właść węgielny i kamień na rozwalinach
Oycyzny do iey własnego upadku.

Znam ia dobrze, że Podatek rozrządny
w wolney Rzeczypospolitey, zmocnie
Kray, utwierdza wolność, zabezpiecza O-
bywatela, a zazdrośnych Mocarstw cheiwe
wstrzymuje zapędy. Y dla tego śmiało
mowię, że Podatek jest konieczną po-
winnością każdego w kraju Mielzkańca.
Ale razem nie twię, że ścisłym Stanowię
cych rozpatrzeniem, by własną siebie sa-
mym nie pogrążyć ręką.

Niechę ia tłumaczyć Wafzey Kròle-
wskiej Mości, smętney w ogulności Kraiu
całego postaci, bym tkliviego Jego na
nieszczęśliwości Oycyzny nie rozrzewniał
serca.

Gdym iestj w przeświadczeniu, że nikt
lepiej nad Ciebie, Miłościwy KRÒLU, tey
ogulney Matce, na ktorey wypielegnowa-
ny łonie, y z dobrego iey Syna w nay-
lepszego nader zamieniony Oycy życzyć
nie zdoła, ani wzmagaiać się iey nieszczę-
ścia nikt tklivszą nad Ciebie nie dzieli
czułością.

Wołać iednak do Ciebie, Miłościwy
KRÒLU, imieniem Woiewodztw moich
nie prześlanę, by nad rozmaitym ich cie-
mię-

miężeń widokiem, byłeś, Dobrotliwy
Królu, łaskawie względny.

Te to są Woiewodztwa, które w wier-
ności ku swemu nie podeytrane Królo-
wi, w posłuszeństwie nieuprzedzone, a co
niegdyś na zazdrość innym kwitujące, dziś
ledwo już w swych dają się poznać ro-
zwalinach.

Którym co ieszcze kilkoletnie Kraiu za-
mieszanie do pożyicia zostawiło, to rozma-
itych Woysk w nich zamieszkanie, na o-
statek strasznego Sąsiedztwa Mocarstwo,
pod różnych pretextow wynalazkami ze
wszystkim zabrało; tak dalece, że domy
bez Mieszkańców, role bez uprawy wi-
dzieć się dały; a ięk y płacz błakającego
się po lasach ludu, pod same się prawie
wynosił Nieba.

A co teraz ledwie błysnąca pomyśl-
nieysza chwila, łagodnieyszych w pocie
czoła pozwoliła kosztować z naywyższej
Ręki udziałow; to już baczna zawsze na
nas sąsiedzkiej Potęgi czuyność zazdroszą
temu założyła tamę, gdy mimo nayuro-
czystszycy świeżego Fraktu obowiązkow
ściym granic opasaniem, wszelki Handlu
spółob przecięła, a naszym produktom
podług własnego upodobania cenę stano-
wi, ktorey konieczność Obywatela potrze-
by,

by, choć poniewolnie ulegać musi.

Y toć to jest, Miłościwy KRÓLU, że nie tylko pod ciężarem ustanowionych, lubo dość wielkich z przeszłego Seymu, a naywięcey Stan Szlachecki ciągnących Podatkow, iak równie pod nieszczęśliwą kraiu od przemocy Sąsiedzkiej sytuacją, ięzczyć y narzekać mamy przyczynę.

Należy o tey pierwey zaradzić polepszeniu, a to czynić będzie wymiar, dalszych pomnożenia, z kąd y iakie mogą być Podatki, bo ta nędzna y nieszczęśliwa dziś Kraiu naszego postać, ani poprawy, ani odmiany, naymnieyszego przyjąć nie dozwala Podatku. W czym zdawałbym się zdradzać własne Obywatelstwo, gdybym odważył się w tey mierze odstępować od powierzoney mi przez Woiewodztwa moje Instrukcyi,

Niech więc tak będzie umiarkowana Expensa Woyskowa y Cywilna, aby swym wymiarem wyrównywała, a nie przewyższała Perceptę: ku czemu naylepiejby Prowincjonalne Sessye obmyślić mogły sposoby, gdyby na nie podane nam Tabelle, do umiarkowania odesłanie użytkowały.

W ktorych żeby nayprzod Wafzey K. Mości, potym Woyska, a dopiero Cywilne udeterminowane w wypłacie zostały expen-

expensa, Obywatelskiej bacznosci będzie starannością.

Powiększy ieszcze Perceptę niewyrażone w Tabelli *Subsidium Charitativum* Prześwietnego Stanu Duchownego, Monopolium Tabaki, y inne.

A zaś uszczuplić Expensę potrafi przyrodzona Wielkich Mężów gorliwość, nad stanem zubożonego kraju w odstąpieniu swych Pensyi, politowanie mająca.

A tym niech będzie sławny z Waszey Królewskiej Mości dla Narodu swego przykład, czyniąc mu z własnych swych pożytków Milliona ofiarę: niech tę rzadko widzianą cnotę, daleko widząca uwielbia Potomność, niech poczuwające Narod uślawia obowiązki, y te w hołdzie powinney umieszcza wierności.

Azaliż pomyślniejsza na potym zmoć nas chwila, pomnoży Handel, ubogaci Narod, poda łagodniejszy sposób do opatrzenia istotnych Rzpltey potrzeb.

Niech na postatek inne przeciwko nam z zazdrością w Podatkowaniu nie chlubią się Woiewodztwa.

Niech chciwą nie szukają ufilnością, kogo więcej ustanowiony cięży y ugin. Podatek; doydą dość łatwo tej prawdy, gdy grunt nieszczęśliwości naszych Wo-

ie.

iewodztw włalnym mierzyć raczą doświadczeniem; poznają aż nadto, że pościć nędzna tych Woiewodztw przechodzi nayśmętniejsze innych zakąty.

Przyznać y to muszę, iak miło im było doświadczać od Roku 1717, włożony na Prowincyą naszą Pogłownego podatku przez nas ich wyręczania, ktorego ogólną kwotę konfyskujące w tych tam Woiewodztwach Woysko z naszych krwawo zapracowanych wybierało majątkow, a na pożytek tamecznego Kraiu Obywatelow w mieyscach lokacyi swoich obracało. My w tym ciężarze ten długi lat ięczeli przeciąg, oni bez politowania, srodką oka na to patrzeli zrzenicą.

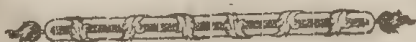
Wszak zaświadczy naylepiey tey prawdy istność, ta Izba, ile zał Nayiaśnieyszych Waszey Kròlewskiej Mości Predecessorow nasłuchała o koekwacyi tego Podatku sporow, y iak wiele nie doszłych z tąd liczy Seymow.

Różniemy się y tak aż nadto podziałem Podymnego.

Podatku do Złotych siodmiu nam podniesionego, choć nieszczęśliwością inne przechodziemy Woiewodztwa.

Te więc reprezentacye moje, gdy wytłumaczają razem myśl Obywatelską w po-
wie-

wierzoney mi Instrukcyi, składam ie pod
Tron 'Twoy, Dobrotliwy KRÓLU, niech
mądrość Panującego, biiące na nas przeci-
wnosci wstrzymuie zapędy, wzmacnia y
wślawia 'Tron, utwierdza w wierności
Narod, uszczęśliwia Mieszkańców.

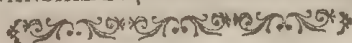


M O W A

J. W. MCI PANA

ZAKRZEWSKIEGO

POSŁA WOIEWODZTWA
POZNANSKIEGO I ZIEMI WSCHOWSKIEY



NAYIASNIEYSZY KROLU P. M. M.

PRZESWIETNE ZGROMADZONE y 'SKONFE-
DEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY.

W Olny Posel gdy przynaymniey¹ ex
turno mowić mogę, pierwsze słowa
na winnego uznanowania oświadczenie
W. K. Mci P. M. M. obracam.

Sposobność, czas, y okoliczność, że
Praw stanowienia, objaśniania lub odmia-
ny, bywać zwykły przyczyną, dostate-
czne.

G

cznego względem Rady Nieustalającej, mieć, y dać, zdania do putąd nie iellem sposo-
bny, do pukąd o między Seymowych
czynnościach iey uwiadomiony niebędę.

Niej żądam ia o czynnościach Rady
Nieustalającej uwiadomienia, ażebym dla iey
zdrożności ieżeli by się iaka okazała, miał
życzyć zniszczenia, lub uszczuplenia dziel-
ności powinney; bo wiem że Rada Nie-
ustalająca, za zdrożność swoją jest Sądowni
Seymowemu podległa, a rezolucye y zda-
nia iey potwierdzone lub uchylone przez
Rzeczpospolitą na Seymie zgromadzoną
bydź mogą. Znam z przeświadczeniem
że żaden kray bez Naywyższego Rządu
porządnie y swobodnie stać nie może,
ktory to Rząd w Monarchicznych Pań-
stwach od Królów, w Rzeczpospolitych
od Zgromadzonych Stanow moc y powa-
gę naywyższą mając tym podległość swo-
ją, jest obowiązany.

Projekt na dniu onegdayszym *ad deli-
berandum* wzięty dziś poprawiony, ponie-
waż dawniejszego Seymu Prawu co do
artykułu trzeciego o ustanowieniu Rady
Nieustalającej punktu piątego przeciwny co
do słowa spokojności zewnętrzney, zerwa-
łać nań nie mogę, przez ten albowiem o-
gólniejszy termin Rada Nieustalająca ma moc
wcho-

wchodzenia w związki y Sojusze, Traktatów zawierania, bez referencyi nawet Rzeczypospolitey.

Niepozwalania na Prejekt wspomniony y drugi znayduie powód, to jest że Rada Nieustająca moc Praw tłumaczenia ma sobie pozwoloną. Poznawać nad to każdy może, że stanowione Rzeczypospolitey Prawa, zaniast coby Obywatelami rządziły, Obywatele niemi władali: Lecz to nie tak z przyczyny Praw obojętności, jak z przemocy y intryg partykularnych się działo. Dobry Probierz potrafi różnicę choć w naypodobniejszych sobie czynić metalach. Umiał w Rzeczypospolitey każdy Urząd byle by nie uprzedzony prywatą, swoje znać y pełnić powinności, Nie parcyalny Sędzia w naywiększey zawitości znalazł sprawiedliwość. Dobry Obywatel wyszukiwać w Prawach sobie potrafił bezpieczeństwo. Zły wiedział dla siebie karę, a jeżeli ieden dosięgał niemógł Praw zamiarów, przestępować drugi ośmielał się, przemoc nad słabszością, intrygi przy przemocy, były przyczyną.

Obawiać się już tego dzisiaj nie trzeba, ustanowiona Rada strzec spokojności Narodu, Praw exekucyi pilnować, słabszego

z mocnym w równi utrzymywać będzie.
Czuła sama na obowiązki swoje będąc
podległe Magistratury w powinnościach
swych dopilnuie, y aby każdy Obywatel
podległym się bydz prawu widział, do-
strzeże, niewyłamując się sama z pod Magi-
stratury Sądowej, każdego, wykraczającego
pociągnie,

Te to są prawdziwe prawdziwey Na-
rodu w lności y swobod szczepy, lz kto-
rych słodkiego my kosztować, potomność
zażywać będzie owocu.

Doikonałość y skuteczność Praw! nie
na tłumaczeniu, lecz na nayściślejszym ich
utrzymywaniu zawisła. Tłumaczenie
praw w obojętność Prawa częstokroć po-
daie.

A jako przeciwność w Prawach znieść,
niedostatek Praw polepszyć gdy do samey
Rzeczypospolitey jest mocy, tak Rzplta
ma teraz sposobność zwalcza jeżeli po-
dług obowiązku swego Rada Nieustająca
ulożyła ku poprawie Praw projekta.





101

M O W A

J. W. JMCI PANA

T A D E U S Z A

KOSCIAŁKOWSKIEGO,

STAROSTY CZOTYRSKIEGO

PODKOMORZYCA y POSŁA POWIATU

WIŁKOMIRSKIEGO

M I A N A.

*Na Seßyi odprawioney Dnia 6. Września**Roku 1776.*

O Bywatelem byđz wiernym Oyczy-
znie, y Maieſtatowi nie podeyrza-
nym, rzecz czaſem bywa trudna do pogo-
dzenia ile w wolnych Rzeczy poſpolitey
każdey Narodach, Nayiaſnieyſzy KROLU
PANIE Moy Miłoſciwy, Przeſwietne zgro-
madzone y Skonfederowane Rzeczypo-
ſpolitey naſzey Stany, ten albowiem na
umyſłach Monarchow rządzących cel wy-
ryty z przyrodzenia bywa, iż żądają czę-
ſtokroć y ſprawiedliwie, aby za zdaniem
onych cały zawſze kwapił ſię Narod: prze-

G 3

ciwnie

ciwnie na sercach wolnego ludu, to hań-
 niewyglaszane tkwi y odzywa się usta-
 wicznie, że wolny Obywatel, wolnemi,
 a na nikogo nieogadaiącemi się głosy we
 wszystkich Rzeczypospolitey sprawach do-
 radzać powinien.

Zdaiesz się Nayiasniejszy KRÓLU PA-
 NIE Moy Miłościwy, te przeciwne ele-
 menta do swornej przyprowadzać zgody,
 gdy po tylekroć na terażniejszym Seymie
 y Narod z Tobą y Ty z Narodem ro-
 ztrząsając Projekta, do ułożonego Sobie
 przyprowadzałeś ie końca, ztąd poznawac
 możesz Miłościwy KRÓLU, że zaufaia w
 Tobie obydwu Rzeczypospolitey Stany,
 nie tracić więz tey chlubney sławy Nay-
 asniejszy PANIE! jest, y powinno być
 daley na pierwszym u Ciebie względzie.

Idę przeto do podanego ongi Projektu
 względem Rady Nieustaiącej; Wielki
 BOŻE chciałeś nas widzim y zewnątrz y
 wewnątrz frodze umartwić, kiedy Rada
 Nieustaiąca maiąc dosyć dla siebie Prero-
 gatyw przeszłym Seymem nadanych, a to
 razem z początkiem iey życia chce teraz,
 aby w pieluchach ieszcze swoich naywyż-
 sze przerosła olbrzymy: znalbyim ia iey
 potrzebę wielką, gdyby z Aniołów, a nie
 z ludzi ona się składała: chce ona, aby
 nay-

naywyższe Magistratury posłusznemi by-
 ly, toć samo *Confilium permanens* nay-
 wyższą byłoby Magistraturą, a tak cały
 kształt y fundament wolności naszej ru-
 nowałby się, gdyż są Kardynałne Prawa,
 a tylą wiekami zachowywane, że Seym
 jest naywyższą wszystkich obrad kraio-
 wych pryncypalną głową: rzecz mi kto,
 iż się *Confilium permanens* oczyszcza przed
 zgromadzonemi Stany, jest to widzę spo-
 wiedź owa, co w powszechności niby się
 oskarża, szczególnych jednak niedotyka
 przestępstw, dobrzy zaś Spowiednicy ma-
 ją dożyć na tym. Zle tam w kraju, gdzie
 wiele Proiektow, a mało sprawiedliwo-
 ści, prywatnie to wszystko robi, a zamie-
 szanie pochodzące z tylu odmian, osta-
 tnim, rozumiem, będzie zgonem naszego
 Królestwa. Co słuszniejszego, iak żeby
 dawne dobre Prawa, tak w sądach, iako
 y w sposobie rządu zachowane były, KRÓL
 PAN Nasz Miłościwy, rzeknie kto: na cze-
 le jest Rady Nieustającej. KRÓL PAN Nasz
 Miłościwy, odpowiadam jest też na czele
 wszystkich innych Magistratur, pod Jego
 hasłem sprawiedliwość się w kraju wyko-
 nywa, niewinny oczyszczony, a winny
 okarany bywa. Czyż może być to spra-
 wiedliwie, że Rada Nieustająca ma moc

ukarania, co wyraźnie tak brzmi w Proiekcie ongi podanym, iż ma moc *etiam* zasuspendować sprawowanie Urzędu, to iest: *ab activitate* odsądzić go na rok, y daley; a to przyznam się Nayiasnieyszy KRÓLU PANIE MOY Miłościwy kara iest wielka; bo zmażę charakterowi z zlego sprawowania Urzędu przynosząca, więc *Consilium permanens* ma moc w naysubtelnieyszey materyi, bo w punkcie honoru Obywatela chociaż niewinnego dotknąć y ukarać, a do Seymu czekać iestże to rychłe przyspieszenie sprawiedliwości? każdy ma Prawo do prędkiey rozprawy przeciwko Urzędnikowi drogą niby *Consilii permanentis*, a szef na czele czynności swoiey postawiony, za lada sprawką martwym y niedzielaącym stać się może przez to Rzeczypospolitey członkiem. Burza to iest na cedry y dęby, które kiedy się powalą, cała ostrość wichrow na drobne się zwroci chrośty. Tam dobry rząd, gdzie każdy ma według Urzędu swojego Prerogatywę, byleby czasem nie była to prawda nad równość nadto wyniesiona szlacheką, gdyż Stan Rycerski iest Matką, z ktorey się rodzą Senatorowie, Ministrowie a co naywiększą powiem naszą chlubę y dobrzy Królowie, ale w powszechności

Ma-

Magistratury podstrzyć, iest to przeciąć włos, na którym zawisła spokoyność y dobry rząd kraiowy, tłumaczenie też Praw do Rady Nieustającej według Projektu ma należeć, o co to za źródło parcyalności y zamieszania. To co iest oczewiście białe, może bydź (ludzie iesteśmy) koniecznie czarnym, to co będzie bardzo jasno, ciemną przykryie się nie raz powłoką.

Obostrzamy Sądy Seymowe, a Radzie Nieustającej mamy dać tak wielką! nad nami moc y panowanie? chociaż ieszcze niewiemy od wyznaczonych tym Seymem na przesłuchanie! czynności iey co też ona dobrego lub złego zrobiła w kraiu. Na coż tak powolnym okrywać ją imieniem Rady, gdy ona w istocie swoiey chce prawie Prawodawczą utrzymać moc y wagę; więc nazwiemy ją! lepiej! polityczną dyktaturą, nazwiemy, tylko, ale nie dopuszczamy, bo w tym nasz! własny interes, abyśmy w naszych Prowincyach sprawiedliwość znaydowali, a po wyrok do Delfow tak daleko nie iędzili. Exekucya Praw ma należeć do Rady Nieustającej, coż tu iest inszego tylko przewrocenie porządku ulubionego kraiowego, a to w sposobie tak przykrym, gdyż pod imieniem Exekucyi Praw nie tylko ma

moc

moc nie dependującą to kazać, dokonać, co
ośędzono, ale nawet to przewrócić, co
skończono zupełnie, nie miałasze to spo-
koyności w kraju, owszem pod tym wy-
razem w Projekcie oznaczonym, aby ie-
dynie Exekucyi Praw pilnowała. ta Rada
znaczy się, że bez żadnego Sądu może
przyjąć, ażeby było przez kogo exe-
kwowane Prawo, nie dawłszy nawet sobie
nie o tym mówić [bo iey y to wolno]
ani się wytłumaczyć, ani okolicznosci
czaleń tego broniące wytłuszczyć, co za
straśzny więc nieporządek! naszych la-
birynt.

Przezane Skonfederowane Stany, jeśli
pozwolim na to, pozwolim tym samym
dobrowolnie uciemieźliwe czuć na kar-
kach naszych iarzmo, przyzwyczaić się
tu nam każą do zapomnienia powoli na-
szych swobod y wolności, które! nam
nad wszystko przekładać należy. Ta to
jest treść wyrazow moich, że pozwolić na
to rzecz nie podobna y szkodliwa wolno-
ści Szlacheckiej, zatym z meiego miejsca
na ten Projekt! nie dozwalam, a radbym,
abym miał wiernych, bo sprawiedliwie
tego żądam, a gorliwych w tey mierze
towarzyszow. Wszakże choć jeden zo-
stanę, iakbym [tyfiąc miał kompanow, gdy
całe

całe Niebo za niepodeyzrzanego pono
świadka, a moy Powiat Wilkomirski za
żądaiący tegoż samego.

Nie mówię ia parcjalnie, ani broń Bo-
że dla okazania iakieykolwiek niby, ale
na próżną widzę użytey wymowy; ani
szukam względów ofobistych, bo znam,
że dosyć bydź pocziwym na świecie
człowiekiem. Bog, przyrodzenie, tyle
dało każdemu nayprywatnieyszemu nawet
pociech, że gdy idzie za sprawiedliwością
y przekonaniem, gardzi blaskiem wszel-
kim, ani to jest celem dobrego Obywate-
la ambicyą tytułami nasycić, górnymyśli
wyniesieniem siebie zaspokoić, a za to
wszystko skorą własnay ukochaney pla-
cić Oyczyzny.



G Ł O S

J. W. JMCI PANA
'T O M A S Z A
N O W O W I E S K I E G O
Ł O W C Z E G O y P O S Ł A Z I E M I
W Y S Z O G R O D Z K I E Y

Na Seſſyi dnia 6. Septembris Roku 1776.

na Projekt pod Tytułem:

R A D A N I E U S T A I Ą C Ą .

M I A N Y .



N A Y I A S N I E Y S Z Y K R O L U P . N . M .

SMutny! widok Ojczyzny 'naszey, cho-
sciaż wskroś każdego przenika, y gwał-
townie ratunku swiego dopomina się,
przecież wątpliwe aż dotąd umyśły nasze
o sposobie do ratunku kochaney Ojczy-
zny, zamysłonym tylko wzrokiem pa-
trzyć zdawaią się. O! czasy wątpliwe,
czasy bojaźni pełne! otoż to owe wale-
czne głosy, kiedy im naylepiey y nay-
wyr-

wyraźniefy mowićby się należało, w ten czas nacyfzefy milczą, właśnie iakby to przyrzekły już sobie. Nie mówię ia tu przeciwko wszystkim, bo już tu niektórzy wielcy Mężowie pokazali swoją waleczność, przeciwko ktorey mówić nie można więcey, iak tylko ją wielbić.

Wiem to iednak dobrze Nayiaśnieyszey KRÓLU, że W. K. Mei nie może się podobać inakżey Obywatel, iak tylko, gdy jest cnotliwym, a to, gdy zawżel y prawdziwie kiedy jest cnotliwym; wiem iednak y to Nayiaśnieyszey KRÓLU, że cnota niezawżel jest sobie nadgroda, częściefy jest sama sobie ukaraniem, ale wiem y to Nayiaśnieyszey KRÓLU, że cnotliwa cierpliwość łagodzi chociażby czasem y ciężkie przypadki. W tey tedy więc moiey determinacyi, proszę Cię KRÓLU Nayiaśnieyszey, chcey mnie posłuchać pilnie y cierpliwie.

O! KRÓLU dobry, gdyby to mogło się stać, ażebyś nami był Panem nieśmiertelnym, prawdziwie, mówić przeciwko temu Projektowi, byłoby występkiem; ale kiedy to stać się nie może, a któż to nas w tym upewni? kto nam to zaręczy? że zawżel będziemy mieli mądrego y dobrego STANISŁAWA AUGUSTA? kto nas

w tym

w tym upewni y kto to zaręczy? że też pełnomocna Rada, nam y potomkom naszym nigdy nie zaszkodzi? O iakżeby to niepewne było upewnienie, a iak boiażliwe w przyszłych czasach doświadczanie!

Niech iak kto chce mowi, y kształtnie tłumaczy ten Proiekt Rady {Nieustający. ja zaś tak zawsze mówię, y tak zawsze mówić będę, że to ten iest instrument, którym Ty tylko szczegulnie Nayaśniej-szy KRÓLU rządzić dobrze potrafisz, w innych zaś ręku ta tak mocna w Oyczyźnie sprężyna, zgubić może zapewne ze wszystkim Oyczyznę, zginąć może na refcie ręka przy sprężynie.

Nie trzeba mi tu wchodzić w explikacye tego Proiektu, każdy tu iest dla siebie dobrym y łatwym tłumaczem. Co to iest? Exekucya spokojności wewnętrzney y zewnętrzney? co to iest Praw tłumaczenie? co to iest: wszelkiey kondycyi ludzie, Obywatel, listow napominalnych, y rekwizycyjalnych, od teyże Rady wypadłych, aby bez exkuzy słuchali, y nieposłuszni posłusznymi byli? co to iest, zawieszanie Urzędu? Wiem to zapewne dobrze. że każdy, kto sobie to wszystko szczerze y niepodchlebnie tłumaczy, każdy musi się załęknąć swego tłumaczenia, a day Boże!

aby

aby nikt y nigdy nie tłomaczył tego Projektu tak strasznie, iak ia go sobie tłomaczę; wiem iednak, że każde tłomaczenie wskroś przenika każdego.

Mowiłem wyżej Nayaśnieyſzy KRÓLU że poki nam żyjeſz, poty nam ſię niczego złego lękać nie należy. Poprawiam zdania moiego. Bydź te może ten czas, a y niedaleki, że możemy doſwiadcząć wſzyſcy wrownie prawdziwey nieſzczęśliwości. Zdarzają ſię przypadki, a często y nieſpodziewane; zdarzyć ſię y to może, że *pluralitas* tey Rady, gdy Cię też KRÓLU Nayaśnieyſzy w iakiey okoliczności przepiſze, a to gdyby ieſzcze do tego na zgubę Oyczyzny; coż też to będzieſz w ten czas KRÓLU dobry czynił weſtchnawſzy tylko, obſtawać (wierzę bardzo temu,) że mogłbyś potężnie, ale niepożytecznie: bo tak Prawo każe, że nie KRÓL, ale *pluralitas* decyduje.

Przebog czyły Narodzie! dobrze Obywatelu myſłący! przenikay to teraz pilnie że zdarzyć ſię y to może, iż KRÓL dobry rownie lękać może z Narodem nad uſkiem iego, nad ciężkością ſwoją; bo będąc KRÓLEM, iakby nie był KRÓLEM, albo iakby nigdy ſpołobnyia nie był KRÓLEM, kiedy, nie może uczynić ſprawiedli-

wości

wości ukrzywdzonym, y dać pomocy nie-
szczęśliwym ludziom.

Jedna tylko przecieź zостаie nadzieia, czekać Seymu przez lat dwa dla uskarzenia się, lecz czyliż może taż sama podchlebna nadzieia upewnić, że biedny siękając lat dwa, musi doczekać Seymu? albo czyli będzie miał sposob narzekania, y czyli tylko wolno narzekać mu będzie?

Jest co wprawdzie uważać, y jest się czego lękać KRÒLU Nayiaśnieyszy. Cobym dał teraz za to! gdyby się to mogło stać, ażeby W. | K. Mość w tey właśnie godzinie był Pośsem, nie KRÒLEM; w ten czas bym się cieszył prawdziwie, y w ten czas moglibyśmy wszyscy nie nie mówić, dosyćby było samego Ciebie KRÒLU Nayiaśnieyszy, nie próżno mówię, bo widziałem Cię sam KRÒLU często, iak śmiałym byłeś Obywatелеm, gdy bywałeś Pośsem.

Przychodzę teraz do wyrażenia' szczerych myśli moich, z dwoyga wybierając, wołałbym Cię KRÒLU Nayiaśnieyszy widzieć absolutnym Panem; niebałbym się nigdy Twoiey dziedzicznej dobroci, a byłbym pewnym, że moy równy, Oczywiście moiey zaszkodzić nie może; y że mi KRÒL moy, ma moc, każdego czasu uczynić sprawiedliwość, nie! czekając dwoch lat.

lat. Każdy to musi poznawać, że jest racyi wiele, mówić wiele, ale ja właśnie mówić przestałę, prosić zaczynam, y proszę Cię KRÓLU Nayiaśnieyszy.

Wpatrzże się tylko pilnie w każdego z nas Obywatela, widzieć w nim będziesz zapewne, w niemożności dosyć mówienia, samę tylko żebrzącą jego postać, za wszystkich odzywającą się ledwie nie płacziwie.

Ah! KRÓLU Nayiaśnieyszy, a dla kogoż się to więc zmiękczył? kiedy nad własną krwią Twoją, [bo nad własną Ojczyzną Twoją, bo nad własnym Narodem Twoim,] nie będziesz miał litości? Bydź to nie może KRÓLU Nayiaśnieyszy, ażeby sama arcydobra natura W. K. Mci, nie miała się sama częstokroć poruszyć, gdy to uważasz Nayiaśnieyszy PANIE, że jesteś śmiertelnym PANEM, y śmiertelnym KRÓLEM, a Ojczyzna nasza nieśmiertelna Pani.

Umrzecz Nayiaśnieyszy KRÓLU; a na coż ci się to więc przyda, że w grobie z Tobą mieszkać będzie nieszczęśliwość Ojczyzny; że w Ojczyźnie pamiętka z nieszczęściem zostanie nazawize. KRÓLU Wielki, proszę Cię, już więc nakoniec czyn tak, że nie do czego cię ludzka pasja prowadzi, ale czyń to Nayiasz KRÓLU.

co ci Twój własny wielki rozum radzi. Niech ci KRÓLU Najjaśniejszy nie przykro słuchać będzie, ostatecznych słów moich: Niepozwalam na podpis Projektu.

Ale to te słowa moje podobno są daremne, niepodobają się pewnie W. K. M. y niepomogą może nic mojej Ojczyźnie.

Przyszedł już widzę ten czas, którego nieszczęśliwi doświadczać będziemy; ten czas mowię przyszedł, w którym nam przez niedołężność właśnie naszą zaginać potrzeba; o coż to za okrutne wspomnienie! zaginać potrzeba! Ale któż to jest przecie ten? który to nas zagubiać będzie? kto ten? który tak okrutną pamiątkę chce zostawić po sobie w potomne, a może y dalekie wieki?

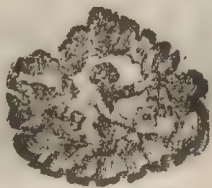
Ty Najjaśniejszy KRÓLU jesteś najpierwszą Osobą naszą, Ty temu że sam przyczyną jesteś, wnuki y prawnuki nasze tak będą rozumiały, y będą narzekały.

KRÓLU Najjaśniejszy, może mowa moja, że słów pięknych; w sobie nie ma, niepodoba się WASZEY KROLEWSKIEY MOSCI, a bydz to może, że na moje złe, y na moje będzie ukaranie; co chociażby y tak było; nie chcę ia szukać obrony mojej, niech to będzie y ukaraniem moim, niech to będzie y Exekutorem nie-

fzczę-

szczęścia moiego, nie lękam się podjąć te
go wszystkiego dla miłej Ojczyzny;
mówię to y śmiało, że lepiej jest cho-
ciażby y umrzeć dla dobrej Ojczyzny,
niżli Ojczyźnie zaginać, dla naszej po-
dłości.

Czuję ia już wprowadzić, że giniemy
wszyscy, przecież pozwolić na zgubę
wszystkich nie mam tyle serca, y zawsze
tak mówię, że na podpis tego Projektu
zawżde nie pozwalam.



VOTUM

J. W. JMCI PANA

KAJETANA

HRYNIEWICKIEGO

KASZTELANA KAMIENIECKIEGO

M I A N E

NA 'SEYMIE| ORDYNARYNYM

POD KONFEDERACYĄ AGITUIĄCYM SIĘ

Dnia 6. Września Roku 1776.

Na Projekt Poprawiony pod Tytułem
OBIAŚNIENIE RADY NIEUSTAIĄCEJ

PRzyszedł był ten czas w którym Prze-
światne Skonfederowane Stany, było
Wazą powinnością zastanowić się nad
tym Projektem, rozstrząsnąć z uwagą
przez trzydniową deliberacją, miarkować
co w nim jest Dobru Ojczyzny szkodli-
wego, lub użytecznego, a dopiero we-
wnętrznie przeświadczone, potrzebne Kra-
iowi determinować zdanie swoje. Ten
przeminał; przyszła już godzina, która los
publi-

publicznego szczęścia decydować będzie.
Ten jeszcze ostatni moment, albo zgubić,
albo salwować Was może.

Nie ieslem ja przeciwny] ustanowieniu
tey Rady *in limitata potestate* według Pra-
wa przeszley Konfederacyi 1775. Roku, *in*
specialibus punctis zawartej; ale w gene-
ralności, projektu położoney, nie mającey
w tym punkcie granic swoich, gdzie wol-
no' Prawa interpretować, gdzie wszystkie
Ministeria, Jurydykcyę, y wszelkiey kon-
dycyi Obywatele Rzeczypospolitey, rezol-
ucyi listow rekwizycyjalnych y napo-
minalnych, czyli prawnych y sfałsznych,
czyli nie? bez żadney exkuzy *cuncta obedi-*
entia słuchać powinny będą, gdzie hono-
ry Wasze nie iuż od Sądu, ale od rezolu-
cyi tey Rady, rygor suspendowania] od
Urzędow nawet niepłatnych mającey de-
pendowane zostanę,] gdzie iuż pozywać
też Radę na Sądy Seymowe *pro crimine*
Status za przestępstwa w Waszych może
dość ciężkich dolegliwościach, nie będzie
się godziło; a ona sama moc mieć będzie
rozkazow do zapożyczania; przeciwko
niej zaś proszę tylko zaskarżenie na pi-
śmie Scymnuiącey potym Rzeczypospolitey
podać. Coż za satysfakcyja będzie Wasze-
go pokrzywdzenia naśląpić często mogą-

czego? coż 'za sprawiedliwość? gdy Sądu
na nie podług oślatniego punktu nie ma
dolożonego.

Zostaną Wam tylko w nadgrode krzywd
Waszych nieustanne żale, narzekania, a
czafem y płacz nieutulony.

Te pobudki z wnątrznego przeświad-
czenia, miłości y potrzeby Dobra powsze-
chnego pochodzące determinują zdanie
moie, aby konkluzya tego projektu, za-
czynająca się od tych słow, *Chcąc po tey-
że Radzie* &c: zupełnie odrzucona, a temi
słowy skończona była: zostawując tylko
Radę Nieustającą przy opisie Prawa *Anni*
1775. *in specialibus punctis* zawartą bez ża-
dnego przywłaszczenia więcey sobie wła-
dzy y mocy *in generalitate* nad toż Pra-
wo, ani wdawając się *in legislationem, ju-
dicialem potestatem* nawet *suspensionem* pro-
cessu, dekretu, albo Urzędu, pod niewa-
żnością *peractorum* & *responsione* na Sądach
Seymowych według tego Prawa.

Dla czego nie mogę się pisać *super af-
firmationem*, tylko *super negationem* tegoż
choćż poprawionego, ale szkodliwie pro-
jektu, bo w innych słowach, ale toż samo
ieszcze mocniej znaczących:

119

M O W A

J. W. SMCI PANA

GUROWSKIEGO

MARSZAŁKA

NADW: W. X. LITT:

KOMMISSARZA GENERALNEGO

Do Rozgraniczenia Kraiu Rzeczypospol:

Od PANSTWA ROSSYISKIEGO.

Na Sessyi Seymowej, Roku 1776.

M I A N A.



NAYIASNIEYSZY KROLU P. M. M.

PRZESWIE'TNE SKONFEDEROWANE STANY

TE są Nayiasniejszy KROLU zażanyeh
rosterkow owoce, te na ogólne kraiu
dobro wszelakiego nieszczęścia (pływające
źródła, w wolnym Narodzie samowładz-
two KRÓLA Obywatelom wystawiać, ko-
chających swobody, bliskiey straty wolno-
ści razić podstępem, a z tego powodu
oddalać wielu od winnych Maiestatowi

H 4

obo-



obowiązkow, wpaiać w Mieszkańcow nienawiść, z nienawiści zniewagę, a z tey obrzydłą dopiero złości zemstę wkorzeniać y rozkrzewiać.

Nabyte ze krwią od wieków wolności baczny trokliwie płaściąc Ziemianin, gdy od osobistego i prawdy uznania w zakątnych domu własnego cieniach oddalony zostaje, a skrytych badać się niema sposobu układów, uślanym przewrotności do wpatrywania w czyny Monarchy idzie gościńcem y najlepiej do zaratowania Ojczyzny środki upornie zrzucając, tak się mocno wiadomszym niby od siebie powodować pozwala, że w nieczynności żyjąc, za skuteczne ją, jeden drugiemu z kolei podaie lekarstwo.

W tym to odmęcie kraiovym, w tey tak burzliwej czaśu nawałności, któryżby, Miłościwy KRÓLU, zkołatanego Sternik chciał ratować okrętu, ktożby życia własnego ażarдем chciał tych z ostatniey wydźwignąć toni, którzy słyr trzymającemu rozumem, wiośło łamiał ratunku? samby podobno własnego bezpieczeństwa szukając, mało się o tonących w ostatniey przepaści śmiał całość.

Lufzy w tobie Miłościwy Panie, widzi cała Ojczyzna Obraz, Ciebie bardziey Narodu sinuci nieszczęście, niżeli najmilsze

korony utracone ozdoby, niżeli powierzone z antenatów twoich tey najwyższej godności zmienione Przywileie. Wolałeś przyzwoitą w czasie z tego uczynić ofiarę, niżeli sporem iuż ¹ napelnionemu Królestwu różnego gatunku uciskow ieszcze pomnażać kłęski, y całość krain w niebezpieczeństwie bez ratunku zostawić, do ktorego Narod Miłości ku Tobie; zapędem mogłby był trafić niespodzianie. Tak przykre ciosy niezerwały jednak spoionego ogniwa miłości, oddałeś KRÓLU łask twoich szafunek, tym chcąc nakładem ogólne pomnożyć Dobro y utwierdzić.

Otoczony zewsząd dotkliwą przykrością ledwie nie każdy mieszkaniec, ani się jednym chęci związanym węzłem oprzeć nie mogąc postronnym mocarstwom, kiedy iuż mimo Twoich KRÓLU Nayiasniejszy zabiegów, mimo pieczy y prawie gwałtownych starań naybliższym ostateczniego widział się upadku, kiedy przy grobie całej wolności y własnego iestestwa, nad bliskim stanął zabrzegiem, musiałeś W. K. Mć widząc do upadku niezgody dążących drogą, chociaż najwyższym wzruszony żalem, przykrego, ¹ ale przecież życie dającego, użyć lekarstwa; pozwoliłeś W. K. Mć na tych odcięcie członków, których
upor-

upornie, bez mocy bronienia żadnym sposobem zaratować nie mogłeś, a po zawartym na to przymierzu, w przeszło Delegacyinyim gronie rozkazałeś Nayiaśnieyszy Królu dopełniać ściśle włożonych na mnie równo z kolegami obowiązków; przyjałem chętnie, lubo smutną z natury czynność: bo, któż własney Matki weioło chce grzebać ciało? syn chyba wyrodny chciwie po niey żądający spadków.

Podobało się już do tey mianowanym czynności zgromadzoným Stanom Rzeczypospolitey przepis wszytkiego; uczynić działania, podobało się mowię to nam rozkazać, co okoliczność czaśowa dozwalała mieć wolnego, co roztropność koniecznością sądziła. Z tego przepisu nayprzód w zamianie Plenipotencyi między Kommissarzami N. Imperatorowey Jeymci żadney nie było zawady, co do ceremoniału oddania wizyt po przywiedzionych obustronnie przyczynach na fundamencie, że przybyli na grunt Poliki Kommissarze Rosyjscy już nas tam od Rzeczypospolitey delegowanych zastali, znalazły się sposoby iż pierwszeństwo wizyt nie było zawiałem inaiącey się rozpocząć roboty, iako po niedługim odebrawszy sporze dalszego obchodzenia łatwy między Kommissarzami

ułoży-

ułożyliśmy porządek, w którym kolej
mieysca konferencyom była umówiona.

Na mieyscu *termini à quo* iak naydo-
skonałey rozpatrzywszy się, szliśmy rzeką
Dźwiną do mieysca, gdzie Woiewodztwo
Witebskie do tey przypiera Rzeki, tam nie
sprzeczną w niczym znalazłszy granicę,
rozgraniczenie Woiewodztwa Witebskiego
z Połockim, mieliśmy powinnośćią.

Dopełniona w tym mieyscu Geome-
trow weryfikacya, gęsto krętej załamania,
czyli gzygzakowego wymiaru, w szcu-
płych aż nadto dymenfyi liniach, obwód
granicy Woiewodztwa Witebskiego z Po-
łockim, widocznie okazała. Zważając tak
wielką nie regularność granic tych Woie-
wodztw, a mając sobie moc w instrukcyi
daną, trzymania się linii prostej, tam gdzie
rzek niemasz, nie bez referencyi pierwey
do P. Rady Nieustaiącey na ciągnięcie w
pięć linii prostych przyzwoliliśmy.

Rezolucya takowa nietylko że zamknę-
ła wszystkim już pretenzyom mogącym się
zdarzyć wrota, nietylko że wyrażonych
na Mappie linii utwierdzenie, znosząc o-
bojętność, objaśniła granicę, ale ieszcze
ten z siebie wydała pożytek, że na mil kil-
ka kwadratowych przez tę zamianę, od
Rzeczypospolitey nieodpadło, a w tym
razie,

razie, gdzie przez przeciągnięcie prośłych linii odeszły Obywatelom Rzeczypospolitey w kordon Rosyjski grunta y sianożęcia, nayuściłniej czyniliśmy staranie y reprezentacye, aby przy wiecznym dzierżeniu y pewnym onychże zabezpieczeniu używaniu. Jakoż ci o tym zaświadczą, którzy natychmiast łaskawe dla siebie pozyskali względy. W dalszym dukię granicy między temi dwiema Państwami zatrzymało nas literalne tłumaczenie Traktatu, co do wyrazów słowa: Ordwa czyli Orawa. Ustawiczne Obywatelów donoszenia a mianowicie Jmci P. Romera Podkomorzego, teraz godnego Pośa, w ten czas Kolegi naszego względem rzeki Droiecia, gościńcem nadziei prowadziły nas, y były powodem wyszukania granic Rzeczypospolitey w głębi Kraiu przez Rosyją zabranego; o czym żebyśmy iak! naydokładniey informowanemi być mogli, do publicznego udaliśmy się po Wsiach, Miasteczkach y Parafiach obwieszczenia, wszystkich kraioowych Obywatelów, miłością zaklinając Oyczyznę, prosząc usilnie, żeby nam dowodów y wiadomości poddać, y użyzyć raczyli: lecz kiedyśmy y o tych rzekach dokładnego od wszystkich badali się przekonania, pokazało się, że Droieć

rze-

rzeka, za Witebskiem mil koło dziesiątka
swoy biorąc początek, koło starey gra-
nicy Moskiewskiej korytem idąc do Dnie-
pra, w wiosce Huslennym do Hrabstwa
Dąbrowny należący wpadająca jest od
tego mieysca w górę na powrot się wra-
cając mil blisko trzydziestu, y że taż rze-
ka w Woiewodztwie Witebskim bieg swoy
mając jest Traktatem *Cessionis* z całym
Woiewodztwem uśląpiona y zręczona,
powrotu tedy do niey, ile w głębi Woie-
wodztwa Witebskiego mieć już bez zgwał-
cenia Traktatu niepodobno było, y nie-
można. Wszak gdyby Rzeka Droieć, być
mogła granicą, zostawiłaby do Litwy
część znaczną Woiewodztwa Witebskiego
y Powiat Orszański cały, któryby brze-
giem tylko odcinał część puszczy do Hra-
bstwa Dombrowieckiego należący. Lecz
takowemu Duktowi rzeką Droiecią sprze-
ciwiał się moc y wyrażenie Traktatu od-
dając całe Woiewodztwo Mściławskie y
Witebskie Rosyjskiemu władaniu, y część
zwierzchnią Woiewodztwa Mińskiego.
Wiesz zaś Ordowka teraz zowiącą się, do
Jeymsć Pani Gutakowskiej należąca, miała
dawniey iakoby nazwisko miasteczka Or-
dwy, o ktorey nomenklaturze żadnym
niepoparto dowodem. Kommissya Rosyji-
ska

śka upornie widząc nas stawiających przy
słownych tylko zamowach, do literalne-
go przyciskając się sensu Traktatu, Punkta
Granic trzech Województw: Witebskie-
go, Połockiego, y Mińskiego, przy rzece
Bereżynie szukać zamysłała, y w tym
żądze y pragnienie w podaney Nocie o-
świadczyła. Nie miło w takie się było
nam puszczać zapędy, y widząc iakaby
z tą strata Kraiu dla Rzeczypospolitey wy-
niknęła, płonne bez żadnego dowodzące-
go prawdy dokumentu opuściliśmy pre-
tensye: Ich bowiem dłuższe popieranie
grzechemby było teraz od Was Prześwie-
tne Stany poczytane, gdyż wczesne z Kom-
missją Rosyiską umiarkowania, mil kil-
kadziesiąt Kraiu dla Rzeczypospolitey oca-
lonego zollawiło y przyniosło. Tu już
różne! *pro & contra* tłumaczenia Traktatu
ułatwiwszy, Druć rzekę za Droieć chętnie
przyjąwszy do examinowania Dyrekcyi
zrobionego wału przysłać musieliśmy,
ktorego obiażdżka lubo nauczała, że w li-
nii prostej miał być wyasypany, przecięz
dokładnie go zlustrowawszy, dwuścienne
w nim znalazłszy załamania, a te po kilka
Wiosiek do władania Rosyiskiego zagar-
niające, nowe nam nieco otworzyły tru-
dności. Kiedyśmy przecięz dobrze do-

wiedli, że nad przepis Traktatu, te wszystkie były zabrane, nazad Rzeczypospolitey powrocone zostały.

A tak zakończywszy na ziemi naywięcej czyniące sporu wymiary, do obiażdżki rzek granicznych między temi Państwami przystąpiliśmy.

Na Dźwinie nayprzod, potym na Druieci y Dnieprze, większą część Wysp do Rzeczypospolitey znalazłszy, wolna nawigacya, Obywatelom kraiovym naszym, przewozy, przeizdy, młyny, wspólne Jazy, y inne rzek pożytki obwarowane nayśniefiej, naydokładniej zabespieczone zostały, a to w Akcie ogólną robotę zawierającym, w którym naymnieysze Miasła, Miałeczka, Wsie, y Uroczyścza, podług opisu, y Instrukcyi nam wydanej zapisane, a przy skończeniu rozgraniczenia dzieła przez obiedwie strony podpisany.

Z tych tu przełożonych naszych Komissarskich czynności pozna Narod, iak Nayiaśnieysza Imperatorowa Jejmość całej Roslyi, w każdym prawie Nam Komissarzom swych powinności spełnianiu, dostatecznie poznać dawała, że nie potrzeba powiększenia Jey Kraiow do tych, ią z Rzeczypospolitą przymuszała Traktatów.

Chcia-

Chciała w tym razie ta wielko-dufzna Monarchini zapomnieć, iak od niektórych z Narodu wydanemi *in publicum* mogła być urażona piśmami, że Jey Staranie o Kraiu spokojność, Prowincyi całość było bez-skuteczne, że sama nakoniec, losom czasowym ulegać muszaca, nietylko ieszcze za nasze wstawia się dobro, ale mogąca w słow obojętności Traktatu, większym zabiorem Kraiu swoje rozprzesłrzeniać granice, nietylko w swoje nie odebrała władanie, co Jey już iasne nadało Prawo, przez złamanie prośbey ciggu granicznego linii, pozwoiliła przecięż od: aść niektórym już przedtym zabranym okolicom. Miło nam było w tym tak smutnym usługi razie, tych Obywatelow pocieszyć, którzy do społeczeństwa swey Matki powracają, a W. K. Mci, strapione nieco uweselić serce, iż więcey mieć będziecz ludu, który sprawiedliwości okiem w Twoie się wpatrując czyny; wielbić Ciebie, y kochać nie przestanie.

Do ugruntowania niewzruszoney dla Rzeczypospolitey granic pewności, należało nam ieszcze było podług przepisu Instrukcyi, murowane wystawić słupy, ale wystarczającego na to od Rzeczypospolitey niemaiąc kosztu, a własność swoją przy-

przypadkowym ogniem] dobrze zmniejszoną czując, musieliśmy się z stawieniem onychże nieco zatrzymać, a do tego całe dzieło do Ratyfikacyi zgromadzonych Stanow odsyłając, do Jey to woli y nowych rozkazow, rzeczą potrzebną zostawić sądziliśmy.

Tey teraz Nayiaśnieyszy KROLU, Prześwietne zgromadzone Stany, pracy naszej zdawszy rachunek, całe dzieło do Waszego oddaemy utwierdzenia, skwapliwie Waszych czekając wyrokow; czyli w miłości zasłużyliśmy sobie u was wspomnienie, czyli za to tylko naganni, że tyle nad przepis Waszych rozkazow odżytkawszy Kraiu, niemogliśmy całego Traktatem ustąpionego wziąć y uprosić.

Zagrzewałeś Nas W. K. Mość ustawicznemi swemi rozkazami, w Oycowskiu mogę mówić napomnieniu, żebyśmy przy ostatniego Traktatu stojąc ośnowie, sił swoich, y starunkow wszelkich na pocieszenie odpadłego Kraiu nie ubliżali. Dopelniliśmy rozkazu, y co tylko w tak wielkim nieszczęściu będących mogło było ratować, dla nich się uprosiło. Zaświadczy to Nayiaśnieyszey Imperatorowej Jinci Respons, że chętnie nasze przyjąwszy proźby, trzy-letnią w podatku dla

nowo zabranych uczyniła tożę, zaświadczy to dziennik prac naszych; w którym na czele codziennych trudów, y kosztów znaydziesz Najjaśniejszy Królu przesięgo Woiewodę Kałiskiego, Męża wielokrotnemi dla Ojczyzny ubogaconego załugami, znaydziesz w nim W. K. Mosć, y Przeshiretne zgromadzone Stany, iak ustatwiczną pracą, iak roztropnym umiarkowaniem, uniał ten godny Kommissarz dać poznać Ojczyźnie, iak w dołi nieszczęścia pograżonych ratować n iło nam było, y duchem jedności tchnącym Kommissarzom dla Dobra ogólnego nie ciężko zdawało się pracować. A iako dzień dniowi podaje naukę, tak ieden drugiemu poddawał sposoby, iako w rozpacz być Braci usługnym y Ojczyźnie.

Do różnych uproszony obiażdżek, Jmć Pan Morikoni Podkomorzy Wilkomirski, nietylko że Prerogatywę Kommissarską utrzymał, ale też różnicę o niektóre zachodzącą Wyspy, tak rozmiarkowaną roztropnością ucałił, że Jmci prawdziwie wdzięczność należy, z powinności. Uspomagał nam wśpolnie Jmć Pan Tołoczko wszelkiego utrudzenia: y iego dla Obywatelów życzenia częśto się dla nich ziścić musiały. Świadomszy Kraiu, udoskonalony

łony przymiotami, czując strażę w odpadłym Kraiu godny tu Posel, a współ prac naszych kollega Jmć Pan Podkomorzy Trocki, przyznać mu muszę, że Jego pragnienie, nasze kierowało żądanie.

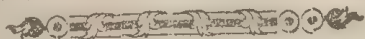
Po dostatecznym już pracy naszej wyłączeniu, po oddanym w Ręce W. K. Mei Kraiu całego opisie, bez ukrzywdzenia prawdy trudno zamieścić, iaka się W. K. Mei należy wdzięczność, żeś nam do pracy naszej przydać raczył Jmć Pana Sierakowickiego, w tym wydoskonaleniu Kawalera, zażyczył Narodu; załadzona to dla kraiu całego w winnicy latorośl, co raz dosłalsze dla Ojczyzny wyda z siebie owoce, y co przedtem było Królom obowiązkiem nadano, to samo W. K. Mé z miłości do swoich przygłęś rodaków, y w nacyęższych dla wszystkich czasach własnym utrzymywałeś kosztem. Zbieray więc W. K. Mość pieczy teraz swoiey pożytki, y w dobrze myślących sercach, te czytay wyrazy, że dokładne młodzi ćwiczenie, wiekopomną Królowi pamięć, Ojczyźnie pomoc, Kraiowi przynieście obrotę. Dopelniał ten sam Geometra', nie bez znacznego trudu, po ciemnych lasach, bagnach, na żadną czasu niezważając porę, dokładnie swoich powinności. Za

obiaśnieniem bowiem, miło nam było o kraiove dopominać się pożytki. Szczupła nadgroda zolałwne nadzieie, że W. K. Mości na tak dokładne wyrzawizy talenta, opatrzyysz sposobem do przyszłego cnót wydoskonalenia.

Godny Prowincyi Wielkiego Xięstwa Litewskiego Obywatel, cnót, imienia nasładownik Jmć Pan Niemcewicz, do trudow y pracy przydany, że w naywiększych y nayzawilszych trudnościach zawżze pilny, zdrowia y majątku swego nieoszczędzając, niech znajdzie łaskawe W. K. Mości względy.

Zastanow się tu mniey znaioma konieczności czałowych ludzka suppozycya, nie winuy przymuszonych przemocą, że kraju tak wielka ginie rozległość. Ciesz tym przynaymniey strapione serce, że Tron Narodu takim osadzony Monarchą, którego upoważnienie y cnoty, zabiegi y rozłą iności resztę od upadku obroni krainę: mówię z przeświadczenia, mówię z uczuciem, że Tobie Nayaśnieyfszy KRÓLU, kto szczerzy nie wyznaje wdzięczności, ten albo kochać dobrego Oycy nie chce, albo nie umie. Ja w tey wyświczony nauce, niofę do Tronu twego dla Dobra ogólnego prozbę, żebyś Ratyfikacyą Granic wedle

wedle Traktatu uczyniwszy, pociągnął
przez to drugie Potencye, aby tak wielki
przykład Nayaśnieyszey Imperatorowey
mając, swoje iak nayprędzey kończyli
granice.



M O W A

J. W. JMCI PANA

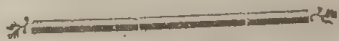
GUROWSKIEGO

MARSZAŁKA

NADW: W. X. LITT:

Dnia 7. Septembris, Roku 1776.

M I A N A.



NAYAŚNIEYSZY KROLU

PANIE NASZ MIŁOŚCIWY.

PRZESWIECNE SKONFEDEROWANE STANY

Niechcieć dobrego w Królestwie Rządu
śwawoli nie wolności korzystać; iedno
to Miłościwy KRÓLU, co wypuścić cugle
złukaney w Kraiu przemocy, co poddać
Prawa zniewadze, co równość do swoiey

uaginać chuci, a naywyżey Magistratury
wyroki, mieć w wżgardzie y ohydzie.

Tak ieſt Królu Nayiaſnieyſzy, znałz to
Sam iako Ociec Oyczyzny, iako Rodak,
iako Król, berłem teraz rządzący. Były
to dawne przedtym Królujących układy,
wynioſkość Ducha poddanych naywyższe-
mi łaskami na cel zazdrości u rownych
Ziemianow wyſławiać, nienawisci wznie-
cać, zamieſzkania przyczyniać, w nich do-
piero moc ſwoię, y powagę do woli roz-
szerzać; dziś W.K.Mć, tych rzekaiąc ſię
ſpoſobow, ſprawiedliwości kaźdego prowa-
dziſz torem, dziś daieſz ludowi ſwemu
naukę, że ſzczęſliwości Króleſtwa w do-
brych y ſiałych ſzakalż uſławach, dziś w
kluby wſzyſtkie rozwiózłoſci wprawuieſz,
a wolnoſć tylko taką w Narodzie uſtano-
wioną mieć pragnieſz, ktoraby to iedno
poczytała za niecnotę, być prawu niepo-
ſuſznym.

Podobało ſię na oſtatnim Stanow ſken-
federowanych zbiorze formę rządu w Ra-
dzie Nieuſtałącey uſtanowić, podobało ſię
dać ią Narodowi prawidłem; ta dziś na
ſobie nowę ſtruktury ma obraz, tę czas
doſkonalić powinien; ta z przypadkow
niedokładnoſci wyrazow, ſwoie powinna
mieć polepſzenie, w nim ſię ukrzywdzo-
nym

nym ratunek, napaści zapora a wszystkim
rowna, znaleźć powinna ucieczka.

Podany Projekt lubo jest celem powie-
kszącego Radzie Nieustającej władania,
przeież tymi dobrych nietrwoży, że złych
w obrębach przyzwoitości utrzyma. Tak
z pobutki Obywatelstwa, iako z poprzy-
siężonych obowiązkow Urzędowi powin-
nych, ostrzedz mi W. K. Mś y Prześwie-
tne Stany należy, iż kiedy się tak Narodo-
wi podobą prawodawczy mocy na nie
nie wlewać, ani czynow Obywatelskich
Jey do rozładzenia powierzać wcale teraz
niemożna, aby ta słow rozciągłość, wy-
rażona w projekcie, że *wolność tłumaczenia*
praw przy niej zostaje, Jey była Przywi-
leiem, iey własnością. Ta bowiem moc
y powaga przy tych się iedynie zostawac
powinna, którym skład Rządu Państwa ca-
łego oddał praw wszystkich knowanie, ten
nając wlewek powagi, każdy pozna, że
cujus est condere, eius est interpretari, ko-
mū moc dana praw stanowienia udziel-
na, tego właściwość ie objaśnić, y nay-
wyraźniejszy tłumaczenie wydawać; ży-
czyłbym tedy to dla troskliwości wszyst-
kich umysłow w projekcie poprawić, od-
mienić y położyć: że *gdy spor y przy-
padek między osobami iakikolwiek skład czy-*

niącemi sądowiny w obojetności słow Prawa
nastąpi, w ten czas dopiero niech Rada
Nieustająca roztrząśnie y objaśnia. Przy-
daćby y to w tym należało proiekcie,
żeby ta Rada Nieustająca czynow swoich
na każdym Seymie zdawała rachunek, y
żeby żaden wynalazek dowcipu, nie mogli
iż od tych zaskonić na Seymie powinno-
ści. Niech naostatek wolność się każde-
mu do tego projektu' przymowienia zo-
stanie, a tak wielu y godnych y zacnych
Mężow potrafią zdaniem swoim ten cały
projekt utworzyć doskonałym.



M O W A

S. W. JMCI PANA

J O Z E F A

SOSNOWSKIEGO

HETMANA POLNEGO

WIELKIEGO XIĘSWTA LITEWSKIEGO

M I A N A.

Na Sessyi Dnia 7. Września

Roku 1776.

Nie zwykłem próżno-mowstwem zabierać czasu, ani też, w czasie nadarzoney Rady ukrywać myśli moich. Uroczysta panowania Twoiego Nawiąśnieysz PANIE Rocznicą, jest właściwą dzisiejszego mówienia materją. Oryginalnego dnia słodką pamięcią.

Tu przypominę, iako mający honor być Marszałkiem Seymu szczęśliwey Elekcyi Twoiey nasłuchałem się radosnych okrzyków zgromadzonego tyśiącami między Wolą a Warszawą Narodu Polskiego, iako iednostaynym wżyskch Prowincyi

Woie-

Wojewodztw, Ziemi, y Powiatów głosem, iakby iednemi wszystkimi ustami na Tron Nam panujący wezwany zostales. toć Królowania godnym być uznany, cnoty y doskonałości Królewskie w Osobie swoiey zawarte każdemu z Obywatelów otworem znaiome ukazales, toć dzielności iłotnych własności swoich wszelaką wytwornosć wyszukanych pochwał przewyższyles, toć usta moje mówić o nich próżnie silące się zamknąles.

Zamykam wprawdzie usta milczeniem, ale sercu kochającemu przez wszystkie zmysłow zapory przedzierającemu się, przegrodzić nie potrafię.

A iezeli wewnętrznych affektów natęczenia wyobrazić nie zdołam, przepisanym od Starożytności do ulubionego Monarchy swego słow mianym pożyczę. *Salve Traiane noster, Triumphator Cordium.*

Zaiąles wprawdzie KRÓLU ukochany serca nasze, ale nie odiales im mocy sprawowania funkcji swoich miłością y żarliwością ku Tobie gorejących. A iezeli tyle wymówić z naywiększym uznanowaniem ośmielam się, że Cię nayżywszą miłością kochamy, dajż wiarę Nayjaśnieyszy PANIE, tey to iłotney prawdzie.

Wszak-

Wszakże serca kochające, nie tam, gdzie
techną y żyją, ale gdzie kochają, tam naj-
milszy przybytek dla siebie obierają.
Wszakże serca kochające, nie w kocha-
cey, ale w kochaney Ołobie, nie w nas,
ale w Tobie przebywają.

Tu prześwietne Stany Rzeczypospoli-
tey zgromadzone daruję mi upraszam,
że jeden mówiący, o was wszystkich mo-
wię, y wraz tłómaczę się, że nieprzywła-
szczam sobie Prawa Imieniem waszym
mówienia dzisiaj, ale dziśieyszey Roczn-
icy, dzień Oryginalny, nadał mi takowy
Przywilej, kiedy wszystkiego Narodu
Polickiego affekta y wota w Dyplomatycz-
ney Księdze zawarte, z rąk moich, iako
Marzalek Elekcyjny Najjaśnieyszemu Kró-
lowi oddawałem, y moiego urzędowania
w ow czas była własnością, toż teraz, po-
nawiam.

Księgę Dyplomatyczną nazywam Mistry-
czną Przymierza skrzynią; iako tam w
Staro-zakouności między Bogiem a rodza-
iem ludzkim; tak tu między Królem, a
Królestwem, *pañum* zaręczają. Nazywam
ielseze Figurą, dziśieyszy Stan Rzeczy-
pospolitey Skonfederowaney, oznaczając.
Kiedy Króla z Narodem, Narod z Królem
przez ścisły Generalney Konfederacyi zwią-
zek ujednoczony mamy. To

To uiednoczenie, czyliż nie każe Nam spodziewać się doskonałej podług myślności? nietylko jnas żyjących, uszczęśliwiającej, ale następłą po nas potomność, uszczęśliwić mającej. . Do tego zbawienego z serca y duszy patryotycznej żądanego skutku, nie wiele nam, niedośłaie.

Oto! zaszczepiaymy tylko w sercach y umysłach naszych nieskażoną wiarę, miłość, y ufność wzajemną, á bez-wątpliwie, y o Sądy Seymowe, y o Radę Nieustającą podeyrzliwość, którą w niektórych Obywatelach *suspiciæ libertatis amor* zapala, snadnie wygasiemy.

Tak życzę usłaie, tak spodziewam się nie zmyślnie. O! dałby to Bóg! skończyłem.



M O W A

J. W. JMCI XIĘDZA

A N D R Z E I A

MŁODZIEIOWSKIEGO

BISKUPA POZNANSKIEGO

WARSZAWSKIEGO

KANCLERZA W. K.

Na Seſſyi Seymowej 10. Septemb: 1776.

M I A N A.

Pierwszeństwo moje w Departamencie Spraw Cudzoziemskich *Conſilii permanentis*, włożyło na mnie obowiązek przy nieſienia przed Tron W.K. Mei y do Przeſwiętnych Stanów Skonfederowanych relacyi o zaſpokoionej trudności rozgraniczenia Państw Rzeczypoſpolitey od Prowincyi ieżże, dziś Galicyą y Łodymiryą nazwanych, poniewolnie przez Traktat 1773. Dworowi Wiedeńſkiemu uſtąpi-
nych.

Fatalny wprowadzić los w tym punkcie
padł

padł na całą naszą Oyczyznę, ale Twoje
Nayiaśnieyszy PANIE zapewne naywięcey
nim przerażone iest serce, bo rozległego
Królestwa Twoiego niegdys Sasiadom stra-
żnego y pomocnego znacznie zmniej-
szone zostały granice; Ty wielkością Du-
szy, wysokością umysłu, y zbiorem cnót
naywyższe Trony zdobiących, pierwszym
Monarchom rowny, trzech Mocarstw są-
siedzkich o nas, bez nas wyroki przyjąć,
y w Twoje słodkie Panowanie tak wielką
wmieszana gorycz kosztować musiałeś.

Sprawiedliwie żałujemy Nayiaśnieyszy
PANIE tak znaczney wybornieyszych czę-
ści kraju naszego utraty, ale rownie nad
uciskiem serca Twoiego, y nad ubliżeniem
przez przemoc wiekopomnie winney śla-
wie Tobie naylepszemu z Królów nie-
zmiernie ubolewamy.

Tym czasem któż Prawicy Naywyż-
szego oprzeć się może, kto będzie rozu-
miał, że nie z niey wyszły na ukaranie
nierządney wolności od zazdrośnych swo-
bodom naszym Sasiadów wiekami, przy-
spობiane pociski? Kto nie wyzna: *pa-
tres nostri peccaverunt, & nos jugum ipso-
rum portamus*.

Nie; zostało dla Nas Nayiaśnieyszy PA-
NIE, tylko tak wielkie upokorzenie y
ufsko-

uszkodzenie Rzeczypospolitey, Chrześciańskim wytrzymując umysłem, podchlebiać sobie nadzieją y niepłonną, że pod Twoim łaskawością y sprawiedliwością za prawo mającym roztropnym rządem spokojność wewnętrzną y zewnętrzną tak kwitnąć zacznie, że w okrażonym kraju owoców szczęśliwości nadgradzających odietą rozległość zażywać będziemy.

Relacyą terażniejszą poprzedzićby powinna informacya Kommissarzow z przeszłego Seymu Delegacyi wysłanych na rozgraniczenie wzmiankowanych Państw Galicyi y Lodomiryi od Państw Rzeczypospolitey, do mnie zaś natnienić należy, że gdy Kommissarze nasi ściśle trzymając się instrukcyi, Kommissarzom Cesarzkim powodować się nie dali, y *in termino, a quo* pół roka czalu na samych o tenże termin kontrowersyach strawiwszy, równie iak y ciż Cesarscy Kommissarze przeświadczeni zostali, że sami między sobą pomiarkować się nie potrafią, a tak załimitować *ad tempus bene visum* akt Kommissarcki, y rozstrzygać się musieli; Dworow zaś sprzymierzonych jednomyślnie na kończącym się Seymie przeszłym naleganie było, żeby czego nie zrobili Kommissarze wyznaczeni do rozgraniczenia Państw ich wszystkich

od

od Polski, do tego W. K. Mei za zdaniem Rady przy boku Jego Nieustającej moc udzielona była, iakoż za powszechną Stanow Skonfederowanych zgodą stanęła Konstytucya *sub titulo* Belpieczestwo granic Rzeczypospolitey, ktorey brzmienie pozwalani sobie zaraz przeczytać. (*vide* Konstytucyą *sub A.*)

Po skończonym Seymie miałes W. K. Mość tę Konstytucyą na pierwszey pamięci, y nie zaniedbałes przez Ministrow swoich u Dworow, z ktoremi rzecz o rozgraniczenie zachodziła, wywiadywać się, czyli są w dyspozycyach kazać odnowić z naszymi Kommissarzami rozgraniczenie? lecz gdy przez nich y inrze poboczne wiadomości zostałes przeświadczo-
nym, że u Dworow Wiedeńskiego y Berlińskiego naymniey o dopełnieniu demarkacyi *ad mentem* Traktatu myślano, wygodniey im albowiem było trzymać, co nad Traktaty kraiu naszego zarwały, iak onże przez rozgraniczenie *juxta sonantiam* Traktatow nazad oddawać. W tym przypadku, że Król królujących y ferca panujących w ręku trzymający, Nayjaśnieyszey Imperatorowy Jeymci Rosłwiskiey wspomniał Duszę natchnął rezolucyą, że Alliantow zaufanych w moc swoię z bezsilną Polską nie
nasła-

naśladowała, owiżem, żeby im przykład
dała, iak turoczyśle przymierze zachowy-
wać należy, y nad nie wychodzić z gra-
nic nie przystoi, a tak Kommissarze nasi z
Kommissarzami Jey, nie tylko zgodnie y
z zobowiązaną satysfakcyą dzieło demarka-
cyi odprawili, ale sztukę znaczną posłeszyi
iż zakordonowanych nazad Obywatelom
W. X. Lit: pozyskali; iako o tym w do-
kładney J. W. Jinci Pana Marszałka Nadw:
Lit: przed W. K. Mcią y Prześwietnemi
Stanami relacyi przed kilką dniami słyże-
liśmy. Nie zaniedbałeś W. K. Mość pro-
fitować z okazji, y na ow czas iż technię-
tą Imperatorową Jeymość trwającym po-
krzywdzeniem Państw Rzpltey, przez tych-
że Alliantow dysponować *ad bona officia*
za nami, żeby y oni przykładem Jey z
nami granice zakończyli. Jak uśilne o to
było W. K. Mei staranie, okazał skutek;
gdy albowiem bez nas o kray nasz Kon-
wencyi Petersburskiey wiele ciemności w
sobie mającey, y w Traktaty *de verbo ad*
verbum wciągnionej, tłumaczenie przy
mocniejszych słonach zostawało, y te
oczywiste uzurpacye nad Traktaty za pra-
wne zagarnienia koniecznie mieć chciały,
a tak o rozgraniczenie podług instrukcyi
naszym Kommissarzom danych, a przez

K nich

nich Kommissarzom świątecznym oświadczonych, nie dbały: znając to dobrze, że Imperatorowa Rosyjska dwiema Dworami wojny, ile jeszcze nie odetchnąwszy o Turckiey, nie wypowie; *Bona officia* teyto Monarchini na Aliantach to przynajmniej wymogły, że jeden na drugiego odwoływał się, żeby był pierwszym do zaspokoienia się z Polską, tak dalece, że Król Jmć Pruski y na piśmie, y przez Ministra swojego w Petersburgu deklarował, że na Cesarzowy Jeymci Królowy Węgierskiej przykład czeka, y co ona nam z zabranego kraju odda, on także proporcjonalnie z nami sobie postąpić zechce. Wiadomość o tey deklaracyi z Petersburga sprawiła, że z rozkazu W. K. Mci na konferencyą Departamentową do mnie Jmć Pan Minister Pruski zaproszony, y zapytany, czyli ta wiadomość jest zgodna z wolą Monarchy jego, wyznał, że tey nie inżey jest rezolucyi, y jak prędko y jakim sposobem z Dworem Wiedeńskim nastąpi ułożenie Polskie o granice, natychmiast y podobnie onże z nami o swoje granice pomiarkować się, y uspokoić zechce.

Po takiej odpowiedzi z woli W. K. Mci za zdaniem Rady na podobną konferencyą

cyą, zaproszony był Jmć Pan Posel Cesar-
ski, y gdy usłyszał potwierdzenie dekla-
racji KRÓLA Jmci Pruskiego w Petersbur-
gu, tu przez Ministra jego uczynione, o-
biecał zaraz donieść o tym Dworowi swo-
iemu, y przydał, że może uczynić na-
dzieję, że Dwor jego będzie niebawnie
przykładem KRÓLOWI Jmci Pruskiemu;
nakoż w czasie trzech niedziel odebrawszy
przez Kuryera resposn y umocowanie do
traktowania z temi, którzyby byli wy-
znaczeni z strony W. K. Mci y Rzpłtey,
nieodwłocznie o konferencyą z Departa-
mentem spraw cudzoziemskich dopraszał
się; y na niey, że jest umocowany do
traktowania, deklarował; zatym po do-
niesieniu W. K. Mci przez Departament,
determinowałeś W. K. Mość, za zdaniem
Rady, wzajemnie tenże Departament umo-
cować do zaczęcia z tym Ministrem ne-
gociacyi o granice, y zalecić, żeby we
wszystkim miał się *referibilibiter* do W. K.
Mci y Rady.

Umocowany Departament zaczął swo-
ie konferencye z Ministrem Wiedeńskim,
na których chcąc się trzymać *ad literam*
Konstytucyi wyżej przeczytanej, próżno
czas trawił, Minister Wiedeński albowiem
Dwora swojego przepisami składać się,

dowodził, że Traktatowi nie takie tłumaczenie dane być powinno, iak my dawaliśmy, to iest: *mo. ze terminus*, a *quo* zaczynać się miało rozgraniczenie, zgodnie uznany w tym mieyscu, gdzie Wisła z Śląska dolnego; to iest: Pruckiego, wbieg swoy ma w Polskę, tykać się nie powinien Wisły, bo Wisła cała zostawiona iest przy Polscze, a brzeg tylko iey prawy iest granicą Państw Dworu Wiedeńskiego. *2do.* Ze Wisła iest granicą Polski tak, iak dziś idzie, a nie iak przed wiekiem szła, a zatym miało Kazimierz pod Krakowem między starą y nową Wisłą leżące, przez Dwor Wiedeński zabrane, do Polki wrocić się powinno. *3tio.* Ze idąc ponad Wisłą aż do Sandomierza y zbiegu Sanu, nie w odległości kilku mil od tego wpływania, ale przy nim samym powinna być Polska granica. *4to.* Ze od zbiegu Sanu granica powinna być prowadzona proszą linią od Frankpola, do Zamością, a zamtąd do Robieszowa, y aż do rzeki Bugu, nie zaś wężykiem z zagarnieniem pod Kordon wielu wsi y miasteczek, które przy Polscze zostać powinny były, gdyby dukt prosty był uważany. *5to.* Ze przelzedliży za Bug, y prowadząc dukt do okolicy Zbaraża, a zamtąd proszą linią

nią idąc ponn Dniestrem, nie znalazłszy
rzeczki Podhorce. nie należy sobie na to
mieysce inżey rzeki Seretu, y między nią,
z Zbraczem jedney z naylepszych Iztuk
zabranego kraju przywłaszczać, y ta omył-
ka nie przez Polskę, ale przez Dwor Wie-
deński bez Poliki wiadomości w Petersbur-
gu Konwencyą swoią układający, popo-
łona, na szkodę y uszczerbek większy
Polski zażywana bydz nie powinna; lecz
powinno bydz dawane tlomaczenie takie,
(mowił to Minister Wiedeński). *imo.* Ze
jak prędko brzeg ieden Wisły usłapiiony
jest Dworowi iego, idzie zatym y poło-
wa Wisły, bo Wisła bez brzegow bydz
nie może, y Dwor iego mając do brzegu
jednego prawo, mieć ie powinien y do
połowy Wisły. *zdo.* Ze gdy Wisła jest
granicą Polski od Państw Dworu iego, a
Dwor dowiodłszy praw swoich od wie-
kow sobie służących do kraju, który dziś
jest mu przez Traktat przywrocony, ma
racyą pretendować Kazimierza, który po
prawey ręce starey Wisły leżąc, podług
tych praw do tegoż Dworu iego należy.
glio. Ze gdy to nie jest wyraźnie w Tra-
ktacie, w którym mieyscu nad zbiegiem
Sanu powinna bydz granica, więc około
Sanu rozległość tey okolicy od zamiaru

Dworu Wiedeńskiego dependować powinna. 4to. Ze gdy w Traktacie iest to wyraźnie położono., które granice będą wyznaczone y wytknięte podług sytuacji miejsc, wiadomości zebranych z dawniejszych rozgraniczeń, y podług tego, co koniecznie uczynić należy dla uniknienia nieprzyzwoitości, które z pomieszania *superioritatis territorialis* obu narodow we wzystkich tych miejscach, które z ich przyległościami przeysć mają pomienioney tey Cesarzowey Jmci y Królowey Apostolskiej, wyniknąćby mogły &c., Dwor Wiedeński z przypadającemi w dukię granic iego miasteczkami, wsiami, nie mógł robić granicy swoiey prosto, bo do tych miasteczek, wsiow, należytości znajdujące się po bokach, musiały bydź w Kordon Dworu iego wciągnięte. 5to. Ze omyłka w nazwaniu Podhorcem rzeki Seretu, nie Dworowi Wiedeńskiemu, ale, karcie geograficznej, którą Dwory sprzymierzone miały przed oczami pod czas Konwencyi Petersburskiej przypisana bydź powinna, y byłaby nieustuszną pretensya, żeby na tey omyłce Dwor iego miał szkodować; w przypadku tey omyłki, nie mógł sobie inaczey Dwor iego postąpić, iak że znalazłszy w tym położeniu rzekę Seret, gdzie

gdzie rzeka Podhorce leżeć miała, ale tam *in rerum natura* nigdy nie była, teyże rzeki Seret chwycił się na mieyscu rzeki Podhorce, y podług przepisu teyże Konwencyi kray między Seretem y Zbruczem, nie dla tego że był naylepszy w sztukach krayu od Polski odebranego, ale że w mieyscu temu przyznany znajdował się, do części krayu sobie ustąpionego przyłączył.

Mówił Departament spraw cudzoziemskich y o to, że Frankpol, Zamoyść, Rubieszow przy Poliszce zostać powinny, ale jme Pan Minister Wiedeński składając się przykładami inższych Traktatów Europejskich, y przez dzisiejszych Alliantów Traktatów z nami zawartych exekucyą, że ciż Allianci te wszystkie miasta, mieysca, rzeki, które w Konwencyi Petersburskiej jako graniczne są wspomniane y położone, do Państw Twoich wzięli, a tak y Dwór jego inaczey uczynić nie mógł. W tych dwóch stron a słabszey z mocniejszyą sprzeczkach, zostawiłeś W. K. Mość roztropności Departamentu spraw cudzoziemskich porozumiewanie się z Wielkim Posłem Dworu Petersburskiego, mającym zlecenie popierać jegoż *bona officia* za Polską, którym iedynie, że do tey

negocjacyi przyszło, iestęśmy winni, porozumiewał się tedy tenże Departament z tym Wielkim Pościem; nie tylko z woli Dworu, ale z własney wewnętrzney dla narodu naszego i przychylności do dobra naszego przywiązany, y za życzeniem iego, żeby się argumentow naszych wyżej przywiedzionych nie trzymać, ale za powolnością Dworu Wiedeńskiego, którą iak daleko obiecywać sobie będzie można, on w czasie swoim nam oznaymi, idąc, propozycyi Pości tegoż Dworu, w których gradacye będą zachowane, wysłuchać, y oneż iak tylko udać się będzie mogło, z wzajemnemi z strony naszej propozycjami kombinować y ugađać.

Wypełniał Departament powinność w donożeniu W. K. Mci, y Radzie i przyroku Jego o kaźdey konferencyi, a gdy *efficere* tego nie mógł, co usilnie promował, to iest: żeby Wisła cała do Polski należała, a iedynie brzeg iey prawy do Królowy Jeymci Cesarzowoy; żeby linia demarkacyi była prosto prowadzona, a nie wężykiem; żeby miasteczka, wsie w Konwencyi polożone za graniczne, do Polski wrocily się &c. ale podług insynuacyi Wielkiego Pości, offerencyami *per viam compensationis aequivalentiae* ustąpieniem iednych

dnych mieysc za drugie kontentować się przychodziło; W. K. Mość za zdaniem Rady przy boku swoim przez wzgląd na to, że z Dworem Wiedeńskim załpokoienie kwestyi granicznej *per amicabilem negotiationem* było nieodbitie potrzebne, że- by przykładem tym wciągnąć Króla Jmci Pruskiego do dotrzymania deklaracyi Dworowi Petersburskiemu danej, y już wy- zey oznaymioney, a przez to odzyskać niesprawiedliwe, ale przemocą ubezpie- czone zabory. Rozkazał Departamentowi wniyść z Posłem Wiedeńskim w ułożenie projektu Konwencyi, y ten approbował. Przy tey approbacyi rezolwowane były zachodzące roztropne y Obywatelskie godnych Konfylliarzow Radę składających uwagi.

Ima. Ze niżeli do tey Konwencyi przy- dzie Dworow, ktore dwa przeciwko trze- ciemu, albo ieden przeciwko dwiema o- bowiązały się gwarancyą zaślaniać Polskę od krzywdy, medyacya jest potrzebna.

zdo. Ze konstytucya *titulo*, „Bezpieczeń- stwo granic,, nie dała nam mocy wcho- dzić w Konwencyą, ale kazała się trzy- mać *sensum literalem* Traktatow.

ztio. Ze gdy Dwor Wiedeński tylko sobie tłumaczenie Traktatu przywłaszcza,

za którym idzie większe. iak przez Traktat stało się Państw Rzpltey pokrzywdzenie, żeby do Konwencyi nie przystępować, ale tak zostawić rzeczy do następującego Seymu. Były mowię te uwagi rezolwowane temi nawzajem przez Departament przłożeniami, które *visibilis pluralitas* bez pretenzyi wotowania uznała za sprawiedliwe.

Ad Imum. Ze medyacya Dworu Berlińskiego wzywana być nie może, ani roztropnie miarkując okoliczności, wzywana być powinna, bo ponieważ Król Pruski większe uzurpacye, iak Dwor Wiedeński popełnił, y większych coraz z fiorny jego obawiać się potrzeba, gdyż częściej poprawiwszy granic swoich, a zawsze z większym Państw Rzpltey od ściany swojej uszczuplaniem, mogłby jeszcze dalej granice swoje rozprzeszczerzać, y interessem jego było, żeby nam Dwor Wiedeński nie oddawał, więc szukanie medyacyi jego byłoby nam szkodliwe.

Ad adum. Konstytucya w przepisach swoich nie zowiązała W. K. Mcl z Radą przy boku Jego ręką, do czynienia tego, co byś lepszym dla Rzpltey *in tractu negotiacyi* uznał, y *sensus literalis* Traktatu ina-

inaczej przez nas, inaczej przez Dwór Wiedeński tłumaczony nie mogą być, tylko przez jednego Medyatora i dla nas zdającego, to jest: przez Wielkiego Posła Dworu Rosyjskiego (w obojętności interpretowanej, a ten nie radził odrzucać Minuturę Wiedeńskiego tłumaczenia, obowiązał owszem przez znajomość wszystkich konsekwencji politycznych dla Polski w drzisiejszym naszym stanie będącej zawsze niebezpiecznych, żeby Konwencją zawieść; nie godzi się rady y życzenia jego odrzucać, y Konstytucją na to tylko mieć przed oczami, żeby Państwa Rzpltej w więklsze z Sąsiadami wprowadzić zatrudnienie.

Ad 3^{ium}. Chcieć odkładać do Seymu rozgraniczenie z Dworem Wiedeńskim, jest chcieć zostawić rzeczy *in eodem statu*, *in quo* były przed Konstytucją przeszłego Seymu, a przez to chcieć zaciągnąć na W. K. Mość y Radę przy boku Jego tę zakłą, że o odzyskanie zaborów takim, iak tylko było można sposobem, nie dbają, y nie dotyka Oycowskiemu W. K. Mei ferca uciśniony pod absołutnym rządem stan Synow tej Oczyzny, którzy tęskliwie wzdychają do powrotu na łono Matki swojej, gdy do tego odzyskania nie przychodzi.

Przy-

Przystąpił zatym Departament *in Nomine Domini* do Konwencji, ktorey explikacyą nie przytaczam, bo czytanie tey da poznać Przśświetnym Skonfederowanym Stanom pożyteczność oneyże dla dobra powszechnego. Po przeczytaniu jednak ieszcze będę upraszał W. K. Mci, y Przśświetnych Stanów o cierpliwe ucho do kontynuacyi terażniejszey relacyi (*vide* Akt Konwencji *sub B*)

Należy mi domyślić się że z przeczytania dopiero przeszłego mogłoby wyniknąć zapytanie, za coż w tey Konwencji na Wiśle Nalzey Dworowi Wiedeńskiemu są przyznane Wyłpy? pozwolisz tedy W. K. Mość, żebym Przśświetnym Stanem dał w tey mierze informacyą; że pod czas przeszłego Seymu Traktat handlowy z Dworem Wiedeńskim zawarty, wolną nawigacyą na Wiśle dla tegoż Dworu obstrzegł; wspólne tey Wisły używanie, nie prowadziło za sobą konsekwencyi szkody dla Rzeczypospolitey z tego, że połowa Wisły rzeczonemu Dworowi y kempy na niej zostały przyznane, szło zaś o wielką rzecz, bo o Miasto Kazimierz, ktorego inaczey Dwór Wiedeński powrócić nam nie chciał, tylko, żeby ten powrot nadgrodzić kemp na Wiśle od terminu *à quo* do Sandomie-

Sandomierza iemuż przyznaniem. Ze zaś z tych wyspow rzadkich y piaszczystych, pożytkow dla siebie Dwor Wiedeński zakładać nie może, odwołać się do wlystkich ktorzy położenie nas-wislane *à termino à quo* do Sandomierza znaia. Zdaie się, że Cesarz Jmć kemp tych żadał nie dla zysku, ale dla punktu honoru, do ktorego Monarchowie ieszcze mocniej iak ludzie partykularni przywiązywać się zwykli, żeby pokazać, iż miał racyą Kazimierz zabierać gdy mu Polika w kempach na Wiśle czyni rekompensę. Mogłoby ieszcze bydz y to w Przeswietnych Stanach zapytanie! za co w zamknięciu Konwencyi jest położono, że punktow y Artykułow iey, y co Plenipotencyaryuszowie ustanowili na przyszłym Seymie, to jest: dzisieyszym ratyfikacya, y ratyfikacyi zamiana nastąpi? ale zechcą przychylić się do tey prawdy, żeby pod niepewnością ratyfikacyi nie chciał Dwor Wiedeński Konwencyi zawierać, y do Exekucyi oneyże przystępować, Nas zaś Obywatelstwo przymuszało, żeby iak nayprędzey co można Kraiu rekuperować, y przez zostawienie niezaspokoionych z tym Dworem Granic, nie dać mu przyczyny do porozumiewania się z Dworem Berlińskim,

skim, żeby na większą Należę zgubę obadwa trzymały, co zabrały, y nowych bezprawioiw swoich doświadcząć; Nam nie kazały:

Jeżeli Prześwietne Zgromadzone Stany chcą być informowane o mieyscach, które przez Konwencyą do Państw Rzeczypospolitey wrocily się mam ich przy sobie specyfikacyą, y zaraz przeczytane być mogą. (*vide sub C.*)

Tym czasem kończę relacyą moią do niesieniem Prześwietnym Skonfederowanym Stanom, że *in sequelam* Konwencyi, za pilną J. K. Mci o dobro publiczne pieczą, o koszcie przez Skarb Jego, chociaż wycieńczony zastąpionym, wysłani są z Należy y Wiedeńskiey Strony Indzinierowie do exekucyi onczyże, że z ostatniego, od Jmci Pana Tłubickiego Oberst-Lieutanta Artyleryi Koronney dyrekcyą nad Indzinierami mającego, rapportu; *de die 29. Augusti elapfi* datowanego z Dubieńki, Królewsczyny leżącey nad Bugiem *constat*, iż demarkacya odprawia się podług przepisu Konwencyi, y dzieie się zadośćc daney, z Należy Strony Instrukcyi; spodziewać się należy, że w tym czasie zupełnie też demarkacya zakończona będzie.

Teraz

Teraz nie zostaje Departamentowi, tylko uczyniwszy usprawiedliwienie z czynności tey tak trudney na niego włożoney, złożyć u Tronu Wafzey Królewskiej Mei nayniższe proźby o łaskawe przyznanie czynnościom Naszym: że *nihil intentatum reliquimus* z tego, co do promocyi o dobro Państw Rzeczypospolitey należało, Bogu do tego za szczerą chęć y usilne o to staranie nie da rachunku; Stany Przewietne naywiększą uczynią mu łaskę gdy go od rowney gorliwości wraz z sobą o uszczęśliwienie Rzeczypospolitey *ex Capite* tey Konwencyi y w kaźdey inszey okazyi niewyłączą. Ze zaś iako już miałem honor przelożyć przyczynę, dla ktorey na tym Seymie požądane jest udzielenie Wafzey Królewskiej Mości mocy do ratyfikacyi teyże Konwencyi, tak projekt *in Ordine* do Konfitytucyi podaę do Łaski, y o przeczytanie iego iako nayuniżenney upraszam.

(A)

BESPIECZENSTWO

Granic Rzeczypospolitey.

GDy My KROL z Stanami Skonfederowanymi na Seym terazniejszy bli-
sko

sko dwa lata trwającej zgromadzonemi, czynności Delegacyi od Nas do traktowania z Ministrami trzech Dworow Sąsiedzkich podług Aktu Limity y Plenipotencyi *sub die 19. mensis Madi Anno 1773.* wyznaczoney, przed Siebie przyniesione ratyfikować tymże Aktem Limity obiecaliśmy, a jedna z nayważniejszych Spraw, to jest: rozgraniczenie Państw Naszych od trzech Państw Sąsiedzkich, Traktatami *Cessionis* Kraiow Naszych Nayiaśniejszym Dworom Wiedeńskiemu, Petersburskiemu y Berlinickiemu, ostrzeżone, dotąd nie jest uskuteczniona, Ratyfikacya przeciw tego rozgraniczenia nastym Seymie nastąpić była powinna. My KRÓL z temiż Stanami w teraźniejszey naszej bezsilności zostając, bez sposobu uniknienia zagrożonych Nam nieszczęśliwości, y już dosyć doświadczonych, sądziemy za rzecz przyzwoitą, na dopełnienie rozgraniczenia Państw Naszych od Państw Dworow Sąsiedzkich, Kommissarzow przez Delegacyą Naszą wyznaczonych, Plenipotencye y Instrukcye inżę dane w mocy swojej zostawiwszy, do naznaczenia inższych na miejsce tych to Kommissarzow, w potrzebie y przypadku nieprzewidzianym, do odbierania od nich, o ich czynnościach doniesieniow, do dawa-

wania

wania rezolucyi na wynikające z Kom-
missarzami drugiej Strony trudności y
sprzeczki, na resztę, gdyby te między nie-
mi nie mogły być ułatwione, y potrzeba
wyciągała, do wezwania medycacy dwoch
Dworow z trzecim, albo iednego z dwie-
ma, końcem uspokojenia kontrowersyi z
różnego tłumaczenia tychże Traktatow wy-
nikającej, Radzie Naszey Nieustającej za-
radzenie o tym wszystkim polecić, tak ie-
dnak, żeby się tylko *sensum literalem* Tra-
ktatu trzymawszy, całości Granic naszych
przestrzegając, teyże medycacy wzywać
mogła, a w przypadku, żeby ta medya-
cyą była skuteczna lub też nie, wszelako
rzecz całą do decyzyi finalney *plenorum
ordinum Reipublice* zostawiła.

(B)

AKT UGODY

Miedzy Najjaśnieyszym KROLEM Jmcią
y Rzązą Polską z iedney, a Najjaśnieyszą
Cesarzową Jęymością Królową Apostolską
Węgierską y Czeską z drugiej Strony do
ustanowienia Granic Państw z obopolnych.

Niech będzie wiadomo wszystkim y ka-
żdemu, komu o tym wiedzieć należy.

L

Tra-

Traktat zawarty w Warzawie Roku 1773 między Najjaśniejszym KROLEM Jmcy y Rzeczpospolitą Polką y Najjaśniejszą Cesarzową Jeymością Królową Apostolską Węgierską y Czeską nie ułbnowiwszy dośc wyrażnie Granic Państw ich, y Kommissarze z obu Siron zessani podług tegoż Traktatu, aby na miejscu rozgraniczenie uczynili, gdy nie mogli zgodzić się y dzieło swoje dokończyć, dla przeszkod, które wynikały z różnego tłumaczenia Artykułu drugiego tegoż Traktatu Najjaśniejszy KRÓL Jmcy y Rzeczpospolita Polka, y Najjaśniejsza Cesarzowa Jmcy Królowa Apostolska z równym u partwieniem postrzegili, że zostaje zatarga intencyi ich przeciwna, równie y związkowi przyjaźni który ich iednoczy, tudzież zupełney iednomyslności którą pragną zachować, y na zawżę ugruntować między Państw y Poddanemi sobie podległemi. Zeby tedy zabezpieczyć odtąd wszelkim sprzeczkom, y żeby na zawżę oddalić to wżysko, cokolwiekby trudności o Granice sprawować mogło. Najjaśniejsza Cesarzowa Jeymość Królowa Apostolska w tey okoliczności idąc na za skłonnością przyjaźni nieskażytelney dla KROLA Jmcy y Rzeczypospolitey Polkiey, nakłoniła

niła się do traktowania w Warszawie o
sposobach ugody, którą niewchodząc we
wszystkie punkta zakwestyonowane, usła
nawiają, żeby tak wyznaczyć Granice, aby
Najjaśniejszym Stronom kontraktującym,
sposobem kompensacyi, wzajem upewnić
odtąd possessyą spokojną y niezakłóconą
gruntów, o które do tychczas sprzeczka
była. *In sequelam* tego, y dla zrobienia
finalnego y stałego ułożenia, dla oznacze
nia sposobem jasnym y nieomylnym wza
jemnie Granic dwóch Państw, KRÓL Jmć
Polski, za zdaniem Rady Nienależącej do
tego umocowanej y mającej zlecenie od
Stanów Skonfederowanych Seymu 1773,
do traktowania y zakończenia rozgrani
czenia z Państwami Sąsiedzkimi, wyzna
czył ANDRZEJA STANISŁAWA KOSTKĘ MŁO
DZIEIOWSKIEGO Biskupa Poznańskiego y
Warszawskiego, Kanclerza Wielkiego Ko
ronnego, MICHAŁA Xięcia RADZIWIŁŁA
Kasztelana Wileńskiego, Franciszka Rze
wuskiego Marszałka Nadwornego Koron
nego, Augusta Xięcia Sułkowskiego Mar
szalka Stana Rycerskiego w Radzie Nieu
ależącej, Jacka Ogrodzkiego Sekretarza W.
K. y Departamentu Spraw Cudzoziemskich
w Radzie Nienależącej, y Najjaśniejsza
Cesarzowa Jejmość Królowa Apostolska

wyznaczyła y Specyalnie umocowała Barona Karola Rewitzkiego de Rewilnye Komendora Orderu S. Szczepana, a Chamberlona Jey Aktualnego, Pośła Extraordynarynego y Ministra Pełnomocnego u Dworu Polskiego, ktorzy to Plenipotencyaryuszowie mocą Plenipotencyi swoich zamienionych y z obu Stron za dostateczne uznanych, po kilku mianych Konferencyach między sobą, ustanowili Artykuły następujące.

ARTYKUŁ I.

Lubo Traktat Cessyi zawarty Roku 1773, oznaczył Granice Kraiow Cesarzowy Jeymości Królowy uślepionych z drugiey strony Bugu, gdzie zachodzą Granice Rusi Czerwoney, która oraz jest Granicą Wołynia y Podola; rzeczona Cesarzowa Królowa Jeymość uślepnie Królowi Jmci y Rzeczypospolitey Polskiej, to co posiadała aż dotąd na fundamencie wspomnionego Traktatu nad brzegiem prawym Bugu od Uściługa albo Rożyanpola, aż do wyścia tej Rzeki z Granic Galicyi, tak dalece że odtąd Bug będzie naturalną Granicą od Hołubka aż do tego punktu, gdzie wychodzi z wspomnionych Granic między Kraiami Cesarzowy Królowy Jeymości y Króla Jmci y Rzeczypospolitey Polskiej. Właśność

sność zaś całej Rzeki w tej stronie razem z swoimi wyspami zostanie przy Cesarzowey Królowey Jeymości, zachowując jednak w całości warunek ostatniego Traktatu handlowego, co do wolney Nawigacyi y przewozu, iako też y używania Młynów na prawym brzegu, *in quantum* też młyny nie przeszkodzą Nawigacyi y szkodzić nie będą drugiemu brzegowi. Nadto Cesarzowa Królowa Jeymość ustępnie KRÓLOWI Jmci y Rzeczypolitey Polskiej cały Kray od Muszyrowcow aż do Gontow, y ten który między Strzemilem y Stoianowem, tudzież między Stoianowem y Tartakowem leży, a to wszystko sposobem szczegulnie okryślonym w Mappie Granicznej podpisanej przez Plenipotencyaryuszow dwoch Państw kontraktujących, czyniącey część niniejszey Konwencyi, podług tłumaczenia Noty równie podpisanej przyłączoney do tej Mappy y opisującey nowe Granice dwoch Państw.

ARTYKUŁ II.

Cesarzowa Królowa Jeymość¹ pozwala do tego uchylić Klauzulę Artykułu II. wspomnianego Traktatu, na którego fundamencie posiada Kraie y Powiaty tam wyrażone z ich przyległościami, y ustepnie

Królowi Jmci y Rzeczypospolitey Pol-
skiej cały Kray zamykający się w niniey-
szych Granicach y linia prosto ciągniona
pod nad słonym Zamysłem ku Woyławowi
aż do Bugu, idąc Granicami Starostwa
Dubienki, aż do teyże Rzeki podług wy-
rażonego Opisu w wspomnioney Mappie
y Noty do niey przyłączoney.

ARTYKUŁ III.

Również z strony Wisły Granice wy-
znaczone Traktatem z tamtey strony Uścia
Sanu y ustanowione na tym fundamen-
cie w Kozinach będą cofnięte aż do Po-
powic lub jego przyległości podług Opisu
wspomnionay Noty, ztamtąd aż do Rzeki
Tanew, idąc tą samą Rzeką aż do tego
punktu, w którym przerzyna Granica Wo-
jewództwa Lubelskiego, a potym Grani-
cami tegoż Województwa aż do Podlesia.
Cesarzowa Królowa Jejmość usteępuje Kró-
lowi Jmci y Rzeczypospolitey Polskiej
całą część Województwa Lubelskiego za-
mykającą się w tych Granicach wyraźnie
opisanych w wspomnioney Mappie y ob-
lizerney wyznaczonych w Nocie Rużącey
Jey za explikacyą.

AR.

ARTYKUŁ IV.

Na koniec Miasto Kazimierz na przeciwko Krakowa leżące na wyspie formującej brzeg prawy starej Wisły, (także przez teraźniejszy Konwencyą oddane jest Krolowi Jmci. y Rzeczypospolitej Polskiej, a w zamian za tak ważną Cessyą Cesarzowa Jejmość Krolowa posiadać będzie z połową Koryta Wisły wszystkie wyspy aż do nowych Granic teraźniejszych Konwencyi, wolną Nawigacyą z iedney y drugiej Strony, zawize nienaruszoną zostawując, według Warunkow względem niey w ostatnim Traktacie handlowym uczynionych.

ARTYKUŁ V.

Ażeby wolność Nawigacyi na Rzekach, ktore były, albo przez teraźniejszy ułożenie Granic, stały się Granicą Obojga Państw nie poniosła uszczerbku ani z tey, ani z tamtey Strony, żadne nie będzie podjęte dzieło, ktoreby temu iakimkolwiek sposobem mogło być przeciwnie, ani też nie takowego przedsięwzięte nie będzie coby bieg Rzek odwracać albo iednemu ze dwuch brzegow szkodę przenosić mogło; zamiast tego wolno będzie z iedney y drugiej

gley Strony wyflawic dzieła użyteczno
do utrzymania brzegow bez uszczerbku
brzegow z drugiey strony będących.

ARTYKUŁ VI.

Indzynierowie wyznaczeni z Oby-
dwoch Stron ziada *ad terminum à quo*,
to jest na Granice Śląskie po nad brzegami
Wisy w czasie sześciu Niedziel rachun-
jąc od daty teraźniejszey Konwencyi, kon-
cem uregulowania y ustanowienia wszę-
dzie wzwyż wspomniane Granice y uło-
żenia zobopólnie iak naydokładniejszy
Mappe, tak że coraz daley postępując, a
Granice Nayjaśnieyszey Cesarzowey Jey-
mości Krolowey będąc cofnione, grunta
ustąpione, będą zaraz oddane do własno-
ści Nayjaśnieyszego KROLA Jmci y Rze-
czypospolitey Polskiey. Co się zaś tycze
intrat tychże Kraiow, ustanowione że bę-
dą bonifikowane temuż Nayjaśnieyszemu
KROLOWI Jmci y Rzeczypospolitey od
daty tej ugody z tym Warunkiem: że to
podług Podarkow ktore Polska przed wzię-
ciem Poselskiyi Roku 1772. odbierała, sta-
nie się.

ARTYKUŁ VII.

Podług ustanowienia tej Ugody uczy-
nionego, dla utwierdzenia na zawsze Pos-
elskiyi

feſſyi Dwóch Państw w celu racłowania
niekazytelnego ſwoich Granic, Nayiaſniey-
ſze Strony kontraktujące nie będą mogły
nie pre-endować ani domagać ſię na po-
tym z Obydwu Stron pod iakiunkolwiek bądź
tytułem lub preteksiem, a Ceſſye y zamia-
ny uczynione przez te wyznaczenie Gra-
nic zawierać mają bez excepcyi lub zmniej-
ſzenia, zupełne Prawo ſanuiącego, *Regale*,
y inne które mogą należeć do rzeczy u-
ſtąpionych tam *quo ad temporalia, quam quo*
ad ſpiritualia, niewłaczając z tym wſzyſt-
kim Artykułom oſobnym Traktatu 1773.

Dla wiary czego wſzyſtkie Punkta y
Artykuły wyrażone tak będąc ułożone y
przyznane, z Obydwu Stron wſpomnieni Ple-
nipotencyaryuſzowie mocą Plenipotencyi
ſwoich uſtawili ninieyſzą ugodę, Raty-
fikacye na przyſzłym Seymie zamienione
będą, oneż podpifałi y Pieczęciami ſwier-
dzili. w Warszawie dnia 9. Februarii 1776.

(L.S.) *Baron de REWITZKI.*

(L.S.) *MŁODZIEIOWSKI B.P. K.W.K.*

(L.S.) *MICHAŁ Xiążę RADZIWIŁ K.W.*

(L.S.) *FRANCISZEK RZEWUSKI M.N. K.*

(L.S.) *AUGUST Xiążę SUŁKOWSKI*

Marszałek w Radzie Nieuſtałej.

(L.S.) *JACEK OGRODZKI Sekretarz W.*
K. y Departamentu Spraw Cudzoziem-
ſkich w Radzie Nieuſtałej.

NOTA

Zawierająca w sobie Cessye uczynio-
ne Poliszczę przez Austryę podług
Konwencyi Warszawskiej
die 9. Februarii 1776.

Obiastniająca kartę Graniczną do tegoż
Aktu ściągającą się.

imo.

Granice Gallicyi, ia. Granice z Siromy Pol-
kie zosłaię po Cessyi. ski, w których się za-
wieraię miejsca Pol-
szcze ustąpione,

Zaczawszy od okolic
Zbaraża cały Kray
który leży między
Mufzorowcami y
kontowy, to jest:

Kapuzzańce.	Mufzorowce.
Zarudek.	Szymkowce.
Nowiki.	Kołodno.
Netreba.	Widkowce.
Kobila.	Polefube.
Kontow.	Onyszkowice.

Rze-

Rzesznówka

Zarudie.

Hnizdyczna.

Rakowiec Zbarski.

2do.

Mikołajów.

Ubin.

Baryłów.

Wolice.

Baratyn.

Kray leżący między
Strzemikami y Ho-
sianowem *exclusive*
tych obydwóch
mieysc; to jest:

Kryhołowy.

Bilhany.

Buszawy

Rezyczow.

3tio.

Torki.

Berezba.

Spasów.

Leszczatów.

Kray leżący między
Stoianowem y Tar-
takowem *exclusive*
tychże dwóch
mieysc, to jest:

Kniafie.

Fusów.

Spikolosy.

Laszczy.

4to.

Od Hołubka brzeg
prawy Bugu, aż do
miey-

nieyſca gdzie ta
Rzeka z Gallicyi
wychodzi, to ieſt:

Brzeg lewy Bugu aż do Skryhyczyna
Krzeczow.
Wolczek.
Morosowice.
Leśnica.
Wolice.
Michały.
Mliniſko.
Boromow.
Zaluſze.
Wydranice.
Stęzarzyce.
Hetmaneczyna.
Mikityce.
Korytnica.
Baredube.
Guſzow.
Kladniow.
Benginki.
Wyſzocki.
Ferchy.
Muſſor.
Stawiecki

Wſzyſkie te okolice będąc na brzegu
prawym Bugu ta Rzeka formuje Granice
od Hołubka, aż do iej wyiſcia z Gallicyi,
to

to się zaś rozumieć ma, tak że własność
tey Rzeki ze wszystkimi wyspami, aż do
punktu gdzie z Gallicyi wychodzi, do
teyże Gallicyi zupełnie należy, wa-
runki w Traktacie Handlowym w całości
zachowując względem wolney nawigacyi,
y wolności dla Poddanych Polskich, mieć
Młyny na stronie ich brzegow, bez u-
szerebku jednak nawigacyi, y brzegu
drugiey strony będącego.

5to.

Zaczawszy znowu od lewego brzegu
Bugu, między Dubienką, y Skrychyczy-
nem Granice Gallicyi idą za Granicami Sta-
rostwa Dubieńskiego, które zupełnie do
Polski powraca aż do Siedliska, która to
Wieś oddana będzie Polłzche *in quantum*
do tego Starostwa należy.

Białepole.	Rostoka.
Rauborowice.	Tyrczaw
Buszenice.	Sumce.

Część Wsi Polnowic	Część Polnowic nale-
która należy do	żąca do Woyła-
Rubieszewa.	wic.

Wygnanice <i>in quan-</i>	Wielka.
<i>tum</i> ta Wieś do	Łeszczań.
Woyławic nie	
należy.	

Tu.

Tuczenie,	Cały Klucz (Schlüs-
Olzanka.	fel) Weyssawicki.
rebniki.	Cały Klucz Krasni-
Wyssenki.	czyński.
Zabietun.	Cały Klucz Surcho-
Huska.	wski.
Krasne.	Brzeziny.
Tarczyniechy.	Maydan.
Wrotkowice.	Suyiow do Starostwa
	Tarnógorskiego
	należący.

6to. & 7mo.

Od Wrotkowic Granice zstają w aktualney pozycyi Słupow aż do Podlesia, które jest naypierwszym mieyscem ku Granicom Woiewodztwa Lubelskiego y które razem jest angulem (l'angle faillant) Granic Gallicyi.

Ztamąd idzie się Granicami Woiewodztwa Lubelskiego, tak iak były, podczas wzięcia Poslesyi, aż do Bilgoraj.

Potym postępując dalszemi Granicami tegoż Woiewodztwa aż do Rzeki nazwanej Tenże, w karcie Zannoniego, która

przy

przy Ulanowie wpa-
da w San y ktorey
połowa koryta będzie
Granica.

Ztamąd taż rzeka formuie dalsze Gra-
nice az do Hupaurow, ktore się przy
Gallicyi zosłaie, y do Lazarowa ktory do
Polski powraca.

Potym Granice idą ku Korzeniu.
Golcon. y Bigóchow
Aż do Rzeki - - - - Branewka.

Ztamąd do Kluczow Janowskiego.
[Schluffel) Bodliborzyckiego.
Zagligowskiego.
y Borowskiego.

Aż do miejsca gdzie
te Klucze się stykają
Z Popowicami.
Chwatowicami.
Ochozą.

Szalefią *in quantum* ktora z tych trzech
Wsiow nienależy do Klucza Borowskiego.
albo Zaklikowskiego, w którym przypadku
do Polski się wroci.

Na

☼) 176)☼

Na koniec

Pniow. Lonzyk
Nowiki. Mazaryna,
y cały Klucz Rado-
myński.

*Działo się w Warsza-
wie die 9. Febr: 1776.*

(L.S.) *Baron* REWITZKI.

(L.S.) MŁODZIEIOWSKI *Biskup Pozn:*
Kancelarz Wielki Koronny.

(L.S.) MICHAŁ X. RADZIWIŁŁ
Kasztelan Wileński.

(L.S.) FRANCISZEK RIEWUSKI *Mar-*
szatek Nadworny Koronny.

(L.S.) AUGUST X. SŁĘKOWSKI
Marzatek Rady Nieustajacey.

(L.S.) JACEK OGRODZKI *Sekretarz*
Koronny y Departamentu interes-
ow Cudzoziemskich w Radzie Nie-
ustajacey.



MO.

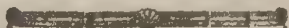
177

M O W A

J. W. JMCI PANA
GUROWSKIEGO
KASZTELANA PRZEMĘCKIEGO

Senacie Dnia 10. Septembris 1776.

M I A N A.



NAYIASNIEYSZY KROLU P. M. M.

PRZESWIETNE SKONIEDEROWANE STANY

K Tożby sobie tak źle życzył, żeby się
z własney nie cieszył fortuny. Na
dopełnienie tym dokładniejszy istności,
przay Prawie mówić zaczynam.

Wszystkie albowiem Państwa tak się
rządzą, iako ie moc absolutnych prowadzi
Monarchow y ułożone *Codices Legum*.
Nasza Rzeczpospolita z trzech złożona Sta-
now, ten ma naywiększy zaszczyt, że w
Osobie KRÓLA swego mędrzszego widzi
nad Solona, y dla tego łatwo przenikniesz
Nayiasniejszy PANIE Ziemianow boiaźni
y trwogę, na dniu wczorayszym przeze-

M

mnie

mnie oświadczoną. Na tym wewnętrzne nas wszystkich zawisło ubezpieczenie, aby każdy przy Prawie w swojej korzyści własności. Przyjaźń, potrzeba, dwa są nierozzerwane ogniwa, - y z tych tać wyńka okoliczność. Zebrane jednych o Przodków summy, drugich w podie czoła, własnością dobrego rządu domowego koniecznością braterskiego ohywateli w wielu dawane na dobra czyste y niezwołne, tak dalece: że ubezpieczenie dla tego obowiązuje solenne w Grodach czynione transakcyje. Takowa uchwała w kami stwierdzona, żadney po łasé nie może odmianie. Zapisów moc y skutek Zgromadzenia pierwszego Statutem tak jest upewniony, że nie tylko wybierów y dyscyplin czynienia zabroniono, ale też mowi przeciwko nim zakazano. Świadczy Hout pod tytułem *Infirmitas* krzywdy przeciwko zapisom uczynionej, nigdy od Prawa darowanie bywać nie zwykło, owszem kiedy publiczne odpuścić się, zostaje *salva damni & injuria privatorum*.

Ta największe wystąpi gdy brane bywa Dobra, jest *Fiscus*, obowiązany, uspokoić najprzód Kredytorów, zapisów Prawo, lepsze Prawo y do odbierania pierwsze, podług Konstytucyi 1588.

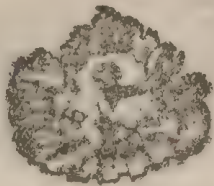
Nie wspominać przed W. K. Mością PANEM M. Mił: bo sprawiedliwość nieodstępna Tronu Jego, mówię do wszystkich w tej Świątyni węzłem Konfederacyi Ipoonych Stanów, że *nobile Mulierum patrimonium* osobne y wielkie mają za sobą prawa, a że w zapisach mieszczą się w Królestwie naszym, każdy z nas bronić tej powinien' bezpieczeństwa.

Wytryśka aibowiem nowe źródło, którego strumień chciałby zalać moc Praw wspomnianych.

Nieodżałowana wiekami niepomyślność, o! iak naypotrzebniejszą Wiary Świętey Katolickiey, naukom do ostatniego stopnia wyniesionym, obronę Zakon Jezuitow zgasiła, podała przeto sposoby, zbiorow ich gorąco upragnionym, brania summ pieniężnych przez wyrok ustanowienia Komisyi Rozdawniczey.

Poprzedzając relacyą J. WW. Delegowanych, kto będzie na regestrze z biorących, weześnie całości Substancyi Ziemian' skich zabiegać mam za powinność. Na odgłos, iż Prześwieтна Kommissiya Edukacyi Narodowey życzy sobie po Jezuitach rozdane summy miho dawnych zapisow, bądź y płci białogłowskiej służących, mieć swoje do odzyskania pierwszeństwo.

Pozwol Najjaśniejszy Królu y Wy
Przeświente Skonfederowane Stany każde-
go tyczący się żal publiczny złożyć u Tró-
nu, iż gdy te summy z Prawa ostatecznego
od Komisji Rozdawniczej do podnie-
sienia rozdane, nie obracają się podług
przepisu teyże Konstytucyi na spłacenie
dawniejszych długów, tylko *ad privatos*
usus Kontrahentów, y doysć nie można
sprawiedliwości y exekucyi Dekretów w
Trybunałach, kiedy przeźłoroczni Try-
bunał Koronny niebiorący rejestru *pau-
sam*, kilkaśet spraw w nim zaległych zo-
stał, a możeż Ziemiańin ubogi, doczekać
się odebrania długu przez zatrzymaną spra-
wę edliwości? Pozna Ojczyzna potrzebę me-
go projektu, bo ta sama z tych jest zło-
zona części, którzy iedni z siebie, drudzy
z zlewku krwi, lub przyjaciół będą mieli
swoje bezpieczeństwo; Ten podaję do La-
iki, o przeczytanie onego dopraszam się.



181

M O W A.

J. W. JMCI PANA
W O Y C I E C H A
S W I Ę C I C K I E G O
P O D S T O L E G O W I S L I C K I E G O
P O D S T A R O S T Y R A D O M S K I E G O
P O S Ł A W O I E W O D Z T W A,
S A N D O M I R S K I E G O.

Dnia 10. Septembris Roku 1776.

Na Seſſyi Seymowej

M I A N A.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M.
PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE STANY

ZEm dotąd zachował milczenie wolnego czekający głosu, tak kazała poważność materyi, z przynależytą mi złączona skromnością.

Coż bowiem może bydź okazalszego y wspanialszego dla dobrego Obywatela, ale razem co pożądańszego dla prawdziwego

M 3.

go

go Poła, iako według Instrukcyi Woiewodztwa sprawującego się, zaczynać pierwsze słowa przemawiać, od wyznania Tobie Najjaśniejszy PANIE KRÓLU Nasz Miłościwy, powinney a tey niekonieczney wdzięczności, za doładrość Twoję do publicznego Dobra wiekami nieokryślony.

Ten ci to jest Najjaśniejszy PANIE Majestatu Twoiego po całej Europie za uszczęśliwieniem naszym szerczący się zaszczyt, ta Tronu Twego najwłaściwsza isłota. Ten tobie samemu Najwyższego KRÓIA Niemieśnikowi na Ziemi, z Nieba nietylko łaskawie udzielony, ale iacze przyrodzonym włany Przywilej Prawem, abyś dla całości naszej zdrowia najszacowniejszego, y życia naydłuższego bynajmniey oszczędzać niehcący, w utrzymaniu swobod, y wolności naszych, tak nas zawize niepracowaną nigdy starannością Twoją wspierał y zasilat, żeby się o Tobie śmieie mówić mogło co podchlebnie Alexandrowi (odmieniwszy Imię) napisano *STANISLAUS toti orbi AUGUSTUS est.*

Czegoż nam bowiem w pomyślnościach Kraiu naszego brakuie? Czegobyśmy Tobie Samemu Najjaśniejszy PANIE niepowinni? Pragniemy ocalenia Wiary Świętey

2. Jól 183 Jól

Rzymskiej Katolickiej, a boli też ją ucie-
pić chętny ośmieliłym społom

A wszakże w pierwszym zaświe Arty-
kule w wszystkich Seymow, za najszcześli-
wizgo Parowania doczytaliśmy się wido-
cznie y oczywście, pobożności i gorliwości
Twoiej o Religiją; należy mi tylko iak nay-
pokorniey y nayusilniey dopraszać się, aby
jakos ją w dawnych odebrał, y przykła-
dnie utrzymał, tak w tychże samych
zawsze nieodmiennie konserwował obre-
bach, ztwierdzaiąc żarliwość Twoię Rzym-
skiego Polityka zachwalony wyrok *San-
ctus & reverentius est de actis Decorum cre-
dere, quam scire.*

Gdy zaś już Projekt Rady przy Boku
W. K. Mei Nieustającej podpisaný został,
że jednak Kray jest ulzczuplony, y w ma-
iarkach twych pomniejszony, a pomno-
żone podatki z uciężeniem Obywate-
low ubogich, niedostarczą na wydatki,
ktorych znaczną część też Rada uymnie.
Przeto rozumiałbym ten środek przy-
zwolny aby innych osob nieślanowić, *ad
Consilium permanens*, tylko z Jurizdykcyi
w Wariawie osadzonych, ktorzy już są
salarjati nominować.

A wszakże to więcey kosztować nie
będzie, nad dokładne wymierzenie ucin-
kowych godzin w rozporządzeniu Sessyi.

a tak y Skarbu y Kraiu oszczędziłby się niedostatek.

Lesz że ta Rada przy Boku W. K. Mci będąca ma wglądać w wszelkie Jurysdykcje z których Konfiliarze byłiby ustanowieni. Przeto oddaę to zdanie moje do woli W. K. Mci y Stanow Skonfederowanych, iednak o umnieyszenie pensyi iako y innych wydatkow Cywilnych z przywroceniem waloru Złota do Złotych Polskich 18. oraz Emphyteuses y expectancywy uchyliwszy ninieyszym Seymem aby iako Królewszczyzny zostały w dystrybucie W. K. Mci, lub w administracyi Skarbu Koronnego z mego mieysca dopraszam się.

W rozsposzonym majątku *post suppressam Societatem* tak w dobrach, iako gotowiznie y mobiliach wszystkich, aby Kommissya *in ordine* indagacyi wyznaczona była *supplikuie*, Rzeczpospolita cała w członkach swoich *contribuat* na te fundusze, nie sprawiedliwszego, aby także *publicum* o rozrządzeniu własności swoich uwiadomione zostało, y ażeby równo *refuguiący* się Oyczyźnie tychże pozostałych funduszow bliższym, bo prawdziwym sukcesorom ubiegając y poprzedzających z boku kompetytorowie nie czynili osiągnięciem

juris devolutivi krzywdy iamo naturalne
dyktuje Prawo.

A że przeszłego Seymu *illegalia sancita*
wielu zakrzywdzily y naybelpieczniejszy-
go wzruszily. Zatym Nayiasniejszy PA-
NIE aby *Te vindice tuta sit libertas*, y aby O-
bywatele od uciążenia tego wymyślnego
bezprawia wolnemi zostali, nie słuźniejszy-
szego niewiedzę nad to, żeby tę przestwo-
rzoną przemoc osłabić, y owszem zupeł-
nie zniszczyć, zniśczeniem prawnym sancito-
w nieprawnych: a gdy Jmć Pan Bukar
Sędzia Ziemski Zytomirski, Posel Kiiowski
w głosie swoim dostateczną Kommissyi z
sancitow wypadłych uczynił dyslynkeę,
to jest: aby Kommissye z satysfakcyą stron
zakonczone approbowane zostały, zaskarżo-
ne zaś *in contumaciam* sądzone do Sądow
Seymowych odesłane były, nieśwarząc
innych Juryzdykcyi Rzplitey wydatki po-
mnażających.

Przeto idę za wielkim godnego Kolegi
zdaniem, y o przyjęcie takiego projektu,
moje niosę zdanie równo z innemi, które
do Łaski oddaie, y aby Jmć Pan Sekretarz
przeczytał, dopraszam się.

186

M O W A

JASNE OŚWIECONEGO XCIA JMCI

K A J E T A N A

SWIATOPEŁKA

CZETWERTYNSKIEGO

KAWALERA ORDERU S. ANNY,
WORONIECKIEGO TRAWOLIŃSKIEGO

S T A R O S T Y

POSŁA. z WOIEWODZTWA
WOŁYŃSKIEGO

POWIATU KRZEMIENIECKIEGO.

Na Sejmie Dnia II. Września 1776.

M I A N A.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M.M.

N Aypierwszą sędzę być powinnością ka-
żdego wolnego Narodu Obywatela
to dopełniać co Cuota, Sumnienie, y Pra-
wo onemu rozkazuje.

Checiałbym ja Nayiasnieyszy KROJU
PANIE Moy Mił: czekać w milczeniu
przyzwoitego czasu, w którym żądania
Woie-

Woiewodztwa Mego włożone na Mnie
przez Obowiązek instrukcyi, W. K. Mci
Pana Mennu Mił: y prześwintym Skon-
federowanym Staiom przelżyć nie omie-
szkalbym.

Ale podana Tabella przez Godnego Senatora
Xcia Jmci Biskupa Wileńskiego, okazują-
ca powiększenie Podatkow, iest mi powo-
dem do otwarcia pierwszy raz usł moich.

Składam więc Nayiaśnieyszey KRÓLU
Pania Moy Miłościwy nayżywsze u Tro-
nu W. K. Mci podziękowania Imieniem
Woiewodztwa Wołyńskiego za Oycowskią
jego okolo uszczęśliwienia Narodu staran-
ność.

Nierzemy miarę nadziei polepszenia na-
szego z wielkości przymiotow twoich
Nayiaśnieyszey KRÓLU, mając za mocny
fundament wspaniałość duszy jego; przy-
tem powszechnym całej Oycyzny zausa-
danu, są Woiewodztwa mego życzenia, aby
nawywyża wszechmocność Rzady W. K.
Mci PANA Mego Miłościwego szczególnie
y chwalebne, do tąd y w późne lata u-
błogosławie raczyła, abyś Nayiaśnieyszey
KRÓLU sławą dzieł, y władania Twego,
naylepszych Krolow przewyższył czyny.

Wszystkich Kraiow ktoregokolwiek
rządu, iest naywyższej władzy stanowienie
poda-

podatkow, iest u nas materya *status*, ktora przed tym iednostaynal wola Stanow Rzeczypospolitey zwykla byla decydowac, a nie *Pluralitar Votorum*. Ale gdy się podobalo W. K. Mei Panu memu miłosciwemu dla uszczęśliwienia Narodu uformowac związek Konfederacyi, będzie naszym obowiązkiem, abyśmy y w tym sposobie zeradzania Oyczyźnie, dopełnili zlecenia pozostatych w domach braci naszych przez instrukcye na nas włożone.

Nie tylko licznych historykow wiadomości; ale y prawa w każdym czasie na zgodnych y wolnych Seymach stanowiące uczą nas, że bywały Podatki dla nieuchronnych potrzeb Rzeczypospolitey układane, ale podług możności y sposobności Woiewodztw.

Widziemy y dziś nieodbitą potrzebę pomnożenia Woyzka, ieżeli nie dla oparcia się mocnym Sąsiadom, to dla utrzymania wewnętrznego bezpieczeństwa.

Nieumkniemy; Nayiasnieyszy Królu Panie moy miłosciwy dobrowolney z fortun naszych offiary, na konieczny expens cywilny. y proporcjonalny żold dla Woyzka, ale chcemy wiedzieć liczbę onego, y co do dawniey ustanowionego podatku dziś dodać mamy.

Mię-

Między innemi równości przymiotami, y ten jest, aby ciężary Rzeczypospolitey równo wszyscy znosili mieszkańcy; co dało pochop Prześwietnym Woiewodztwom Wielkopolskim w czasie przeźłego Seymu do pociągnięcia y nałze Woiewodztwa Ruskie do równego z niemi podatku, nie zastanowiwszy się nad tym że Rzeczypospolita, w naygwałtowniejszych swoich potrzebach nigdy podatkow na Woiewodztwa nie narzucała, y owszem dla potrzebney Woiewodztwu rezolucyi Seymiki wyznaczała. Jako to: w Roku 1578 *volumine* *zdo fol: 980*, gdy Woiewodztwa Krakowskie; Sandomierskie, y Sieradzkie uchwalonego zgodnie przez inne Woiewodztwa nie przyjęły Poboru, mieli naznaczone Seymiki, uniwersały tegoż Roku 1578, 1581, 1588, mocą Seymow uchwalone, od Podatkow na wszystkie Woiewodztwa z Kmieciach Rol, wyjęły W. Xtwo Lit: Woiewodztwa Kiiowskie y Wołyńskie z przyczyny niemierzonych Łanow, z Włoki iedney zabierającej dwa Dymy złoty ieden płacić rozkazały, a ziemi Halickiej, y Woiewodztwu Podolskiemu zacząwszy od Lwowa nie z Łanow ani z Włok, ale od Pługa (po Złotemu dawać wyznaczyły, y w Cłach między

dzy Prowincyami Koronną y Litewską różność uczynily.

A gdy wyżej wyrażonemi Prawami iawnie się dowiodło, że różność Podatkow nie szkodziła potrzebney równości, y że tylko za zezwoleniem Woiewodztw y Ziem przez Posłów uchwalone bywały Podatki; więc na powiększenie onych jeżeliby jakie stanowiąc się miały, z Obowiązkow instrukcyi moiey pozwolić nie mogę.

Nietayno każdemu że na przeszłym Seymie Woiewodztwa Kiiowskie, Wołyńskie, Podoińskie, y Czerniechowskie nie miały swoich Posłów, a tym samym nie miały swoich obrońców, dla tego zostały pociągnięte do kockwacyi z Woiewodztwami Wielkopolskiemi.

Ale że nie są w stanie wypłacenia y tego Podatku, dość iawnie na dniu wczorajszym objaśnili Wielki Senator Xże Jan Woiewoda Poznański, y godny Kolega Iné Pan Kiiowski.

Dali się także słyszeć wielu zacnych Kolegow głosy, okazujące czynności przeszłej Delegacyi, że te z pokrzywdzeniem Praw Narodowych nastąpiły, y odjęciem Prerogatyw Twoich Najjaśniejszy KRÓLU; nie chcę tedy powtarzaniem onych zabie-
rać

rać czasu, ale to wyrażam co mi własne
przeświadczenie mówić każe.

Ta jest nieszczęśliwa kondycja ludzi
moc prawodawstwa mających, iż ci zacni
Mężowie, których *publico* usługą nienawi-
ści prywatnych podaje, w ustanowieniu
Praw Narodowych wszystkim podobać się
nie mogą *nulla Lex omnibus commoda*.

Znaydowali się na przeszłym Seymie
cnotą y miłością Ojczyzny zaszczycony
Mężowie, z których wielu mamy honor
y teraz tu mieć przytomnych, chcieli za-
pewne dobrze majątkiem Rzeczypospoli-
tey rozrządzić, więc na wszystkich wino
padać nie powinna.

Co się tycze pensyi dożywotnich, Ka-
pitałów darowanych, indemnizacyi, y ex-
pektatyw, śmieie spodziewać się możemy
po wipaniących umysłach tych zacnych
Obywatelów, że chętnie odstąpią wszelkich
darowizn w czasie nayszczęśliwszego
Ojczyzny upadku zyskanych.

Daleś Naysławniejszy KRÓLU Panie Nasz
Miłosteiwy iawnie poznać, że nie znalazł
partykularnych korzyści, ktoreby Dobru
publicznemu nie poświęcał. w ustąpieniu
milionu intraty roczney, a tym samym za-
chęcałeś wszystkich korzystających z ma-
jątku Rzpłtey do podobnego przykładu.

Pod

Pokazał wzajemnie Narod nie omylną ufność, gdy nacyelniejszych swoich swobod y Prerogatyw w Tobie samym położył nadzieję.

Masz Wasza Królewska Mość PANIE Moy Miłościwy prawie codzienne dowody naysławniejszego przywiązania Jego wolnego Narodu, gdy na miłe nam otwarcie ust twoich, nie daie się inne słyszeć echo w tej tu Świątnicy Obrad Naszych, tylko przywiązania Narodu do Króla świętego.

Potwierdzamy nieodmiennie tę prawdę, bo idziemy śmiało za przewodnictwem W. K. Mci, a chęci nasze zdają się uprzedzać naysławniejsze jego zamiary.

A gdy tak jest Naysławniejszy KRÓLU Panie Nasz Miłościwy, ratuj nas w ostatnim będących ucisku, nie pozwalaj, aby pod nakładem nowego podatku ięczał lud ubogi.

Przybędzie serce przychylnych Maiestatowi Twemu, zanieśliemy uweselaające nowiny do współ-Braci naszych pozostałych w Domach.

Wszak Naysławniejszy KRÓLU Panie Moy Miłościwy pierwszym jesteś Stanem, pierwszą Głową, Oycem Ojczyzny własney, a gdy panujesz wolnemu Narodowi, zakładaj szczęśliwość na jego powodzeniu.

M O W A

J. W. SMCI PANA

KRASZEWSKIEGO,

GKNERAŁA MAJORA WOYSK
KORONNYCH

POSŁA BRZESKIEGO-KUJAWSKIEGO,

Dnia 11. Września, Roku 1776.

M I A N A.

PRzyszedł dzień, bodayby był wyma-
zany z linii Roku! gdzie Brat Brata
ma ratyfikować, czyli mile potwierdzać
nieszczęśliwe jego kaydany, grzech jest
narzekać, *Patres nostri peccarunt, Et nos*
jugum portamus., Niech się doświadczy
ręka, niech na każdym pograniczu garść
ziemi chwyci, ściśnie, a wycisnie krew,
Predecessorów naszych, z nadgrobkim-
Exoriare quisquis ex ossibus ultor, nie Oy-
cowie nasi więcej, iak my zgrzeszyli-
starli Bracia pogrążyli w studnię młodzie-
go Jozefa! starli Bracia przedali Izmaeli-
tom onegoż; krwią, iak gdyby od dra-
pieżnego zwierza zbroczoną, Rodzinie fi
N guru-

guruiać sukienkę. Nie jest już tak ciemny Narod, ażeby umarłym popiołom y grobom przyczytywał dziś iwoie pęta, nierząd nasz, chciwość naszą, y bojaźliwa niedołężność spoili ich y ukuli, nie potrzeba pozorami wpajać boiaźni w Narod, bo y ta bojaźliwa czynność naszą, choć z ustraszoney wypłyłnie iednomyślności lub więkzhey liczby, ztąd więcej hańby u nieprzyjaznych, wzgardy u przyjaznych odnieść, ale nigdy estymacyi zaślkuionego pozwoleniwa naszego. Ktoż rozumietz, żeby dziś Polika mogła miley czynić przez ratyfikacyą zgubnego krain, iak niegdyś przez ogromną Jana III. Króla Polskiego kommandę, odsiektła Wiedeń od Tureckiey irrupcyi Leopoldowi Cesarzowi? za tamto, nasz nadgrode w bezprawnym zaborze; a za to, mieć będzisz chyba resztę bezbronnych za łeb wzięcie.

Ratyfikowany Traktat dla Nayiasniejszey Imperatorowy Jeymci nie ma iść *in sequelam* każdemu z następujących przyczyn. Raz: że niepodobać się na około wśryłkiem sąladom, iest zostać w śrzedku niezczęść, y nie mieć ściany dla przytechnięcia się ku ratunkowi; drugi raz: nad konwencyą Petersburską chyba mniej (iak donosi J. W. Marszałek Nadworny

Lite-

Litewski godzien y u Tronu, y u całej Oyczyzny wdzięczności za tę czynność y relacyą,) ale więcej nic, a nic nie zabrała; *trzeci raz*: że ta wspaniała Monarchini nie chciwością naszego krain (bo swiego ma y nadto) ale sąsiedzką w pozycyi na ow czas swoich zatrudnień, przymuszona intrygą, wzięła, ale iako honoru pełna, y samą tylko sławą y ludzkością przewyższa Europeyskie Trony, tak też y do oddania naszego zaboru widzi się być nayłatwieyszą względem drugich dwóch gnębiących nas sąsiadow; *czwarty raz*: że W. K. Meść Pan Nasz Miłościwy sam z Tronu upewnił sobie ufający Narod, iż ta grzeczna powolność pociągnie losy nasze na lepsze, ufamy y Tobie, Panie, ufamy y tey wielkiej duszy Imperatorowy Jeymci, że dotrzymując na wzajem ofiarowanych obowiązkow iednego przeciwko dwiema, lub dwóch przeciwko iednemu stawieć się w przypadku y postępku nad konwencyą, nie dopuści nam tey krzywdy, weźmie ją za swoją, y owszem weźmie za uymę świętey swoiey obietnicy y honoru, y bronić go wraz z nami będzie; y zatym w tey nadziei nie godzimy się na ratyfikacyą Traktatu Cesarzowi Jmci y nikomu więcej, ani nasza powol-



ność dla jedney Imperatorowy Jeymci będzie dla drugich fylogizmem.

Nie sąsiedzi nasi, ale my sami znosilibyśmy konwencyą Petersburską *indirecte*, przymawiając, iak gdyby ieszcze mało tam dano naszego kraju, kiedy Bracia nasi w Radzie Nieustającej, więcej onego przysądzili, y podpisałi, przez drugą twierdząc hojniey popawuiąc tamtę pierasłą konwencyą.

Postępek ten nad czułość: rozrywali od generalnego ciała własne części Braci swoich y naszych; postępek nad Prawo: bo to, literalnego sensu tłumaczyć im nie dało mocy: za coż nie było odesłać do Stanow Rzplitey, a nie podpisywać rowey konwencyi szkodnieyszey nad dawną: ani tu posilkować może na podpisie ręka W. K. Mci, (którą zawsze całujemy y adorujemy,) bo zna to Narod, Nayiaśnieyszey PANIE, że w tey nieszczęśliwey Radzie *pluralitas* pozoru, miawszy się na zgubę kraju; y mogła ciebie przymusić, y będzie mogła przymuszać. To źle wrożyliśmy, y ieszcze gorzej wrożemy (day Boże byśmy nie zgadli,) atym czasem na ratyfikacyą nie masz zgody..

197

M O W A

J. W. JMCI PANA

A D A M A

SKARBK

MALCZEWSKIEGO,

POSŁA WOIEWODZTWA KALISKIEGO

z POWIATU PYZDRSKIEGO

Na Seymie Dnia 12. Września 1776.

M I A N A.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M.

PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE

RZECZYPOSPOLITEY STANY.

W Pierwfzey pod ten Seym, zabrane-
go głosu ofnowie, używam pier-
wiaftkowych fłow na wyrazy wielbiącej
flawy; z Oycowskiego Nam W. K. Mości
panowania, ktore z Świetności daru wiel-
kodulznych w Tobie Nayaśnieyszey Panie
przymiotow; blasku użycza Narodowi, a
Narodowi w zamiarach iuż właśnie wize-

N 3

ru-

runek teraz postaći Rzymickiego niegdys upadku okazującemu, użytecznego dodać ratunku.

Narodowi mówię; w którym pominane dodatki niefortunnych ciosów oddać z Oycowskiej pieczy że W. K. Mę usłusze, ktoż prawdziwie z dobrze żyjących Ojczyźnie tego nie przyzna? pomimo rzeczywistych dziennie doświadczeń, z łaskawego nawet Twoiego N. P. przewodnictwa do związku Konfederacyi uknowanego dla zachowania Praw, swobod, wolności, iak wypis związku zaświadcza, a podobno y z wielkomyślności Twoiej, dla zaszczepienia prędszej sprawiedliwości, y tej (że tak rzekę) wygrzebania z tłumu obojętnych, a na czas w jednej rzeczy, dwoiaką różnicą w naszych Prawach zamiatany.

Pod Twoimi ci to N. P. hasłem, do związku tego ochoczo Stan Rycerski, przez Nas swoich Pełnomocników, złączył sprzymierzenia, siodkich owoców z nich kółtować zaufany.

Ktore po części zdaie się każdy nieiako już odbierać Obywatel, kiedy utyskująca powszechność na przewłokę sprawiedliwości, dla prędszego tej doyscia, na dniu wczorajszym za żądany Jey wystawiłeś

W. K.

W. K. Mę cel, przez podany z swoich łaskawych ust wynalazek, iednego tylko nowego zbioru z dawnych praw Oyczystych ułożenia, y do tego wyznaczyles J. W. Zamoyckiego, Męza z cnot, y zdatności, wielkich w Oyczyźnie naszej, Imienia swego poprzednikow Dziedzica.

Y tych ci to niepomysłnych skutkow, doznawaney różnie sprawiedliwości, że gdy z wżyskimi są uczestnikami y Obywatele Woiewodztw naszych w przepisach naszej Instrukcyi, zlecili nam nayżywsze zaniesć proźby do Tronu W. K. Mci y Skonfederowanych Stanow, o objaśnienie Praw, które iak tchliwy Ociec, przezornie przeczuwający w Synow razi, gdy przed wniesionemi jeszcze Woiewodztw ładaniami, nayłaskawiey w ziszczeniach poprzedzić to raczyles W. K. Mę, tak radośnie w sercu swym uczucie okazując, że Narod to skwapliwie przyjął, co każdego ma zaszcześliwiać.

Za wymiarowy cel ku sprawiedliwości od W. K. Mci wystawiony, imieniem Obywatelow Powiatu Pyzdrskiego naypokornieysze niosę dzięki: a tych do wyrazow Tobie N. P. w zbiorze słow wżyskich: że wydostarczających na dziękczynienie nie znajduię, składam tylko na zasęp

stęp Twoiego Dośćoieństwa siodką acz po-
winną życia ofiarę.

Wszakże choć taki Monarsze jest win-
ny, dopieroż Tobie N. P. ktorego żywio-
łem Narod zaszcześliwiać.

Agdy na dniu dzisieyszym projekt po-
dany względem Ratyfikacyi konwencyi
graniczney, z Dworem Wiedeńskim, konie-
cia odbierać: losy tak przykre odstępowanie
współ-Braci, boday były niesłychane; coż
dopiero od nas bezsilnych dziś nie ro-
zeznanawanie ochronienia siebie samych od
skutkow pogroźkow miłość w prawdzie
własna doradza, odstąpienia współ-Braci
a zwłaszcza nad przepis, przemocney
trzech Potencyow woli, powinność Oby-
watelska z miłością Braci złączona nie
każe.

Koniec wszelako ieden uczynić trzeba
Przy Prawie ostatnim, pod wypisem be-
spieczeństwo Granic Rzpltey, pod gwaran-
cyą tych samych trzech Potencyow usta-
nowionym, nakazującym P. Radzie nieu-
staiącey, (że użyję) samych słow Prawa
sensum literalem Traktatu trzymać się, a nad
przepis Traktatu przemoc że ogarnęła wię-
cey, y niby na zamiarę Naszyncow, na-
szych więcej nieporównanie zabrała, a te-
go posłpek że P. Rada utwierdziła, za-
trzy.

trzymania Ratyfikacyi, aby do zakończoney Demarkacyi, objaśniać nas mającey we wszystkich koniecznie dopierać się należałoby.

Wiem albowiem że każdego to z nas myśli uwagę zastranowia iak to dzisiaj utwierdzać, zwłaszcza w nayważniejszey okoliczności bo odstępu kraju co nie jest zupełnie zakończonego; a co większa bezpieczeństwa.

Znam to że przyzwoiciey gdyby y gwałtownemu ulegać, naszych odebraniu, niżli ten gwałt dobrowolnie utwierdzić, a przeto już iakiś na to tym samym stanowiąc nasz wyrok, ile do zgromadzonych Stanów, nie mając noty podanej Ratyfikacyi się upominającej będzie się zdawało okazać, że dobrowolnie kraj dajemy, ale nie ponieważ go oddajemy.

Przecież gdy z strony drugiej widzimy że zabranych Kraiów bezsilnie bronić, jest to szukać losów niebezpieczeństwa sobie samych, y Narodu więcej zagubiać, y gdyśmy słyszeli, w głosach wczorajszym J. W. Juné X, Młodziejewskiego Kanclerza W. K. y dzisiejszym J. O. Xiążęcia Sułkowskiego Woiewody Kalużkiego, wielkich Senatora y Ministra mężów, że P. Rada nieustająca utwierdziła z powiększeniem

niem zabranego kraiu cessyż, chcąc oddalić w nieodbitności nastąpić miane nie-
szczęśliwe skutki, dla reszty dzierzzonego
od nas spokojnie kraiu.

Coż Przebog w razie takowym czynić!
O czasie dolegliwościami wskroś nas rzą-
cy? w którym jeżeli dziś konieczność od
nas wyciąga Ratyfikacyi, bez zawieszenia
do zakończoney Demarkacyi, nad wyrazy
opisów, bez wsparcia od gwarantujących
nas pomocnego gdy y przepis moiey In-
strukcyi nakazuje mi względem granic z
innemi Państwami z Narodem Naszym po-
większenie dobra publicznego utrzymywać,
a to utrzymywanie, użytku dobra pospo-
litego, że nam do uskutecznienia naytru-
dnieysze, bo od przewidzenia tylko zawi-
śle, Nayłaskawszy a ieden z Rodaków tey
kochaney Oyczyzny Krolu, rozwiąż nam
tę zawilłość, co czynić mamy.

Jak postąpić przemow łaskawie do Na-
rodu swego iako w nim ieden ze Stanu
pierwszego wiedzieć zagranicznych mo-
carstw ułożenia o to mający.

Przeświadczony Narod że swey Oyczy-
źnie dobrze życzyłz, poydzie za Twoim
zaradnym Przewodnictwem.

M O W A

J. W. SMCI PANA

OLIZARA

STOLNIKA KORONNEGO
POSŁA WOIEWODZTWA
WOŁYNSKIEGO

Dnia 12. Septembris, Roku 1776.

M I A N A.

GŁOS WASZEY KROLEWSKIEY MCI
PANA mego Miłościwego na dniu
wczorayszym do swego Ludu mianu,
przedziwnym działania skutkiem, tak nas
radością y podziwieniem wielkości KRÓLA
nappełnił; iż nam zarazem y chęć podzię-
kowania, y władzę mówienia zaślanoził.

Głos mowię ten; wycisnął lzy z o-
czow, ktore za nas wymownemi stażąc się
nigdy w zacnieyszey okazyi szatować się
nie mogli.

Te zatym lzy, co bydź zdaia się nay-
czyscieyszą krwią duszy, ktore w ten czas
ona wylewa, gdy jest obfitym poczuwa-
niem

niem ściśniona; Przyimiy Nayiaśnieyszy PANIE w zamian tey to krwi, którą wraz z życiem za dobro Narodu, wczoray poświęcać oświadczyłeś.

O ! Głosie Narodowi szczęśliwy ! o Głosie KROLOWI chwalebny ! który nie pannać nad ludźmi, ale się radzić ludzi, to jest przez serce władać sercami szuka.

Uwieczniaisz przeto Nayiaśnieyszy PANIE sławę Twoją y gdy żyjący w Narodzie czują ci wdzięczność, stałym iey prawdy przez nasz podaniem, czuć ją będzie potomność.

Czuie szczerulniey Woiewodztwo Wołyńskie swoy obowiązek, bo mając zleconą sobie w Instrukcyi Praw naprawę, głosem wczorayszym W. K. Mci, y troskliwość, y potrzebę swą już uprzedzoną znayduie.

Zapewniłeś skutecznie Miłościwy KRÓLU, przyszłych nadziei szrodek, przez wybor do tego J. W. Zamoyskiego, Męża szacunek Narodu posiadającego, Męża pożądania, y Cnoty.

Unmieyszy się Praw wielość y martwość, które dotąd w stosie Woluminow, iak Ryby w Morzu pływały, gdzie jedna drugą pożera y zjada.

Powiększy się w szczególności Obywatelski pokoy, gdy mocniejszyemu odgięta będzie przyczyna ścisnąć słabszego, to jest: gdy silniejszy zawsze w pomoc słonie nadciągania nie będzie prawność.

A że ciąg czasu między Seymem a Seymem lat dwie zabiera nim dzieło żądane tego zbioru prawa wyśpieszonym zostanie; o przyięcie na niniejszym Seymie w ważniejszych okolicznościach niektórych uślaw, imieniem Woiewodztwa mego zamawiam y dopraszam się.

O gdyby Wielki KRÓLU, ten słodki związek, który dzisiaj Twój Narod, z Tobą iednoczy, przeszłe lata poprzedzał. uczulibyśmy stałą szczęśliwość, a ohydliwa ambicya y zazdrość stojąc na ustroniu drżące, nie mieszałyby iedności Narodu.



M O W A

J. W. JMCI PANA

MAŁACHOWSKIEGO

REFERENDARZA KORONNEGO

POŚŁA WOIEWODZTWA
SANDOMIRSKIEGO

Na Seymie Dnia 19. Września, 1776.

M I A N A.

WYrok od Tronu oświadczony usła-
niememi czyniąc; niezdolał fercu
pragnącemu dowodzić żywą ku Maieſta-
towi wdzięczność nieczucia zadać niemo-
cy. Te ia w tym moim pierwszym gło-
sie przed Tronem na czyſtą składam ofiarę.

Ponieważ Tabelli Percepty y Expens
Koronnych podanie, ukazuje nam ſeymu-
jącym proſpekt traktowania o materyi do-
chodow Koronnych, przeto ia niechcąc w
materyi tey, w ſpożnioney chwili zdanie
moie dawać, te wedle wſnego przeſwiad-
czenia, y zlecenia od Woiewodztwa mi-
danego, krotko wyłuſzczam, oddając ie

na

na szale zdania Seymujących Stanów.

Nie rozszerzam się, jest to iasną prawdą, że Kray nasz dość ubogacony, Kray który z sąsiedzkich wojen, handlem swym niosąc korzyści, w spokoyności swe przyrnażał dostatki, własnymi naszemi rozruchami do stanu uposiedzenia przyszedł, sąsiedzi wzajemności, to przez zagarnienie żyznych Prowincyi, w swej ścięsnili rozległości, to sposobem dawani produktom naszemu, wedle swej woli ceny, zubożyli, zgoła dziś ubogim a mającym się spodziewać, co raz uboższego stanu sporządzili perspektywę.

W każdym gospodarowania stanie, niekoczemy ten niewątpliwie jest, gdzie więcej jest expensy niż Percepty, a ten stan kontynuujący się czyni tak gospodarującego koniecznie bankretującym. Jest to iawnie ukazany, że oprócz innych wydatków, nasz za wprowadzać mianą sol, siedmiu przeszło millionów złotych Polskich wydatek, żadnym percepty, czyli importaty do kraju kompensowanym nie jest. Rachujemy wychod pieniędzy za wina, korzenie, y inne *secundæ necessitatibus* towary, a coż równie o towarach w rodzaju zbytku? te wszystkie *alterum tantum* wydatku niż przychodu pieniędzy do kra-

kraiu dowodzą. Y iakże Stan ten może myśleć o powiększeniu podatkow? wszakże y pod samowładnymi zostające Rządami kraie, przezornością Monarchow w czasach zubożenia, zyskują na lat kilka w podatkach defalki dyminucyą. Teyże moje własne przeświadczenie, wyraz instrukcyi od Braci w Domach pozostałych, dopraszać się u Was Przeświente Skonfederowane Stany, nakazuje, tą moją poprzedzam prozbą, wcześniefy ostrzegając, że Woiewodztwo nasze, nie tylko ani dopuszcza myśli podatku pomnożenia, lecz y owszem o ulgę w nałożonym doprasza się. Nim w dalszym Traktacie tey może obszerniefy traktowania materiy, widoczniey moje poprzeć wniesienie mi przyidzie, nim dowiodę że tylo nie masz kursujących in specie pieniędzy, siła ich piszemy w kompucie podatkow; niech tylko to wspomnić mi będzie wolno, że włożony podatek na poddanych naszych, tylo korzyści przyniesie, iż nięszkając w kraiu bez dokładney protekcyi, uciśniony opłatkem, porzuci nikczemną swą budowlą, opuści grunt tak drogo opłacać miany, poydzie do kraiu świeżo zagarnionego, rodactwem, ięzykiem, przymiotami dziś ięszcze ziednoczonego, zostaną z nie-

z nienaludnionych teraz dość kątów,
 czeze bez miefzkańców Wfio w nazwifka
 uftanę, nie mające rąk doftarczających po
 Miaftach rzemiofta, nafz produkt *in crudo*
 wydawany, ieftsze w mnieyftzey zoftanie
 wartofci, ziemia na koniec zmnieyftzoną
 Rolników mając liczbę, fwego nie wyda
 płodu. Ko'czę teraz, że byle mi ukaza
 ny był fposób importaty do kraiu pienię
 dzy pewney a przewyżftzających onych
 wychod, byleim to przeyrzyć mogł, że
 poddany będzie w ftanie opłacania napi
 fanego na niego podatku [czego dziś ani
 dozieram) zdanie moje nie będzie tak za
 ciężte, abym one na lepfze odmienić nie
 miał. Lecz bez tego ani Inftrukcyja, ani
 włafna konwikcyja inaczey myśleć, mo
 wić ani pozwala.



M O W A

J. W. JMCI PANA
OSNIAŁOWSKIEGO,
LOWCZEGO RYPINSKIEGO,

Posła Ziemi Dobrzyńskiej

Na Sejsji Seymowej, Dnia 19. Września
Roku 1776.

M I A N A.

NAYIASNIEJSZY KROLU PANIE M. M.

PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE
RZECZYPOSPOLITEY STANY.

WPatrywać się w naylepszego z do-
brych Królów, w naytroskliwsze-
go o utzczęśliwienie Oyczyzny Naszey
Oyca czynny, y starania, nie zostaje Na-
rodowi iak napełnionym sercem pociechy
y ukontentowania wielbić Ciebie Nayła-
skawszy Panie, który wpośród frożących
się nieszczęśliwości na Kray y Oyczyznę,
Jeden z naymężnieyszych Królów umiesz
o.pierać natarczywości, y przewyższał
wspa-

wspaniałością umysłu, gorące nad Narodem niešťczęśliwe losy, daieź otwar-
cie poznawać iakiego Narod ma z Ciebie
Pana, gdy w przypadkach nayfroźtzych
y prawie w zaratowaniu zdesperowanych
nie tylko oneź gromić y nawrostropniey-
szemi sposobami udziałać potrafiasz, ale
oraz z niespracowaną myślą y staraniem
Kray do naylepszego stanu prowadzisz w
powtarzaniu y wylczaniu tych czułych
a zbawiennych dla Narodu czynności, kto-
re każdemu iawne; nie zabieram czasu, y
tego dawniey oszczędzając, w przeciągu
seymowania milczalem, a w przypadłych
materyach tak iak byłem wewnętrznie
przekonanym, czystym sercem, y od ni-
kogo nie dependującym, moie *sirca tur-*
num dawałem zdania, pewnym będąc, iż
śmiało do moich współ-Obywatelów po-
wrocę, niosąc im równe dla możnicy-
szych prawa, którym nasz stan zawsze u-
legać musiał, y pod przemocą ięczyć. To
mnie chyba y innych wybranych od Wo-
iewodztw y Ziem współ-kollegow trwo-
żliweźni uczyniłoby, gdybyśmy na te ex-
pensa w Tabelli położone, na ktore do-
chody skarbu oboyga Narodow nie do-
starczaia, pozwolili, a do ułożenia iakiego
nowego podatku przystąpili, w ten czas

dopiero zaślalibyśmy płacz y ostatnią w nich rozpacz, czego Ty Najjaśniejszy Panie iako Ociec naylaskawszy y wy tak gorliwi, iak się słyżeć daćcie, o całość Praw obywateli, dopuścić nie raczycie, ale do pomniejszenia iednych pensyi, które nawięcey w czasie przeszłego Seymu powiększone zostały, do uchylenia wcale drugich, tak nowo ustanowionych, iako też y dawniey mniej potrzebnie wyznaczonych, tudzież Kapitałów darowanych, indenizacyi, publicznych intrat asygnowanych, iako też y do zniesienia zakonu Młoty 120000 expensu przynoszącego, a bez-użytecznego Kraiovi, (w czym równie Was zenmą Posłow instrukcyę od Obywatelów dane obowiązują) przyśląć raczycie. Niżej iednak przyidzie do Projektu, w uchyleniu tych pensyi, lub rozmiarkowania innych, dopraszam się J. W. Marszałka skonfederowanych Stanow aby nam pierwey Tabelę nie uchronnych expens była od Łaski podana. Czysta z serca y z szczegulney miłości Narodu pochodząca Najjaśniejszego PANA ofiara, dnia wczorajszego przez J. W. Marszałka skonfederowanych Stanow w odstąpieniu Miliona oświadczona, wkroś każdego przeniknęła y do tym żywłych y czulszych

szveh dla W. K. Mei P. M. obowiazala
wdzięczności, ile przekonanych iak z tych
szczupłych dochodow W. K. Mei nie ty-
ko slug swych cztużących Tron Twoy,
ale y zewsząd, innych w niedostatku ro-
biających szczodrościwie posilał. A iak-
że ten Karcł przyjąć ma tę ofarę? chę-
taicył y pozwolił iako kochający Króla y
sławę swoję, aby dla przyzwoitego lu-
stru Tronu, pomnożyć dochodu niż uszczu-
pił onego; że zaś Projekt względem exe-
kucyi Dekretow, y pierwszeństwa Summ
Stanu Szlacheckiego nad summy teraz bra-
ne Ex-Jezuickie przez czulego y prze-
zornego w zabespieczeniu każdego Oby-
watela własności godnego Senatora J. W.
Gurowskiego Kaszcielana Przemęskiego
połany, a *in deliberatione* będący dla
wszystkich zdaie się bydź użytecznym,
byle tylko w niektórych mieyscach był
meliorowany, proszę o przysłapienie do
niego.



MO.

M O W A

J. W. JMCI PANA
WISZOWATEGO

MIECZNIKA y POSŁA ZIEMI
ŁOMZYŃSKIEY

*Na Seſſyi Seymowey w Izbie Senatorſkiej
Dnia 19. Września Roku 1776.*

M I A N A.



NAYIASNIEYSZY KRÓLU PANIE M. M.
PRZESWIETNE ZGROMADZONE y SKONFE-
DEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY.

GŁos wolnego Obywatela na mocy da-
wnieyszych y świeższych Praw za-
bieszczony, tey ieſt dzielności, że to O-
bywatel mowić może, co czuie; to czuć
powinien, co Prawa gwałci, a cały uci-
ska Narod, co ieſt źródłem Kraiowych
nieſzczęśliwości, y pierwszą ſprężyną na-
chylającą Oyczyznę do upadku y zguby,
a wyzuwając ją z Jey Powagi y Jeste-
stwa. Uży-

Użyję więc Głosu Obywatelskiego w tey władzy, iaka jest ostrzeżona nadmienionemi Prawami, a użyję go końcem ratunku całego Obywatelstwa, z tey szkodliwej, w ktorey jest Prawem przeszłego Seymu pogrążone uciskow przepaści.

Jęczał Narod pod ciężarami wymysłonych uciemieżeń w rodzajach swoich y gatunkach, szeroko w Księdze Działania Seymu przeszłego wypisanych, nadzieja y zbliżyła się chwila pełna nadziei, że nieprawność gorująca w czasie terażniejszy Obrad zniżona y siarta zostanie.

Podana Stanom Zgromadzonym Tabella wydatkow Cywilnych y Wojskowych, przez J. O. Xięcia Jmci Biskupa Wileńskiego, Godnego Senatora, pracowicie y porządnie sporządzona, to okazuje, do czego ja dążę z moimi wyrazami, nie bez uczucia żalu y zadziwienia. Bo czyiegoż nie zastanowią umysłu w tey Tabelli umieszczone wydatki Rzeczypospolitey z Prawa przeszłego Seymu wyczerpnięte? Kogoż wskroś nie przestrażają te liczne bez zamiaru Pensye, Datki, y nadgrody? a pogotowiu iakiegoż nieszczęśliwey sytuacji Naszey ta bez umiarkowania szczodrość nie wystawuie widoku? Kiedy w niey każdy duchem bezstronności rządzący się

doyrzeć, y nayprostszy zdanien po-
znać może, że wolny Narod, rownym
sobie Obywatelom, nieiaki haracz cor-
oczny płacić, z wyniszczeniem Skarbu Pu-
blicznego ma sobie przepisany, wszakże
tego oczywista widzieć się daie w Tabelli
wspomnionej prawda; Bo pytam się, co
mają znaczyć te Pensye dożywotne? Ka-
pitały darowane? Inlemniacye? Publi-
czne Intraty asygnowane? dane? ieżeli
nie ucisk Narodu, y zgubę własnego Skar-
bu Oyczyzny.

Inne Narody dobrze rządzące się, na-
to składają Podatki, aby w czasie potrze-
by Kraju, mieli Fundusz dla ratunku one-
go, My go na to dajemy, abyśmy naszy-
cili partykularnych chęci. Y na toż to
udział Mątku swego poświęca Obywatel
podatkujący z różnego zrzodła, nie bez-
ciefkości wielkiej, do Skarbu Publiczne-
go? żeby rowny Obywatel Kraio wy swo-
ie powiątzał mienie, y stał si: potym
mocniejszy dla pognęnienia słabszego?
y tenże to zbior Podatkowania od Oby-
watelów wolnego Narodu złożony, obie-
rać się ma dla chciwości dążących do pod-
garnienia go ku swoiey wygodzie? któż
zatym iest, coby nie znał ucisknienia we-
wnętrznego, y nie doyrzał ohydneho w
Oy-

Oczyźnie Naszey pragnienia powiększającego Maiątki partykularne z Dochodów publicznych?

Nie wchodzę ia w rostrzwanie tych powodów, dla których tak rozliczne y wielkie, Prawem przelżego Seimu, są wyznaczone nadgrody, rozwołzić się nie chcę z okazaniem prac, przyług, y zarobków w Oyczyźnie wydostarczających wyznaczonym płacom, bo te zostawię każdego rozlątkowi, poznaniu, y rozważdze; ale mówię, gdyby kto y znaczne Rzeczyposp litey uczcił przyługi, z którychby korzyść, ocalenie y sławę Narodu widzieć można było, czyli ten mógł by wszelko, pomimo pragnioney od Oyczyzny nadgrody, dostateczną teyże Oyczyźnie, od ktorey wszystko to ma, cema, y mieć będzie w biegu życia maiątku iwego, uczynić wysługę, y równą, a powiną dla Niey wywiązać się wdzięczności? ia myślę że ciężko wiele liczyć takich, którymby Oyczyzna, a nie raczey oni Oyczyźnie wszystko cokolwiek mają byli winnemi; a za coż prze Bog! ta wielkie od niey zyskują nadgrody? y tak stali się niemilosiernemi, w czacie owyn nayokropnieyszym, kiedy Obywatele icy przez rozbiór od sąsiedzkich Mocarstw

przez

przez przykry widok oddziału Kraiow Rzeczypospolitey y Braci naszych w nim zagarniętych w smutney y politowania godney zostawali postaci; tam gdzie za uszczupleniem Granic Polskich roztropnie wnosić należało, że myśli wszystkie, przeszły Seym składających, obrocone zostaną na wprowadzenie dobrego w Kray porządku, uszczęśliwienie Ojczyzny, przywrócenie dawney chwały Narodowey. Widziemy z doświadczenia, że na to były wyteżone, aby o ostatnie Ojczyznę, y Kray cały przyprowadziły zubożenie y upadek!

Wszak dosyć przeświadczyć może Prawo przeszłego Seymu, Kommissyą Likwidacyią długow Rzeczypospolitey wyznaczoną, ustanowione, o tym, co mówię, że gdy dawnieysze nie są zaspokoione długi, y w stanie uiszczenia się nie jest Rzeczpospolita, nowo przybyłe, jeżeli zniezione nie będą, przynaglą Stany na przyszłym Seymie Seymuiące, że wyrownywiącą długom dla własnych Obywatelow będzie musiała odstąpić jaką część od zaborow Kraiu, chcąc znieść ciężary Ojczyzny; a tak gdy Sąsiedzkie Mocarstwa rozebrały obszerne Rzeczypospolitey Naszey Prowincye, resztę pozostawiają Kraiu, prywatnych chęciom oddać będziemy przy-

przymuszeni, y za czasem wyzuiemy się zupełnie z obfzernych Dzierżaw Państw Rzeczypospolitey, do Skarbu Publicznego Podatki niołących; poydzie zatem, że Narod zubożony, ani z nędzy powstać nie będzie mógł, ani tak nawet, iak dziś iest, utrzymywać się dłużej.

Ale rozumiałby kto, że tylko wyliczane rodzaje nadgrod, ubożą Oyczyznę, dokazuje u nas, nierząd, który iest prawidłem postępowania naszego, iż zewsząd Oycyzna izkodować musi, przez ogłoszenie Skarbu; Przypatrzmy się tylko wszystkim Cywilnym y na każde Magistratury Expensom, chociaż wprawdzie iedne z mnieyszym kosztem, drugie daleko z większym nakładem utrzymuiemy; aż tam w nich niektorych y względem Osob wielości, y względem Penfyi znajdziemy zbytek, tak dalece: iż coby iedna Osoba zastąpić mogła, biorąc Penfya więcey niż dostateczną, to pod różnemi tytułami na wielu Penfye powyznaczane Skarb Publiczny wyniszczają.

Przybyło do Skarbu Publicznego Dobry Summ nie mało po zgafzonym Zgromadzeniu Xięży Jezuitow, które były Funduszem dotąd ku utrzymywaniu Edukacyi Narodowey; to przybycie Dobro
Skar-

Skarbu Narodowego, ponosiło niepo-
trzebne Urzędy y Juryzdykcyę z Pensya-
mi, które się stały zawadą z uszczuple-
niem Nauk w Polsce, iakże jest obro-
cone y rozporządzone? ciekawi iestliśny
doniesienia godnych Delegatów z pośród-
ka Stanów Rzeczypospolitey wyznacz-
nych, którzyby Nas o rozrządzeniu Do-
brami Poiezuickimi, pewności lokowa-
nych Summ (rozumiem że z naylepszym
użytkiem Kraiowym), naydosłatecznię u-
wiadomili, a tym czasem można mówić,
że nie potrzebne tak do rządzenia Dobra-
mi temi, iako y Sądzenia Spraw, rząd
wynikłych, osobne Prawem przeszłego
Seymu powyznaczane były Juryzdykcyę;
bo Kommissya Skarbowa, za jedną z Pen-
sya, mogłaby była te wszystkie odbywać,
y na potym może.

Te to są wykłady dotkliwości Oby-
watela z urzędu od Ziemi swey mówiące-
go, które wyrażam przed W. K. Mcią y
Stanami Zgromadzonemi Rzeczypospoli-
tey, bo gdybym zamilczał, rozumiałbym,
że nie dopełniam moiego obowiązku,
przeciwiam się moiemu przeświadczeniu,
y grzeszę przeciwko tym powinnościom,
ktorem winien moiey Oyczyźnie; pragnę
zatem, aby za weyzrzeniem w niepotrze-
bne

bne wydatki, po uchyleniu jednych nie-
przyzwoitych nadgrod, po umiarkowaniu
y zmniejszeniu chętnych pensyi, odję-
ciu pod różnemi pozorami wyznaczoney
płacy, rząd w Kraiu naszym zakwitnął,
ekonomika kraiowa była wydoskonalona,
a Skarb Publiczny pomnożony został; y
nie na inne, iak tylko na nieuchronne
Rzeczypospolitey potrzeby był obracany;
y to jest szczerą moją żądzą y prawdzi-
wą prozbą.

Miło będzie na ten czas Obywatelowi
poświęcić iakąs część majątku swego, do
Skarbu Publicznego, gdy będzie widział,
że przyłożenie się jego, uczyni Skarb Pu-
bliczny obfity, a iemu przyniesie spo-
koynosć wewnętrzną, y będzie mógł za-
sypiać swobodnie w domu pod załogą
publicznego bezpieczeństwa,

Mówiąc zaś o wydatkach nadzwyczaj-
nych Rzeczypospolitey, a ztąd widoczney
zgubie Narodowego Skarbu, nie od rze-
czy zdaie mi się wspomnieć o nadaniach
emfiteutycznych na Krolewsczyzny,
Prawem przeszłego Seymu z zgwałceniem
nawdawniejszych y nawuroczystszych
Praw o szafunku, W. K. Mci z tąd odję-
tych, że te nadania stały się ze szkoda
Rzeczypospolitey; bo każdemu jest wia-
domo,

domo, iż ten mógł zyskać Prawo na przeszłym Seymie, kto się pościęgnąć do Dobrych Krolewskich nie lenił; a przecięż ten chleb tylko dla zasłużonych, za nadgrodeńcicie, dawany być powinien; między zaś Emfiteutami wielu liczyć można, którzy najmniejszego dowodu swej przyślugi nie dali Ojczyźnie, a zatym te nadania emfiteutyczne, przez samą sprawiedliwość uchylone być powinny.

Ale znajdując się w rządzie łask przeszłego Seymu y expektatywy, niektórym Obywatelom na pewne Krolewskie zżyzny pozwolone, których Seym przeszły dozwalać nie był powinien; bo miał zagroźdzenie Prawa lat 1550, a potym 1613. potwierdzonego, y następnie 1699. nareszcie 1717, nastąpionego, iż expektatywy na żadną dostojność, ani na żaden wakans wychodzić nie powinny; gdy zatym te nadmienione Prawa zniesione y wzruszone nie były, y zostały Prawem, toć późniey stanowione temu przeciwne, nie można nazwać tylko samym bezprawiem; y z tych pobudek, aby te expektatywy Prawem przeszłego Seymu dozwolone, zniesione były, W. K. Mci y Prześwietnych Stanów dopraszam się.

Nie zmierzam wżelako moimi wy-

raza-

razami do tego, żeby ci, których są znaczne, są prawdziwe w Rzpltey zasługi, y o których też Rzeczpospolita jest dostatecznie przeświadczona, a pomiernemi nie- jako już są obdarzeni łaskami, mieli zo- stawiać bez iakowegoż zawdzięczenia, bo- by stygła ochota do służenia Oyczyźnie; a zatym nie o tych tu mówię, którzy przez względy na prawdziwe zasługi swo- ie, sprawiedliwie należący im nadgrody, stali się uczestnikami.

Pominam wspomnianych w Prawie ostatniego Seymu, dla Narodu ciężkich Uchwał, coż mówić o powyznaczonych rozlicznych po wszystkim Kraiu Obo- yga Na odow Komislyach? tu dopiero nawinocniey cały sięknął Narod, tu Oby- watel bez wiedzy, bez doniesienia, w I- zbie Delegacyney, na wyzucie siebie z maiątku. od Dziada, Pradziada zadziedziczonego, miał podpisany Dekret, tu bez są- du, bez rozwagi, bez poznania interessu, to mocnym y niewzruszonym ubespie- czono Prawem, co nayobojętniejszey po- dlegało wątpliwości, y żeby wyznaczeni Komisslarze byli narzędziami wykony- wającemi niesłychaną; nigdy w Narodzie gwałtowność, przepisano sposób sądenia. Wszak nikt zaprzeczyć nie może, żeby się takie nie znalazły ustanowienia Komiss-

syow w Prawie przelęgo Seymu? skutki zaś tych Kommissyow gwałtowne y bezprawne po wielu mieyscach, komuż w Narodzie naszym są tajne przekładać za tym ich, iako przed wiadomemi, nie widzę potrzeby.

Dofyć powiedzieć, że Kommissyę utworzone, wewnętrzne wzruszyły zamieszanie, wielu Obywatelów z majątkow wyzuły, do nędzy y ubóstwa przyprowadziły, a w korzyści dla Kraiu stały się najpierwszym nierządem y uciskaniem Obywatelów. Tóż się ina rozumieć y o wysłanych przelęgo Seymu Sancytach, że te wstrzymywały kurs sprawiedliwości, po Juryzdykcyach sądowy całego Kraiu; te wzbraniały czynić exekcyi, z Dekretów najsprawiedliwiey zapadłych; te wypadały na cudzą własność, przyznając onę wyrabiającemu; a że w iednym zamknę wyrażeniu, te wszystkie wspomniane przelęgo Seymu roboty, w ostatni cały Narod wprowadziły nierząd, y z fortun, oraz z pieniędzy Obywatelów ogołociły.

O poro czasów naszych prawdziwie niešťczęśliwa! o losie prawdziwie zawiśny! o Oyczyzno moja! pełna nędzy y upadku! kiedy Kraie straciliśmy, doznawać

wać nam przyszło, w reszcie pozostałych Rzeczypospolitey części, wszelkiego rodzaju nieszczęść, ucisków y nierządu, y w wykonaniu tego wszystkiego być posłusznymi, a ieszcze przez Obywatelów własney Ojczyzny uknowanych.

Najjaśniejszy Miłościwy KROLU podźwignij nas W. K. Mć z tey przepaśc-kraiowych nieszczęśliwości, potężnym Raimieniem swoim, wszak na to na czele stanąłeś terazniejszego związku, abyś Obywatelów widział w pomyślności y nieszczęśliwieniu? racz się W. K. Mość łaskawie przyłożyć, aby te wszystkie uciążliwe przeszłego Seymu Prawa zniesione zostały; rozpoznania Kommissyow był wynaleziony sposób iak najlepszy; bo troskliwość Obywatelów w Kraiu, naywięcey obchodzi ustanowienie Prawa na rozpoznanie rzeczonych Kommissyi, y zniesienie nieprawnych Sancitów.

Są ieszcze w oczekiwaniu wielu Obywatelów, którzy od różnych Magistratur kraiowych, są odesłani do Stanów Rzeczypospolitey, widzieć się już dają na piśmie, rozdane ich żądania, przenikające zażalenia; iako jedni w materyach do Seymu należących, drudzy gwałtowną przemocą uciśnieni y z Dobr wyzuci, do nay-

wyższy w Stanach Zgromadzonych Rzeczypospolitey władzy uciekaia się o sprawiedliwość; Tey żadnym sposobem odmówić nie należy, boby byli zawiedzeni na publicznym swoim zaufaniu, które maia w teyże sprawiedliwości Rzeczypospolitey, a krzywda ich zostalaby, bez dania wsparcia y pomocy, przepomniana.

Nareszcie iak w pierwszym głosie moim zamowilem łaskawą pamięć W. K. Mci y Rzeczypospolitey, aby żądania w instrukcyach umieszczone, które są nieodbić potrzebne, były rezolwowane, tak gdy Ziemia moja jest w tey konieczney potrzebie, przez ustanowienie na przeszłym Seymie Prawa, y wypadłe Sancitum, uciśniona; a Obywatele teyże Ziemi uchYLENIE tego Prawa w instrukcyi naszej nayszczegulniey ostrzegli, aby też Prawo y Sancitum zniesione było, powtorne ponawiam prozby: do czego, wygotowane w czasie, do Łaski podam projekta, y o rezolucyą w tey mierze dopominać się będę.



G Ł O S

przez

J. W. JMCI PANA

B U K A R A

SĘDZIEGO ZIEMSKIEGO

ZYTOMIRSKIEGO

POSŁA KIIOWSKIEGO

Dnia 19. Septembris, Roku 1776.

M I A N Y.

Nie masz materyi, ktoraby filnieysze miała pobudki, iak ta, iż dla utrzymania rządu wewnętrznego, bezpieczeństwa zewnętrznego, koniecznie potrzebne podatki, a przecież, ta materya, była iedną, a podobno naypierwszą z tych, dla ktorych się Seym y zrywały.

Za samowładnego Piasłow w Polfzere panowania, przyjmował, y opłacał Narod podatki, z wyroku panujących, dopiero Seym Korczyński pierwszy, zniósł tę podległość, a układanie y przyięcie podatkow do wspólnego z Stanami przenioś zarządzenia.

P a

Już

Już tedy odtąd rodzaje podatkow na Seymach wynaydowane były, które podług wynikających potrzeb, y okoliczności, co Seym, uchwalano.

Nie zdawało się albowiem być potrzebą, stanowić podatki wieczne, bo na ten czas nie było żadnych cywanych expens, Woysko też od Narodu nie było płatne, bo Stan Rycerski, sam był Woyskiem, każdy Obywatel był żołnierzem. a gdy się trafiła wojna, do niey tyle się przykładał Narod, ile w tym zysk własny upatrywał.]

Gdy zaś z czasem niespokoyne od granic Tatarskich sąsiedztwo, ustawicznym Kraiowi groziło zakłuceniem, wyniknęła potrzeba, mieć przeciw tak niespokoynym sąsiadom, obronę zawsze gotową, y pewną, a przeto na Seymie Roku 1562. Woysko Kwartiane ustanowione, a na nie z Dobr Krolewskich Kwarta wyznaczona na zawsze.

Pomnażały się potym potrzeby, powiększenia liczby sił woiennych, pomnażały się też y rodzaje podatkow, lecz że te, albo niepewne, albo niesprawiedliwe były, dla tego żołnierza w posłanowionej zawodząc płacy, przymuszały do związków, do rokoszow, y były przyczyną owey wielo

kro-

trotnie praktykowaney Kraiu ruinę, którą własny narodowy wyrządził żołnierz.

Odmiany w tey mierze następowane, daią nam poznawać, iż żadne Królestwo, żadna Rzplta. nie może mieć pewnego, ktoreby wiecznotrwałym bydź mogło, w rządzie iego Systema, ale się zwykło słowować do odmiany rządów sąsiedzkich, do okoliczności z odmian tychże sąsiedzkich rządów wypływających.

Czasy, w których żyjemy, są daleko od dawnych różne, a przeto y sposób rządzenia się powinniśmy do odmiany czasów regulować.

Widziemy, że Sąsiedzi nasi, że wszyscy Monarchowie, wzięli za sposób utrzymania całość Państw, y granic swoich, trzymaniem licznych Woysk, nie tylko w czasie wojny, ale w czasie pokoju, oręź Prawa dać, oręź granice stanowi, oręź Traktaty łamie, y utrzymuje.

Wypływa więc potrzeba nieuchronna, że y my, położeni między Sąsiadami Woyska liczne trzymającemi, powinniśmy koniecznie mieć pewną liczbę Woyska, y zawsze, acz niewyrownywającą potęgę, y siłę Sąsiadów, atoli przynaymniej do możliwości naszey słowowaną, więc na Woysko podatku potrzeba.

Odmiany w rządzie wewnętrznym, Narodu naszego, daleko od stanu dawnego różne, odkrywają nam nieuchronne expens cywilnych potrzeby, gdy bowiem ow chleb dobrze zasługujących się, z Ręku y szafunku Najjaśniejszego KROLA Jmci PANA Naszego Miłościwego odebrany, nie można tego żądać, aby ci, których do usług publicznych cel utrzymania rządu wewnętrznego mających, wybieramy, aby oni tracąc zdrowie na tych usługach, bez nadgrody, tracili ieszcze y majątki swoje, a więc na expensa cywilne podatki są potrzebne.

W tych dwóch potrzebach, zamyka się bezpieczeństwo od Sąsiad, y pokoy wewnętrzny, ktoż więc na taki koniec od podatkow uchylać się będzie? kto części docho-
du swego ofiarować nie będzie, byle za nią bezpieczeństwo, y pokoy zakupił sobie.

Nie rozumiem, aby został kto w tey mierze obojętnym, lecz o co naytroskliwiey y naysilniey teraz starać się powin-
niśmy? o to:

imo. Aby expensa, cywilne, y woy-
skowe, były iak nayszczędniey umiar-
kowane.

zdo. Aby podatkow rodzaie, takie wy-
nale-

nalezione były, ktoreby pewne y sprawiedliwe bydz mogły.

Co do pierwszego, Tabella expens cywilnych y woyskowych, podług Konstytucyi Roku 1775. ułożona, potrzeba, aby naysciśley rostrząsniona była, co ponieważ J. W. Kasztelan Kamieniecki, doskonale już uczynił. ia to omiłam, a do drugiego punktu przystępuję: *Aby podatkow rodzaie, takie wynalezione były, ktoreby pewne y sprawiedliwe bydz mogły.* Podatkow rodzaie, aby pewne były, potrzeba, aby Obywatela nad możność y siłę nie obciążały, albowiem inaczey przeważywszy możność y siłę wypłacającego, prędko go wyniszcza, wyniszczywszy, utracą swoy fundusz, y uczynią zawod Skarbowi Rzpltey, a przez uczyniony zawod, zmieszają cały porządek, na tym funduszu zasadzony. Podatkow rodzaie, aby były sprawiedliwe, potrzeba, aby wszystkich bez excepcyi równo dotyczyły, to iest: żeby ie wszyscy dawali w proporcyi intrat, y pożytkow swoich.

Przystąpmy nayprzod do roztrząśnienia podatkow, na przeszłym Seymie uchwalonych, y rozważmy, ieżeli one są pewne? ieżeli są sprawiedliwe? weźmy w pilną examinacyą, podatek kominowego,

czyli podymnego, Konstytucya pod tytułem *Generalne Podymne*, ma w początkowym opisanu swoim, oświadczony cel myśli swoich, bardzo sprawiedliwy w tych wyrazach, *Sprawiedliwość wymaga, aby wszyscy Obywatele rowne w przykładaniu się, do Dobra publicznego, ponosili ciężary &c.* lecz dalsze teyże Konstytucyi wyrazy, są aż nadto dalekie, od tego tak ścisłego zapędu, albowiem ta Ustawa robi, nayprzod *Klasyfikacye* miast, a w miastach kładzie nayprzod, w Warszawie, Zamki, Pałace, Kamienice, Klasztory, aby płacili od komina po *Fl: 16.* zdo. w okręgu tego miasta, y na przedmieściach pryncypalniejszych, po *Zł: 15.* ztio. Od domow w Pruski mur, y drewnianych po *Zł: 14.* y tam daley, w innych zaś miastach po *Zł: 12.* z muirowanych domow, a po *Zł: 8.* z drewnianych &c.

Tu nayprzod, zastanowić się należy, czyli ten podział Kominowego na miasta więkzse, mniejsze, y miasteczka, jest sprawiedliwy, y pewny? do czegoż to ten podatek, jest przywiązany? do nieysc, y do okazałości murow; ale nie do majątku mieszkaących; Wielość Kominow, okazałość murow, izaliż jest świadectwem majątku Pana tego domu? izaliż się często-
kroć

króć pod tą okazałością niedostatek y ubóstwo nie kryje? izali przeciwnie w niepozornych domkach nie ukrywają się bogactwa, y dostatai? a więc, czy iestże sprawiedliwie? aby ten, kto się dla ozdoby miasta, y Kraiu całego pięknie y ozdobnie wymurował, y płacił więcej, a ten, co z krzywdą miasta y Kraiu, w ubogiej chałupce, na skarbach leży; mniej importował? czyliż takowy podatku rodzaj, nie iest widoczną zawadą y wstęgiem miastom, y mieszkańcom do ozdobnego zabudowania? a przez to, czyż nie iest krzywda całego Kraiu?

Ale podźmy do Woiewodztw; Cała Korona Polska, na dwie Klasyfikacye położona; w pierwszej Woiewodztwa Krakowskie, Poznańskie, Sandomirskie, Kaliskie, Sieradzkie, Inowrocławskie, Wołyńskie po Krzemieniec, Podolskie, Lubelskie, Płockie, Podlaskie, Gnieźnieńskie po Zł: siedm, w drugiej, inne wszystkie po Zł: pięć.

Zastanowmy się nad porównaniem pierwszej Klasy, naprzykład, Woiewodztwa, Krakowskie, Sandomirskie, Poznańskie, Kaliskie, &c. z Woiewodztwami Wołyńskim, Podolskim, czy mogą być proporcjonowane? pierwsze mają handel, mają port dru-

drugie bez handlu, a od portu odległe, pierwsze mając wśie miernie osiadłe, a wiele intraty czyniące, znalazły w tym podatku, względem dawniejszego ulgę, drugie mając wśie tłumem ludu ubogiego napelnione, ale wcale niepożyteczne, popadły w tak ciężki podatek, iż go długo opłacać nie zdołają.

Zobaczmy to jaśniej, wieś w Krakowskim, Sandomirskim, 10. Kmieciow mająca, warta sto tysięcy, lub więcej, wieś na Wołyniu 100. chłopow mająca, warta tyleż, coż za proporcya podatku Komynowego? pierwsza płaci Fl: 70. druga płaci Fl: 700. albo: wieś na Wołyniu za sto tysięcy, będzie o stu chłopach, w Podolu pułtorasta chłopow, za sto tysięcy dostanie, coż za proporcya podatku? ale to mało. Zobaczmy między wsią a wsią, z sobą graniczącemi różnicę, wieś mająca chłopow trzydzieślu, a gruntow dostatkiem, gdzie może Dwor na zimę wysiać korcy 200. na wiosnę tylo drugie, płaci podatku Fl: 210. wieś Sąsiada iego mająca chłopow sto, ale gruntow tak mało, że nie wysiewa Dwor, tylko sto korcy na zimę, tyle drugie na wiosnę, a płaci podatku Fl: 700. coż za sprawiedliwość?

Podamy znowu do różnicy, między
grun-

gruntem a gruntem, z iednego wyda ziar-
no siedm, ośm ziarn pożytku, z innego
trzy, cztery, a przecięż lud, rowny musi
opłacać podatek, coż za sprawiedliwość?

Podźmy do handlu, do łatwości spie-
niżenia, Woiewodztwa Wielkopolskie y
Małopolskie, portow bliskie, wszystko,
co się urodzi, spieniężyć mogą, Woie-
wodztwa Wołyńskie y Podolskie, poży-
tek naywiększy z roli mające, dalekie od
portow, konsumpcyi u siebie niemające,
a w dziesięcioro podatkiem przeładowane.

Podźmy znowu do drugiej klasy,
w ktorey są, reszta Wołyńskiego Woie-
wodztwa, z Polesiem, Woiewodztwo Łę-
czyckie, Woiewodztwo Brzeskie Kuiawskie.
Woiewodztwo Kiiowskie, Bracławskie,
Woiewodztwo Rawskie, część Sieradzkie-
go, część Podlaskiego, część Ruskiego, to
jest: Ziemia Chełmska, Powiat Krasnośta-
wski &c. wszystkie po Zł: 5.

Tu znowu zastanowić się należy, nad
wielką iednych od drugich Woiewodztw
różnicą, y podobną pierwszey robić
proporcją, a ztąd miarkować, czy iestże
ten rodzaj podatku, pewny y sprawiedli-
wy?

Miałam wszystko, nad opowiedzeniem
stanu Woiewodztwa mego Kiiowskiego,
cokolwiek zastanowić się muszę.

Woiewodztwo to będąc pogranicznym, nie jest nigdy swoiey pewne sytuacyi, stan jego często się odmieniał, poddaństwa *fluxus*, & *refluxus*, żywiąc dwie Armie Woyska Rosyjskiego, dowożąc Furaże do Benderu, do Jass, opłacaiąc po wielokrotnie Furaż, z majątku wyniszczone, powietrze, y bunt gminu pospolitego, więcey sta tysięcy ludu wygubiły, a przymusiwszy mieszkańców do unoszenia życia, wszystkie ich majątki pochłonęły.

Tak okropna tego Woiewodztwa sytuacya, przeraża pewnie czule W. K. Meiserce, ale czyliż to pierwszy ten, tak frogi cios padł na to Woiewodztwo? niemasz tam ziemi kawałka, ktoraby z krwią Obywatelow na współ zmieszana nie była, niemasz wsi, niemasz pola, na którymby liczney mogiły, widoku przeieżdżających nie zatraszały, wszystko to dowodzi, iak to Woiewodztwo podległe jest upadkowi, y ruinie.

Napełniło się one teraz tłumem ludu, y taką osiadłość zastał podatek Podymnego, ale czyliż osiadłość ta pewna, y trwała? granice nie zamknięte, swobody y wolności na Wołoszczyźnie, tu zaś ciężar nałożonego nowego podatku, kray tamten pustym prędko uczynić potrafią, a sąsiedzkie Państwa poddaństwem napełnią. Te

Te to są skutki arbitralnego podatku w
układania, nie mieliśmy Posłów, zdało się
stanowiącym ten podatek, że sobie uczy-
nili ulgę, przez ten na nieprzytomnych
narzut, ale nie wyobrazili sobie przyszło-
ści, a ta jest nieuchybna, że podatek ten,
będąc przeważającym możność y siłę Wo-
jewództwa Kiiowskiego, przyspieszy mu
upadek, lecz gdy ten podatek dla upadku
Woiewodztwa Kiiowskiego, tam swego
pozbawiony będzie funduszu, musi się
znowu wrocić na pozostałe w stanie le-
pszym Woiewodztwa, y powiększy im
ciężar; czy więc nie lepiej, takie podatku
upatrywać rodzaie? któreby nie będąc nad
siłę y możność Obywatelów, były za-
wżę pewne, a dotykając równie w pro-
porcyi dochodów każdego, były sprawie-
dliwe?

Podźmy do podatku Czopowego, y
Szeleżnego, y w tym Prześwietne Wo-
iewodztwa Seymuiące na Seymie prze-
szłym złożyły ciężar na Woiewodztwa
Ruskie, po 18. groszy od garca gorzałki
postanowiły, a tam garniec gorzałki po
Lt: 2. to więcę, iak czwarta część idzie
na podatek; czy jestże to proporcya z pi-
wem? od którego dubeltowego garca gro-
szy 2. więc idzie siąty grosz prawie tylko
od piwa na podatek przychodzi.

Lecz y w tym podatku uważmy, czy jest sprawiedliwość? Podatek ten, kto o płaca? nie ten, co z propinacyi zysknie, ale ten, co potrzebą przymuszony, kupować musi; izaliż nie jest sprawiedliwiew aby zyskuiący, coś do Skarbu od zysku swego importował?

Niemalż moim zdaniem pewnieyszego y sprawiedliwszego Podatku między wżysłkimi, iakie od wiekow były, y dziś są w naszym Narodzie, podatkow rodzajami, nad podatek Kwarty z intrat Dobr Królewsłkich postanowionej.

Pewność tego podatku pokazuje się z doświadczenia; wżysłkie podatkow rodzaje, ktore były; uśłaly, odmieniły się, albo dla ciężkości, albo dla niesprawiedliwosci.

Podatek Kwarty uśłanowiony w Roku 1562. iuż wiek trzeci, iak się utrzymuje.

Sprawiedliwość tego podatku, zachowany w uśłanowieniu iego postępek, pokazuje, że nie arbitralnie narzucony, ale za poprzedzajęcemi Luśtracyami, że z intrat postanowiony; dotykał kaźdego Starośłę, kaźdego Dzierżawcę, zarowno, w proporcji intrat y dochodow iego; że wyprawadzane intraty, były z przyzwoitemi, na użytek gruntu, na obślernosc granic, na

łatwość, lub trudność spieniężenia, względami.

Taki podatkowania rodzaj, y pewny, y sprawiedliwy będzie; pewny, bo na dochodach, y zyskach każdego Obywatela, swoy fundusz mieć będzie.

Sprawiedliwy, bo go każdy w proporcji intrat, y dochodow swoich opłacać będzie.

Kto ma więcej intraty, da więcej do Skarbu na podatek, bo też on więcej winien Oyczyźnie swojej, bo też od niej więcej potrzebuie bezpieczeństwa, bo ią bezpieczeństwo dla możniejszego więcej kosztować będzie: Ten rodzaj podatku, gdyby był przyjęty: o rozporządzeniu płacenia onego, iaką częścią z Ziemskich, a iaką z Duchownych Dobr, oraz iakim sposobem w niedostatku pieniędzy opłacany bydźby powinien, o skutecznych pomyslibyśmy środkach.

Naostatek nie zafadzam iasę na moim zdaniu, może kto łatwiejszy yl pewniejszy podatkowania rodzaj wymyśli; przeto, tak w tey materyi, iako y w drugiej, ktora spodziewam się, że niebawnie nastąpi względem rezolucyi na Kommissye. Upraszam Waszey Królewskiej Mości PANA Mego Miłościwego, aby
Pro-

Prowincjonalne Sessye, złożone bydź mogły, są to te dwie materye, naywięcey, y powszechność, y szczegulność interesujące, a przez naradzanie się na Sessyach Prowincjonalnych, możemy choć w tych przynaymniey, ulagodzić okropną, bo może czarnemi farbami, przed pozostałą w domach Bracią naszą, odmalowaną, czynności terażniejszy, postać.



M O W A

J. W. JMCI PANA

LIPSKIEGO,

KASZTELANA ŁĘCZYCKIEGO,

Na Seßyi Scymowej Dnia 28. Sierpnia

Roku 1776.

M I A N A.



NAYIASNIEYSZY KROLU P. M. M.

PRZESWIEETNE SKONFEDEROWANE STANY-

PRzypadek bez przykłądu Rzeczypoßpo-
litey nafzey daie nam Ryszeć y wi-
dzieć czternaście podwoynych feymikow.
Woysko obce, mimo ubelpieczoną nam,
przez gwarancyą w obieraniu Poßow,
gloßow więkßzość, utrzymywało onychże
mnieyßzość, a zbroynym żołnierzem ie-
dnych obywatelow w mieyßcach feymi-
kom wyznaczonych od funkcyi Poßelskiey
wßtrzymywało, drugim do nich tamowało
przyßtepu; na mieyßce zaś do Poßelßwa
obranych. gwałtem narzucano innych.

Q

Ra-

Rada niemająca ustanowiona była do reprezentowania Rzeczypospolitey oł seymu do seymu, była złożona z Marszałka y członków Rycerskiego stanu, końcem strzeżenia iegoż praw y prerogatyw: więc też było teyże Rady powinnością dowiedzieć się od Ministrów sąsiadzkich dworów tu przytomnych o ich zamiarach, y o takich Woiewodztwa informować. Nie mogła ta przeczna Rada nie wiedzieć, co się y iak na seymikach stało, a zatym mogła y owszem powinna była wziąć na się szlachty oskarżoney obronę; w głębokim oraz trzymać milczeniu woysk obcych do tuteyszey stolicy ciągnięcie, obrażające honor y iednowładztwo Rzeczypospolitey naszey, a daleko stawszy się od utrzymywania wolnego Seymu podług uniwersałow za iey zdaniem wypadłych, taż sama Rada Konfederacyą radzi y stanowi.

Poważam ia ią y szanuję, że ty KRÓLU NAYIASNIEYSZY a Panie moy Miłościwy, na czele iey iesłeś, dla tego też y mego do niey nie ubliżyłem podpisu. Lecz wzajemnie, Panie moy Miłościwy, pozwolisz powinna z przyślegi moiey wynurzyć prawdę, a bardziey ostrzeżenie, iż nie mamy Seymu, y na to całe nasze, zda

zda mi się, zgromadzenie przyłtanie. Nie
widzę bowiem Posłow, którzyby z swoją
obrania popisali się prawnościami, a wielu
znana y widzę oddalonych nie będąc słu-
chanemi. Sama tylko izba Poselska o ich
prawnym lub nie, wybraniu rozładzenia
władzę y powagę miała. Nie słyszę, na-
wet y w akcie Konfederacyi nie czytam
o Marszałku Seymowym obranym y o-
znaymionym; a przeto nie wszystkie sta-
ny zkonfederowane nazywać możemy,
bo stan rycerski wtedy swoją reprezenta-
cyą odbiera, gdy Posłowie od Woje-
wództw, Ziemi y Powiatów w izbie
swojej swojegoż koła stanowią Marszałka,
y z tymże lub Konfederacyą podnoszą,
lub do do podniesionej przystępują.

Nie wątpię, ani kto wątpić może, Kró-
lu y Panie mój Miłościwy, abyś czyniąc
Konfederacyą, nie miał chęci najszczer-
szych uprzedzić nią samą przeszkodę wol-
nego *Niepozwalam*, większości głosów
przeciwną, które zapewne chcesz mieć łącz-
zone dla publicznego dobra; przeświad-
czam się, KRÓLU Najjaśniejszy, że nie
dasz ucha ani nieukontentowaniu, jeżeli
masz jakie, ani własnemu dobru, które
nie raz twojej poświęcałeś Ojczyźnie; sa-
mej tylko twojej sławy radziłeś się, y

Q 2

przy-

przysięgi, y nie mogąc przez iednomysł-
ność dowieść celu wybawiającego z nieszcze-
śliwości Ojczyznę, przymuszonym stali-
się konfederować stany Rzeczypospolitey;
lecz, żeby to było stanami zupełnie, trze-
ba, żeby stawały w tym stopniu y po-
rządku, który im Rzeczpospolita przepi-
sała przez wielorakie prawa.

Pomysłniewby zapewne dla Pośli-
stało się, gdyby Woiewodztwa ich, Zie-
mie y Powiaty wcześniej oświeżone były
o Konfederacyi potrzebie; od nich bo
wiem godni wysłani Poślowie nie zostawa-
liby w tym uciążliwym dla nich teraz sta-
nie, albo dane im od współbraci swoich
piżąc się do Konfederacyi zdradzać inštru-
kcyę, albo nie wchodząc w nią, wierno-
ści swoiey sławać się ofiarą; ani ty, PANIE
Miłościwy, byłbyś przymuszony przeciw
twoiey wrodzoney skłonności do uczynio-
nego teraz kroku, który cię w porozumie-
nie podać może u Europeyskich narodów,
iakkbyś od naszego kochany nie był.

Ten to narod, KRÓLU Najjaśniejszy
a Panie moy Miłościwy, stał się oblubieni-
cą, owszem zaślubioną już tobie; nie pra-
gnie nic więcej tylko twoiey poufałości,
y w niej ufności. Tać to, ta poślubiona
tobie, zrodzona na łonie wolności, czuie

zape-

zapewnie do żywego te przymusy, które-
mi ją okładają; lecz też jest razin wspania-
ła y cnotliwa, wyciąga do Ciebie,
KRÓLU moy, ręce, y posirzega z żalem
ciężkim, że duch wyniośłości pełen, pod
ozdobnym płaszczykiem przyjaźni dla Mo-
skwy y ją y Ciebie KRÓLU Nayaśnief-
szy, zdradza, gdy przeciwnym sposobem
gorąca dobrych obywatelów chęć pragnie
y twoim Nayaśniefszy Panie, y swoim
przywilejom przeszkodzić utracie.

A ktoż lepiej nad W. K. Mśc P. M. M.
prawdę od obłudy, mieszanię y wkła-
nia od szczerę miłości y gorliwości dla
Ojczyzny rozemnać y odkryć potrafi? Ty
jestes, KRÓLU Nayaśniefszy, między na-
mi zrodzony, a pamięć owej twoiej śla-
łości, dziełności y gorliwości, które przy-
mioty dystyngowały cię pod zeszłym
nie dawno panowaniem, pewnie ci, mo-
wię, też pamięć nie zatrze mocy pozna-
wania Obywatelów tych, których fama
cnota do pomocy y dzwigania upadającej
woła Ojczyzny.

Nazbytbym zażywał w słuchaniu rnie
cierpliwości twoiej, Panie moy Miłości-
wy, gdybym miał wszystkie wyliczać
przyczyny, iakie mieć chce samym Oby-
watelstwem palające ferce; nie chcę wy-

liczać y złego, które codziennie gorszym się staie, a które iednak skuteczniejszego zapobieżenia wyciąga.

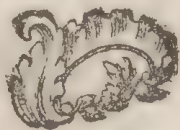
Te zapobieżenia według zdania mego w czasie tym sądzić bydź wcale sposobne, y które z obowiązku urzędu moiego tak W. K. Mei iako y zkonfederowaney Izbie do roztrząśnienia podaie.

imo. Upraszam o podanie Noty Ministrom trzech sprzymierzonych dworów z żądaniem oddalenia woysk cudzoziemskich przynajmniej z okolic Stolicy tuteyszey; ich bowiem przytomność seymuiącym wcale niepotrzebna y szkodliwa, razem obrażająca honor Tronu y iednowładztwo Rzeczypospolitey.

2do. Upraszam o podanie osobney Noty J. W. Połkowi Rosyjskiemu z żądaniem reprezentacyi przez niego Najiasniejszey Monarchini swoiey, aby ponieważ Wielko-Polski charakter iego nie pozwala mu od tuteyszey oddalać się Stolicy, raczyła przez chęć szczerą, którą ma do uszczęśliwienia narodu naszego, wyznaczyć Generałów do trzech Prowincyi Rzeczypospolitey dla wysłuchania w nich na Seymikach Relacyinych użalenia się Obywatelskiego przeciw wielorakim uciskom od iey woyska poczynionym.

zto. Upraszam, abyś W. K. Mość raczył uczynić honor y łaskę Woiewodztwom, Ziemiom y Powiatem w przypuszczeniu do Izby wysłanych od nich Posłów y pozwoleniu im swoiey ucałowania ręki, zostawując iednak wolność obrania Seymowego Marzátka z tak zacnych y czci wielkiey godnych iuż obranych Konfederacyi Marzatków, y niech Izba Poselska o prawności Elekcyi Posłów decyduje.

Te proźby, ktore składam u Tronu W. K. Mci P. M. M. do łaskawych Jego względów, oraz łec skonfederowaney Izby podaig; przyrzekam, iż żadnego w szczególności celu nie mam innego, tylko samą szczerą Oyczyzny miłość y gorące pragnienie widzenia W. K. Mci P. M. M. y z panowania sławnego w narodzie, y panowania z wolnym narodem odtąd iuż szczęśliwego.



G Ł O S

J. W. SMCI PANA

A D A M A

B U K A R A

SĘDZIEGO ZIEMSKIEGO

ZYTOMIRSKIEGO

POSŁA KIJOWSKIEGO

M I A N Y.

Na Seymie Dnia 1, Septemb: 1776.

Pierwszy Głos moy w tey Praw Świą-
tnicy podnoszę, na naywyższe Maie-
statu W. K. Mci P-M. Mił: uszanowanie,
na polecenie się łaskawym względem Prze-
świeatnych Rzeczypospolitey Skonfederalo-
wanych Stanow.

Względem Ordynacyi Sądow Seymo-
wych przymawiam się iako Posel, będąc
albowiem z Prześwieatney Ziemi Chel-
mskiej wybranym na Sęstwo Seymowe,
możebym po ludzku chciał, wszechmo-
cność tey naywyższey Magistratury
rozprzesztracić, lecz, gdy sobie rozważam,

że Seſtſwo moje tylko do Seymu przyſła-
go, a Prawo, które ſię teraz utworzy, na
wieki trwać będzie, z tego powodu, ieſt
zdanie moje aby w teraźniejszy Ordyna-
cyi, pewne y iasne dla Sądów Seymo-
wych opisać granice, byśmy ſami potym,
na nieograniczoną onych nie utyſkiwali
władzę.

Sądy Seymowe z ſwoiego *inſtitutum*
nie więcey ſądzić powinny iak *Crimina*
Laſae Majeſtatis, *crimina Statutis Et Perdu-*
ellionis, Konſtytucya Roku 1775. pomno-
żyła rodzaie ſpraw do Sądów Seymowych
mających, to ieſt: *Oppreſſi Civis Liberi*,
Perjurii, *Corruptionis Judicis*, *Denegati*
Judicii.

Co do Artykułów *Oppreſſi Civis*, *Per-*
jurii Et Corruptionis Judicis, nie mam ſię
co przymawiać.

Co do Artykułu *Denegati Judicii* po-
daę pod rezolucyą moje Uwagi. Napi-
ſano ieſt pod tym Artykułem, gdyby Sąd
Ziemſki albo Grodzki Kadencyą którą u-
myſlnie opuſcił, gdyby chorobą ſobie Sę-
dza zmyſlił, a oney nie zaprzyſięgł, gdy-
by Sędzia na miejscu ſwoim Subdelegata
nie zaſadził, gdyby regeſtr przemieniony
był w Sądzie, gdyby Sąd apellacyi Pra-
wem pozwoloney nie dopuſcił; że o to
wſzyſt-

wszystko może Sąd Ziemski y Grodzki bydź pozwany na Sądy Seymowe.

To Prawo mieſza porządek, y przyzwolte Gradacye, wſzak każdy punkt z wyżej wymienionych znaczy *Gravamen*, wſzak *Gravamina* Sądow Ziemſkich y Grodzkich, Trybunały poznawać, y karać mogą; za coſ Sąd Ziemski y Grodzki, mający nad ſobą zwierzchną Trybunałow Władzę, ma bydź przed Sąd Seymowy pozywany?

Takie Prawo dwoiakie *Forum* ſtanowi, dla Sądu Ziemſkiego y Grodzkiego, iedno Trybunał, drugie Sądy Seymowe.

Takie Prawo zraża cnotliwych Obywatelów od ſprawowania Urzędow Sędziowſkich, a otwiera place w Subſelliach, dla duſz na wſzystko udeterminowanych.

A zatym w tey mierze zdałoby mi ſię poprawić to, tak, iak w tym ſamym Prawie, pod tymże Artykułem Prowincya Xięſtwa Litewſkiego dla ſwoich Ziemſtw y Grodow warowała.

Do rodzajow Spraw Juryzdykcyi Sądow Seymowych podległych, przybył ieſzcze ieden rodzaj, z przeſzło Seymowych bardzo licznych Kommiſſyi.

Zamieſzanie między Obywatelami, które pomnożone zrobiły Kommiſſye, opowie-

wiedział dotychczas w Głosie swoim Jmć
Pan Wilkomiński.

Ja względem tych Kommissyi moje po-
daię Uwagi.

Nie można niepowiedzieć, że w owym
czasie zgłoszone Kommissye zrobiły w
całym Kraju pośpolite ruszenie, ale też
nie można nie przyznać, że niektóre z
tych Kommissyi, położyły koniec takim
Sprawom, które Prawem następnym,
wszystkie pokolenia w pieni utrzymując,
wiekami zaspokoić się nie mogły.

Ztąd wypada, że Kommissyi skutki, są
złe y dobre, szkodliwe y pożyteczne,
więc ani ogólnie wszystkie potwierdzać,
ani ogólnie wszystkich znosić nie można.

Trzebaby podobno między nimi u-
czynić jakiś podział, na przykład:

Kommissye skutecznie osądzone, przez
strony dobrowolnym wyroku dopełnie-
niem akceptowane, nie należy aby wzru-
szone były.

Kommissye skutecznie osądzone, ale
przez którąkolwiek stronę prawnie zaskar-
żone, także rozpisowe, należy aby po-
znane były.

Kommissye kontumacyalne, albo ie-
szcze w Exekucyi będące, choćby pokas-
lować, a Sprawy do przyzwoitych Jury-
zdy.

zdykcyi przywrócić, nicby się sprawie-
dliwości nie ubliżyło.

Ten podział względem Kommissyi, ie-
żeli się zdawać będzie, należałoby znowu
pomówić, jaki Sąd ma poznawać Kom-
missye, skutecznie osądzone, ale przez kto-
rąkolwiek stronę prawnie zaskarżone.

Czyli poddać pod Sądy Seymowe, czy-
li jakąś generalną uformować Kommissyą.

Poddać pod Sądy Seymowe, będzie to
rościagnąć moc Sądów Seymowych do
sądzenia Spraw prawnych Cywilnych.

Rościagnąć moc Sądów Seymowych,
do sądzenia Spraw prawnych Cywilnych,
czy nie będzie to nad granice *instituti* tych-
że Sądów? a z czasem czy nieprzyniosło-
by to konfuzyi między Juryzdykcyami?

Uformować generalną jakąś Kommiss-
syą zdawałoby się coś nayskładniey, ale
to znowu Obywatelów wyniszczenie, ie-
chęć z odległych Woiewodztw do War-
szawy, tu bez zamiaru czasu, czekać roz-
sądzenia?

A zatym czy nie lżejby to było po Wo-
iewodztwach wyznaczyć Kommissye, a
wybor Kommissarzów zostawić Obywa-
telom?

Oddaę to do rezolucyi Prześwietnych
Stanów, y gdy ta materya będzie trakto-
wana,

wanā, obzerniej przymowie się.

Teraz co do Sądow Seymowych Ordynacyi, iest ielzcze jeden rodzaj spraw, ktore podlegać temu Sądowi zdaia się, a ten iest z Remiss Trybunalskich y innych.

Takie sprawy, sprawiedliwie, żeby temu Sądowi podpadały, y dla tego osobny regestr Remissowy podobno będzie potrzebny.

Kończąc Głos moy oddaę te moje Uwagi pod Naywyższą W.K. Mei P. M. Mił: rezolucyą, w tych albowiem początkowych działaniach Seymowych poznać cel W.K. Mei P. M. Mił: iż pragniesz Panowanie swoje, łaskawością wstawione, sprawiedliwością umocnić. *Misericordia Et Veritas Custodiunt Regem, Et firmabitur Iustitiā Thronus Ejus.*



M O W A

J. W. JMCI PANA

WISZOWATEGO,
MIECZNIKA y POSŁA ZIEMI
ŁOMZYŃSKIEY;

NA SEYMOWEY SESSYI W IZBIE
SENATORSKIEY

M I A N A.

Dnia 2. Września, Roku 1776.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M.

y
PRZESWIECNE ZKONFEDEROWANE STANY

POwagać KROLA, znać dla Niego nie-
skażoną wierność, kochać swoją Oy-
czyznę, zaradzać wedle iey uszczęśliwie-
nia, czuć y poznawać zadane iey ciosy,
bronić Praw Kraiowych, w stanowiąciu
Prawa zostawać w myślach niepodległych,
bezprawność tłumić, a Prawo szanować,
y dla każdego kraiowego Mieszkańca o-
czekiwaną ubespieczyć i prawieoliwość, a
wszyst-

wszystkie Prawom Oyczytym y zaszczytom Narodowem przeciwne działa warcić, y tak nieprawność onych, iako y uciążenie z rząd wynikające odwrócić, są to obowiązki Prawodawcy połączone z powinnościami dobrze myślącego Obywatela.

Te to są powody, które ia za prawo moiego postępowania przedsięwzięwszy, nie wprzód w tey okoliczności (do ktorey zmierzam) moje otworzę zdanie, aż za wyznaniem najgłębszego W. K. Mci uszanowania, od Obywatela dla łaskawego y dobrotliwego KRÓLA winnego, z tym większym dla mnie ukontentowaniem, że rekognicyą moją łączę razem podług przepisu Instrukcy od Ziemi mi danej, z naypowinniwszym, imieniem teyże Ziemi na troskliwą staranność W. K. Mci około dobra publicznego podziękowaniem, a w krotkości słow z czystego serca y umysłu mego pochodzących uskutkowawszy zamierzenie, co do okoliczności przedsięwziętey odkrywam myśl moją.

Mówić inaczej, będąc prawdy przyjaciele, ani mogę, ani umiem, ani powinienem, tylko że Konfederacye wszystkie okropnym dla Oyczyzny stały się upadkiem y zgubą, z kąd na cały Narod powszechna złała się nieszczęśliwość, a

zamiast ratunku doświadczał Narod gorz-
kich z nich owoców; nie było żadnego
związku, którego wynalazcy y pierw-
zyciele w niego wchodzący nie uwielbiali
tytułem zbawiennego dzieła rozpoczętej
roboty, nie wynajdywali nayliczniejszych
pochwał dla swoich związków, nie obie-
cywali naywiększych pożytków dla Oy-
czyzny z Konfederacyi przeszłych pocho-
dzących; a przecież skutki robot wświ-
stkich związkowych któż nie wie jakie ia-
rżmo Narodowi przyniosły? nowość nie-
widzianą wprowadziły, Rząd pomigłały,
Króla z zaszczytów Jego ogołociły, owo
zgoła niezrozumianą nigdy jakąś wysta-
wily w Rzeczypospolitej postać: ulegał Na-
rod tym Prawom, ale ulegać był przy-
muszony y Król. Przyszedł czas że te-
rażniejszy Konfederacya przewodniczym
pierwszeństwem W. K. Mci zaszczycona,
ktorey stałeś się głową, NAYIASNIEJSZY
KROLU, od podobnego kray cały uratuje
nieszczęścia, bo tak się spodziewać należy.
Król iak dobrze życzy Oyczyźnie, zna-
iomy Praw Narodowych dokładnie, na
łonie Oyczyzny wychowany, wyrwać
nas z tej nieszczęśliwości potrafi toni;
narzekał Narod zawsze, ale doświadczał,
że bezskutecznie y daremnie, ufa teraz,

że losy Jego pomyślą rokować dla siebie
mogą korzyść y ocalenie niewzruszonych
zaświadczeń wolności. Jest w spodziewa-
niu pozostały w domu Obywatel pomyśl-
nych skutków zaradzeń naszych z tego
Seymu wyniknąć mających, że wyzuty
prawem przeszłego Seymu, do swoiey po-
wroci własności; wygląda spracowany
Gospodarz zwolnienia nadsz, możność ui-
szczenia się nałożonych podatków, czeka
każdy porzywdzony, że nakłady iego y
wydatki w popieraniu zamierzonego inte-
reśsu w czasie ostatniego Seymu zwyczaj-
nie wymagane, od korzyściających wro-
cone y oddane właścicielom zoszną. Na-
rod cały inaczej wrożyć sobie nie może,
zapatrzywszy się na szczególniejsze tera-
źniejszey Konfederacyi obowiązki, iak
tylko że wszystkie przeszłego Seymu u-
chwały, iedne przeciwko najsłotniejszy
Prawom urobione, drugie bez zniesienia
dawnego Prawa w różnych przypadkach
udziałane, a w zysku tylko spor y zatu-
dnienie przynoszące poznawane, uchylane
y znoszone będą.

Y w tey ci to wierze ia y z kolegą
moim weszliśmy w węzeł Konfederacyi
teraźniejszey po zaczęciu oney, chcąc ro-
wnie iako nalepiey zaradzać wedle dobra

R

Oy-

Oczyzny swoiey, mając za pierwszy cel y maxymę, być w społeczności z Radzami, niżeli po odsunięciu się od związku teraźniejszego, zostać w bezczynności y zawieść Ziemię własną w iej żądaniach do Seymu po wybraniu na funkcyą Poselską, bo tak rozum, potrzeba Ziemi y roślpność kazały.

Jesteśmy zatym w nadziei, że z Praw stanowią się mających pod ninieyszą Konfederacyą, wszelka na cały Narod spłynie szczęśliwość, a Obywatele krajowi cieszyć się będą nowych Praw wyborem przy niewzruszoney wolności, y w wielorakich ucisknieniach znajdą ulgę, a każdemu Obywatelowi zostanie wymierzona sprawiedliwość.

Jako zaś Prawo stanowione tak wielkicy jest wagi, pokąd zniesione nie będzie, że wszyscy iemu ulegać, one dopełniać, y w nayszczegulniejszy zachowaniu uislać winni jesteśmy, bo to panuje nad nami, y wiąże nas bez ograniczenia, tak zdaie się rzeczą konieczną y nieodbitie potrzebną, iżby w naymniejszy punkcie wątlone nie było, gdyż one uważnia pierwszeństwa, a w każdym rządym Państwie kwitnący pomnaża wzrośt, dla tego żeby też Prawo było dopełniane
w ka-

w kaźdey okoliczności, W. K. Mci y Prze
świetnych Stanow dopraszam się.

Ze zaś obrady nasze w kaźdym czasie
y podczas teraźniejszyego Seymu iedyną
y szczegulną zleceń od Braci w domach
pozostałych, w Instrukcyach Posłom prze-
pisanych mają zasadę, y fundament, y
pierwszym bydź powinny celem, bo oni
charakterowi y uczciwości naszej swoje
powierzyli oczekiwanie; Zaczyn z miey-
sca mego, aby żądania w Instrukcyach
pomieszczone, do umiarkowania porządku
y sprawiedliwości w Ziemi regulujące
się, nie były przepomniane, ale raczey
miały swoją konfideracyą, y w czasie w
Prawie na tym Seymie rezolucyą, nay-
wyrażniey sobie zamawiam, y o to do-
praszać się będę.



ZDA.

R 2

Z D A N I E

JASNIE OSWIECONEGO XCIA JMCI
LUBOMIRSKIEGO

MARSZAŁKA WIELKIEGO
KORONNEGO

*Na Seffyi Sejmowey, Dnia 6. Września
Roku 1776.*

Na projekt pod Tytułem: *Obiasnienie
Ustanowienia Rady Nieustającej.*

GDy do Projektu obiasnienia Rady Nieustającej, mówić mi przychodzi, postanawiam się nad pryncypalnemi onego wyrazami: *Ze Rada przy Boku J. K. Mci nie może wdawać się w żaden przypadku w prawodawstwo, a ma mieć moc, obojętnościom, y wątpliwościom Praw dawać tłumaczenia.*

Ze nie ma mocy sądzenia, a mieć może zasypendo vania Ministrów, Jurysdykcyę, y wszelkich Obywatelów, co tylko Naywyższemu Sądowi jest właściwym; są to dwie przeciwności, jedna druga znosząca.

Pra-

Prawa powinny być jasne, czyśc, więc tłumaczenia niepotrzebują.

Mówić zaś o Prawie, że kto ma moc tłumaczyć one, jest wyznawać, że są Prawa obojętne, iakie być nie powinny, a wlać na kogo tłumaczenia Prawa, jest Mu dozwolnić, mocą tłumaczenia, moc wszystkie do woli przeistaczać Prawa.

Obojętność, lub wątpliwość Prawa, gdyby wynaleść się miała, byłaby *nova Emergentia*, a Prawo, 1607. fol 1606. *Nova emergentia*, na Seymach rezolwować tylko, każe. Na koniec złożenie Seymu Extraordynaryjnego zaradzić potrafi, na giącym okolicznościom, z obojętności Praw wynikać mogącym.

Wstrzymanie Rezolucyi, w podobnych przypadkach do Seymow, nie zagrozi niebezpieczeństwem Rzeczypospolitey, a dać moc tłumaczenia Prawa, co jest więcey mocy, iak one stanowią; Jest Prześwietne Stany ścieć drogę do niewoli, nie rzędu, y zguby Obywatelów.

Wiem Ja Najjaśnieyszy KROLU, iż na Czołe tej Rady będzieś, będzieś strożem bezpieczeństwa Praw Naszych, ale Najjaśnieyszy KROLU jesteś pod Prawem większości głosów, z których *effusa* wychodzące, więcey nad Prawo, dozwalać sobie łatwo mogą.

Bliski krok, od tłumaczenia Prawa, do stanowienia onego; a wszystkie w sobie skoncentrowane usiłując mieć Zwierzchności łatwo do onych stanowienia przyjąć można.

Bogdaybym nie był wieszczkiem, wszak mowilem, przekładałem na przeszłym Sejmie Delegacyi; iż Ustawa Rady Nieustającej, w Zbiorze Senatu, y Stanu Rycerskiego, kiedykolwiek, włąną w siebie mieć może Moc Legislacyi, y Sądową.

Stanęły przy Jey Ustawie warunki, że nie ma Mocy Prawodawstwa, ani Sądu; nie jest teraz rzecz moja dziś mówić, czy się w Nie wdała, lub nie, mówię tylko, iż w Ustawie swej te miała warunki.

Dziś przychodzi *Obiawnienie ustanowienia tej Rady*, by zyskać tłumaczenie Praw, *ac si* bez Mocy Prawodawstwa, ukaranie Obywatelów, *ac si* bez Mocy sądenia.

Przyjdzie dalszy czas, przyjdą dalsze *Obiawnienia*, które jaśnym już opisem, Moc całą Prawodawstwa Rzeczypospolitey tej Radzie odda, a tak z Sejmujący Rzeczypospolitey w trzech Stanach, przeniesie się istność Rzeczypospolitey, w nieustającą Radę przy Boku J.K. Mei.

Po nieczasie na ten czas Przekazne Stany opłakiwać będziecie, czego już wstrzymać nie potraficie.

Po-

Pożyłkac *Moc tłumaczenia obojętności*,
lub wątpliwości *Prawa*, wymagać ślepe
posłuszeństwa, *Rezolucyom*, *Rekwizycyom*,
Listom naponinalnym, od *Ministrów*, *Ju-
ryzdykcyow*, y wszelkiey *Kondycyi Oby-
watelw*; (Są to słowa *Projektu*) jest poddać
całe *Królestwo* w iarżmo *dependencyi Ra-
dy Nienstaiaćcey*,

Mowić, że *Rada* nie ma *Mocy Sądow-
wey*, a dać iey *Moc suspendere ab Officio*
w *Magistraturach* będących, jest to, pota-
iemnie zupełną w nią wlać *Moc Sądową*,
więcey nawet ieszcze nad *Sądową*, gdy
karę postanawia, a *odwodu*, y *wywodu*
nie dozwala, gdy bez żadney *exkuzy* (jak
są słowa *Projektu*) słuchać y wykonywać
oney *wyroki* każe.

Nie trzeba *Senatorow*, nie trzeba *Mi-
nistrów*, *Marszałkow*, *Hetmanow*, *Kancle-
rzow*, *Podskarbieh*, znajdą się kluczeki do
suspendowania onych.

Ustanie *bespieczeństwo* *Osoby Króle-
wskiej*, *sprawiedliwości*, y *porządku* pod
Bokiem J. K. Mci, gdy *zasuspendują* *Mar-
szalkow*.

Upadnie *sprawiedliwość* *Sądow* *Asses-
sorskich*, *Straż Praw*, y *Pieczęci Rzeczy-
pospolitey* *maiaćcych*, nie będzie komu
odpo-

odpowiadać od Tronu Królewskiego, gdy Kanclerze suspendowani będą.

Wojska, y Skarby Rzeczypospolitey, bez posłużenia, y rzędu pozostaną, przez podobny rygor na Hetmanow y Podskarbach.

A tak Rzeczpospolita Seymująca w Senatorach, y Ministrach swoich, na przyszłych Seymach, obumarze widzieć będzie członki Stanu Rzeczypospolitey.

Kommissarze Skarbowi, Wojskowi, Assessorscy, podobney będą podlegać pryncypali.

Ni pozna się Rzeczpospolita z Kommissarzami, Assessorami, ktorych podług Prawa, Zgromadzone Stany obierać powinni, a ktorym Stany Zgromadzone powierzaia część Administracyi Rządow z Prawa przepisaney.

Nie trzeba Trybunałow, Ziemstw, Grodow, y innych na Urzędach będących zarownie y Ci podobney suspensie podlegać będą musieli.

A tak Administracya Rządow, y sprawiedliwości, na różne części, od Rzeczypospolitey do sprawowania udzielona, między Seymem, a Seymem zupełnie obumrze, mocą dziś Uprojektowaney Władzy.

Nay.

Nayaśnieyſzy KRÓLU, Prześwietne
Zgromadzone Stany: Suspendować *ab Of-
ficio* Ministrow, y Innych Urzędami, y
Przywilejami J. K. Mci zaſzczyconych, ieſt
to, ich albo do czaſu odfadzać, albo od-
bierać Im Urzędy, do czaſu bez Sądu.

Odfadzać do czaſu, bydź nie może,
bo *Institutum* Rady, nie daie Jey Mocy
Sądowej.

Odbierać bez Sądu, rownie bydź nie
może, bo Nas ubezpieczają Przywileja
ſwierdzone Ręką W. K. Mci, w Konfe-
rowanych Nam Urzędach, w tych ſłowach:
*promittimus pro Nobis, Et Successoribus No-
ſtris, iż Nas zachować będą przy tych Urzę-
dach ad Vitæ tempora, albo ad Majoris Di-
gnitatis Aſſecutionem.*

Labezpiecza Nam zaprzyſiężona Manu-
tencya od W. K. Mci. Przywileiów Ante-
ceſſorów Jeyo, od Władysława Jagiełły za-
częwszy: że *Dignitates, Officia* bez Sądu
auferre nie można, na koniec zabezpiecza-
ją Nam Prawa Kardynałne 1768. uſtano-
wione, a 1775. ztwierdzone, że Urzędy,
Godności za Przywilejami Królewskimi cho-
dzące, pod żadnym *pretextem* odbierane nie
będą, chyba za ſprawiedliwą przyczyną, y
to na *Seymie wolnym*.

A czyliż takie twierdze, Przyſięgą, y
Pra-

Prawami wzimcione, tak łatwo znosić można?

Nie mówię, Prześwietne Zgromadzone Stany, powodem Urzędu mego. Zaświadczam się W. K. Mcią, że mnie nie Moc Urzędu, nie chęć powiększenia władzy, nie zyski Urzędowe czuć, mówić każą.

Zaświadczam się W. K. Mcią, że przy oddaniu Mi Łaski Wielkiej Koron: sam pierwszy w Roku 1766. dopraszałem się Zgromadzonych Stanów, y złożyłem z siebie moc władania życiem ludzkim, na ow czas, w Ręku tylko samych Marszałków, pod Bokiem W. K. Mci osadzoną.

Uczyniłem chętnie oney udział, na Assessorów od Rzpłtey do tego mi oznaczonych, bo mnie Moc Urzędu nie uwodzi.

Zaświadczam się W. K. Mcią, że na przeszłym Seymie, chciano powiększyć władzę Marszałków, chciano rozszerzyć Ich czynności, aby nie tylko pod Bokiem W. K. Mci, ale we wszystkich Miastach Królewskich, Szlacheckich, y Duchownych, mieli swoje rządy, rozkładali policie; Znałem, w tym wielkość Urzędu mego, ale uznawałem wielkość ucisku Obywatelów, nie chciałem iey zyskać; bo
mnie

mnie chęć powiększania władzy nie uwodzi.

Miałem na przeszłym Seymie 120 tysięcy, do Urzędu mego oznaczonych, nie chciałem ich zyskiwać, w ucisku ubogiego ludu, na podatki ciągnącego; bo mnie zyski Urzędowe nie uwodzą.

Co mówię, Przeznacne Stany Zgromadzone, mówię przez żywe uczucie bycia teraźniejszego Rzeczypospolitey, przez żywą boiaźń bycia przyszłego.

Mówię, bo mnie do tego zaprzyśiężona wierność J. K. Mci, y Ojczyźnie mowić każe; *Quidquid nocivi scivero, avertam.*

Mówię zaś śmieie, co myślę, y czuję, bo mnie Prawo zabezpiecza, iż Szlachcie na Seymiku, Senator, Minister, y Poset na Seymie, mowić śmieie przy Prawie powinien.

Z tych więc powodów, nad tym Proiektem, składałam u Tronu W. K. Mci te moje reprezentacye.

Przekładam Wam, Prześwietny Senacie, & Ministerium, którzy równy zemną zaprzyśiężony macie obowiązek; *Quidquid nocivi scivero avertam.*

Oddaę Waszemu rozważeniu, Przeznacny Stanie Rycerski, *quæ Nos fata manent.* Zastanowcie się nad upadkiem Praw, nad bli-

bliskim niebezpieczeństwem, flawy, hono-
ru, Fortun Obywatelów?

Słyszalem na dniu onegdajszym w
Głosie, J. W. Jmci Pana Marszałka Konfe-
deracyi W. X. Lit: że ten Projekt jest odda-
ny do Łaski, wiem, że z przepisu Prawa,
każdemu Seymującemu podawać godzi się.
Nie uwodzę się ciekawością, dopraszam
się J. W. Marszałka Konfederacyi W. X. Lit:
o uwiadomienie podającego, lubo to Zgro-
madzonym Stanom utaionym byćby nie
powinno, ale dopraszam się o uwiadomie-
nie, i jeżeli *solemnitates* Prawem przepisane,
in Ordine podawania, y czytania Proie-
któw, były dopełnione?

Wszak Prawo 1768. mowi: *Wszystkie*
zaś Projekta, od kogokolwiek z Seymujących
zaniezione, mają być oddane Marszałkowi
Symowemu, który nie będzie mógł ie od-
rzucić, y powinien kazać czytać, nie w nich
nieodmieniając: Zagradzając iednak sprze-
ciwianiu się innym Prawom, y dwoiakiemu
rozumieniu, któreby mogło się znaleźć w o-
pisanii, powinny być: wprzod przed Nim,
y Delegatami do Konstytucyi przeczytane,
a w przypadku takowych defektów: mają
być najprzod pokazane temu, co Projekt
podał, z poprawami, które w nich potrze-
bne będą. Ale jeżeli Tenże nalegać będzie
aby

aby koniecznie tak tego Projekt był czytany, jak on napisał, nie będzie można pod żadnym pretekstem odmówić, lecz w takowej okoliczności, Marszałek Sejmowy, z Deputatami do Konfitytucyi y uczynić mogą przełożenia Stanom w tym, w czym jaką przeciwność, lub potrzebę do obciążenia, albo szkodliwego w Projekcie znaydować będą, y Stany, o tym decydować mają

A czyliż ten Projekt, w przed przed Marszałkiem, y Deputatami do Konfitytucyi był czytany? A czyliż żadney obojętności w wyrazach tego Projektu nie znaleziono? A czyliż nie przeciwności dawnym Prawom, y nie szkodliwego nie jest w nim upatrzonym? Bynajmniej żadnego w tym podług Prawa, nie widzę Stanom Rzeczypospolitey. czynionego przełożenia.

Y toć więc dopraszać mi się każe W. K. Mci, y Stanow Zgromadzonych, aby ten Projekt, tak wielkiej wagi był do rozważania na Prowincye oddany; Niech Przechacni Posłowie, mają czas do rozważenia, y załatwienia się nad wielkością materyi, którą ten Projekt obeymuie.

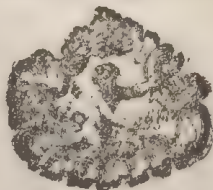
Poydziesz W. K. Mość w tym, przykładem Anteccessorow swoich, którzy w zawitych materyach, na Prowincyonalnych

ných Seſſyach one ułatwiać dozwolali.

Przedłuż W. K. Mość czas do Deliberacyi; ile zdaniem tu wielu przedemną mowiących, ieſt wielce potrzebną, do poki Ich Mość Delegaci do Examinu czynow Rady Nicuſtający nie przynioſą Nam onych uſprawiedliwienie.

Te Zdanie moje podług Obowiązku Prawa z podpisem Ręki moiej, ad Acta Publica eddaig.

STANISŁAW LUBOMIRSKI
MARSZAŁEK W. KORONNY.



ZDA-

Z D A N I E

J. W. JMCI PANA BRANICKIEGO

HETMAŃA WIELK: KORONNEGO

Na Seymie Dnia 6. Septembris

Roku 1776.

DO wykładow y dowodow przedemną mowiących: Xięcia JMci Marszałka W. K. pierwszego y dystrygowanego w Oyczyźnie Naszey Ministra, J. W. Rzewuskiego Hetmana Polnego Kolegi mego, J. W. Kasztelana Kamienieckiego, y zacnego Pośła Mielnickiego J. W. JMci Pana Markowskiego; o Proiekcie danym do deliberacyi przymawiać się, byłaby to y W. K. Mości y Stanom zgromadzonym rekapiitulacya mniej potrzebna y nieprzyjemna.

Czystość Interessu; zgwałcenie Praw; odmiana dawnego y dobrego rządu; w iestestwie swoim y Proieckie do deliberacyi wziętym okazuje się.

Proiekt zawiera w sobie, że ani do Judykatury, ani do Legislacyi żadnym Prawem wdawać się nie ma, y podług opi-

łow

śwójch, chce y zamysła byź tylko okiem Rządzącego, ale ani rządzącą, ani samowładną Radę. W teyże samey ustawie zostawienie sobie tłumaczenia Prawa między Sejmem a Sejmem, zostawienie zawieszenie od Urzędów wszystkich Magistratur *Et quavis titulo* Obywatela, ktobykolwiek Litew upomni alnych y rekwizycyjalnych słuchać nie chciał.

W pierwszym, więcey, zabiera nad Legislacyą; bo interpretować Prawo, jest więcey niż go stanowić; Przychylać go podług swego życzenia y *ad casum*, jest to uznać, że Prawo jest zrobione dla Rady, ale naprzeciw Obywatelom.

Suspendować od Sejmu do Sejmu Magistratury, jest byź wyższymi nad Sędzięgo. Sąd każdy ma swoje Szale y granice, bez dowodu, y odwodu nie sądzi, z dowodu y odwodu wyznacza sentencyą; w tym zaś Proiekcie, Sąd niby uchyla się, a kara się wyznacza, kiedy *Sententia lata ante Decretum*; bo we wszystkich krajach, a szczegulniey w Naszym, *Suspensa ab Officio*, jest kara Infamii.

Każdego Ministra powinność przewidyć y ostrzedz. Przewidziałem y ostrzegałem, gdym miał honor responsować z Petersburga W.K. Mości na Jego
okol-

ołolny Liſt, y tego opilu Kopia w ręce
Minifterii Nayiaśnieyſzey Imperatorowy
Jmci oddałem:

W Liſtach przed Seymowych na Sey-
miki zwykłych; tąż ſamę zachowałem
czulość; Oſtrzegłem Narod, ktoreu ſię
zwykł był żalić, że niewiadomy, albo
pożno oſtrzeżony, nie był w mierze zaſta-
wienia ſię za ſwoie Prawa:

Oſtrzeżony, ſzedł czyſtą duſzą za Uni-
verſałami W. K. Mci, upewniony; w Uni-
verſałach nawet wyrażone ſłowa, twier-
dzą Jego były: że idzie na Wolny Seym;
Szedł tym duchem iak zwykł zawsze być
zaufany w ſwoich Królach: Płynęła krew
y tży Obywatelſkie y do tych czas ply-
ną. z żadney o tym nie ma ſłarannoſci,
ani zabiegu; Zaradzamy o rządzie, o Pra-
wach, a niepytamy ſię czyſmy wolni?
czy nie wolni? Wiedzą tu wſzyſcy zaſta-
wający, iakie były Seymiki, kto był w
domach areſztowany; Jednych na miey-
ſcach przyzwoitych do ſunkcyi niepu-
ſzczono, drugich z regeſtryka czwtano;
Innych mimo gwałt, przez cnotę utrzy-
many, tu nieprzypuſzczono; y Skon-
federowane Stany Rzeczypoſpolitey nie ze-
wſzyfikich wybranych Poſłow, ale z do-
branych podług ſwego żądania ulepili
S cia-

ciało Rzeczypospolitey Seymujące.

Zamilczeć o tym, byłaby podłość, y w Sercu Pańskim W. K. Mei wydałaby się obrzydłą niepamięcią.

(Słowa w Projekcie wyrażone: że Rada Nieustająca wewnętrzną y zewnętrzną spokojność utrzymywać będzie; Są to słowa zawierające w sobie ogulność, a ta ogulność zawiera w sobie Traktaty, Sojusze, Wojnę, y pokoy.

W coż się obroczą Seymy? gdzież się znajdować będzie istota Rzeczypospolitey samowładney?

Rada ta. samowładność w sobie zawierając będzie. Seymy upadną. Y nie trzy Stany, ale ieden Stan z Radą, decydować o całych czynnościach Rzeczypospolitey będzie.

Znam Ja Królu Nayjaśnieyszy wielość baiecznych wieści o mnie, regestr słow mniemanych; Ustnie y listownie dopraszałem się dobrotliwych względów W. K. Mei, aby choć iedna była dowiedziona, lub kto wymieniony. W żądaniach moich, gdym żadney nie znalazł odpowiedzi, sam dla siebie publiczney zasiagam reparacyi. Niech się ten okaże, czy tu zasiadający, czy w Warszawie, lub w Państwach Rzeczypospolitey będący; niech dowiedzie

com

com mówił, y czyni kiedy mówił przeciw Tobie Nayaśnieyſzy PANIE? Mówilem w Interesie Narodu, mówiłem com piślał; Wdzięcznym y wiernym W.K. Mci ieſtem:

Wspomniałeś W. K. Mość w kilkodniowej mowie ſwoiej, owe burzliwe chwile; Racz ſobie przypomnieć, pozwol bez podchlebstwa ſobie powiedzieć, któż był pierwszy nademnie? Szedłem w tż ogień, y w te ciernie, nie celem nadgrody, bo mię W.K. Mość znałſz y czytałſz w moim ſercu, ale celem mocy przywiązania, które żyło w moim umyśle.

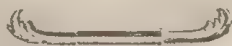
Nie day Boże y czego nie życzę, tey pory y tey chwili niepomyślnych! a doznałſz W. K. Mość, że ci, którzy ſię dziś nieodstępnie okazują, odſtąpią; A my będziemy nieodstępni.

KRÓLU Nayaśnieyſzy, niech ſię wrocą te czasy, gdzie za przywództwem W. K. Mości w Jego koleżeńſtwie y z wielą tu zaſiadającemi, w tym tu mieyſcu, o to ſzczegulnie okazałeś W. K. Mość y My, tak żywą czulość, że Człowiek chociaż dyſtingwowany y zacny, ale nie Indygena Poliki, Dobra Królewſkie poſtydował; Dziś, gdy ginie wolność, gdy Prawa z gruntu ſą wywroczone, racz W.K. Mość

nam bydź Przewodnikiem, lub pozwól siebie naśladować, a uznasz różność ferc czy-
stych, wolnych y niedependujących od
ferc, w ten moment, y w tę porę sobie
zuiewolonych.

Wnioś tu świeżo głosem swoim, mi-
łym przedtym w Poselsztwie, poważan: in-
teraz w Senacie *Et in Ministerio* J. W. Me-
Pan Sosnowski Herman Polny Litewski, że
był ow Rzymianin wysłany z Xieggą białą
po napisanie Praw, powrócił bez Prawa
bez Pisma, pęk Rozg, y pęk Toporów w
ręku niosąc, dla okazania: że rząd bez ka-
ry bydź nie może. W prawdzie przynioś
te Instrumenta rządowe, y rząd utrzymu-
jące, ale razem wnioś tam z sobą pęk
grzechów y występów, których tu Pol-
ska nie znała, y ktoremi brzydździ się Po-
lacy.

Co zaś do Proiektu nowego, czyli no-
wo od połowy poprawionego, ten po-
winien poyść *ad deliberandum*. Przy Pra-
wie mówię, y o deliberacyą lub odrzu-
cenie onego dopraszam się.



M O W A

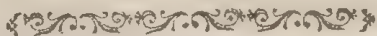
J. W. AMCI PANA

MIĄCZYNSKIEGO

STAROSTY ŁOSICKIEGO

Na Seymie Dnia 6. Września 1776.

M I A N A.



NAYIASNIEYSZY KROLU P. M. M.

PRZESWIEETNE SKONFEDEROWANE STANY

O Bywateł do KROLA y Pana, Syn Oyczyzny, do Jey Oyca, Człstka Seymującey Rzeczypospolitey do Głowy Narodu, y widzialnego ciała, wolney chociaż węzłem Konfederacyi spoionej Rzeczypospolitey, otwieram usta moje, pełne wierności Maieństawi, przywiązania Oyczyźnie, y Ducha gorliwości w zaradzeniu Jey istotnym potrzebom,

Proiekt Obiaśnienia *Confilii Permanen-*
tis że nadto wczesnie obwinia wielu bez dowodu, a wielbi Czynności Rady: że nie chcąc mieć Prawodawstwa, y Judykatury,

chce zyskać większą moc, nad Prawodawcę y Sędziego: że nakoniec wszystkie Magistratury y swobody każdego Obywatela chce uczynić czczemi, iasno rozumem każdy poznać.

Jeszcze Delegowani od Stanow Rzeczypospolitey do roztrząśnienia czynow Rady Nieustaiącej, y Magistratur Kraiowych, nie powrócili. Jeszcze relacyi tychże delegowanych uczynić mającej Rzeczypospolita nie roztrząsnęła, a już Projekt objaśnienia teyże Rady iednych potępia, drugich wywyższa.

Pozwolić Radzie Nieustaiącej tłumaczenia praw Rzeczypospolitey, któż nie zoczy, że tym samym jest dać większą moc nad Prawodawcę, jest obfitszym uczynić tłumyk, iak samo zrzodzi.

Jest dąć moc utworzonemu, żeby swego Tworcy przeistaczał wyroki, jest to mędrszym uczynić dziecko, nad własną Matkę, która mu swego iestestwa y życia udzieliła.

Bo któreżby było tak nayswiętsze w Rzeczypospolitey Prawo, aby go moc tłumaczenia nie dosięgła. Przez co spokojność y bezpieczeństwo wewnętrzne y zewnętrzne iako twierdza Kroćstwa zamiast warunku cierpiałoby.

Mamy albowiem przymierza z postron-
nemi Dworami, Traktaty y Sojusze, kto-
rych nie widzę aby od takowego tłuma-
czenia były wyłączone, a przecież na lite-
ralnym utrzymaniu onych całość kraju y
spokojność zewnętrzna zawisła.

Prawa Kardynalne jako zrzenica wol-
ności *a Conditio Republica*, przez Przodkow
W. K. Mości łaskawie nadane, niepodpada-
ły nigdy żadney odmianie, a dopieroż in-
terpretacyi, y że je odmieniać samey na-
wet Rzeczypospolitey niewolno, ponowił
to Traktat świeży 1768. Roku.

Równie materye *status* podobnież tym-
że Traktatami warowane, nie są od tej
interpretacyi wyłączone.

Zbudowałem się z gorliwości y dopil-
nowania się na dniu wczorajszym Xię-
stwa Litewskiego, które statut swoy *sacro-
sancte* utrzymując, nie dozwoliło świeże-
go ordynacyi Sądow Seymowych Prawa,
na Prowincye swe, rozciągnąć.

Wszakże y u Nas są Koronne statuta
y Konstytucye podług których literalnego
brzmienia, Magistratury Kraiowe będąc
obowiązane i prawować swe Urzędy, u-
trzymywały spokojność wewnętrzną.

Zamiast więc tego Punktu w proie-
kcie pozwolenia tłumaczyć Prawa dopra-
szam

szam się W. K. Mości Pana Mego Miłościwego, jeżeli jest jakie obojętne lub wątpliwe aby go na terazniejszy obiasnić Seymie a odtąd nowe jasno pisać.

Inaczej Miłościwy PANIE dozwolić Radzie Nieustającej tłumaczenia praw, jest to podać wszystkie Konstytucye w wątpliwość, jest jedno co znieść, y nie mieć, żadnego pewnego prawa, Ministerya oddać wszystkie, y Juryzdykcyę, oraz każdego z Obywatelów, w moc, y ślepe posłuszeństwo wyrokom Rady Nieustającej bez wyrażenia, w jakich to przypadkach y stopniach: byłoby więcej uczynić jak oddać moc sądenia, byłoby rozprząż sprężyny rządu y Subelliów Kraiowych, na których Rzeczpospolita sprawiedliwość dla każdego od tylu wieków załadziła, a Ministeria y Juryzdykcyę do sprawowania swych powinności czerze y proźne uczynić.

Cieszył się ukrzywdzony w dopełnieniu sprawiedliwości, gdy ie w Trybunale, w Assessorji, w sądach Marszałkowskich lub w Komisjach Woyskowej y Skarbowey kończąc pozyskał, dziś wyrokom arbitralnym Rady Nieustającej w posłuszeństwo będąc oddanym, albo Dekret, albo Sędziego w Urzędzie widzieć będzie suspendo-

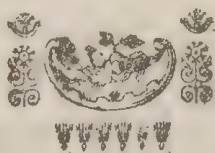
wanego, a przecież na Ministra są już Sądy leymowe, a Sędziego podług wykroczenia, Trybunał: Sądzić y ośiadczyć może, Spoczywał dotąd spokojnie w domu swoim Obywatel krzewiąc rolnictwo, aby miał czym dom swój żywić, y podatki opłacać, dziś z łada pretextu memorialem od zawisłego sobie obwiniony, będzie musiał za rozkazem Rady Nieustającej z nayodlegleyszey Prowincyi przyjeżdżać do Warszawy, a przecież w pobliżu, Grody y Ziemstwa takowe obwinienie rozwinąć by mogli.

Gdy więc M. P. Rada Nieustająca nie ma mieć Jurysdykcji, niewiem z jakiego powodu osoby partykularne sądom właściwego Woiewództwa y Trybunałowi podległe, mimo tychże mają odpowiadać w Radzie, y wyrokom iey być posłuszne.

Kończę moje wykłady nad takowym projektem, naygłębsze do Maieństwa W. K. Mci, niósąc prozby, aby naród pod Panowaniem W. K. Mci Pana Mił: miał pewne y tłumaczeniu niepodległe prawa, na których wiara publiczna y spokojność wewnętrzna zawisła, miał sprawiedliwość w zwykłych jak dotąd Jurysdykcjach, miał dochowane swobody, y wolności

kra-

kraiowe, przez przodkow W. K. Mei y
samego W. K. Mei uroczyscie warowane;
a jezeli potrzebne jest objaśnienie usław
y Rady Nieustajacey na przeszłym Sey-
mie utworzoney, racz Miłościwy Panie
ten projekt sposobem już używanym zdać
na festiye Prowincyalne niech go sobie sam
Narod roztrząśnie, y uformuje, wżak
idzie o życie, honor, y majątek każdego,
idzie o wspól Braci w domach pozostą-
łych, ktorých my reprezentujemy myśli,
y ktorých instrukcyje są naszym praw-
dłem, a tym czasem relacye delegowa-
nych gdy do Izby powroczą, pewni bę-
dziemy mogli sprawujących urzędy uwiel-
biać lub ganić.



M O W A

J. W. JMCI PANA

HRYNIEWIECKIEGO

KASZTELANA KAMIENIECKIEGO

Na Proiekt pod Tytułem

OBIASNIENIE USTANOWIENIA RADY
NIEUSTALĄCEJ PRZY BOKU NASZYM

Na Seymie Ordynaryjnym Warszawskim

Pod Konfederacyą Agitującą się

Dnia 6. Września Roku 1776.

M I A N A.

RADA Nieustaląca, Seymem przeszley
Konfederacyi utworzona, Prawem
dosyć obszernym, ale *in specialitate* zawar-
tym upoważniona niewyexplikowawszy
się ieszcze z czynności własnych, ani po-
kazawszy skutkow dobroci swojej, żąda
teraz większey sobie dania w generalno-
ści, można mówić absolutney między Sey-
mowey władzy, pod pozorem exekucyi
Praw, y iakoby utrzymowania porządku
Kraiowego, oraz wewnętrzney y zewne-
trzney

trzoney spokojności; y na ten koniec gdy
podała projekt objaśniający ustaw: swoją,
jest mi pobudką jako obowiązaniemu przy-
sięgą Senatorowi, do otwarcia ustnych
nie na dotknięcie *antrastorum gestorum*
oney (bo będąc iey trzydziestą szóstą cza-
stką, muszę się razem ztey proporeyi wyex-
plikować) ale remonstracyą wynikają-
cych z tąd nie pomyslnych na dalszy czas
dla Kraju konsekwencyi.

Ten projekt żądający większey wła-
dzy ma dwa pryncypalne *objećta*: Jedne
pretendujące *Legem interpretativam* iako-
by na Prawa obojętne y wątpliwe.

Drugie żądające *potestatem executivam*
Praw, *Et tunc ex inde obedientiam* w sły-
skich Ministeriów, Jurysdykcyi y wszel-
kiey kondycyi Obywatelów Rzeczypo-
spolitey; a do tego wybicia się *ex respon-*
sione na Sądach Seymowych przez prze-
łożenie tylko na Piśmie Seymującey na-
potym Rzeczypospolitey zażkarżenia, w
czymby granice władzy swojej przesła-
piła.

Co do pierwszego: tłumaczenie Praw
wątpliwych y obojętnych byłoby nieo-
graniczoną mocą, bo w każdym choćby
nayaśniej napisanym mogłby się znaleźć
pozor do interpretacyi; a z tąd wszystkie

Pra-

Prawa tłumaczeniu; y tym samym niepełności podlegałyby musiały. Została by więc sama *confusio Legum*, zakłócenie wszystkich Jurysdykcyi y Obywatelów. A z tego iakaż lepszość dla Kraiu? Przeniosła by się Seymowa *Suprema Legislatiua potestas* do kilkunastu osób, y straciła by z czasem Rzeczpospolita moc Prawodawstwa swego, gdyby ten projekt przyjęła.

W tey zaś okoliczności takowy podaje sposob: Jeżeli co dotąd trafić się mogło *in ambiguo Et dubio* Prawa, zaraz na tym Seymie osobliwemi projektami objaśnić y poprawić; a co by *dubii y ambigui* mogło na nim wypadać, przezorność Seymujących Stanów niech niedopuszcza. *In casu* zaś wypadnienia, lepiej że drugi Seym objaśni; iak żeby *Consilium permanens Interpretatorem* uczynić. Wszak dotąd sądziły wszystkie Jurysdykcyę według Prawa, miarkując albo istotę wyraźną, albo *Sensum* onego y nieślalo się nic tak wielkiego na szkodliwość publiczną. A na refzcie lepiej żeby Obywatel na tey obojętności a bo wątpliwości cierpiał małą nieszkodliwą ranę, iak Rzeczpospolita wielki y śmiertelny raz.

Co do drugiego: Dawać *executivam in gene-*

generali Praw wszystkich *potestatem* *Consilio permanenti* byłoby iedno, co na męrze niezgruntowane y nie przebyte bez wioseł puszczać Okręt. Trzebaby wszystkie *Jurydykcyę*, albo poznosić, albo ie w ustawicznym mieć zamieszaniu, y niepewności sądzeni. Bo każdy nie kontentuiąc się *emanato iudicato* w prywatnym interesie zaskarżałby ie *memoriałami*, dając pozor, albo że jest osądzony przeciwko Prawu, albo że *ex sinistra* onego *interpretatione*, mogłby otrzymać *rezolucyę Suspensionis Decretorum & Processuum*, ba y samey Sądowej władzy zawieszanie a *Consilio Permanente*, y wstrzymać sprawiedliwość. Co mogłoby się nie zdawać Radzie Nieustalącej, że to jest iudykatura zabroniona, ale ratunek iakoby ukrzywdzonemu z mocy *execucyi* Prawa, które że przez tyle lat prawie *ad omnes casus*, y na każdą *Jurydykcyę* obszernie jest napisane, dla tego każdy wie, o co ma kogo y gdzie pozywać, a *subsellia* znaiome onych wiedzą co y iak sądzić, (że zaś o sukcesyji mało prawa, wolno ie teraz osobliwym opisać projektem.)

W tych tedy partvkularnych iako iuż zdarzać się pierwey mogło, interesach żeby przypuszczać *memoriały*, pod *pretextem*

tem exekucyi Praw, byłoby jedno co
chcieć zakłócić cały Kray, y powszechną
Obywatelów nawet najspokojniejszych,
sub sicu suo spoczywać pragnących, *e car-*
dinibus suis wzruszać spokojność, a sub-
lenia wszystkie *in summam* poddać depen-
tiam. Wydolać zaś temu Boskie tylko,
ale nie ludzkie byłoby dzieło, przeniknąć
y tłumaczyć Prawa w ośmiu Voluminach
zamknięte.

Ta tedy *generalitas privatorum nego-*
tiorum, aby była wyłączona od tego pro-
jektu śmiem suplikować.

Jeżeli zaś wchodzić *in executionem*
Praw urzędoin służących, że może niekto-
rych okowiazki albo tą *per negligentiam*
przepomniane, albo *per impossibilitatem* nie
dopłnionę, zdawałoby się to *supervacua-*
neum Consilio permanenti tym się zatrudniać,
bo każdy Urząd takowy, na siebie ma Pra-
wo ustanowione, co ma czynić? y gdzie
ad instantiam cuius in casu negligentia od-
powiedać? Zdać mi się tedy aby nowym
projektem, co należy do czyiey powin-
ności *renitentes* pobudzić dla zadosyć u-
czynienia obowiązkom swoim dopełniać
się mogącym, a do niemożności ile niepla-
tne nieobowiązywać przez rezolucye cza-
sem jednostronne, albo *per periculum in*
mora

mora podawane, bo *Officium nemini debet esse damnosum.*

Co zaś do Obowiązkow Ministrow, mają y te dawne Prawa, dosyć by było, y dla tych nowym projektem przypominieć ich powinności *sub rigore* w prawach *circumscripto*, a gdy się niebędzie zdawało względem ich *admittere* ponowienia dawnych Praw, więc stosować się należy do Opisu przesłan *immediate* Konfederacyi, co jest *in specialibus punctis* napisano; Lecz żeby dawać większą władzę *in generali*, *Consilio Permanenti*, będzie iedno co żaraz wyzuć się Rzeczypospolitey z Nawiższej swoiey Prawodawczej mocy, a wlać to na kilkanaście Osob dla teyże Rady wielowładnego Rządu swobodom Narodowym szkodliwego.

Suspendowanie od Urzędow a *Consilio permanenti in casu* niesłuchania rezolucyi, Listow rek wizycyjalnych y napominalnych, czyli legalnych czyli nie? bo generalnie wyrażonych, zawiera honor każdego, że bez Sądu żadnego, tylko *ab uno idu* Rezolucyi y Listow, będzie tak wielkie *discrimen* onęgo dependowało. Ktoż może bydz niepodległy temu suspensy rygorowi, gdy prywatna częstokroć zawziętość, będzie do tego pobudzała?

więc

więc aby ten rygor *suspensionis* był z projektu wymazany, dopraszam się.

Wylamywanie się *Consilii permanentis* z odpowiedzi przed Sądem Seymowym pokazuje się z punktu ośmiatniego w projekcie napisanego w te słowa: *A w czym-
by takowe Osoby przestępstwo Prawa po-
strzegaty, y ucisnienia siebie lub kogo-
kolwiek doświadczyły, na każdy następują-
cy Sejm o to wszystko zaskarżenia za-
niosły, przez przełożenie na Piśmie nam
y z nami Sejmującey Rzeczypospolitey
tego wszystkiego, w czym Rada przy
Boku Naszym granice y władzę mocy
swoiey przestąpiła.* Bo przeszłej Kon-
federacyi Prawo wyraźnie opisało *rigorem
suspensionis pro crimine status in casu
przestępstwa* na Sądach Seymowych *irro-
gandum*, a w tym projekcie zaskarżenie
tylko na piśmie do Sejmu, ukrzywdzo-
nym ostrzegło, odpowiedzi zaś, ani rygo-
ru nie dołożyło. Z tych powodów, cze-
go może dla siebie pomyslnego spodzie-
wać się Narod? gdy pozorem! exekucyi
Praw będzie bardziey inkwietowany, a
częstokroć y w Obywatelach najlepszych
y nayspokojniejszych sądzony, a niżeli
rządzony? gdy moc między Seymowa
będzie bez żadney boiaźni? bo bez rygoru

T

y Są-

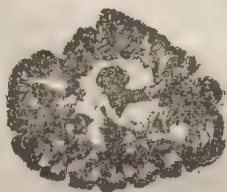
y Sądu, iakże ten projekt przypuścić do podpisu, gdy jest też tego napisany? A przecież Ordynacya Sądów Seymowych dołożyła między innemi sprawami, y sprawy *contra Consilium Permanens* do sączenia? Byłby tedy ten Projekt przeciwny pierwszemu Ordynacyi. Więc iako już podpisanemu powinien ustąpić; y żeby rygor podług Konstytucyi 1775- w nim dołożyć będzie rzeczą przyzwoitą.

Z tąd *metus metum incutiendo* przymusza do mówienia o poprawę onego osobliwie w punktach wyżej wyrażonych, bo gdy niebędzie iak należy poprawiony, przyiętym byź niepowinien.

Ta zaś poprawa, wiele odmiany y excepcyi *in specialitate* do iasnego wyrazu potrzebująca, że niemoże tu w Izbie tak długiego y sposobnego, na dostateczne opisanie mieć czasu, więc suplikować mi należy do Tronu Pańskiego, żeby ten projekt iako naywiększey wagi między interessami publicznemi, poszedł na prowincjonalne Sessye przykładem Projektu Ordynacyi Sądów Seymowych, już podpisanego do rozważniejszego roztrząśnienia y skuteczniejszey deliberacyi poty, aż poki *Consilium Permanens* nie da z czynności swoich expikacyi, *an amore, an odio dignum est.*

Te

Te myśli moje podaę pod wielką uwa-
gę tak sprawiedliwego Pana, samą mądro-
ścią, doskonałością, y łaskawością ozdo-
bionego, oraz Wazę roztropność Prześwie-
tne Skonfederowane Stany: *respicite finem,*
bo naybardziey idzie o przyzłość.



G Ł O S

J. W. JMC I PANA
K A J E T A N A
L E S Z C Z Y C

SKARSZEWSKIEGO

SKARBNIKA POWIATU URZĘDO-
WSKIEGO, i POSŁA WOJEWODZTWA
LUBELSKIEGO.

*Na Seffyi Seymowey Dnia 11. Września
Roku 1776.*

M I A N Y.

—
NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M.M
PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE
RZECZYPOSPOLITEY STANY.

DWa na dniu wczorayszymi przeczy-
tane, y z tych jeden na tychmiasł
po lipisany, proiekta, przeświadczyły Wo-
iewodztwo Nasze Lubelskie, dotąd w za-
milczeniu Maiestat W. K. Mei Pana nasze-
go Miłościwego czczące, o konieczney
powinności, wyznania KRÓLOWI y Panu
swo-

swojemu iak naygłębszego uszanowania y obowiązany wdzięczności, za trokliw y nigdy nieustające o dobro powszechnie pieczowanie.

Tłumacząc się z chwalebnych czynności swoich, Departamentowi intereśsów Cudzoziemskich powierzonych, J. W. Jmé Xiążd Kanclerz W. Koronny tego Departamentu Prezes, obszernie y dostatecznie zainformował Seymuiące Stany, o Oyco-wskiej W. K. Mei Pana Megó Miłóciwego troskliwości względem zakończenia negocyacyi z Dworami Wiedeńskim y Berlińskim, przez Seym ostatni y punkt osobny, wczoray przez Tegoż J. W. Ministra *in tenore* przypomniany, na siebie przyięty, y już w samey istocie przezor-nym Tegoż Nayaśniefszego Monarchy naszego rozrządzeniem a Plenipotencya-ryuszów do tego dzieła umocowanych pilną starannością z Dworem Wiedeńskim uskutkowaney.

Z ktorey to determinowaney czynności ktoż nie przyzna, y dla pozostałego w Oyczyźnie kraju w powszechności pożytków. Gdy tego Obywatele, nie mogąc innym sposobem byđz od tych pretenfyi uwolnieni, zostali już przynaymniej uspokojeni, a z tąd szczęśliwsi że spokoj-

nie majątki swoje rozrządzający powie-
kzając, myśleć bezpiecznie mogą o uży-
tkach nayobszerniejszym Kraiom przy-
zwoitych; a co naywiększa że ta z Dwo-
rem Wiedeńskim nastąpiła konwencya
daie Nam prawo y śmiałość dopomnienia
się u Dworu Berlińskiego o powrócenie,
nadto zabranego kraju na wzor zakończe-
nia z Dworem Wiedeńskim, Nam przez
Tegoż Monarchę oświadczone.

Y dla niektórych Woiewodztw a szcze-
gulniey dla Naszego Lubelskiego pożada-
nego ukontentowania, że tych Mięszkań-
cy powroceni są na łono Wolności Oy-
czyzny Polikiey y Temu KRÓLOWI, Kto-
rego obrali sobie, doznali o siebie troskli-
wość; y w którym ufność wszelką y na-
dzieję położywszy uszczęśliwionemi; za-
wsze bydz się znają.

Szczegulnieyszym przeto prawem część
znaczna Woiewodztwa Naszego w Powie-
cie Urzędowskim, winna Ci Nayiasniey-
szy Panie poddaństwo swoje, ktorey do
Woiewodztwa na powrot przyłączenie;
jest dziełem y skutkiem łaskawey myśli
Twoiey, a ktore toż Nasze Woiewod-
two, nie pozłakowaną nigdy wiernością,
powolnym na wszelkie skinienia Pańskie
uleganiem miłością KRÓLA Swoiego y u-
izano-

szanowaniem w sobie y potomkach swoich obchodzić y ogłaszać nie przestanie.

Ze więc projekt na dniu wczorajszym względem potwierdzenia Demarkacyi z Dworem Wiedeńskim przeczytany *in deliberatione* bęiący iako się okazuje z obfzernego J. W. Junci Xiędza Kanclerza W. Koron: zainformowania, słownie, y w Nocie zawieraiącey w sobie, cessye uczy-nione Polszcze przez Austryą, podług ostatniey Warszawskiej Konwencyi, dla wiadomości y przeświadczenia Stanów Seymujących wydrukowaney, y tymże rozdanej nad Konwencyą Petersburską, y Traktat *Cessionis* bynajmniey Nas nie szkodziący, y że przewłoczenie podpisania onego sprawiwszy iakowąż u Dworu Wiedeńskiego o Nas podeyrliwość sięgnąć oraz może szkodliwsze zostania przy zabrany Kraiu skutki w Rosyjskim także Dworze tę rzecz medytującym, z przeci-wieniem się naszego nieukontentowanie y wstętu dalszego dla nas pośrednictwa, w obydwóch zaś niechęć y spoznienie, iak naywięcey nam potrzebney o odzyskanie zabranych przez Dwór Berliński Kraiów Gwarancyi, a na ostatek w interessie nad-grodenia nam szkod przez woysko Cesar-skie poczynionych, oraz wybranych fura-

zów y podatkow zapewne wyniknąć
możącą trudność, y niepewność. Przeto
uprzążabym imieniem naszego Woiewodz-
twa W. K. Mości Pana naszego Mił: y Prze-
świetnych Skonfederowanych Stanów, o
podpisanie tego projektu iednomysłaścią
zawsze chwałebniejszą, y użyteczniejszą,
albo *per Turnum*.

Choćbyśmy bowiem nie tylko trzy dni
podług Prawa, ale wśzystek czas Seymu,
na tym strawili namysłaniu się, bezsilni;
nie pożytek Oyczyźnie, ale exponowanie
się iedynie na większą nieszczęśliwość y
utrącenie tego co nam mocniejszy z grze-
czności swoiey odstępuiąc, wymyślić mo-
glibyśmy.

Gdy więc te przyczyny każdego z nas
ślusnie zniewoliwszy, nie zastanawiając się
iuz więcej, dadzą przyczynę pretzszego,
tego projektu podpisania, podadzą oraz
śmiałość dopraszania się W. K. Mci Pana
naszego Miłościwego, abys tą naszą powol-
nością zagrżany Dwór Wiedeński do oka-
zania nam podobneyże powolności w po-
wroceniu znacznych wynuszonych pro-
weniency, swoim, wielowładnym nakłu-
nił wstawieniem się.

Dał y drugi projekt natychmiast pod-
pisany, a iedynie utwierdzenie sposobu,
eduka-

edukacyi Narodowey cel w sobie mairący
pobudkę naszemu Woiewodztwu w kilka
się przymowienia słowach.

Jednostaynym a nieuprzedzonym cała
Oyczyzna y Woiewodztwo nasze pozna-
je, y przyznaie umysłem: że wprowa-
dzenie w Kray nasz Polski nauk y umie-
jętności, winni iestśmy szczegulnie wy-
braniu na Tron W. K. Mei Pana naszego
Miłościwego.

W tey bowiem w ktorey W. K. Mość
Pan nasz Mił: z zaśczytem Kraiu Polskie-
go, wychowany iestes względem potrze-
by nauk, maxymie, tak Lud Panowaniu
swojemu powierzony żądał byś mieć u-
gruntowany iż Twoią Nayiaśnieyszy Pa-
nie iest nazywysz Sërca y Duszy pocie-
chą, widzieć wzrost Nauk oraz prawdzi-
wą satysfakcyą udzielać z dochodów swo-
ich na tych rozkrzewienie, a kochających
nauki, y w nich ćwiczaczych się Pańskimi
zaśczycać względy.

Tym więkłą y użytecznieyszą w tey
mierze pomnażasz Nayiaśnieyszy PANIE
troskliwość, gdy wiek terażnieyszy nie ia-
ko zdaie się więcey potrzebować oświe-
cenia, a okoliczności zniesienia *instituti*
XX. Jezuitow sposobność edukacyi po-
mnieyszyły.

Dozna-

Doznawa tego nie bez szkody nasze Woiewodztwo, gdy od czasu przypadley na Zakon wspomniany, a można mówić publiczney kłębki, zapatruie się na miejsce przeszley edukacyi, niegdys wspaniałe. Lecz to, bez upewnienia, dostatecznego na utrzymanie funduszu, bez osob do tego przywiązanych, bez punktualnego uregulowania, widzi niezupełnie użyteczne.

W Tobie zatym Najjaśnieyszy PANIE nauk y cnót wizerakich Miłośniku oraz edukacyi Narodowey Protektorze, iedyna nadzieia szczęśliwszego, dla Dzieci naszych losu. Ty ieden potrafisz przywrócić y o-wiżem pomnożyć nauki; w których ćwiczenie się, y postępki będą Ci tym czasem winni Rodzice za niedoyrzałe Dzieci swoje; nauczając one pilnie w tym naywięcey, że z tego wszystkiego, w czym tylko postąpić im pozwoli potrzebna koniecznie aplikacya; Obowiązani będą czynić ofiarę KRÓLOWI y Ojczyźnie, y że odrodzeni w cnotę przez troskliwą Oycę Ojczyzny KRÓLA y Pana swojego, o pomnożenie edukacyi, staranność, życie w wiernym Poddanśtwie pędzić, użytecznymi okazywać się Kraiowi, będzie Ich wrodzoną powinnością.

M O W A

J. W. JMCI PANA

MAŁACHOWSKIEGO

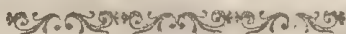
PISARZA WIELKIEGO KORONNEGO

POŚŁA WOIEWODZTWA

POZNANSKIEGO

Na Seſſyi Seymowej, Die 19. Septembris
Roku 1776.

M I A N A.



NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M.

PRZESWIETNE ZKONFEDEROWANE STANY

ZGromadzone razem, a blisko lat dzie-
sięciu ustawiczne mnożące się y wzra-
stające w Kraiu dolegliwości; Już Nas
prawie ostatnią niepomysłnego dla Oyczy-
zny Losu trwożyły rozpaczą. Lecz od-
żyliśmy nagle, miłą cały Naród orzewnio-
ny nadzieią. Łaskawe W. K. Mci P. M. M.
tak w obwieszczeniu Przed-Seymowym,
iako też w uczynionym Związku Dziele,
znalazłszy upewnienie: że wſzystkich Po-
ży-

żytkow uchwala, od zupełney dziś Sey-
mujących Stanów zawisła y zależy woli.
Smiało tedy winzuję W. K. Mci P. M. M.
tey radości, która pełne Jego serce Oy-
cowskiej ku swemu Kraiowi miłości na-
fycy niezmiernie, gdy słodko przeczuwać
dozwala, że to, co użyciem cudzey Prze-
mocy, podstępna wlatuec Matki zdradą y
czarnym osobistego zysku wyszukaniem
stało się. Dziś Miłościwy Panie przy wy-
bornej naydoskonalszey, a zawsze dla
Dobra Narodu iednostayney W. K. Mci
P. M. M. Pieczy, wszystko polepszone y
w karby dawney przyzwoitości y należy-
tości (przynajmniey do wewnętrznego
Naszego szczęścia) wcofnione y wpro-
wadzone byż może. Winzuję y sobie,
gdy długo y troskliwie upragnioną znaj-
duję porę, wszelkie Woiewodztwa mego
Przepisy, iak naymocniey całością y po-
myślnością powszechney szczęśliwości
tehnące wyłuszczyć y oznaymić, a zatym
własney moiey dla Boga, Oyczyzny, y
Nayłaskawszego KRÓLA dopełnić wierno-
ści.

Sciśłą znam powinnością, naygłębsze
W. K. Mci oświadczyć podziękowanie za
tę przeczną w obwieszczeniu Przed Sey-
mowym potrzeb do Obrad terażniejszych
ogol-

ogolność. Daleś Mit: Panie navprzywią-
zańszą dla Narodu poznać dobroć, zosta-
wiwszy Jego Woli, nayobszernieysze w
Instrukcyach wśyfskiego opisanie, co tyl-
ko nayprzenikliwiey dotyka.

Ogolne Polityki Reguły Narod ubespie-
czyły: Aby ziazdy powszechne niesta-
nowiły otym, coby albo Obwieszczeniem
Przed-Seymowym Obywatelow niedonie-
sione, albo w przepisach Woiewodztw
Posłow zalecone nie było; Prawa zaś Kar-
dynalne, okoliczności tyczące się Stanu, Je-
dnomyślności poddały. Opaczne w tym
wśyfskim Seymu przeszłego mamy do-
świadczenie, gdy ani przeyrzeć, dopieroż
Woiewodztwa wiedzieć mogły, co na
nim uchwalone. Podatki ciężkie bez po-
miarkowania Kraiowey zdolności narzu-
cone, nie mówię niepotrzebne, ale mo-
wię *niezaraz y nie tak wielkie*.

Nie zaraz bo Narod Rzezbą, Powie-
trzem, domowym zamieszaniem, żołnierz
cudzego długim utrzymywaniem, Woysk
zagranicznych kłtu razem Mocarstw
wkroczonych żywieniem y opłacaniem
wycieńczony y wyniszczoney, sprawie-
dliwego żada y godzien odetchnienia.

Nie tak wielkie, bo niemaż tyle w
Kraiu toczących się Pieniędzy, ile Podat-
kow

kow liczba wymaga, zwłaszcza gdy y
 handel nieubezpieczony, y wydatek na
 sol koniecznie potrzebną zapomniony. Jest
 to wyrachowano, że dziś kursujących w
 Polszcze Millionów niemasz nad Pięna-
 ście, około Siedm Millionów za sol wy-
 chodzi co Rok z Polski, zostało przeto tyl-
 ko ośm cyrkulujących; które gdy Impor-
 tatą Raty którey półroczney do Skarbu
 Koronnego wniesione są, nie prawie nie
 zostanie w Kraiu do kursowania. Nie-
 przychodzi do Kraiu z Gdańska, y innych
 Importat, iako blisko czterech Millionów,
 a że nierownie więcej za samę Sol wy-
 chodzi, niż wchodzi, przeto wniosek nie-
 ochybny, iż co Rok mniej będzie Pienię-
 dzy w Polszcze w Istocie; Handel Nasz
 będzie odtąd nie za Pieniądze gotowe,
 lecz sztychowaniem Towaru za Towar,
 Produkta nasze w owej Cenie zmniejszo-
 ne będą, bo Cło Pruskie, które My opła-
 camy, Nasz Produkt czyni droższym niż
 Towar z innych Kraiów prowadzony, a
 tey opłaty Cła Pruskiego nieznający. In-
 traty Nasze będą zmniejszone, a iakże Po-
 datki pomniejszyć? y owszem upraszać Nam
 przychodzi, aby w placeniu Podatku mie-
 liśmy tę ulgę, żeby część trzecia Podatku
 na Wojsko brana była w ziarnie y in-
 nych Produktach.

Do.

Dopieroż Podatkowania okoliczność
nawalnicy tyczącą się Wolności, Seym
ostatni większości poddał Głosow, w gorz-
kim przypomnieniu, że łatwo tym spo-
sobem sami się zatracimy, kiedy Obywa-
tel mnożstwem Podatkow obarczony, y z
wzrostkiem ogółcony, nie znajdzie
wzgardnym upadku czym Ojczyzny bro-
nić, owszem samego życia utrzymywać
nieposobny, własny Kray opuścić z żalem
y rozpaczą przymuszonym będzie, y pod-
dani Nasi obciążeni Podatkami, a niemają-
cy ieszcze dokładnego w Nas bezpieczeństwa,
poydą do Kraiow od Polski odpa-
dłych; y tyle zysku przyniesie, myśli po-
mnożenia Podatkow.

A gdy dokładną W. K. Mei przeko-
nością potrzeba związku dzisiejszego prze-
widziana, naypożądańszą w tym dziele
pod Punktem siódmym całemu Narodowi
umieściła pociechę, a tę w przyrzeczeniu
wyznalezienia nayzgodniejszych do ulże-
nia Podatku sposobow, tym, tym więc
goręcey naysilnieyszą y nayuniżeńszą do
W. K. Mei y Przecieżnych Stanow za-
nosząc prośbę o odwrócenie tey uciążliwo-
ści, im mocniej przeciwnego przeświad-
czenia naysilnieysze Woiewodztwa mego
Przepisy, tey się dopraszają łaski

Nie zatrwożyłaby cale przed dni kilka podana, a Seymem przeszłym wspaniałe Darowizny, Dożywocia, Indemnizacye y obfite nadgrody wyznaczone zawierająca Tabella, bo Brat Bratu bez zazdrości pomagać, a Oyczyzna iako Matka wszystkie Dzieci krzepić, z wszelkiey powinni przyzwoitości, lecz nieposobność Rzeczypospolitey, którą znowu powtórzyć nadaremna praca, wzywa przez miłość powszechnego Dobra wspólnego od Nas wszystkich ratunku, y ufa: że iedney Matki Synowie, nie tylko odsląpią ułożonych zysków, ale oraz pełnić usługi dla Niey użyteczne własnym zdrowiem y kosztem za słodką obiorą korzyść.

Miała niegdyś kwitnąca w pomyślności y w szerokie opływająca rozległości Rzplta Nasza, ubiegających się do usług Publicznych bez żadney płacy Obywatelow; Czemuż ich w oślatkach upadku y ruiny doświadczyć y znaleźć niema? Nawet z Handlow y innych pożytkow bogate Kraie, iako to: Francya y inne, gdy nadgradza dzielne Oyczyźnie swey wyługi, przykładu niezna, aby kwotę nad Pięćdziesiąt Tysięcy Złotych Naszych naznaczała, a tu dozieramy nietylko kwoty, lecz y Pensye tyle! ktoremi nadgrodami zo-
flanie

stanie Rzeczpospolita więcey winna długu, niż Kraiu pozostałego ogólna Cena wyniesie. Przyidzie może ten nieszczęśliwey myśli moment, że te długi Sąsiędzi Nasi wezmą na siebie do przeięcia, a nową do Polski uroszczą Pretensyą.

Nayiasnieyszy Panie. Ja szczerze dla Oyczyzny moiey, siły, Maiątek, sławę y życie poświęcałem y poświęcam. y o równeý wszystkich Rzeczypospoliteý Stanów (bo o każdym tak, iak o sobie myślę) powinienem) spodziewam się chęci y gorliwości.

A tak gdy uchilone dopiero wzmiankowane będą Pensye, nadgrody, część Expens Woyskowych upadnie, Cywilne sposobem *Juris Falcidii*, to iest: iż każdy połową tylko, lub trzecią częścią kwoty kontentować się będzie, zostaną pomniejszone.

Pomnożenie Podatków niebędzie potrzebne, y owšem Punkt siódmy Aktu Konfederacyi uskuteczniiony będzie. Dziśieysza Nasza Konfederacya zmazawszy chęynośćią pełnione grzechy ostatniego Seymu, Walszey Krolewskieý Mości w sercach Ludu wdzięczność upewni, Nam Seymującym sławę zakorzeni. Będą Nam Bracia Nasi w Domach pozostali wdzięczni,

bedzie każdy Ludzi Rodzay pod Imieniem
Ziemianina Polskiego żyjący wielbił, bę-
dzie do BOGA za Nami wznosił Molły.

*Beatus qui intelligit super Egenum &
Pauperem.*

M O W A

J. W. JMCI PANA

NIESIOŁOWSKIEGO

WOIEWODY NOWOGRODZKIEGO

*W Senacie przeciwko Projektowi pomnoże-
nia Władzy Radzie Nieustającej
Roku 1776. in Septembri.*

M I A N A.

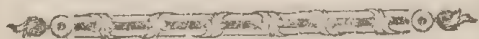
Nie usalen Najjaśniejszy PANIE poię-
ciu moiemu, a ostrożny, gdzie idzie
decydować o los powszechny, w Proie-
kcie pomao'enia Władzy Rady Nieustają-
cey zamknięty, umysłem, ile można, od
uprzedzenia dalekim, rozstruchiwałem się
w Łdaniach Prześwietnego Senatu, wiel-
kich Ministrów, y Stanu Rycerskiego, za,
y prze-

y przeciw Projektowi dawanych. Prawdziwi ci Mężowie Rady, nie opuścili nic, co tylko do zupełnego tey materyi obięcia y poznania należało. Słowem: wszystko powiedzieli, a zgodni z sobą w tym, że Rada Nieustająca mocy ani Prawodawczej, ani Sądowej mieć nie powinna, zgodni y w tym: że odpowiadać iey należy, ieżliby położone Władzy swojej granice kiedykolwiek przestąpić śmiała, w tym się roznili; iż jedni, całą moc Samowładztwa tym Projektem na Radę Nieustającą włączyć twierdzili; ztąd upadek Wolności, y Tyrannią okropną wnosząc; Drudzy zaś nic w tym Projekcie nad pożyteczną Praw exekucyą tey Radzie powierzoną nie widząc, źródłem go szczęśliwości, ludu spokojności wewnętrzney, y zewnętrzney nazywali. Ja miłościwy PANIE ośtataich tych przymiotów w iego nie mogę doyrzeć osnowie, widzę w nim owszem Prawodawstwo, skoro czytam Praw pozwolone tłumaczenie, bo odmienić myśl Prawa na inną, jest u mnie toż samo, co ustanowić drugie. Widzę w nim dla Rady Nieustającej mocy więcej niż Sądową, bo bez Sądu każdego karać zdolną, gdy sama bez kary zostaje. Widzę ją mogącą zastanowić bieg wszystkich

Jurydykcy, więc inną przywłaszczyć sobie
wszystkie, które zasuspenduje, rząd równy
w Polsce, albo okrutniejszy, niż gdzie był
w Świecie, despotyzm, bo na 30. Tyra-
now rząd podzielony.

O! gdyby. Najjaśniejszy PANIE Kró-
lowie dobrzy nie śmierć ci lub nie-
odmienną być mogli! mówię to z
serca, wołałbym pewnie w iednych ich
ręku tę moc absołutną widzieć złożoną;
więcej powiem: niechby na koniec fatal-
nym dla Ojczyzny Naszey przyznache-
niem (bo ktoż ją z powszechney dla Na-
rodow ko'ei wyłączyć może) niechby
mówię tacy iey kiedykolwiek Królowie
złazzyli się, iakich daie BÓG zagniewany,
gdy frogą pomstę Narodom na niego nie-
pamiętnym zgotował, y takbym wołał
owen despotyzm, iaki ten Projekt ukno-
wał, w iedney znosić Osobie. Mniej
złego Królestwu, mniej biednym iego
mieszkańcom ucisku ieden zły Król zro-
bić zdola, niż ich trzydziestu. Niech mo-
je rozumienie y tylu mądrych Mężów bę-
dzie niepewne, dałby to BÓG! gdybyśmy
się na szczęście kochaney pomylili Oy-
czyzny, to iednak prawdą będzie niechy-
bną, że ten Projekt jest ciemnym, zawi-
kłym, skoro go dwoiście tłumaczyć mo-
żna,

zna, a skoro tłumaczenia jest potrzebnym,
Prawem bydz niewart, bo tłumaczenie ie-
go należałoby do Rady Nieustającej, a ta-
by była Stroną y Sędzią. Piżę się za-
ym więc, za poprawą tego Projektu.



A K T

KONFEDERACYI GENERALNEY OBOYGA NARODOW.

MY Rady Duchowne y Świeckie, w
obecności Nayiaśnieyszego KROLA
Jmci PANA Naszego Miłościwego z Nay-
wyższą aprobacyą y przewodniczym
podpisem Nayłaskawšzey Ręki Jego zgro-
madzeni Senatorowie, Ministrowie, Po-
ślowie y Konfyllarze Rady przy Boku Je-
go Królewskiej Mości Nieustającej, gdy
zicchawšzy się za Uniwersałami Królewskie-
mi na Seym Ordynaryiny do Warszawy,
odbieramy z wielu bardzo mieysc, Króle-
stwa Polskiego y Wielkiego Xięstwa Lite-
wskiego smutne, a przenikające serca pa-
tryotyczne, wiadomości o Seymikach ro-
zroznionych y dwoistych na tychże obra-
nych Poślach, innych tumultuarnie y gwał-

teownie obranych, innych nakoniec, na
których przeciwko wyraźnemu Prawu Ty-
siąc Siedmset Sześćdziesiątego Czwartego
wymuszono od Osób do funkcyi Posel-
skiej wybranych przyśięgi na Instrukcyę
im włożone, przewidując rawnie iak o-
kropne, a może dla całej Oyczyzny fatal-
ne, wyniknąć mogą skutki; a oraz mając
za cel iedyny, utrzymanie wolności y śla-
wy Narodowej; ziednoczyliśmy na dniu
dzisiejszym umyśły Nasze we trzech sta-
nach zgromadzone, y przed terminem ie-
szcze Seymowi naznaczonym, wziętem
Konfederacyi Generalney Oboyga Naro-
dów spoić się nie rozzerwanie determino-
waliśmy, y iakie w tym dziele są zamia-
ry Nasze przed Bogiem y całym Światem
iak nayuroczyszciesy oświadczamy; to jest:
konfederujemy się nayprzod przy Wierze
Świętęy Katolickiey Rzymskiey.

Secundo. Przy Ołobie y Dostoieństwie
Tronu Nayjaśnieyszego STANISŁAWA
AUGUSTA KRÓLA Polskiego, Wielkiego
Xiążęcia Litewskiego, iaskawie Nam pa-
nującego.

Tertio. Przy Prawach, Swobodach, y
Wolnościach Oboyga Narodów, tylu Pra-
wami y Paktami Konwentami Naszemi
ubespieczonych.

Quar-

Quarto. Przy Rządzie wolnym Republikańskim y niepodległym i na Seymach do Prawodawstwa, a między Seymami do Exekucyi Praw y Dekretów zmierzającym.

Quinto. Przy utrzymaniu nienaruszonym Traktatów y Sojuszów z Potencjami wszystkimi Rzeczypospolitey sprzyjającymi.

Sexto. Przy potrzebnej między różnymi Magistraturami Rzeczypospolitey Harmonii, y zupełnym od niższych dla wyższej Magistratury ulżanowaniu y posłużeniu.

Septimo. Przy wynalezieniu sposobów najzdatniejszych do ulgi w ciężarze Podatków z umiarkowaniem wszelkiej niepotrzebnej lub zbytnej expensy.

Oktavo. Przy ubezpieczeniu sprawiedliwości Świętej dla wszystkich Mieszkańców całego Królestwa,

Nono. Przy najgorliwszym staranku o spokoynosc powszechną, y uszczęśliwienie Kraiowe.

Idąc zaś torem wszelkich Obrad y dawniejszych Konfederacyi do Iaski Marszałkowskiej w Prowincyach Koronnych Urodzonego Andrzeja Mokronowskiego Generała Leutnanta Wojska Koronnego,

Posła Woiewodztwa Mazowieckiego Ziemni Warszawskiej, a w Wielkim Xięstwie Litewskim Urodzonego Andrzeja Ogińskiego Sekretarza Wielkiego, Wielkiego Xięstwa Litewskiego, Posła Woiewodztwa Trockiego obraliśmy iednostaynemi głosami, y zaraz do wykonania Przyśięgi przed Nami Królem w następującą Kothę obowiązaliśmy.

„ Ja N. przyśięgam Panu Bogu Wznie-
 „ chmogącemu w Troycy Świętej iedy-
 „ nemu, iż wierny będę Tobie STANI-
 „ SZAWOWI AUGUSTOWI KRÓLOWI.
 „ PANU Memu Miłościwemu, y Konfe-
 „ deracyi Generalney Oboyg Narodow,
 „ y że w sprawowaniu funkcyi Marszałka
 „ teyże Konfederacyi w Prowincyach
 „ (Koronnych) Wielkiego Xięstwa Lite-
 „ wskiego) czynić będę dokładnie to
 „ wszystko cokolwiek obowiązki oneyże
 „ zawierają, że w moich radach, Sądach, y
 „ zdaniach Prawo pisane, Sprawiedliwość y
 „ naywiększe dobro Oycyzny będą moim
 „ prawidłem, ktorego dla proźby lub pogro-
 „ żki, ani dla datku, ani dla obietnic ia-
 „ kichkolwiek przez przyiaźń, nieprzyiaźń
 „ lub iaką inną korupcyą, albo względy
 „ osobiste nigdy nieodstąpię, że depen-
 „ dencyi w zdaniach moich y sentency-
 „ ach

„ach od nikogo mieć nie będę, że sekretu
 „nienaruszenie dotrzymam, który mi od
 „Nayiaśnieyszego Pana, lub Stanow skon-
 „federowanych włożony będzie: że za-
 „dneym ze Skarbu Rzeczypospolitey pen-
 „syi dla siebie, lub inney nagrody w
 „pieniądzach żądać niebędę, że *sancita*
 „żadne, ani asygnacje pieniężne bez pod-
 „pisu Jego Królewskiej Mości y zdania
 „*in pluralitate* Izby Konfedyliarskiej Kon-
 „federacyi *sub nullitate* onych nie wy-
 „dam; y że wierność w zachowaniu
 „kresiek, y ogłoszeniu *pluralitatis* tak w
 „Izbie Konfedyliarskiej, iako na Seymie y
 „na Sądach Seymowych zachowam Tak
 „mi Bóże dopomóż!

Lubo zaś całe Prawodawstwo y Nay-
 wyższą władzę Rzeczypospolitey, przy
 Skonfederowanych na Seymie blisko na-
 stępującym, trzech Stanach Seymujących,
 iedynie mieć chcemy; iednak dla wyda-
 nia wszelkich potrzebnych Ordynansów,
 Dyspozycyi y rezolucyi przed zaczęciem
 Seymu do Ministrów Cudzoziemskich, do
 Woysk Obojga Narodów, y do wszyst-
 kich Magistratur y Jurydykcyi, iako też
 podobnych czynności podczas trwającego
 już Seymu, Radę Konfederacyi złożoną
 ze trzech Senatorów, iednego z kaźdey
 Pro-

Prowincyi, dwóch Min. srow, y dziewięciu Posłów Ziemskich także po trzech z Prowincyi kaźdey naznaczamy. Na kto-rey My KRÓL sam, gdy zechcemy, przeto-mni będziemy. *Sanciti* zaś wszelkie rezolucye y asygnacye iej *pluralitate vo-torum*, dwa razy głośnemi, a gdy kto żą-dać będzie trzeci raz sekretnemi, od Nas Krola y Dwóch Marszałków, lub w nie-przytomności iednego z nich, czyli oby dwóch od pierwszego, czyli od pier-wszych *in Ordine*, podpisanę będą.

Niewzruszając zaś w niczym, ani wstrzymując biegu zwyczajnego wszy-stkich Magistratur, y Juryzdykcyi wyż-szych y niższych Rzeczypospolitey, które aby się nieprzerwanie kontynuowały, mieć chcemy; innych niewidziemy potrzeby ustanawiać Sądów Konfederacyi teraźniejszy Obojga Narodów, iak Sądy Seymo-we Prawem ostatnim 1775. ułożone, do których w przytomności UU. Marszałków Konfederacyi, lub iednego z nich, Osoby ze Stanu Rycerskiego, podług teyże usta-wy, zaraz na początku Seymu blisko na-stępującego, obrać, y tymże Sądom zupeł-ną Ordynacyą przepisać oświadczamy.

Do takowego więc Świątobliwego y dla Rzeczypospolitey pożądanego dzieła, wszy-st-

wszystkich Przewielebnych y WW. Senatorow, y Ministrow, tudzież UU. Posłow Ziemskich Oboyg Narodow, iuż w Warszawie przytomnych, lub ieszcze przybyć mających zachęcamy, y miłością ku Ojczyźnie, oraz wiernym przywiązaniem do Nas KRÓLA obowiązujemy.



M O W A

J. W. JMCI PANA

K L E M E N S A

B A R D Z I N S K I E G O

STOLNIKIEWICZA ERZEWIN:

Na Seymikach Dnia 15. Lipca 1776.

W ŁĘCZYCY MIANA.

JJ. WW. MCI PANOWIE BRACIA

y DOBRODZIEIE.

Niżeli mnie usta ku wolnemu mowieniu rozwiązywać przyidzie, mam na pierwszym przedsięwzięcia mego czele. ażebym wielbiąc y poważając wspariałość y wielkość Dusz waszych JJ. WW. Pa-

Panowie y Dobrodzieie naypowinnieysze
kożdemu wyznał y wyraził w szczegól-
ności uznanowanie.

Zawołani na to tu mieysce zdawna
Obradom Woiewodzkiem wybrane, y po-
święcone, Uniwersałami przed Seymiko-
wemi N. K. JMci Pana Naszego Miłościwe-
go iako troskliwego o Dobro Narodu swe-
go Monarchy, a kochającego własne Oyca
Syny, przybyliśmy mówię, ile z prze-
świadczenia własnego zabieram, a nie-
mniej o Waszych dla Ojczyzny własney
Mężowie zaci przekonany zostając gor-
liwych y użytecznych Sentymentach, w
miłości y chęci nie zawodney to zarządzać
y gotować dla Narodu swego Dobro, na
którym mu zbywać y cale nie dostarczać
w czasach szczególniey teraznieyszych wi-
dziemy.

Dzień ten JJ. WW. PP. BRAC Dobrod-
nie rozumiałbym z iakową by go obcho-
dzić y odprawić należało pilnością y uro-
czyścią, albowiem dwoiako nam go
tłumaczyć należy, czyliż zbawieniem y ra-
tunkiem czyli też z ostatniego upadku cio-
sem działać, y kończyć mamy; z tych
więc dwoiakich okoliczności do jedney
Nas przywiązana, z mlekiem pierwiastko-
wego żywiołu Ojczyzny swoiey miłość
y li.

y litość zabrana, koniecznie zachęcać, y
zniewalać powinna, od drugiej zaś śluz
y bronić się umysł wrodzony wolnego
Narodu chaubią y y brzydzący się nay-
mnieyszym samowładztwa y podległości
wrożką y podobieństwem zapala y rozka-
zuie, gdyż nie znać tych powinności po-
budek, bydl jest, jedno grubey podłości,
nikczemności widokiem y obrazem, a
drugie nie czuć byłoby dowodem lub z
własnego ukochanego Synowstwa włączać
się związku y obrębu, lub naymilsze za-
mlewać y utracac Obywatelstwo. Dzień
więc ten czyli moment tak szacowny tra-
wić Nam y pędzić w iak nayżywszey
serca czułości y umysłu przezorności zda-
ję mi się, abyśmy tak drogi utracając bez-
kutecznie Dar y Kleynot, nie tylko dla
własney Oyczyzny przetrzą nie przyspie-
szyli zgubę y upadek, ale też zaśluzonym
o nieodwetowaną przed przytomnym y
przyszłym wiekiem hańbę niewoli bydl
się, nie okazali. Pomniac zawsze na to
*Quibus Libertas est penitus inrita, nis potius
emori quam servire praestat* (Tacitus). Ale
chcąc ninieyszą Obradę sobie y Oyczyźnie
uczynić użyteczną, uczynimy wieczny
prywatności wyrok, nie daymy nienawi-
ściom y niechęciom partykularnym ktore
swych

swych maxym często ciętarzem uciskać, y
 mieścić dobro przywykły Publiczne, wię-
 cey nad roztropnością y sprawiedliwością
 przemocy, lecz szczególnie przeświadczeni
 o upadku y nieszczęśliwości Nas wszytk-
 ich powszechnie oczekujących. Z re-
 puymy się węzłem miłości y jednomys-
 lności Braterskiej, a ta odesławszy prze-
 cież z tak dawnego osierocenia swego, a
 przywróciwszy dawny Stan y cerę swoją
 sama Nam doda rady y odwagi, których
 postępując krokami niepochybną pomoc y
 ratunek oraz użyteczność Obrad Naszych,
 przywrócić y sprowadzić możemy. Nie-
 podchlebnym y sobie ale w wszczeroci
 Braterskiej pozwolmy mówić prawdę, y
 pytamy się własnego rozumu y pamięci
 świadectwa, co za istność Spraw y czynów
 w Obradach Publicznych dotąd od Nas za-
 chowaną była? Wiemy wprowadzić że
 na Sejmik przybyliśmy, lecz co jest Sey-
 mik? Co my Szlachta względem Sejmików
 jesteśmy, y co, y jako czynić y zacho-
 wać mamy moc? Jedni dopełniać to y wy-
 konać wzdrygamy się y niehecemy, dru-
 dzy wiedzieć y rozumieć zaniedbujemy?
 czyliż nie mamy mocy y prawa abyśmy
 o przeszłych Sejmie czynnościach y obro-
 tach od przeszłych JJ. WW. Mei Panow

Posłow bydz mogli informowani? Czyli ci podług myśli, zgody y instrukcyi naszych sprawili się? czyli czego y dla czego nieopuszcili? lecz czyli się tak działo, y dzieie, waszey JJ. WW. Mci Panow y Dobrodzieiow, lepiej przenikającej doskonałe czującej y gorliwszey zosławuie subtelności. *Powtore* czyliż nie mamy prawa dopomnieć się wykonania powinności Urzędow każdemu własnych? y Ich wyrokami swoiemi lub ukarać, lub przed wyższą władzą zaskarżyć? Naostatek wiele tu znayduie się wśpół Braci Naszych, którzy iedni przez gwałtowny przypadek; drudzy niedostatek wrodzony. Trzeci przez liczne rozrodzenie Potomstwa swego, dziś do ostatniey podłości, nędzy, y ubóstwa przychodzą, czyliż niemacie od doszłego Seymu przez Interesowanie się JJ. WW. Mci Panow Posłow a wśpół Ziemianow Waszych ofiarowanych względow tak do tycia wam przystoynego zachowania potrzebnych, iako też sposobow tak licznemu Potomstwu Waszemu do przyzwoitey opatrzenia Edukacyi? Więc czyli się w tym domawialiście y domawiacie, krotko zważyć możecie. Przeto poznamy JJ. WW. Mci Panowie y Dobrodzieie, iż moment ten Seymikowania naszego przepe-

dzo-

dzony w miłości y jednomyślności Brateriskiej iako znaczne dla Publicznego y partykularnego Dobra przynosić może korzyści, tak odprawiony na prywatnych szczególnie Interesach, na podległości nieprzyzwoitej, na zbytku, na oszatek nieuczciwym, y innych bezprawiach nie niesie innego zysku płonu, iak tylko szczególnie rozsiewa nasienie niechęć y wewnętrznych zgryzot, przynosi upadek y zniszczenie majątkow naszych, a daley ztąd ulegając samowładztwu czaiem iuż y ponikiem podstępnej chytrności y obłudności, wsuwającemu się, z umysłu zaś nam zdawna Rycerskiego obmierzlemu wpręgać nas w to Jarzmo niewoli y podległości, nie przestaną, iż zbliży się ten ostatni kres, że Imię wolności przed wszystkiemi Narodami sławne, nam zawsze miłe y słodkie, które to zdawna Przodków Naszych krwawym boiem, nieustraszoną odwagą zarobione y zapracowane mamy, nędznie y marnie utracimy, albowiem prześtrzega Nas zdanie *Res tristissima prae-tenduntur alegum interitu Et juris occasu.* (Tacitus). Bo czyliż, w żywą weźmy uwagę to, było tak płonnym szkodliwym zdaniem Naszym oraz instrukcją na przeszłych Seymikach Poselskich, abyśmy pod
nie

nie zmianowaną a prawdziwie okropną Konfederacyą Seym zawierać y odprawiać mieli? pod ktorey to płaszczem y pokrywką abyśmy wśpół Braci Naszych z iedney Oyczyzny wnętrzości urodzonych, wiernie na łonie Iey wychowanych z wyrażnym zapisem samowładztwa, a dopełnieniem zząd oczywistego okrucieństwa oddać y zaprzedać mieli? a czyliż więc tym postępkim niestałismy się rzeczywistemi Tych zaboycami, ktorych obrońcami bydź powinniśmy? w czym czyliż Nas słuszność wrodzonego prawa nie naucza y nie upomina? mówiąc. *Nec propter invidiam, nec alitajus periculi metum salus Civium aut animarum est negligenda* (Tacitus). *Powtore.* Kto z nas dziś poznać, a kto więc rozumiał, y zezwolił aby nową jakąś formę Rządow czyli iak mówią *Conflium permanens* z uchYLENIEM Dostoieństwa Tronu, Powagi Senatu, z poniżeniem y osłabieniem Najwyższych Ju, rzydykcyow, Trybunałow, Kommissyow z wycieńczeniem Skarbu Publicznego, z pomieszczeniem zgół całego Narodu Rządu y zwierzchności uchwalać y stanowić mieliśmy? Zaczym jści się zdanie niegdys Historyka Polskiego, ktory napisał. *Extremis temporibus magis exarsit libido nova-*

rum, *Legum condendaram & antiquarum mutandarum*. Quo fit ut hæ propemodum exoleſcant, novæ autem vix ac ne vix quidem inoleſcant. Kromer in deſcriptione Polonica. W czym zaraz Statyſtyczne upomina zdanie *Legum interitu Imperii Occaſus appropinquatur* (Cicero Porius) powiore też mowi *Contemptum affert Crebra Legum mutatio*.

Potrzenie. Kto z nas na to ſię zgodził y pozwoilił, aby po zniesieniu tak Chwalebneſzego Zakonu XX. Jezuitow, ktorych to ieſzcze wielu w udzielonym rozumu ſwiecie nie martwe y nieſkażytelne utrzymuie Imię y ſwiadectwo. Ich tak znacznemi funduſzami ſzaſowanie, między prywatne Oſoby podzielenie y ich pożytkom oddanie, z ſamych Ozdob Koſcielných co właſnie Bogu poſwięcone zoſtało zdarcie y złupienie iak ſromotnie bezwſtydnie y haniebnie naſtąpiło, nie pomniąc na to w czym wyrażne upomina prawo *Legi Divinæ nec derogare aliquid licet, non abrogari poteſt, nec vero per Senatum, aut Populum ſolvi hac lege poſſumus*. (Laſtantius). Naczym dziś zakwitaiąca młodość Szlachecka (niezyskuiąc tak doſkonalej dla ſiebie Edukacyi, bez ktorey niſzczeią Domy, podleją Familie Szlacheckie,) znacznie ſzkoduie, a
przy

przy którym przed tym Fundusie iey wy-
dostarczało zadofyć na sposobach tak do
utrzymania Osob ćwiczenie w wielu na-
ukach sprawujących iako też cały ogólnie
Zakon składających, kto więc to wziął,
kto ogarnął y zabrał, nie masz śladu y
świadcstwa iak tylko to, iż *Publicum bo-
num*. Więc iści się to, co Rzymski Sena-
tor powiedział *Publicas Divitias devorant
libidines, luxuries, permutationes, emptiones*.

Poczwarte. Kto mowię na to z nas ze-
zwolił aby Kròlewszczyzny, Starostwa,
Dzielnizawy, z mocy szafunku szczodrobl-
wey Łaski J. K. Mci Pana Mił: były wyłą-
czone, a szczególnym *per Emphyteuses* Oso-
bom oddane, który sposob lubo rzadko,
rządząc jednak Naywyższa łecini y zda-
niami Monarchow Opatrzność, będąc po-
spolicie Chlebem zasłużonych, przecież
wielom zasłużoney y zdatney nam Szlachcie
na pomocy y dalszey promocyi był uży-
tecznym, a zatym stygnie ochota w Oby-
watelach wiednych do Dziel Heroicznych,
a w drugich do czynow Patryotycznych,
gdy ustał sposob nadgrody, albowiem uczy
nas *Fructum laborum, præmia periculorum,
virtutis insignia contemnere nefas est.* (Tac-
itus) a nawet samo prawo, mowi *non de-
bet*

bet alteri locupletari cum alterius jactura
(In volumine legum.)

Popizie. Kto rzekę na ostatek znaąc
Narodu swego stan z ubożenia widząc
wszelką znoiu y przemyślu Ro'niczego
trudność, y nieużyteczność tudzież wszel-
kich portow, na których otwarciu y wol-
ności wiele na zbogaceniu y dostatku kra-
iowi naszemu zależy, wiedząc oraz o ro-
zdzieleniu nayzyzniejszych y najlepszych
Prowincyow, na to zezwolił y zgodził
się, aby czynił wynalazki na siebie y współ
ziemianow swoich podatkiowania y toż
podatkowanie wyciągnięne z uciemięże-
niem ubogiego ludu, z uciśnieniem same-
go nawet duchowieństwa y nas samych,
z prywatney woli y upodobania zawołał
y zapisywał niniejszą Konstytucją, *Titulo*
pensye czyli nadgrody dla zasłużonych. A
Prze Bog którychże owych widzimy Za-
moykich, Wiśniowieckich, Chodkiewi-
czow, Czarneckich, Sieniawskich, Ogiń-
skich, Koniecpolskich, Potockich, Radzi-
wiłow, Jabłonowskich, Sapiehow, Przy-
jemskich, Gąsiewskich &c. owych to Ry-
cerzow walecznych, ktorych to męstwem
y odwagą Rzeczpospolitą założoną po-
mnożoną y utrzymaną mieliśmy, albo kto-
rych owych Lubomirskich, Czartoryjskich
Offo-

Ofolińskich, Żółkiewskich, Szczukow, Kisielow, Łaskich &c. Owych to przeznacnych mężow tchnących odważną prawdą, gorliwym Patryotyzmem, wytworną Radą, a przecież przewróciwszy dawne *Legum volumina* ledwie znaydziemy zmianę ich pochwały, nadgrody zaś albo małe odrobiny, albo żadne; gdyż ten zawsze w ich wspaniałym tkwił umyśle geniusz, który zdanie zaleca *Viri Fortes Et sapientes non tam praemia sequi solent recte factorum, quam ipsa recte facta*, (Demostenes) wzdrygali zaś się wszelką nadgrodą, pomniąc niegdyś na słowa Senatora Rzymskiego, który mówi *Fracti, Vilis, demissi, sordidique animi est pro pecunia justum honorem praetermittere*, a przecież weźmy na szalą wagi szacunku tamtych z dzisieyszymi y porównajmy onychże. Tamci nam wiarę y wolność utwierdzili, granice rozpostarli, nieprzyjaciół uskromili, łagodnemi prawami naród uzbroili, sławę po całym roznieśli świecie, skarb publiczny wielą znacznemi dochodami pomnożyli. Ktoreż zaś więc wdziśieyszych nadgradzanych Dzieła lub iakiey waleczności widziemy dowody, które gorliwości odbieramy skutki? A czyliż nie te, które w rzewliwych łez y krwi Obywatelow nurzające się wzglę-

damy potokach? y taż to Cnota, że Wiarę y wolność osłabili, Obywatelów y wespół-Braci swoich w samowładnych oddali mocarstw Ręce, prawo połamali, granice zkrocili, sławę narodu zchańbili, skarb publiczny prywatnemi wydatkami zubożyli, y ogolocili, którą frogó w przodkach naszych karano, dziś ta skarbu publicznego wyciągniętego z ostatnich za-
możności y dostatków naszych zakątw nadgradzana bydź ma? *O Tempora, o mores*, (Cicero) pełni zaczym się to zdanie *Corruptissimā Republicā Leges plurimae*. (Tacitus).

Więc to wszystko 'poddawszy roztro-
pności y uwadze waszey JJ. WW. MCi
PANOWIE y Dobrodziecie!, kto nie uzna?
iż te wszystkie uchwały y zamiany są *bez
nas ale o nas?* kto nie widzi iż; są zagro-
żeniem zguby y upadku Narodu naszego,
z obaleniem Praw Wolność, y Wiarę,
utrzymujących, z uchyleniem Prerogatyw
czyli swobod stan nasz Szlachecki ubespie-
czających, można teraz śmieie powiedzieć,
co pewny Statysta napisał *ut antehac fla-
gitis, ita nunc legibus Respublica laborat*
(Cicero) aże nas wyraźne prawo uczy.
*Non est putanda lex, quæ est contra omnes
Leges* (ex Volu: Legum) powtore, że y in-
ne

ne wspaniałe nas upomina zdanie, które mowi *Lex iniusta per Servos, incisa per vim, imposita per latrocinium, Lex non est* (Demostenes) za czym otwieram zdanie moje: a że do tego nie było całego narodu na to zezwolenia, lubo przez Instrukcyę J. WW. Jmć Panom Posłom od Woiewodztw, Ziem, y Powiatow podane, iako też że były zatamowania, były y urzędowe zaskarżenia y zaświadczenia się iako to w wszczegulności J. O. y J. W. Lubomirskiego Marszałka W. Koron. Branieckiego Hetmana W. Kor. Łuckiego, y Smoleńskiego Biskupow, Chreptowicza Podkanclerzego W. X. Lit: y innych iako gorliwych o dobro Oyczyzny mężow oraz przysięgą wierności, ztwierdzonych Senatorow y Ministrów, iako też niemnię pomiiając wielu innych Woiewodztw Posłow, niech mnie się wspomnieć godzi y należy wytworne sentymenta, nieprzekonane wielą pogrozkami tchnące gorliwością patryotyczną palające, odważną prawdą obstawiające przy Instrukcyi Woiewodztwa naszego WW. Jmci Panow Posłow na przeszły Seym naszych, których to gorliwej czynności miałem honor być arbitralnym świadkiem, co mnie pobudziło, ażebym ich wierności nieprzekonaną

enotę nie tylo zaświadczył, ale też zaśl-
żonych na nieśmiertelną pamięć y wzglę-
dy uznał y zalecił. A za tym że *in publi-*
cum wiele podanych jest głosow, są u-
rzędowne Manifesta zadające bezprawno-
ści, przesłrzegające o zgubie y nędzy, |z
tąd nieważność, tłumaczące wszelkich w
przeszło nastąpionym Seymie uchwał y
czynności, więc spodziewając się iż: nie-
wiem któryby tak podle y dzikiey mógł
znaydować się mści, któryby tak zba-
wienney rady zdaniu, y rezolucyi był
przeciwnym, niewiem któryby nie był
gotowym ratyfikować ninieyszą ich czyn-
ność, poświęcać życie, honor, zdrowie,
y fortunę, aby całość Praw, Religii, wol-
ności y swobod naszych na dawnym u-
trzymaną zostala stanie, niewiem, który-
by nie miał tey wspaniałości, aby to tak
fromotne narodu zahańbienie do dawney
przywrocie niezadał sławy y rozumienia.
Ten chyba, który nie kocha Boga y pra-
wey Religii Jego, ten który się brzydzi
wolnością, a tęskni do niewoli, ten kto-
ry niegodzien prerogatyw Szlacheckich, y
ich niechce, ten na ostatek! który obmie-
rzałym łakomstwem y nadgroda splełany
y jego błaskiem y cackiem zaślepiiony
zostaje; albowiem mowi zdanie *avaritia*
infi.

in finitis criminibus ac secleribus implicata est (Augustinus) a za tym śmiało o tych powiedzieć mogę, *Liberi non sunt, quorum mens est oppressa praeiudicio, lingua vero obstricta mercede* (Tacitus) dla czego więc trzeba nam wprzód iak nayzbawienniej ułożyć y uradzić instrukcyę, niż Posłow obierzemy, aby pomiarkowali się J. W. Mei Panowie Kandydaci czyli iej ciężar y walor utrzymywać, czyli nieodstępnie w szczególności od kardynalnych przyczyn y punktów być mogą, a zdaniem moim rozumiałbym aby tak wielkich Materyi nie poddając szczegulney usności, zarzeczeniu, czyli słownym Deklaracyom, lecz przez naysolennieysze zapewnienie się, y Instrukcyi przysięgą obostrzenie, pod warunkiem, iż gdy tego co mnie Instrukcyja podaie, zamilczę lub niedopomnę się, niech tracę wszelki majątek mój, niech będę odrzucony ab omni activitate, niech na ostatek poddany zostanę pod los kary y dyskretyę Obywatelów moich, tak mi Panie BOŻE dopomóż. Albowiem gdy niższe urzędy y Jurydykcyę mają prawem przysięgi obostrzenie, co jest daleko *minoris momenti*, a czemuż Posłowie na ktorych powadze y rzeczy zawisła legislacya, a ta lub słuszną, lub nie sprawiedliwą, to jest źródłem tak szczęśli-

śliwości, iak y niezczęśliwości tak sprawiedliwości, iak y niesprawiedliwości, za czym trzeba nam Posłow JJ. WW. MCi PANOM y Dobrodzieiom dobrze znaiomych praw kochających Oyczyznę, Woiewodztwo y współ Ziemianow swoich, a nie interesowanych, znikąd bynajmniey, ale przez przywiązanie y Patryotycznosc dla narodu swego powołanych, rezolwowanych na wszelkie życia zdrowia, y fortuny azardy, gotowych isc przykładem niegdys, iako to J. O. Xcia Mci Biskupa Krakowskiego, ś. p. J. W. Mci Xiędza Biskupa Kiiowskiego Załuskiego, J. W. Woiewody Krakowskiego y Hetmana Polnego Koronnego Rzewuskich iako gorliwie obslawiających przy Prawach y Ustawach y Narodu na wszelkie, by naydalsze y nayfrozsze więzy niewoli, takowych naoslatek wybrać nam należy Poslow, ktorzy z nami urodzeni, z nami wychowani, z nami przemieszkiwani, z nami ostatnie życia momenta konczyć determinowani. Koncząc więc mowę moją dalsze do Instrukcyi zostawuję przymowienie się.

Teraz zaś poważam się Wazzym JJ. WW. Mci P. B. y D. iak nayprzyzwoiciey poruczyć y zalecić łaskom y względom, ofiarując się chętnie na wszelkie Funkcyi Po-

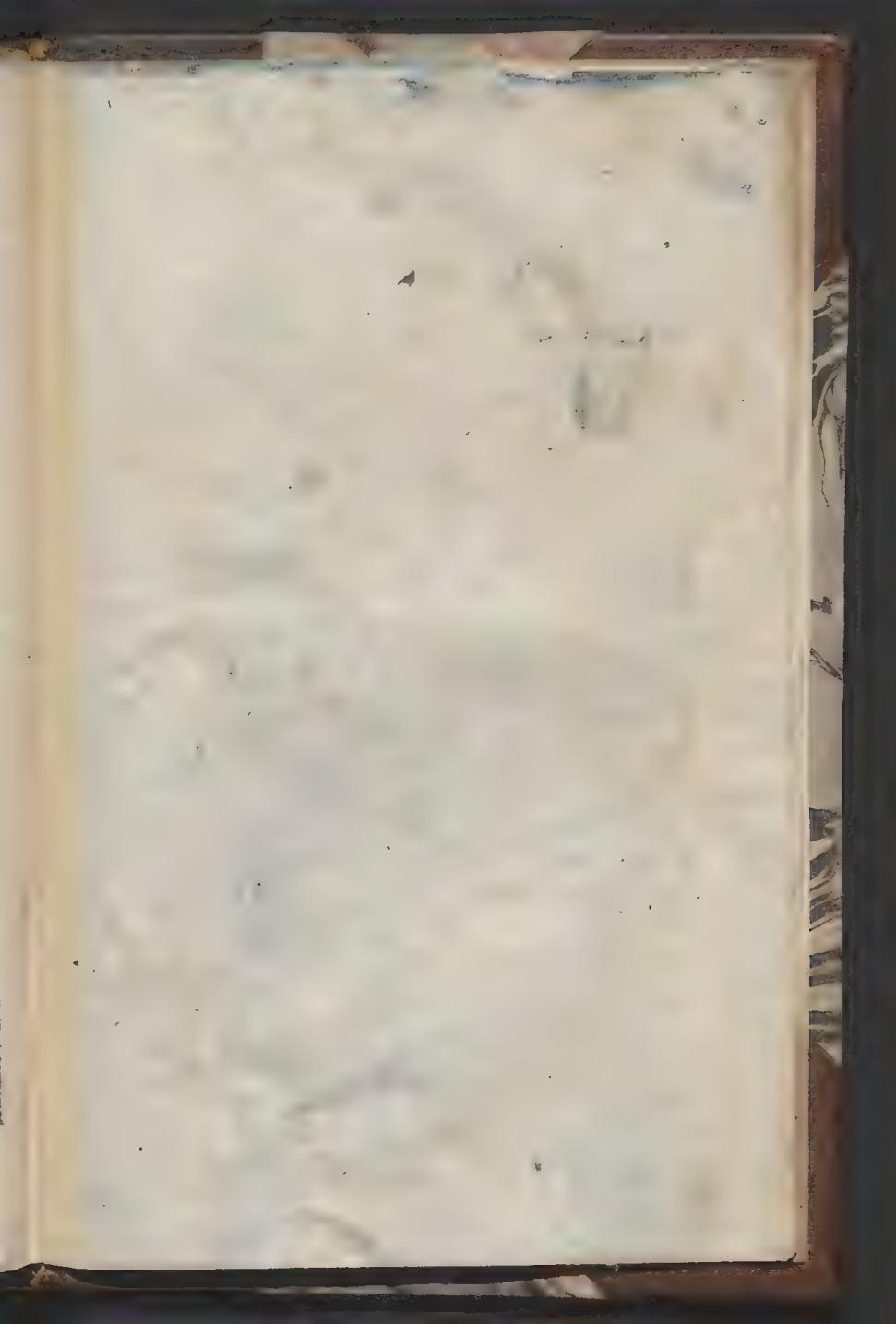
Poselskiej obowiązki w iak nayżywfzey pilności, y usilności dopełnić, y zachować winnym y powinnym! zostając. Y lubo tyle w łaskawych fercach y względach J. W. Mci PAN: y Dobr: liczyć nierozumiem zasługi, ktoreby szczodrobliwą Ich Dobroczynność uprzedzać dla mnie mogły; z tym się przecię przed oblicznością Ich zaświadczyć, y zalecić mogę, iż iako Przodkowie moi pierwsze w tym Woiewodztwie od wiekow kilku zabrawszy Obywatelstwa pierwiaſki, zaszczytzeni byli wielu urzędow y usług publicznych od tegoż Prześwietnego Woiewodztwa łaskawym powierzeniem, y tych dopełniać obowiązki umieli, tak tych y ia nieodrodnym chcąc bydź Potomkiem, gdy mnie wola y rozkaz J. W. Mć Pan y Dobr: powoływać y wybrać do niniejszey Poselskiej raczy Funkcyi, iednym jest, y będzie wymiarem, celem, y rządzą moią, ażebym Dobro powszechnę całego Narodu y Woiewodztwa z własnym łączyl y poiednał. Nie śmiem się w obecności tak wspaniałego grona J. W. Mość Pan: y Dobr: gorliwości, miłości lub Oyczyźnie naszey zaświadczać y zapewniać. Pomniąc na to *non eventis, sed factis cuiusvis virtus ponderanda est* (Cicero) gdyż

znam

znam to doskonałe iż tych powszechnie
zaświadczenia, tylko krótnie Patryotyczno-
ści dowody, moich początków, sprawie-
dliwie być mogą prawidłem nauką y
przewodnikiem, z tym się jednak ogłaszam,
iż nieznam tam wolności, gdzie wielu w
niewolniczych łańcuchach widzę więzach,
nieznam tam szczęścia gdzie wielu nie-
szczęśliwych upatruję. A za tym tam tyl-
ko nadgrode usług moich zakładam gdzie
iedyna cnota, y podciwość, Władza y
Panowanie obeymuie y utrzymuie. Dla
tey szukania y zyskania gotowy nayfro-
ższe podeymować Losy, y ich troskliwie
w nayodlegleysze szladować kraie. Nie
obawiam się Kazanu, nie lękam Ofomuśca,
nie wzdręgam Szpandau, pamiętaiąc za-
wsze y wszędzie na to *Exilium ibi est,*
ubi virtuti non est locus. (Cicero) Ale
chcę być we wszystkich usługach y roz-
kazach waszych iak naypilnieyszym
y naywiernieyszym Sługą.

Koniec Tomiku Drugiego.







SPÓŁNIA PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO

„STARODRUK”

WRAKÓW, UL. FLORIAŃSKA 37

Biblioteka Jagiellońska



stdr0019322

